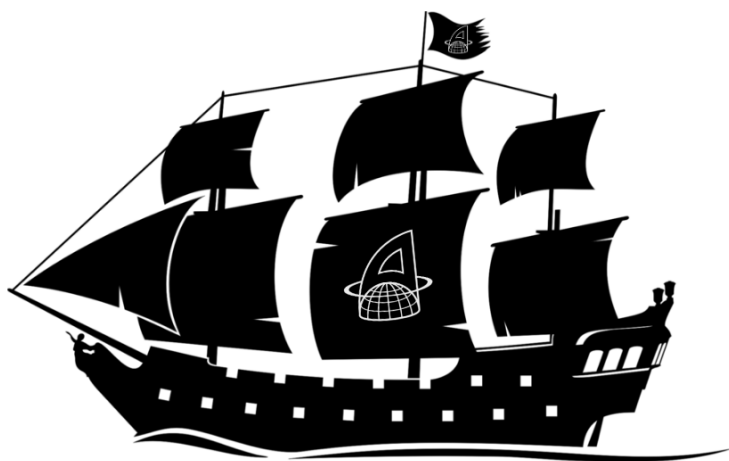


PATOŚPIEWNIK

stworzyły żagle



ver.1 – 2019

Spis treści

A my nie chcemy uciekać stąd – Jacek Kaczmarski	10
Agnieszka – Łzy	11
Ajrisz – T.Love	12
Ale ale Aleksandra – Andre	13
Ale wkoło jest wesoło – Perfect	14
Aleksander Siergiejewicz Puszkina – Bułat Okudźawa	15
Alexander – Myslovitz	16
All Star – Smash mouth	17
Always Look on the Bright Side of Life – Eric Idle	19
Anioły – Wojciech „Sęp” Dudziński	20
Arahja – Kult	21
Baba na psy – Artur Andrus	22
Bad Liar – Imagine Dragons	23
Ballada o dziewczynie, co piła gorące mleko – Agnieszka Osiecka	24
Ballada o dzikim zachodzie – Wojciech Młynarski	25
Ballada o jednej Wiśniewskiej – Jarema Stępowski	27
Ballada o Krzyżowcu – Paweł Orkisz	29
Krzyżowiec Kontratakuje – Leszek Błaszczyk	30
Ballada o świętym Mikołaju – Andrzej Wierzbicki	31
Baranek – Kult	32
Baśka – Wilki	33
Beskid – Andrzej Wierzbicki	34
Bez słów – WGB	35
Biała sukienka – Roman Roczeń	36
Bieszczady – SMKKPMZO	37
Bieszczadzki trakt	38
Bieszczadzkie anioły – SDM	39
Bitwa – Mechanicy Szanty	40
Bolero	41
Baleron	42
Bracka – Grzegorz Turnau	43
Blues dla Małej – SDM	45
Bramy Dublina – Mechanicy Szanty	46
Breaking free – High Shool Musical	47

Branka	49
Byłaś dla mnie wszystkim – Poparzeni Kawą Trzy	50
Byle dalej – Andrzej Korycki	51
Całuj mnie – Piersi	52
Chcemy być sobą – Perfect	53
Chciałem być – Krzysztof Krawczyk	54
Chciałem być żeglarzem – Andrzej Korycki	55
Chłopaki nie płaczą – T.Love	56
Chodź, pomaluj mój świat – 2 plus 1	57
Chryzantemy złociste – Kury	58
Ciągle pada – Czerwone Gitary	59
Co ty tutaj robisz – Elektryczne Gitary	60
Coconut song – Ryan Cayabyab, Smokey Mountain	61
Cyniczne córki Zurychu – Artur Andrus	63
Córka rybaka – Wały Jagiellońskie	65
Czarne oczy – Ivan i Delfin	66
Czarny blues o czwartej nad ranem – SDM	67
Czarny chleb i czarna kawa – Strachy na Lachy	68
Czarna sesja – Ada&Agatka	69
Czerwone korale – Brathanki	70
Czerwony jak cegła – Dżem	71
Cztery osiemnastki – Tomasz Niecik	72
Cztery piwka – Jurek Porębski	73
Cztery razy po dwa razy	75
Czy te oczy mogą kłamać – Raz dwa trzy	76
Dance dance baby – Rurczak Kurczak	77
Dancing Queen – ABBA	79
Debilna piosenka – Zioma	81
Deja Vu – Initial D	83
Despacito – Luis Fonsi	85
Diabeł i anioł – Agnieszka Osiecka	89
Dla Ciebie – Myslovitz	90
Długość dźwięku samotności – Myslovitz	91
Do białego rana – Freaky Boys	92
Do I wanna know – Arctic Monkeys	93
Dom wschodzącego słońca – Kult	95
Dotknij twarzy mej – GF Darwin	96

24 lutego – EKT Gdynia	97
Dzieci – Elektryczne Gitary	98
Dzień dobry – Kwiat Jabłoni	99
Dziesięć w skali Beauforta – Trzy Korony	100
Dziewczyna o perłowych włosach – Omega	101
Dziewczyna z granatem – Kasia Sawczuk	102
Dziewczyna z naprzeciwka – Koniec Świata	103
Dziś późno pójde spać – Kwiat Jabłoni	104
Dżdżownica	105
Dżaga	107
Every breath you take – the Police	108
Easy Rider – Krzysztof Daukszewicz	109
Emeryt – EKT Gdynia	111
Fale – Andrzej Korycki	113
Gajowy na haju – Artur Andrus	114
Gdy nie ma dzieci – Kult	115
Gdybym miał gitarę	116
Gdzie ta keja – Jerzy Porębski	117
Gdzieś tam – Jerzy Porębski	118
Gimme Gimme Gimme – ABBA	119
Gloria – SDM	120
Głupi Gienek – SDM	121
Gold – Imagine Dragons	122
Gór mi mało – Dom o Zielonych Progach	123
Gwiazda – Akcent	124
Hallelujah – Leonard Cohen/Rufus Wainwright	125
Hej, przyjaciele	126
Hej, ciągnij Lilly – Mechanicy Szanty	127
Hej, me Bałtyckie Morze	129
Hiszpańskie dziewczyny	131
Przestrzenie liniowe	132
Hotel California – The Eagles	133
House of gold – Twenty One Pilots	134
Huśtawka – Elektryczne Gitary	135
House of the Rising Sun – Animals	137
I can't help falling in love – Elvis Presley	138
I see fire – Ed Sheeran	139

Intercontitnental bajers – Solar & Białas	141
Irlandzki żeglarz – Atlantyda	142
Iza z mat-fiza – Patryk Fic	143
Iza z Matiza – Diley	145
Jagnięcym futerkiem wałek pokryty – Adam z Lisińca	146
Jak – SDM	147
Jaka jesteś – Tomek Lewandowski	148
Jaki był ten dzień – Turbo	149
Jam (Wiosenny) – Dom o Zielonych Progach	150
Jaworzyna – Browar Żywiec	151
Jesienne wino – Koczewski i Bogdański	152
Jessica – Borys LBD	153
Jest już ciemno – Feel	155
Jesteś najpiękniejsza na całej kolonii – SMKKPMzO	156
Jutro – Lemon	157
Kawiarenki	158
Каникулы – Bum	159
Катюша	161
Kiler – Elektryczne Gitary	162
Kluski – GF Darwin	163
King Bruce Lee Karate Mistrz – Franek Kimono	165
Kocham Cię jak Irlandię – Kobranocka	166
Kolorowa Sukienka – Long & Junior	167
Kolorowe jarmarki – Janusz Laskowski	168
Kołysanka – Andrzej Korycki & Dominika Żukowska	169
Kołysanka dla nieznajomej – Perfect	170
Krajka	171
Kryzysowa narzeczona – Lady Pank	172
Książka z drogą w tytule – Myslovitz	173
Kto powie mi jak – Kwiat Jabłoni	174
Lecące bociany – Na Bani	175
Leluchów – SDM	176
Let her Go – Passenger	177
Lemon Tree – Fool's Garden	179
Lubię mówić z tobą – Akurat	180
Lubię analizę	180
Ludzie dbają o siebie (Cykl, Co za czasy) – Olek Grotowski	181

Lemata – Wojtek „Neron” Warchoł	182
Majka – SDM	183
Major ponury	184
Majster Bieda – WGB	185
Marchewkowe pole – Lady Pank	186
Małolatki – MiłyPan	187
Mam tę moc – Katarzyna Łaska	189
Matfizianki – Matfiz Montana & Mr. Delta	191
Marco Polo – Mechanicy Szany	193
Megiera – Sławomir	194
Mewy – Andrzej Korycki & Dominika Żukowska	195
Miasto budzi się – Yugopolis	196
Mędzy tobą a mną – Koniec Świata	197
Milczenie owiec – Zioma	199
Miłość w Zakopanem – Sławomir	200
Miniatury – Andrzej Wierzbicki	201
Miód malina – Mig	202
Mniej niż zero – Lady Pank	203
Modlitwa – Dom o Zielonych Progach	204
Morskie opowieści	205
Czarnobylskie opowieści	207
Mury – Jacek Kaczmarski	209
My cyganie – Krzysztof Krawczyk	210
Na morza dnie – Mała Syrenka	211
Na jednej z dzikich plaż – Rotary	213
Na ślinę – Happysad	214
Nie daj się – Doda	215
Nie ma mocnych na Mariolę – Mig	216
Nie pij Piotrek – Elektryczne Gitary	217
Nie płacz Ewka – Perfect	218
Niebieskooki sen – Słodki Całus od Buby	219
Niebo do wynajęcia – Robert Kasprzycki	220
Niebo pełne gwiazd – SMKKPM	221
North-West Passage – Ryczące dwudziestki	222
Nuta z Ponidzia – WGB	223
Ocean – WGB	224
Ogień	225

Okrutna, zła i podła – Poparzeni Kawą Trzy	226
Ona czuje we mnie piniądz – Łobuzy	227
Ona lubi pomarańcze – After Party	228
Ona tu jest i tańczy dla mnie – Weekend	229
Oops, I did it again – Britney Spears	230
Opadły mgły – SDM	231
Ostatnia Nocka – Yugopolis & Maciej Maleńczuk	232
Oranżada – Koniec Świata	233
Pacyfik	235
Paletki Amnona – Joanna Kołaczkowska	236
Parostatek – Krzysztof Krawczyk	237
Pechowy Dzień – Waldemar Chyliński	238
Pejzaże harasymowiczowskie – WGB	239
Pieśń Wielorybników – EKT Gdynia	240
Pijemy za tych co poszli na dno – Mechanicy Szanty	241
Pieśń XXIX – Dom o Zielonych Progach	243
Piosenka dla juniora i jego gitary – SDM	244
Piosenka o papierowym żołnierzyku – Bułat Okudźawa	245
Piosenka wiosenna – WGB	246
Piwo – Zioma	247
Plasterek cytryny i ja – Andrzej Korycki & Dominika Żukowska	250
Pocztówka z Beskidu – Wołosatki	251
Polanka – Bez Jacka	252
Poezja – Władysław Broniewski, Na Bani	253
Połoniny niebieskie – Adam Drąg	255
Pożegnalny ton – Atlantyda	256
Popłyn do Rio – Ryczące Dwudziestki	257
Pożegnanie Liverpoolu – Cztery Refy	259
Póki na to czas – De Mono	260
Preludium dla Leonarda	261
Prowadźcie mnie anioły – Do Góry Dnem	263
Przebudzenie – Buzu Squat	264
Przechyły	265
Przekorny los – Akcent	266
Przemijanie – Grupa Toruń/Bez Idola	267
Przewróciło się – Elektryczne Gitary	268
Przez twe oczy zielone – Akcent	269

Pumped Up Kicks – Foster the People	270
Raz po raz – Perfect	271
Remedium – Maryla Rodowicz	272
Riptide – Vance Joy	273
Równoległe – Słodki Całus od Buby	274
Ruda tańczy jak szalona – Czadoman	275
Rzeka – WGB	276
Rzuć mnie mała – Andrzej Korycki	277
Samantha – Zejman & Garkumpel	278
Sadystyczny blues	279
Serce w Paryżu – Koniec Świata	281
Sen Katarzyny II – Jacek Kaczmarski	283
Shenandoah – Ryczące dwudziestki	284
Shape of you – Ed Sheeran	285
Shut up and dance with me – Walk the Moon	287
Sielanka o domu – WGB	288
Something just like this – The Chainsmokers & Coldplay	289
Sponad kufła piwa – Na Bani	291
Stary bryg – EKT Gdynia	292
Stayin' alive – Bee Gees	293
Strasznie już być tym królem chcę	295
Szalona Krewetka – Artur Andrus	297
Superbohater – SMKKPM	299
Szanta narciarska – Artur Andrus	300
Ściernisco – Golec uOrkiestra	301
Szkuner I'm Alone – Smugglers	302
Take me Home, Country Roads – John Denver	303
Take on me – a-ha	304
Takie ładne oczy – Czerwone Gitary	305
Tańcz głupia tańcz – Lady Pank	306
Tear in my heart – Twenty One Pilots	307
Tańcz tańcz tańcz – Long & Junior	309
The night we met – Lord Huron	310
The duck song – Bryant Oden	311
Tobie siebie ja – Tobie Siebie Ja	314
Traczodiss – MC Kurczak & DJ Bocian	315
Tyle słońca w całym mieście – Anna Jantar	317

Tylko we Lwowie – Włóczęgi	318
Ukraina (Hej, sokoły!) – Tomasz Padura	319
Ułan (Piosenka z szabli) – Paweł Orkisz	320
Urke – Wilki	321
Viva la Vida – Coldplay	322
W dobrą stronę – Dawid Podsiadło	323
W naszym niebie – Cisza Jak Ta	324
W piwnicy u dziadka – Happysad	325
Wake me up – Avicii	327
We wtorek w schronisku – Wołosatki	328
Wehikuł czasu – Dżem	329
West coast	330
Wędrują ludzie – Saskia	331
Wędrujemy – Na Bani	332
What is love – Haddaway	333
Whisky – Dżem	334
Widziałem Cię – Tymon&Transistors	335
Wiewiórka – Bez Jacka	336
Wilcza zamieć	337
Wind of Change – Scorpions	338
Wiosenna pieśń radości – Kabaret Potem	339
With or without you – U2	340
Włosy – Elektryczne Gitary	341
Wracam – Lasery	342
Wracanie – Na Bani	343
Wszystko mi mówi, że mnie ktoś pokochał – Skaldowie	344
Wyspa – Cisza Jak Ta	345
Wystarczy, że Serce mi Biję – Koniec Świata	346
Wytrąciłaś mnie z równowagi – Elektryczne Gitary	347
Wzgórza Walii – Ryczące Dwudziestki	348
Wzięli zamknęli mi klub – Kwiat Jabłoni	349
You are the music in me – High Shool Musical	350
Z nim będziesz szczęśliwsza – SDM	351
Zagubieni żeglarze – Stara Kuźnia	352
Załącznica – Wojciech Olejniczak, Szymon Piaszczyński	353
Zanim pójde – Happysad	354
Zapach róży	355

Zawsze tam gdzie ty – Lady Pank	356
Zawsze z tobą chciałbym być – Ich Troje	357
Zbuntowany anioł – Łobuzy	358
Zbroja – Jacek Kaczmarski	359
Znajomy smak księżycowy – Paweł Orkisz	361
Znów nieprzespana noc – Zbóje	363
Znów wędrujemy – Grzegorz Turnau	364
Zombie – The Cranberries	365
Zostanie tyle gór – Dom o Zielonych Progach	366
Zostanie tyle ściółki – Asia	367
Życie jest nowelą (Klan) – Ryszard Rynkowski	368

A my nie chcemy uciekać stąd – Jacek Kaczmarski

Stanął w ogniu nasz wielki dom	d
Dym w korytarzach kręci sznury	d
Jest głęboka, naprawdę czarna noc	d
Z piwnic płonące uciekają szczury	d
Krzyczę przez okno, czoło w szybę wgniatam	a B
Haustem powietrza robię w żarze wyłom	C d
Ten co mnie słyszy ma mnie za wariata	a B
Woła – Co jeszcze świrze ci się śniło?	C d
Więc chwytam kraty rozgrzane do białości	d B
Twarz moją widzę, twarz w przekleństwach	C d
A obok sąsiad patrzy z ciekawością	d B
Jak płonie na nim kaftan bezpieczeństwa	C d
Dym w dziurce od klucza a drzwi bez klamek	a B
Pękają tynki wzdłuż spoconej ściany	C d
Wsuwam swój język w rozpalony zamek	a B
Śmieje się za mną ktoś jak obłąkany	C d
Lecz większość śpi nadal, przez sen się uśmiecha	d a C d
A kto się zbudzi nie wierzy w przebudzenie	d B C d
Krzyk w wytłumionych salach nie zna echa	d a C d
Na rusztach łóżek milczy przerażenie	d B C d
Ci przywiązani dymem materaców	d a C d
Przepowiadają życia swego słowa	d B C d
Nam pod nogami żarzą się posadzki	d a C d
Deszcz iskier czerwonych osiada na głowach	d B C d
Dym coraz gęstszy obcy ktoś się wdziera	d a C d
A my wciśnięci w najdalszy sali kąt	d B C d
Tędy! – wrzeszczy – Niech was jasna cholera!	d a C d
A my nie chcemy uciekać stąd!	d B C d
A my nie chcemy uciekać stąd!	d a C d
Krzyczymy w szale wściekłości i pokory	d B C d
Stanął w ogniu nasz wielki dom!	d a C d
Dom dla psychicznie i nerwowo chorych!	d B C d

Agnieszka – Łzy

Było ciepłe lato choć czasem padało	F C
Dużo wina się piło i mało się spało	d B
Tak zaczęła się wakacyjna przygoda	C d
On był jeszcze młody i ona była młoda	B
Zakochani przy świetle księżyca nocami	F C
Chodzili długimi, leśnymi ścieżkami	d B
Tak mijały tygodnie, lecz rozstania nadszedł czas	C d
Zawsze mówił jedno zdanie: „Moje śliczne ty kochanie”	B
Ostatniego dnia tych pamiętnych wakacji	F C
Kochali się namiętnie w męskiej ubikacji	d B
I przysięgli przed Bogiem miłość wzajemną	C d
Że za rok się spotkają i na zawsze ze sobą już będą	B F B C
Tęsknił za nią i pisał do niej listy miłosne	F C
W samotności przeżył jesień, zimę, wiosnę	d B
Nie wytrzymał do wakacji, postanowił ją odwiedzić	C d
Bo nie dostał już dawno od niej żadnej odpowiedzi	B
Gdy przyjechał do jej domu po dość długiej podróży	F C
Cieszył się, że ją zobaczy, w końcu tyle dla niej znaczył	d B
Lecz gdy ona go ujrzała, szybko się schowała	C d
Drzwi mu matka otworzyła i tak mu powiedziała	B
Agnieszka już dawno tutaj nie mieszka	F B C F d C
× 4	
Rozczarował się bo takie są zawody miłosne	F C
Cierpiał całą jesień, zimę, no i wiosnę	d B
A gdy przeszło mu zupełnie, pojechał na wakacje	C d
W tamto miejsce by zobaczyć tę pamiętną ubikację	B
Tak się stało, że przypadkiem ona też tam była	F C
Ucieszyła się ogromnie, gdy go tylko zobaczyła	d B
Zapytała się, czy w sercu jego jest jeszcze Agnieszka	C d
Odpowiedział jednym zdaniem: „Moje śliczne ty kochanie”	B

Agnieszka już dawno . .

Ajrisz – T.Love

Zabieram cię do baru, będzie 8:0 dla mnie	D A
Zakładamy się, że Polska pokona Anglię	G D A D
Drugi Strong, trzeci Strong, rozmawiamy bez wytchnienia	D G
O uczuciu, które jest najlepsze bez wątpienia	D G A D
Ty mnie chyba nie znasz i nie rozumiesz nic	D A
Bo ty nie wiesz jak się tutaj pije	G
Kolejnej wiosny łyk	D A D
Kolejnej wiosny łyk	D A D
Kolejnej wiosny łyk	D G
Ty nie wiesz jak się tutaj pije	D G
Kolejnej wiosny łyk	D A D
Kolejnej wiosny łyk	D A D
Czwarty Strong, piąty Strong, coraz bliżej twego ciała	D G
Oczy moje lewitują, odległość jest już mała	D G A D
Dotknij mojej dłoni i na zewnątrz wyjdźmy stąd	D A
Ten spacer przeznaczeniem naszym, mocno czuję to	G D A D
Prostych słów się boi największy nawet twardziel	D G D A
Proste słowa z gardła nie chcą wyjść najbardziej	D G A D
Mówią, że mnie kochasz i że mną nie wzgardzisz	D G D A
Prawdziwa moja miłość nazywa się Ajrisz	D G A D
Nazywa się Ajrisz	A D
Już powinniśmy skończyć, do domu już czas	D A
Bo tak lubię z tobą pić kolejny raz	G D A D
Szósty Strong, siódmy Strong, rozmawiamy bez wytchnienia	D G
O uczuciu, które jest najlepsze bez wątpienia	D G A D
Czujesz jak tu pachnie tak wygląda chyba raj	D A
Najlepsze miesiące to: kwiecień, czerwiec, maj	G D A D
Prostych słów się boi...	

Ale ale Aleksandra – Andre

Ale, ale, Aleksandra,	G C
Ale, ale, ale ładna,	F
Taka, taka, taka skromna,	G
Taka, taka sexi bomba.	C

Nagle w moim życiu pojawiła się	C F
Piękna dziewczyna, to nie sen.	G C
Mała, figlarna, niczym cud,	C F
Trafił mi się szczęścia łód.	G C

Ale, ale, Aleksandra. . .

Kto by pomyślał, że zakocham się,	C F
Ona tak bardzo kręci mnie.	G C
Cudna, seksowna, mówię wam,	C F
Takie to szczęście teraz mam.	G C

Ale wkoło jest wesoło – Perfect

h A G || × 3

A h

Komu auto, komu chatę	h A h A h
Komu awansować tatę	h A h A h
Komu nie podawać ręki	h A h A h
Komu słowa do piosenki	h A h A h

Ale wkoło jest wesoło	h A G
Człowiek w pracy, małpa w zoo	h A G
Puste pole za stodołą	h A G
Chłop zaprawia – ale jazz	h A G
Jak naprawdę jest nikt nie wie	h A G
Kornik ryje dziurę w drzewie	h A G
Elektronik kradnie w Tewie	h A G
Ach popije, ale jazz	h A G

Z kim nie wolno pić, z kim gadać	h A h A h
Co we środy wolno jadać	h A h A h
O kim milczeć, o kim pisać	h A h A h
Kogo skarcić za Hołdysa	h A h A h

Ale wkoło jest wesoło...

Kto jest winien, kto nie winien	h A h A h
Kto na serce paść powinien	h A h A h
Kto za utwór zaś niniejszy	h A h A h
Zespół nasz uczyni mniejszym	h A h A h

Ale wkoło jest wesoło...

Aleksander Siergiejewicz Puszkina – Bułat Okudźawa

Co było – nie wróci, i szaty rozdierać by próżno.	a E ⁷ a
Cóż, każda epoka ma własny obyczaj i ład...	C G ⁷ C A ⁷
A przecież mi żal, że tu, w drzwiach, nie pojawi się Puszkina –	d G ⁷ a
tak chętnie bym dziś choć na kwadrans na koniak z nim wpadł.	a F ⁷ E ⁷ a
Dziś już nie musimy piechotą się wlec na spotkanie –	a E ⁷ a
i tyle jest aut, i rakiety unoszą nas w dał...	C G ⁷ C A ⁷
A przecież mi żal, że po Moskwie nie suną już sanie,	d G ⁷ a
i nie ma już sań, i nie będzie już nigdy, a żal!	a F ⁷ E ⁷ a
Przyjmuję pojętny mój wiek, mego stwórcę i mistrza,	a E ⁷ a
ten trzeźwy mój wiek, doświadczony mój wiek pragnę czcić...	C G ⁷ C A ⁷
A przecież mi żal, że jak dawniej śnią nam się bożyszczka	d G ⁷ a
i jakoś tak jest, że gotowiśmy czołem im bić.	a F ⁷ E ⁷ a
No cóż, nie na darmo zwycięstwem nasz szlak się uświetnił,	a E ⁷ a
i wszystko już jest – cicha przystań, nonajron i wikt...	C G ⁷ C A ⁷
A przecież mi żal, że nad naszym zwycięstwem niejednym	d G ⁷ a
górują cokoły, na których nie stoi już nikt.	a F ⁷ E ⁷ a
Co było – nie wróci; wychodzę wieczorem na spacer	a E ⁷ a
i nagle spojrzałem na Arbat i – ach, co za gość! –	C G ⁷ C A ⁷
rżą konie u sań, Aleksander Siergiejewicz przechadza się,	d G ⁷ a
ach, głowę bym dał, że już jutro wydarzy się coś!	a F ⁷ E ⁷ a

Alexander – Myslovitz

Już nie będę z Tobą kłócił się	e C G
I tak nigdy nie mam racji	G e
Wydawać by się mogło, że	e C G
Jesteśmy źle dobrani	G e
Najgorsze jest jednak to, twoje rozczarowanie	e C G e
Wiem zapomniałem ci powiedzieć, że jestem zakochany	e C G
Więc lepiej mnie zabij, wyrzuc z pamięci	e C
Lepiej odejdz, pozwól mi odejść	G D
Lepiej zapomnij, pozwól zapomnieć	e C
Lepiej daj mi następną szansę	G D
Wiem, potrzebujesz tego, czego ja	e C G
Nigdy mogę Ci nie	G e
Nie dlatego, że nie chcę Ci dać,	e C G
A dlatego, że sam tego nie mam	G e
Najgorsze jest jednak...	

All Star – Smash mouth

Somebody once told me the world is gonna roll me	C G d F
I ain't the sharpest tool in the shed	C G d F
She was looking kind of dumb with her finger and her thumb	C G d F
In the shape of an "L" on her forehead	C G d F

Well the years start coming and they don't stop coming	C G
Fed to the rules and I hit the ground running	d F
Didn't make sense not to live for fun	C G
Your brain gets smart but your head gets dumb	d F
So much to do, so much to see	C G
So what's wrong with taking the back streets?	d F
You'll never know if you don't go	C G
You'll never shine if you don't glow	d F

Hey now, you're an all-star, get your game on, go play	C G d F
Hey now, you're a rock star, get the show on, get paid	C G d F
And all that glitters is gold	C G d F
Only shooting stars break the mold	F C G d F

It's a cool place and they say it gets colder	C G
You're bundled up now, wait till you get older	d F
But the meteor men beg to differ	C G
Judging by the hole in the satellite picture	d F
The ice we skate is getting pretty thin	C G
The water's getting warm so you might as well swim	d F
My world's on fire, how about yours?	C G
That's the way I like it and I never get bored	d F

Hey now, you're an all-star...

Hey now, you're an all-star, get your game on, go play	C G d F
Hey now, you're a rock star, get the show, on get paid	C G d F
And all that glitters is gold	C G d F
Only shooting stars	F C G d F

Somebody once asked could I spare some change for gas?	C G d F
I need to get myself away from this place	C G d F
I said yep what a concept	C G
I could use a little fuel myself	d F
And we could all use a little change	C G d F

Well, the years start coming and they don't stop coming	C G
Fed to the rules and I hit the ground running	d F
Didn't make sense not to live for fun	C G
Your brain gets smart but your head gets dumb	d F
So much to do, so much to see	C G
So what's wrong with taking the back streets?	d F
You'll never know if you don't go (go!)	C G
You'll never shine if you don't glow	d F

Hey now, you're an all-star, get your game on, go play	C G d F
Hey now, you're a rock star, get the show on, get paid	C G d F
And all that glitters is gold	C G d F
Only shooting stars break the mold	F C G d F
And all that glitters is gold	C G d F
Only shooting stars break the mold	F C G d F

Some things in life are bad	d G
They can really make you mad	C a
Other things just make you swear and curse	d G C
When you're chewing on life's gristle	d G
Don't grumble, give a whistle	C a
And this'll help things turn out for the best	d G ⁷
And always look on the bright side of life	C a d G ⁷ C a d G ⁷
Always look on the light side of life	C a d G ⁷ C a d G ⁷
If life seems jolly rotten	d G
There's something you've forgotten	C a
And that's to laugh and smile and dance and sing	d G C
When you're feeling in the dumps	d G
Don't be silly chumps	C a
Just purse your lips and whistle – that's the thing	d G ⁷
And always look...	
For life is quite absurd	d G
And death's the final word	C a
You must always face the curtain with a bow	d G C
Forget about your sin - give the audience a grin	d G
Enjoy it – it's your last chance anyhow	C a
So always look on the bright side of death	C a d G ⁷ C a d G ⁷
Just before you draw your terminal breath	C a d G ⁷ C a d G ⁷
Life's a piece of shit	
When you look at it	d G
Life's a laugh and death's a joke, it's true	C a
You'll see it's all a show	d G C
Keep 'em laughing as you go	d G
Just remember that the last laugh is on you	C a
And always look...	

Anioły – Wojciech „Sęp” Dudziński

Aniołowie dziś latają nisko.	a d E a
Wczoraj przysła kartka nie wiem skąd.	d G ⁷ C
To już zima ot i wszystko	d a
A ja życzę ci – „Wesołych świąt”.	d E a

Idą święta, już zima dokoła	a C
Chyłkiem zbliża się Nowy Rok	B A ⁷
A nad drzwiami jemiola,	d
Ciepło ognia, przytulny kąt.	F E ⁷

Łodzie w porcie pod białą pościelą,	a C
Już zapadły w zimowy sen.	B A ⁷
Gruba kra na jeziorze,	d
I cichutko pada śnieg, pada śnieg.	F E ⁷ a

Aniołowie dziś latają nisko. . .

Ktoś tak dziwnie to życie układa,	a C
Dzieląc duszę jak nożem na pół.	B A ⁷
Tu kolęda i gwiazdka,	d
Wigilijny stół.	F E ⁷

Ale w myślach już wracasz na wodę,	a C
Szumem fali żegnasz brzeg.	B A ⁷
A tu kra na jeziorze,	d
I cichutko pada śnieg, pada śnieg.	F E ⁷ a

Aniołowie dziś latają nisko. . . || × 2

Arahja – Kult

Mój dom murem podzielony	d
Podzielone murem schody	a
Po lewej stronie łazienka	E
Po prawej stronie kuchenka	a A ⁷

Moje ciało murem podzielone	d
Dziesięć palców na lewą stronę	a
Drugie dziesięć na prawą stronę	E
Głowy równa część na każdą stronę	a A ⁷

Moja ulica murem podzielona	d
Świeci neonami prawa strona	a
Lewa strona cała wygaszona	E
Zza zasłony obserwuję obie strony	a A ⁷

Lewa strona nigdy się nie budzi	d
Prawa strona nigdy nie zasypia	a
Lewa strona nigdy się nie budzi	E
Prawa strona nigdy nie zasypia	a A ⁷

Baba na psy – Artur Andrus

Tak ogólnie to był słaby, chorowity i niewielki	d g
Ale straszny bies na baby, zwłaszcza na XLki	C F A
Kiedy wreszcie się ożenił mówił do niej per kobieto	d g
Nikt jej nie zna po imieniu, ale wszyscy wiedza że to	C A

Baba na psy, baba na psy	d g
Ten świat cały psu na budę	C F A
Baba na psy Baba na psy	d g
Zwłaszcza na rude	A d

Życie tak ja nauczyło — rudy pies czy ruda suka	d g
Wie co to przędziwa miłość i cię nie oszuka	C F A
Facet kose wbije w pierś ci choćby nawet byłby bratem	d g
Taki z sierścią czy bez sierści facet wredny jest a zatem	C A

Baba na psy, baba na psy...

Rudy pies ma więcej błysku i polotu niż mężczyzna	d g
„Głos Wybrzeża” nosi w pysku choć to Lubelszczyzna	C F A
Nigdy w życiu nie miał kaca, nie tłumaczy się kolegom,	d g
że za chwilę musi wracać bo tam w domu czeka jego	C A

Baba na psy, baba na psy...

Kiedyś ludzie uwierzyć w bezgraniczna moc miłości	d g
Pies na babę spędzi życie z kobietą przy kości	C F A
A jak odejść będzie trzeba, w jakąś zimę albo lato	d g
Wezmą ich do psiego nieba — bo zapracowała na to!	C A

Baba na psy, baba na psy...

Bad Liar – Imagine Dragons

Oh hush my dear, it's been a difficult year	D
And terrors don't prey on innocent victims	h
Trust me darlin', trust me darlin'	G A D
It's been a loveless year, I'm a man of three fears	D
Integrity, faith and crocodile tears	h
Trust me darlin', trust me darlin'	G A D
So look me in the eses	h
Tell me what you see	G
Perfect paradise	D
Tearing at the seams	A
I wish I could escape it	h
I don't want to fake it	G
I wish I could erase it	D
Make your heart believe	A
But I'm a bad liar, bad liar	h G
Now you know, now you know	D A
But I'm a bad liar, bad liar	h G
Now you know, you're free to go	D A
Did all my dreams never mean one Hing	D
Does happiness lie in a diamond ring	h
Oh I've been asking, for	G
Oh I've been asking, for problems, problems, problems	A D
I wage my war, on the world insi de	D
I take my gun to the enemy's side	h
Oh I've been asking for (trust me darlin')	G
Oh I've been asking (trust me darlin'),	
for problems, problems, problems	A D
So look me in the eses...	
But I'm a bad liar...	
I can't breathe	G
I can't be	A
I can't be what you want me to be	fis h A
Believe me this one time, believe me	G A
But I'm a bad liar...	
h G D A	
Please believe me	h G
Please believe me	D A

Ballada o dziewczynie, co piła gorące mleko – Agnieszka Osiecka

Są małe stacje wielkich kolei	D h
Nieznane jak obce imiona	G D
Małe stacje wielkich kolei	G D
Jakiś napis i lampa zielona	e A
Na takiej stacji dawno już temu	D h
Z daleka jadąc daleko	G D
Widziałem dziewczynę w niebieskim szaliku	G D
Jak piła gorące mleko	A D
Teraz tamtędy nigdy nie jeżdżę	G D
I miasto moje daleko	G D
A myślę czasami o tamtej dziewczynie	G D
Jak piła gorące mleko	A D
I nieraz chciałbym aby tu była	G D
Może to miało by sens	G D
Jak ona śmiesznie to mleko piła	G D
Gapiąc się na mnie spod rzęs	A D
Mam swoje sprawy, inne podróże	D h
I nie tamtędy mi droga	G D
Lubię ulice wesołe i długie	G D
I kolorowe światła na rogach	e A
Może ma chłopca tamta dziewczyna	D h
Może wybrała się w świat	G D
Albo po prostu może jest głupia	G D
Jak jej siedemnaście lat	A D
Zresztą to przecież nie ma znaczenia	G D
Mieszkam naprawdę daleko	G D
A myślę czasami o tamtej dziewczynie	G D
Jak piła gorące mleko	A D
I nieraz chciałbym...	

Ballada o dzikim zachodzie – Wojciech Młynarski

Potwierdzają to setne przykłady	D G D
Że westerny wciąż jeszcze są w modzie	h A D
Wysłuchajcie więc państwo ballady	D G D
O tak zwanym najdzikszy zachodzie	h A D
Miasto było tam jakich tysiące	G D
Wokół preria i skały naprzeciw	G D
Jak gdzie indziej świeciło tam słońce	D G D
Marli starcy, rodziły się dzieci	h A D
I tym tylko od innych różni się ta ballada	G A G D
Że w tym mieście gdzieś na prerii krańcach	G D
Na jednego mieszkańca jeden szeryf przypadał	G A G D
Jeden szeryf na jednego mieszkańca	h A D
Konsekwencje ten fakt miał ogromne	D G D
Bo nikt w mieście za spluwę nie chwycił	h A D
I od dawna już każdy zapomniał	D G D
Jak wygląda prawdziwy bandyta	h A D
Choć finanse poniekąd leżały	G D
Gospodarka i przemysł był na nic	G D
Ale każdy, czy duży, czy mały	D G D
Czuł się za to bezpieczny bez granic	h A D
Bo tym tylko od innych różni się ta ballada	G A G D
Że w tym mieście gdzieś na prerii krańcach	G D
Na jednego mieszkańca jeden szeryf przypadał	G A G D
Jeden szeryf na jednego mieszkańca	h A D
Jeśli państwa historia ta nudzi	D G D
To pocieszcie się tym, że nareszcie	h A D
Którejś nocy krzyk ludzi obudził	D G D
Bank rozbity, bandyci są w mieście	h A D
Dobrzy ludzie na próżno wołacie	G D
Nikt nie wstanie za spluwę nie chwyci	G D
Skoro każdy świadomość zatracił	D G D
Czym się różnią od ludzi bandyci	h A D

A tym tylko od innych różni się ta ballada
Że w tym mieście gdzieś na prerii krańcach
Na każdego człowieka nagle strach upadł błądy
Od szeryfa do zwykłego mieszkańca

G A G D
G D
G A G D
h A D

Potwierdzają to setne przykłady
Że westerny wciąż jeszcze są w modzie
Wysłuchaliście państwo ballady
O tak zwanym najdzijszym zachodzie
Miasto było tam jakich tysiące
Ludzkie w nim krzyżowały się drogi
Lecz nie wszystkim świeciło tam słońce
Bo bandyci krążyli bez trwogi

D G D
h A D
D G D
h A D
G D
G D
D G D
h A D

Wyciągnijmy więc morał w tej balladzie ukryty
Gdy nie grozi nam żadne riffi
Że czasami najtrudniej rozpoznać bandytę
Gdy dokoła są sami szeryfi

G A G D
G D
G A G D
h A D

Ballada o jednej Wiśniewskiej – Jarema Stępowski

Żyli w pałacu hrabia z hrabiną,	a
On zwał się Rodryg, ona Francesca,	d a
A w drugim domku za ich meliną	d a
Mieszkała sobie jedna Wiśniewska.	a E a

Niewinne serce miała hrabina	a
I takąż duszę pieską, niebieską,	d a
A on był gałgan i straszna świnią,	d a
Bo pitigrilił się z tą Wiśniewską.	a E a

Biedna hrabina łzami płakała,	a
Z ciągłej żałoby wyschła na deskę	d a
I na kolanach męża błagała:	d a
Odczep się, draniu, od tej Wiśniewskiej.	a E a

Próżno chodziła z hrabią na udry,	a
Na próżno klęła swą dolę pieską,	d a
On ciągle ganiał do tej łachudry	d a
I szeptał czule: „O, ty Wiśniewsko!”	a E a

Aż raz hrabina miecz zdjęła z ściany,	a
Zmierzyła hrabię okiem królewskim.	d a
Siedź tu, powiada, ty – w herb drapany,	d a
Dzisiaj nie pójdziesz do tej Wiśniewskiej.	a E a

On zaś będący pod alkoholem,	a
Czyli, jak mówią – zalany w pestkę,	d a
Wyrznął hrabinę łbem w antresolę	d a
I dawaj, gazu, do tej Wiśniewskiej!	a E a

Biedna hrabina padła na dywan,	a
Cała zalała się krwią niebieską,	d a
A gdy poczuła, że dogorywa,	d a
Rzekła: poczekaj, o ty, Wiśniewsko!	a E a

Potem się odbył pogrzeb wspaniały,	a
Hrabia nad grobem uronił łezkę,	d a
Strasznie się martwił przez dzionek cały,	d a
A na noc poszedł... do tej Wiśniewskiej.	a E a

Wtedy hrabina z mogiły wstała,	a
Wyrwała z trumny sękatą deskę,	d a
Poszła za hrabią, na śmierć go sprąła	d a
I rozwalila łeb tej Wiśniewskiej.	a E a

Chociaż lebiegi grzeszyli tyle	a
I na nich w końcu też przyszła kreska.	d a
Dziś sobie leżą w jednej mogile:	d a
Hrabia, hrabina i . . . ta Wiśniewska.	a E a

Ballada o Krzyżowcu – Paweł Orkisz

Wolniej, wolniej, wstrzymaj konia	e
Dokąd pędzisz w stal odziany	A
Pewnie tam, gdzie błyszczą w dali	C
Jeruzalem białe ściany	D

Pewnie myślisz, że w świątyni	e
Zniewolony Pan twój czeka	A
Abyś przyszedł Go ocalić	C
Abyś przybył doń z daleka	D

e A C D

Wolniej, wolniej, wstrzymaj konia	e
Byłem dzisiaj w Jeruzalem	A
Przemierzałem puste sale	C
Pana twego nie widziałem	D

Pan opuścił święte miasto	e
Przed minutą, przed godziną	A
W chłodnym gaju na pustyni	C
Z Mahometem pije wino	D

e A C D

Wolniej, wolniej, wstrzymaj konia	e
Chcesz oblegać Jeruzalem	A
Strzegą go wysokie wieże	C
Bronią go mahometanie	D

Pan opuścił święte miasto	e
Na nic poświęcenie twoje	A
Po cóż niszczyć białe wieże	C
Po cóż ludzi niepokoić	D

e A C D

Wolniej, wolniej, wstrzymaj konia	e
Porzuć walkę niepotrzebną	A
Porzuć miecz i włócznię swoją	C
I jedź ze mną i jedź ze mną	D

Bo gdy szlakiem ku północy	e
Podążają hufce ludne	A
Ja podnoszę dumnie głowę	C
I wyruszam na południe	D

Krzyżowiec Kontratakuje – Leszek Błaszczyk

Wolniej, wolniej, wstrzymaj konia	e
Dokąd pędzisz pośród nocy	A
Pewnie wysłał cię Lord Vader	C
Władca ciemnej strony mocy	D

Byś podbijał tę planetę	e
Posłał z tobą pułk szperaczy	A
Tylko strzeż się Skywalkera	C
By cię czasem nie zobaczył	D

e A C D

Wolniej, wolniej, wstrzymaj konia	e
Byłem dzisiaj na pustyni	A
Bliski koniec jest Imperium	C
Luke do tego się przyczynił	D

Choć myśliwców przeciw niemu	e
Milion leci i pół ćwierci	A
Luke odwraca dumnie głowę	C
I uderza w Gwiazdę Śmierci	D

e A C D

Wolniej, wolniej, wstrzymaj konia	e
Porzuć walkę niepotrzebną	A
Porzuć świetlny miecz i radar	C
I leć ze mną, i leć ze mną	D

Bo Imperium słabnie w oczach	e
Czy nie zastanawia to cię?	A
Gwiazda Śmierci pada	C
Przez korupcję oraz bezrobocie	D

Ballada o świętym Mikołaju – Andrzej Wierzbicki

W rozstrzelanej chacie	a G E
Rozpaliłem ogień,	a G a
Z rozwalonych pieców	a G E
Pieśni wyniosłem węgle.	F E
Naciągnąłem na drzazgi gontów	a C
Błękitną płachtę nieba	d E
Będę malować od nowa	a d C E a
Wioskę w dolinie.	d E a

G

Święty Mikołaju, opowiedz jak tu było,	C G C E ⁷
Jakie pieśni śpiewano?	a d C E a
Gdzie się pasły konie?	d E a

Święty Mikołaju, opowiedz jak tu było,	C G C E ⁷
Jakie pieśni śpiewano?	a d C E a
Gdzie się pasły...	d E a

A on nie chce gadać	a G E
Ze mną po polsku	a G a
Z wypalonych źrenic	a G E
Tylko deszcze płyną.	F E

Hej ślepcze, nauczę	a C
Swoje dziecko po łemkowsku	d E
Będziecie razem żebrać	a d C E a
W malowanych wioskach.	d E a

|| × 2

G

Święty Mikołaju...

Baranek – Kult

Ach Ci ludzie, to brudne świnie	A
Co napletli o mojej dziewczynie	d
Jakieś bzdury o jej nałogach	A
To po prostu litość i trwoga	d
Tak to bywa gdy ktoś zazdrości	D
Kiedy brak mu własnej miłości	g
Plotki płodzi, mnie nie zaszkodzi żadne obce zło	A d
Na mój sposób widzieć ją	A d

Na głowie kwietny ma wianek	A d
W rękę zielony badylek	A d
A przed nią bieży baranek	g D
A nad nią lata motylek	A d

Krzywdę robią mojej panience	A
Opluć chcą ją podli zboczeńcy	d
Utopić chcą ją w morzu zawiści	A
Paranoicy, podli sadyści	d
Utaplani w brudnej rozpuście	D
A na gębach fałszywy uśmiech	g
Byle zagnać do swego bagna, ale wara wam	A d
Ja ją przecież lepiej znam	A d

Na głowie kwietny ma wianek. . .

Znów widzieli ją z jakimś chłopem	A
Znów wyjechała do St. Tropez	d
Znów męczyła się, Boże drogi	A
Znów na jachtach myła podłogi	d
Tylko czemu ręce ma białe	D
Chciałem zapytać, zapomniałem	g
Ciało kłoniąc skinęła dłonią wsparła skroń o skroń	A d
Znów zapadłem w nią jak w toń	A d

Na głowie kwietny ma wianek. . .

Ech, dziewczyna pięknie się stara	A
Kosi pieniądz, ma jaguara	d
Trudno pracę z miłością zgodzić	A
Rzadziej może do mnie przychodzić	d
Tylko pyta kryjąc rumieniec	D
Czemu patrzę jak potępieniec	g
Czemu zgrzytam, kiedy się pyta czy ma ładny biust	A d
Czemu toczę pianę z ust	A d

Baśka – Wilki

Baśka miała fajny biust, Ania styl, a Zośka coś, co lubię.	G a C G
Ela całowała cudnie, nawet tuż po swoim ślubie.	G a C G
Z Kaśką można było konie kraść, chociaż wiem,	G a
Że chciała przeżyć ze mną swój pierwszy raz,	C G
Magda zło, Jolka mnie, Zagłaskałaby na śmierć,	G a
A Agnieszka zdradzała mnie.	C G
 Piękne jak okręt, pod pełnymi żaglami,	C G a e
Jak konie w galopie, jak niebo nad nami.	C G a e
 Karolina w Hollywood, z Aśką nigdy nie było tak samo,	G a C G
Ewelina zimna jak lód, więc na noc umówiłem się z Alą	G a C G
Wszystko mógłbym Izie dać, Tak jak Oli,	G a
ale one wcale nie chciały brać	C G
Małgorzata jeden grzech, aż onieśmiałą mnie,	G a
A Monika była okay	C G
 Piękne jak okręt...	

Beskid – Andrzej Wierzbicki

A w Beskidzie rozzłocony buk	G C D G C D
A w Beskidzie rozzłocony buk	G C a D
Będę chodził Bukowiną	C D
Z dłutem w ręku	G
By w dziewczęcych twarzach uśmiech rzeźbić	C G
Niech nie płaczą już	C D
Niech się cieszą po kapliczkach moich dróg	C D G C D
W Beskidzie malowany cerkiewny dach	G C D G
W Beskidzie zapach miodu w bukowych pniach	G C H ⁷ e
Tutaj wracam, gdy ruda jesień	C D
Na przełęczę swój tobół niesie	G C
Słucham bicia dzwonów w przedwieczorny czas	G C D
W Beskidzie malowany wiatrami dom	G C D G
W Beskidzie – tutaj słowa inaczej brzmią	G C H ⁷ e
Kiedy krzyczę w jesienną ciszę	C D
Kiedy wiatrem szeleszczą liście	G C
Kiedy wolność się tuli w ciepło moich rąk	G C D
Gdy jak żrebak się tuli do mych rąk	C D G
A w Beskidzie zamyślony czas	G C D G C D
A w Beskidzie zamyślony czas	G C a D
Będę chodził z nim	C
Poddaszem gór	D
By zerwanych marzeń struny przywiązywać	G C G
niespokojnym dłoniom drzew	C D
Niech mi grają na rozstajach dróg	C D G C D
W Beskidzie...	

Bez słów – WGB

Chodzą ulicami ludzie	G D
Maj przechodzą, lipiec, grudzień	e h
Zagubieni wśród ulic bram	C G D
Przemarznięte grzeją dłonie	G D
Dokądś pędzą, za czymś gonią	e h
I budują wciąż domki z kart	C G D

A tam w mech odziany kamień	C G
Tam zaduma w wiatru graniu	C G
Tam powietrze ma inny smak	C G D

Porzuć kroków rytm na bruku	C G
Spróbuj – znajdziesz, jeśli szukać	C G
Zechcesz nowy świat, własny świat	C G D

Płyną ludzie miastem szarzy	G D
Pozbawieni złudzeń, marzeń	e h
Omijają wciąż główny nurt	C G D
Kryją się w swych norach krecich	G D
I śnić nawet o karecie	e h
Co lśni złotem nie potrafią już	C G D

A tam w mech odziany kamień...

Żyją ludzie, asfalt depczą	G D
Nikt nie krzyknie, każdy szepcze	e h
Drzwi zamknięte, zaklepany krąg	C G D
Tylko czasem kropla z oczu	G D
Po policzku w dół się stoczy	e h
I to dziwne drżenie rąk	C G D

A tam w mech odziany kamień...

Biała sukienka – Roman Roczeń

Czasami, gdy mam chandrę i jestem sam	a e F C
Kieruję wzrok za okno, wysoko tam	a e F G C
Gdzie nad dachami domów i w noc, i dniem	E a D ⁷ G
Nadpływa kołysząca, marzeniem, snem	a e F G C
I ona taka w tej białej sukience	C G
Jak piękny ptak, który zapiera w piersi dech	C F C
Chwyciłem mocno jej obie ręce	G C F
Oczarowany, zasłuchany w słodki śmiech	C D ⁷ G G ⁷
I cała w żaglach, jak w białej sukience	C G
Jak piękny ptak, który zapiera w piersi dech	C F C
Chwyciłem mocno ster w obie ręce	G C F
I żeglowałem zasłuchany w fali śpiew	C G C
Wspomnienia przemijają, a w sercu żal	a e F C
Wciąż w łajbę się przemienia dziewczęcy czar	a e F G C
Jeżeli mi nie wierzysz, to gnaj co tchu	E a D ⁷ G
Tam z kei możesz ujrzyć coś z mego snu	a e F G C
I ona taka w tej białej sukience...	
Nie wiem, czy jeszcze kiedyś zobaczę ją	a e F C
Czy tylko w moich myślach jej oczy lśnią	a e F G C
Gdy pochylona, ostro do wiatru szła	E a D ⁷ G
Znowu się przeplatają obrazy dwa	a e F G C
I ona taka w tej białej sukience...	

Bieszczady – SMKKPMzO

Nie byłem nigdy w górach	e
nie byłem nigdy w lesie	G
nie byłem też nad morzem	C
bo najlepiej jest mi w mieście	D

Ja w kamienicy siedzę	e
no bo tam mam mieszkanie	G
gram w nim na komputerze	C
a nie na fortepianie	D

Nanana nanana	e
co za wspaniały świat	G
Całodobowe sklepy	C
i kebab	D

Najbardziej lubię miasto	e
bo nie ma tutaj drzew	G
nie zaczepi mnie żaden korzeń	C
ani inny zwierz	D

I jeszcze kocham miasto za to że	e
nie muszę tu rozpalać ogniska by coś zjeść	G
I gdy już przede mną leżą frytki, burger no i cola	C
to w drugim końcu sali	D
nikt nie zawodzi o bieszczadzkich aniołach	D

Nanana nanana	e
co za wspaniały świat	G
Całodobowe sklepy	C
i kebab	D

Najchętniej zaorałbym całe Bieszczady	e
i postawił tam centrum handlowe	G
takie żeby był w nim multiplex	C
i wszystkie marki odzieżowe	D

I nie mydl mi tutaj oczu naturą	e
ja tylko chcę godnie przejść swego życia drogę	G
a godnie w moim wypadku to znaczy	C
z dostępem do internetu przez całą dobę	D

Bieszczadzki trakt

Kiedy nadejdzie czas, wabi nas ognia blask	G D C G
Na polanie, gdzie króluje zły	D C G
Gwiazdny pył w ogniu tym, łyż wyciśnie nam dym	G D C G
Tańczą iskry z gwiazdami, a my	D C G

Śpiewajmy wszyscy w ten radosny czas	C D G
Śpiewajmy razem ilu jest tu nas	C D e
Choć lata młode, szybko płyną wiemy, że	C D G e
Nie starzejemy się	C D G

W lesie, gdzie licho śpi, ma przygoda swe drzwi	G D C G
Chodźmy tam, gdzie na ścianie lasy lśnią	D C G
Oczy sów, wilcze kły, rykiem powietrze drży	G D C G
Tylko gwiazdy przyjazne dziś są	D C G

Śpiewajmy wszyscy...

Dorzuć do ognia dREW, w górę niech płynie śpiew	G D C G
Wiatr poniesie go w wilgotny świat	D C G
Każdy z nas o tym wie – znowu spotkamy się	G D C G
A połączy nas bieszczadzki trakt	D C G

Śpiewajmy wszyscy...

Bieszczadzkie anioły – SDM

Anioły są takie ciche, zwłaszcza te w Bieszczadach a G
Gdy spotkasz takiego w górach, wiele z nim nie pogadasz a e
Najwyżej na ucho ci powie, gdy będzie w dobrym humorze C G C F
Że skrzydła nosi w plecaku, nawet przy dobrej pogodzie C G a e a

Anioły są całe zielone, zwłaszcza te w Bieszczadach a G
Łatwo w trawie się kryją, i w opuszczonych sadach a e
W zielone grają ukradkiem, nawet karty mają zielone C G C F
Zielone mają pojęcie, a nawet zielony kielonek C G a e a

Anioły bieszczadzkie, bieszczadzkie anioły C G a
Dużo w was radości i dobrej pogody C G a
Bieszczadzkie anioły, anioły bieszczadzkie C G a
Gdy skrzydłem cię dotkną, już jesteś ich bratem C G a

Anioły są całkiem samotne, zwłaszcza te w Bieszczadach a G
W kapliczkach zimną drzemią, choć może im nie wypada a e
Czasem taki anioł samotny zapomni dokąd ma lecieć C G C F
I wtedy całe Bieszczady mają szaloną uciechę C G a e a

Anioły bieszczadzkie, bieszczadzkie anioły C G a
Dużo w was radości i dobrej pogody C G a
Bieszczadzkie anioły, anioły bieszczadzkie C G a
Gdy skrzydłem cię trącą, już jesteś ich bratem C G a

Anioły są wiecznie ulotne, zwłaszcza te w Bieszczadach a G
Nas też czasami nosi po ich anielskich śladach a e
One nam przyzwalają i skrzydłem wskazują drogę C G C F
I wtedy w nas się zapala wieczny bieszczadzki ogień C G a e a

Anioły bieszczadzkie, bieszczadzkie anioły C G a
Dużo w was radości i dobrej pogody C G a
Bieszczadzkie anioły, anioły bieszczadzkie C G a
Gdy skrzydłem cię musną, już jesteś ich bratem C G a

Bitwa – Mechanicy Szanty

Okręt nasz wpłynął w mgłę i fregaty dwie	a G F d
Popłynęły naszym kursem by nie zgubić się	a G C E
Potem szkwał wypchnął nas poza mleczny pas	a G F d
I nikt wtedy nie przypuszczał, że fregaty śmierć nam niosą	a G C E

Ciepła krew poleje się strugami	C G a e
Wygra ten, kto utrzyma szyk	F G a
W huku dział ktoś przykryje się falami	C G a e
Jak da Bóg, ocalimy bryg	F G a

Nagły huk w uszach grał i już atak trwał	a G F d
To fregaty uzbrojone rżędem w setkę dział	a G C E
Czarny dym spowił nas, przyszedł śmierci czas	a G F d
Krzyk i lament mych kamratów, przerywany ogniem katów	a G C E

Ciepła krew...

Pocisk nasz trafił w maszt, usłyszałem trzask	a G F d
To sterburtę rozwaliła jedna z naszych salw	a G C E
„Żagiel staw” krzyknął ktoś, znów piratów złość	a G F d
Bo od rufy nam powiało, a fregatom w mordę wiało	a G C E

Ciepła krew...

Z fregat dwóch tylko ta pierwsza w pogoń szła	a G F d
Wnet abordaż rozpoczęli, gdy dopadli nas	a G C E
Szyper ich dziury dwie zrobił w swoim dnie	a G F d
Nie pomogło to psubratom, reszta z rei zwisa za to	a G C E

Ciepła krew...

Po dziś dzień tamtą mgłę i fregaty dwie	a G F d
Kiedy noc zamyka oczy, widzę w moim śnie	a G C E
Tamci, co śpią na dnie, uśmiechają się	a G F d
Że ich straszną śmierć pomścili bracia, którzy zwyciężyli	a G C E

Ciepła krew...

Bolero

W pewnym małym miasteczku	a
Gdzieś na krańcach Hiszpanii	G
Stary krawiec Augusto	F
Szył bolero rękami	E
I czy pan był bogaty	a
Czy był biedny jak kmieć	G
Każdy takie bolero chciał mieć	F E

To bolero dla bogatych caballeros	a G
W tym bolero będziesz señor	F E
Prezentował się jak struś	F E
Na bolero caballero ty się skuś	F E

Jakie chcesz pan bolero
Białe, czarne, brązowe
Zapinane od przodu
Czy wkładane przez głowę
Z przodu guziki
Z tyłu patka czy nie
Jakie chcesz pan bolero – ole!

 To bolero. . .

Na corridę gdy pójdziesz
W tym bolero nabity
O biustonel zastuka
Serce twej señority
No i ona zemdlona
Na tve łono bez sił
Padnie krzycząc: bolero!
Amigo – kto je szył?

 To bolero. . .

Baleron

W pewnym małym miasteczku	a
Gdzieś na krańcach Albanii	G
Stary rzeźnik Alberto	F
Miał sklep mięsny z mięsami	E
I czy pan był bogaty	a
Pan był biedny, czy cieć	G
Każdy dobry baleron	F
Chciał żreć	E
Ten baleron dla zgłodniałych cavaleros	a G
Z baleronom będziesz señor	F E
prezentował się jak struś	F E
Na baleron i kiełbasę ty się skus	F E

Jeśli chcesz pan baleron
Biały, czarny, czerwony
Zakrapiany tymiankiem
Czy też mocno pieprzony
Jaki chcesz pan baleron
Dużo tłuszczu czy nie
Jaki chcesz pan baleron – ole!

Ten baleron. . .

Na corridę gdy pójdziesz
Z baleronom ukrytym
Wtedy mocniej zabije
Serce twej senioraty
No i ona zemdlona
Na twe łono bez sił
Padnie, szepcząc: „Amigo!
Gdzieś je skrył?!”

Ten baleron. . .

Bracka – Grzegorz Turnau

Na północy ściał mróz	gis Fis
Z nieba spadł wielki wóz	H E
Przykrył drogi pola i lasy	G D a
Myśli zmarzły na lód	D G
Dobre sny zmorzył głód	H e
Lecz przynajmniej się można przestraszyć	F E

Na południu już skwar	gis Fis
Miękki puch z nieba zdarł	H E
Kruchy pejzaż na piasek przepalił	G D a
Jak upalnie mój boże	D G
Lecz przynajmniej być może	H e
Wreszcie byśmy się tam zakochali	F E

a G d e

A w krakowie	a G
Na brackiej pada deszcz	F G
Gdy konieczność istnienia	F G
Trudna jest do zniesienia	d B
W korytarzu	a G
I w kuchni pada też	F G
Przyklejony do ściany	F G
Zwijam mokre dywany	d B
Nie od deszczu mokre	a G
Lecz od łez	F G

Na zachodzie już noc	gis Fis
Wciągasz głowę pod koc	H E
Raz zasypiasz i sprawa jest czysta	G D a
Dłonie zaplec i złóż	D G
Nie obudzisz się już	H e
Lecz przynajmniej raz możesz się wyspać	F E

Jeśli wrażeń cię głód	gis Fis
Zagna kiedyś na wschód	H E
Nie za długo tam chyba wytrzymasz	G D a
Lecz na wschodzie przynajmniej	D G
Życie płynie zwyczajnie	H e
Słońce wschodzi i dzień się zaczyna	F E
A w krakowie	a G
Na brackiej pada deszcz	F G
Przemęczony i senny	FG
Zlew przecieka kuchenny	d B
Kaloryfer jak mysz się poci też	a G
Z góry na dół kałuże	F G
Przepływają po sznurze	d B
Nie od deszczu mokrym	a G
Lecz od łez	F G
Bo w krakowie	a G
Na brackiej pada deszcz	F G
Gdy zagadka istnienia	F G
Zmusza mnie do myślenia	d B
W korytarzu	a G
I w kuchni pada też	F G
Przyklejony do ściany	F G
Zwijam mokre dywany	d B
Nie od deszczu mokre	a G
Lecz od łez	F G
Bo w krakowie	a G
Na brackiej pada deszcz	F G

Blues dla Małej – SDM

Wystukaj po torach do mnie list
Wtedy naprawdę nie wyjedziesz cała
Niech będzie w nim lokomotywy gwizd
Tylko to zrób jeszcze dla mnie, Mała

C G
a G
F C
h₅₋⁷ E⁷ a

Wystukaj po torach do mnie list
Choćby w alfabecie Morse'a
Moja ulica jeszcze twardo spi
Jeśli tak chcesz, w liście zostań

C G
a G
F C
h₅₋⁷ E⁷ a

A mogliśmy, Mała, razem łąką iść
Świt witać po kolana w rosie
A mogliśmy, Mała, razem piwo pić
Dom nasz zamienić na sto pociech

h₅₋⁷
a
G
E

A mogliśmy, Mała, konie kraść
Z niebieskiego boskiego pastwiska
A mogliśmy, Mała, w środku lata
Zbudować słoneczną przystań

F
C
h₅₋⁷
E a

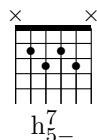
Napisz od serca do mnie list
I zamieszkaj w tym liście cała
Niech śmiechu dużo będzie w nim
Obiecay mi to dzisiaj, Mała

C G
a G
F C
h₅₋⁷ E⁷ a

Napisz od serca do mnie list
Lecz, proszę, nie wysyłaj go nigdy
W szufladzie zamknij go na klucz
Niech czeka wciąż lepszych dni

C G
a G
F C
h₅₋⁷ E⁷ a

A mogliśmy...



Bramy Dublina – Mechanicy Szanty

Chciałbym ptakiem być – pewien starzec mi rzekł –
I polecieć daleko tam,
Gdzie przed laty stał rodzinny mój dom,
Gdym opuszczał me Dublin Town.

Młody byłem tak, pełen wiary, że świat
Czeka na to by odkryć go.
Opuściłem dom, porwał mnie życia prąd,
Związał z morzem historię mą.

Ten stary port, wąskich ulic gwar,
Wciąż wspominam jak starą pieśń,
Która niesie mnie poprzez noce i dnie
Do otwartych Dublina bram.

W małym porcie, gdzie zacumował nasz ship,
Zobaczyłem ją z koszem róż.
Włosy niby len rozczesywał jej wiatr,
Błękit oczu roztopił lód.

Chciałem poznać ją, rzucić świat jej do stóp,
Lecz odwagi zabrakło mi.
Dzisiaj wiem - to błąd, trzeba szczęście swe brać,
Kiedy stuka do Twoich drzwi.

Ten stary port...

a F C G

a e

a F C G

a G a

a F C G

a e

a F C G

a G a

C G

a e

a F C G

a G a

a F C G

a e

a F C G

a G a

a F C G

a e

a F C G

a G a

Breaking free – High Shool Musical

a D F

We're soarin', flyin
There's not a star in heaven that we cant reach
If we're trying so we're breaking free
You know the world can see us
In a way thats different than who we are
Creating space between us
Til we're separete hearts
But your faith, it gives me strength
Strength to believe

a D
F C G a
a D F
a D
F C a
a D
F (C G)
C D
F

We're breaking free

F

We're soaring

a

Flyin

D

Theres not a star in heaven that we cant reach

F C G a

If we're trying

D

Yeah we're breaking free

F

Ohh we're breaking free

F

Ohhhhh

Can you feel it building

a D

Like a wave the ocean just cant control

F C G a

Connected by a feelin ohh in our very souls

a D F (C G)

Risin till it lifts us up so everyone can see...

C D F

We're breaking free...

Ohh running climbin

a D

To get to that place to be all that we can be

F C G a

Nows the time so we're breaking free

D

we're breaking free

F

Ohh yeah

F

More than hope more than faith	F
This is true this is fate	D
And together we see it coming	F
more than you more than me	F
Not a want but a need	D
Both of us breaking free	F
Soaring	h
Flying	E
there's not a star in heaven that we can't reach	G D A h
if we're trying	E
yeah, we're breaking free	G
breaking free	G
Running	h
oooh climibing	E
to get to the place to be all that we can be	G D A h
now's the time	E
so we're breaking free	G
You know the world can see us	h E
in a way thats different than who we are.	G D A G

Branka

W dół od rzeki, poprzez London Street,
Psów królewskich oddział zwarty szedł.
Ojczyźnie trzeba dziś świeżej krwi
Marynarzy floty wojennej.

A że byłem wtedy silny chłop
W tłumie złowił mnie sierżanta wzrok.
W kajdanach z bramy wywlekli mnie
Marynarza floty wojennej.

Jak o prawa upominać się
Na gretingu nauczyli mnie.
Niejeden krwią wtedy spłynął grzbiet
Marynarza floty wojennej.

Nikt nie zliczy ile krwi i łez
Wsiąkło w pokład nim się zaczął rejs,
Dla chwały twej słodki kraju mój,
Marynarzy floty wojennej.

Hen za rufą został miły dom,
Jesteś tylko parą silnych rąk.
Dowódca tu twoim Bogiem jest
Marynarzu floty wojennej.

Gdy łapaczy szyk formuje się
W pierwszym rzędzie możesz ujrzeć mnie.
Kto stanie na mojej drodze dziś,
Łup stanowi floty wojennej.

Byłaś dla mnie wszystkim – Poparzeni Kawą Trzy

Lekarstwem na zgagę,	e
promocją w spożywczym,	a
tramwajem na Pragę,	H ⁷
napojem odżywczym,	e
paczką papierosów,	e
pasztetem kaliskim,	a
prezenterem od losu,	H ⁷
byłaś dla mnie wszystkim!	e

Byłaś dla mnie wszystkim,	a e
co się w życiu liczy,	G D
teraz gdy po wszystkim,	a e
wszystko jest już niczym.	e H ⁷
× 2	

Pierwszą kawą z rana,	e
krynicą mądrości,	a
śniegiem po kolana,	H ⁷
obiektem zazdrości,	e
poezją, żelazkiem,	e
Danielem Olbrychskim	a
i sielskim obrazkiem,	H ⁷
byłaś dla mnie wszystkim!	e

Byłaś dla mnie. . .

Ligi mistrzów meczem,	e
spacerem nad morzem,	a
pamiątką po diecie,	H ⁷
snem w technicolorze,	e
codzienną zachętą	e
do pobudek niskich,	a
dziwką oraz świętą,	H ⁷
byłaś dla mnie wszystkim!	e

Byłaś dla mnie. . .

Byle dalej – Andrzej Korycki

Byle dalej i dalej, i dalej, i dalej, i dalej...	d G C
Byle dalej i dalej, i dalej, i dalej, i dalej...	d G C
W nocy na przystanku wsiadam,	d G
W tłumie zapomnianych dłoni.	C a
Razem z deszczem na mnie spada,	d G
Sen wyśniony, wymarzony...	C C ⁷
Znowu wieczór, powrót z pracy,	d G
W szybie cień zmęczonej twarzy	C a
I latarni światła spacer.	d G
Chcę inaczej żyć... Inaczej.	F C
Móc nie słuchać cudzych rad,	C
Byle w uszach szumiał wiatr...	d
Z wędrującą falą gnać,	G F
Byle dalej...	C
Nie żegnając dawnych dróg,	C
W żaglach sen odnaleźć mógł	d
Aż po brzegów zawołanie:	G F
Byle dalej...	C
Byle dalej i dalej, i dalej, i dalej, i dalej...	d G C
Byle dalej i dalej, i dalej, i dalej, i dalej...	d G C
Zakołysał się autobus,	d G
Na pustkowiu drzwi otwarte.	C a
Może złapię w kroplach deszczu,	d G
Chwyćę prawdę, że odnajdę...	C C ⁷
W nocy sny wzburzone biją	d G
W odchodzących burty kutrów,	C a
Ku wzburzonym pędząc wichrom.	d G
Może minie czas mych smutków?	F C
Móc nie słuchać cudzych rad...	
Byle dalej i dalej, i dalej, i dalej, i dalej...	d G C
Byle dalej i dalej, i dalej, i dalej, i dalej...	d G C

Całuj mnie – Piersi

Kupiłem sobie dziny, buty, czapkę i pas
Opuszczam Amerykę – byłem tam pięć lat
Lecz tęsknię już tak bardzo, że
nie mogę spać nie mogę jeść
marzeniem moim twarz zobaczyć twoją jest.
Wiozę torby z darami, w aucie z alufelgami,
Portfel cały wypchany dolarami,
A ty...

D A h G A D A h G A

A ty całuj mnie – to taka piękna gra
Całuj mnie – ja ci to wszystko dam

Podjadę pod okienko twe – zastukam co sił
Nie będę stukał długo, bo szybko bym zbił
A ty mi zaraz otworzysz,
Jestem bogaty więc możesz
Twój ojciec, co w polu orze nie będzie mnie bił
Bo, dam ci torby z darami, auto z alufelgami
Portfel cały wypchany dolarami
A ty...

A ty całuj mnie...

Bo, dam ci torby z darami, auto z alufelgami
Portfel cały wypchany dolarami
A ty...

G E G A
G E G A

A ty całuj mnie...

Chcemy być sobą – Perfect

Chciałbym być sobą	e
Chciałbym być sobą wreszcie	$h^7 a^7 C D$
Chciałbym być sobą	e
Chciałbym być sobą jeszcze $\times 2$	$h^7 a^7 C D$
Jak co dzień rano, bułkę maślaną	$G D$
Popijam kawą, nad gazety plamą	$C D$
Nikt mi nie powie, wiem co mam robić	$G D$
Szklanką o ścianę rzucam, chcę wychodzić	$C D$
Na klatce stoi cieć, co się boi	$G D$
Nawet odkłonić, miotłę ściska w dłoni	$C D$
Ortalion szary chwytam za bary	$G D$
I przerażonej twarzy krzyczę prosto w nos!	$C D$
Chciałbym być sobą...	
Trzymam się ściany, niczym pijany	$G D$
Tłum wkoło tańczy tangiem opętany	$C D$
Stopy zmęczone depczą koronę	$G D$
Król balu zwleka, oczy ma szalone	$C D$
Magda w podzięce, chwyta me ręce	$G D$
I nie ma sprawy, ślicznie jej w sukience	$C D$
Po co się spieszysz, po co się spieszysz	$G D$
Przecież do końca życia mamy na to czas!	$C D$
Aby być sobą...	
Chciałbym być sobą...	
Chcemy być sobą... $\times 2$	

Chciałem być – Krzysztof Krawczyk

e G C G

Chciałem być marynarzem	G C G
chciałem mieć tatuaże	G e
podróżować, zwiedzać świat	D
pięknie żyć, garściami życie brać	D (G)

Chciałem być piosenkarzem	G C G
chciałem mieć pełne sale	G e
podróżować, zwiedzać świat	D
i wiele pięknych, pięknych kobiet znać	D (G)

Przemierzyłem cały świat	G
od Las Vegas po Krym	C D
zgrałem tysiąc talii kart,	G
które lubią dym	C D
skasowałem kilka bryk,	G
nie żałuję dziś	C D
nie żałuję dziś	G C D
uuuuuu...	e G C G
× 4	

Chciałem dać coś dobrego	G C G
dałem tylko siebie	G e
los okrutnie ze mnie drwił	D
gorzkich nauk nie oszczędził mi	D (G)

Chciałem wnieść coś nowego	G C G
chciałem mieć więcej wiary	G e
los okrutnie ze mnie drwił	D
mojej wiary nie odebrał mi	D (G)

Przemierzyłem cały świat...

Chciałem być żeglarzem – Andrzej Korycki

Chciałem być żeglarzem, ale wziął mnie strach,	D A G D
Że mój okręt zginie gdzieś w dalekich mgłach.	D A G D
Bałem się, że człowiek w morzu może zgnić	D Fis h
I że rum ochrzczony będę musiał pić.	D A G D
Bałem się, że człowiek w morzu może zgnić	D Fis h
I że rum ochrzczony będę musiał pić.	D A G D

D A

Chciałem być żeglarzem, ale wziął mnie strach,	D A G D
Bo jak tu zostawić tych dziewcząt sto we łzach,	D A G D
No i w każdym porcie ładnych dziewczyn sto	D Fis h
Nie chcę być żeglarzem, bo męczące to.	D A G D
No i w każdym porcie ładnych dziewczyn sto	D Fis h
Nie chcę być żeglarzem, bo nieładzkieto.	D A G D

E H

Chciałem być żeglarzem, los inaczej chciał	E H A E
I zamiast sztormiaka gitarę mi dał.	E H A E
Widać w naszych kartach tak już musi stać,	E Gis cis
Jedni mają pływać, inni mają grać.	E H A E
Widać w naszych kartach tak już musi stać,	E Gis cis
Jedni mają pływać, inni mają grać.	E H A E
Że wy macie pływać, a my dla was grać.	E H A E

Chłopaki nie płaczą – T.Love

Mówisz, życie jak cukierek	D h A
Gorzkie jest czasami	D h A
Mówisz panna zostawiła	D h A
Kumple dawno cię olali	D h A
Ale nie bój nic — minie jakiś czas	B A C H
Poczuj chłodny świt, wszystko przejdzie ci	e A e A
U-u-u chłopaki, u-u-u nie płaczą	D G D G
U-u-u chłopaki, u-u-u nie płaczą	e A e A
Nie nie nie nie nie nie	h B D E

G A h

Nie masz kaski — odpuść sobie	D h A
Jutro przecież też jest dzień	D h A
Może kiedyś ci pomogę	D h A
Może ty nie wystawisz mnie	D h A
Ale nie bój nic — minie jakiś czas	B A C H
Poczuj chłodny świt, wszystko przejdzie ci	e A e A
U-u-u chłopaki, u-u-u nie płaczą...	

Chodź, pomaluj mój świat – 2 plus 1

Piszesz mi w liście, że kiedy pada	a d
Kiedy nasturcje na deszczu mokną	G a
Siadasz przy stole, wyjmujesz farby	C G
I kolorowe otwierasz okno	d E a

Trawy i drzewa są takie szare	a d
Barwę popiołu przybrały nieba	G a
W ciszy tak smutno szepce zegarek	C G
O czasie, co mi go nie potrzeba	d E a

Więc chodź, pomaluj mój świat	C d
Na żółto i na niebiesko	F C
Niech na niebie stanie tęcza	C d
Malowana twoją kredką	F G
Więc chodź, pomaluj mi życie	C d
Niech świat mój się zarumieni	F C
Niech mi załśni w pełnym słońcu	C d
Kolorami całej ziemi	F G

Za siódmą górą, za siódmą rzeką	a d
Twoje sny zamieniasz na pejzaże	G a
Niebem się wlecze wyblakłe słońce	C G
Oświećta ludzkie wyblakłe twarze	d E a

Więc chodź, pomaluj mój świat...

Chryzantemy złociste – Kury

Zdradziłaś .dzisiaj mnie	C G
Pod pociąg się podłożę	d a
Ale nie przejedzie mnie	C G
Bo .dzisiaj jedzie po innym torze	d a

Chryzantemy złociste
W półlitrowce po czystej
Stoją na fortepianie
I nie podlewa ich .dzisiaj nikt
|| × 2

Zdradziłaś .dzisiaj mnie
Rzucę się w morskie fale
Ale nie utopię się
Bo .dzisiaj pływam doskonale

Zdradziłaś .dzisiaj mnie
rzucę się z wysokości
Ale nie połamię się
bo .dzisiaj mam gumowe kości

Zdradziłaś .dzisiaj mnie
Pistolet sobie kupię
Ale nie zastrzelę się
Bo .dzisiaj mam cię głęboko w dupie

Zdradziłaś .dzisiaj mnie
Rzucę się z World Trade Center
Ale nie zabiję się
Bo tam już .dzisiaj nie ma pięter

Ciągle pada – Czerwone Gitary

Ciągle pada. Asfalt ulic jest dziś śliski jak brzuch ryby	G e
Mokre niebo się opuszcza coraz niżej	C
Żeby przejrzeć się w zmarszczonej deszczem wodzie	D ⁷
A ja? A ja chodzę desperacko i na przekór wszystkim moknę	G e
Patrzę w niebo chwytam w usta deszczu krople	C
Patrzę na mnie rozplaszczone twarze w oknie. To nic.	D ⁷
Ciągle pada. Ludzie biegną bo się bardzo boją deszczu	e C
Stają w bramie ledwo się w tej bramie mieszczą	A
Ludzie skaczą przez kałuże na swej drodze	D
A ja? A ja chodzę nie przejmując się ulewa ani spiesząc	e C
Czując jak mi krople deszczu usta pieszczą	A
Ze złożonym parasolem idę pieszo. O tak.	D
Ciągle pada. Alejkami już strumienie wody płyną	G e
Jakaś para się okryła peleryną	C
Przyglądając się jak mokną bzy w ogrodzie	D ⁷
A ja? A ja chodzę w strugach wody ale z czołem podniesionym	G e
Żadna siła mnie nie zmusza i nie goni	C
Idę niby zwiastun burzy z kwiatem w dłoni. O tak!	D ⁷
Ciągle pada. Nagle ogniem otworzyły się niebiosy	e C
Potem zaczął deszcz ulewny sieć z ukosa	A
Liście klonu się zatrzęsły w wielkiej trwodze	D
A ja? A ja chodzę i nie strasza mi wichura ni ulewa	e C
Ani piorun który trafił obok w drzewa	A
Słucham wiatru który wciąż inaczej śpiewa	D
Ciągle pada. Nagle ogniem otworzyły się niebiosy...	

Co ty tutaj robisz – Elektryczne Gitary

I co ja robię tu, co ty tutaj robisz?	C e
Dwanaście ciężkich szczerozłotych koron moją głowę zdobi	F C G
Jest tyle różnych dróg, co ty tutaj robisz?	C e
Kolejny piękny marmurowy pomnik koło domu stoi	F C G
Już każdy powiedział, to co wiedział	d F G
Trzy razy wysłuchał dobrze mnie	d F G
Wszyscy zgadzają się ze sobą	C e
A będzie nadal tak jak jest	F G
I co ja robię tu, co ty tutaj robisz?	C e
Są takie rzeczy, że nikt nie zaprzeczy, po co tu się głowić?	F C G
Z daleka słychać szum, co ty tutaj robisz?	C e
Dla wielkich oraz osłów, by się rzucić z mostu no i łowić	F C G
Już każdy powiedział...	
I co ja robię tu, co ty tutaj robisz?	D fis
Mieć te przestrzenie na jedno skinienie, wiele wynagrodzi	G D A
Nie trzeba tęgich głów, co ty tutaj robisz?	D fis
Takie okazje, bale i lokale chcę bym się narodził	G D A
Już każdy powiedział, to co wiedział	e G A
Trzy razy wysłuchał dobrze mnie	e G A
Wszyscy zgadzają się ze sobą	D fis
A będzie nadal tak jak jest	G A
I co ja robię tu, co ty tutaj robisz?	E gis
Dwanaście ciężkich szczerozłotych koron moją głowę zdobi	A E H
Jest tyle różnych dróg, co ty tutaj robisz?	E gis
Kolejny piękny marmurowy pomnik koło domu stoi	A E H
Już każdy powiedział, to co wiedział	fis A H
Trzy razy wysłuchał dobrze mnie	fis A H
Wszyscy zgadzają się ze sobą	E gis
A będzie nadal tak jak jest	A H

Coconut song – Ryan Cayabyab, Smokey Mountain

(Lalala ya lalala yayayayayayay) × 4	C F G
(Co-conut cococococonut – coconut) × 4	C F G C
The coconut nut is a giant nut	C F
If you eat too much, you'll get very fat (very fat)	G C
Now, the coconut nut is a big, big nut	C F
But this delicious nut is not a nut	G F C
Ref: It's the coco fruit (it's the coco fruit)	G C
Of the coco tree (of the coco tree)	G C
From the coco palm family (yayayayaya)	G F C
There are so many uses of the coconut tree	C F
You can build a bigger house for the family	G C
All you need is to find a coconut man	C F
If he cuts the tree, he gets the fruits free	G F C
(Co-conut cococococonut – coconut)	Cis Fis Gis Fis
(Co-conut cococococonut – coconut)	Fis Gis Cis
The coconut bark for the kitchen floor	Cis Fis
If you save some of it, you can build a door	Gis Cis
Now, the coconut trunk, do not throw this junk	Cis Fis
If you save some of it, you'll have a second floor	Gis Fis Cis
The coconut wood is very good	Cis Fis
It can stand 20 years if you pray it wood	Gis Cis
Now, the coconut root, to tell you the truth	Cis Fis
You can throw it or use it as firewood	Gis Fis Cis
The coconut leaves good shade it gives	Cis Fis
For the roof, for the walls up against the eaves	Gis Cis
Now, the coconut fruit, say my relatives	Cis Fis
Make good cannonballs up against the thieves	Gis Fis Cis
It's the coco fruit (it's the coco fruit)	Gis Cis
Of the coco tree (of the coco tree)	Gis Cis
From the coco palm family (yayayayaya)	Gis Fis Cis

The coconut nut is a giant nut
If you eat too much, you'll get very fat
Now, the coconut nut is a big, big nut
But this delicious nut is not a nut

D G
A D
D G
A G D

The coconut nut is a giant nut
If you eat too much, you'll get very fat
Now, the coconut nut is a big, big nut
But this delicious nut is not a nut

Dis Gis
B Dis
Dis Gis
B Gis Dis

It's the coco fruit (it's the coco fruit)
Of the coco tree (of the coco tree)
From the coco palm family (yayayayaya)
|| × 3

B Dis
B Dis
B Gis Dis

(Lalala la lala lala la)
(La la la lalala la la la lala) Olé!

Dis Gis
B Dis

Cyniczne córky Zurychu – Artur Andrus

Ma stary tata Turek	G
Sześć zaradnych córek:	G
Ajsze, Baszak, Fatma, Dżanan, Burczu i Raszida.	G Gis Gis G
Gdy się na córki złości,	G
To w tej kolejności:	G
Ajsze, Baszak, Fatma, Dżanan, Burczu i Raszida.	G Gis Gis G
Którejś nocy wyszły z domu	G
I uciekły po kryjomu	G
Ajsze, Baszak, Fatma, Dżanan, Burczu i Raszida.	G Gis Gis G
Dostał tata wieści, z których	G
Wyszło, że są w mieście Zurych,	G
Trafił tatę szlag	f G
I zakrzyknął tak:	f G

Cyniczne córky Zurychu	g
Potępiam was wszystkie w czambuł,	F
Cyniczne córky Zurychu,	Dis
Płacze za wami Stambuł.	H ⁷
G G	

A już po latach paru	G
Wyszły za Szwajcarów	G
Ajsze, Baszak, Fatma, Dżanan, Burczu i Raszida.	G Gis Gis G
I stało im się bliskie	G
Jezioro Zuryckie	G
Ajsze, Baszak, Fatmie, Dżanan, Burczu i Raszidzie.	G Gis Gis G
Ich mężowie, śliczni chłopcy,	G
Pięciu braci, jeden obcy:	G
Simon, Lukas, Christian, Tobias, Jonas i Andreas.	G Gis Gis G
Dostał tata Turek zdjęcia,	G
Każde z podobizną zięcia.	G
Porwał tatę szal	f G
Włosy z głowy rwał	f G

Cyniczne córky Zurychu. . .

Pracują wszystkie razem,	G
Z Rosją handlują gazem	G
Ajsze, Baszak, Fatma, Dżanan, Burczu i Raszida.	G Gis Gis G
Statkami ślą przez Bosfor	G
Uran, miedź i fosfor	G
Ajsze, Baszak, Fatma, Dżanan, Burczu i Raszida.	G Gis Gis G
W tajemnicy przed mężami	G
Handlują też wyrzutniami	G
Ajsze, Baszak, Fatma, Dżanan, Burczu i Raszida.	G Gis Gis G
Tata zaś u życia kresu	G
Został gwiazdą show-bussinesu,	G
Radio „Stambuł 2”	f G
Na okrągło gra:	f G

Cyniczne córky Zurychu. . .

Córka rybaka – Wały Jagiellońskie

Gdy księżyc świecił na niebie dla ciebie	C G C
Poczułem miłość co przyszła jak wiatr	C G
Me serce było w gorącej potrzebie	G
Córką rybaka ty byłaś ja – góral z Tatr	G C
Jelenie gdzieś nad jeziorem sennie ryczały	C G C
Ryby w jeziorze już poszły dawno spać	C ⁷ F
Rzekłaś wtedy do mnie Mój Mały!	F C /C/H/B/A/
Cóż ci mogę w te parną, mazurską noc dać	F G C
Córko rybaka, Mazura z Mazur	C G
Popatrz jaki na jeziorze wonny glazur	G C C ⁷
Daj mi swe usta, weź mnie w ramiona	F C /C/H/B/A/
Niech się przekonam ile słodczy	F G
Jest w słowie Ilona	C
Lato minęło lecz uczucie ogniem płonie	C G C
Choć odległość dziś tak wielka dzieli nas	C G
Ciągle czuję na mym ciele twoje dwie dłonie	G
W uszach moich szumi woda, szemrze las	G C
Zakopane całe śniegiem zasypane	C G C
A ty piszesz: na jeziorze gruba kra	C ⁷ F
Przesyłaś całuski i dwie rybkie łuski	F C /C/H/B/A/
Zima minie, lato złączy serca dwa	F G C
Córko rybaka...	

Czarne oczy – Ivan i Delfin

D|-----4-6-6-4-----6---4-4-----
A|---2-4-7-7-6-4---7-----7-----7-6---7-6--4---
E|-4-----

Złe kilometry dzielą nas	h D A A ⁷
Lato umiera jesieni czas	h D A A ⁷
Błasany daszek tłucze deszcz	h D A A ⁷
A w mojej głowie wciąż ktoś jest	h D A A ⁷
Więc gdy wspomnienia męczą cię	e A h
Wracają myśli krótkie dni	e A h
Zobaczyć jeszcze raz	e A

Jej piękne czarne oczy	h
Śnią się czarne oczy	E
Ich nie przekroczysz - wiem że nie	A e
Jej piękne czarne oczy	h
Widzę czarne oczy	E
To za mną kroczy ze mną jest	A e
Takie to życie dziwne jest	h D A A ⁷
Miłość tęsknota ścigają się	h D A A ⁷
Możesz uciekać możesz nie	h D A A ⁷
Jedno i drugie dopadnie cię	h D A A ⁷
Więc gdy wspomnienia męczą cię	e A h
Wracają myśli krótkie dni	e A h
Zobaczyć jeszcze raz	e A

Jej piękne czarne oczy...

Czarny blues o czwartej nad ranem – SDM

Czwarta nad ranem – może sen przyjdzie	A cis
Może mnie odwiedzisz	D A
Czwarta nad ranem – może sen przyjdzie	E fis
Może mnie odwiedzisz	D E A
Czemu cię nie ma na odległość ręki	A E
Czemu mówimy do siebie listami	fis cis
Gdy ci to śpiewam, u mnie pełnia lata	D A
Gdy to usłyszysz, będzie środek zimy	D E
Czemu się budzę o czwartej nad ranem	A E
I włosy twoje próbuję ugłaskać	fis cis
Lecz nigdzie nie ma twoich włosów	D A
Jest tylko błada, nocna lampka	D E
Łysa śpiewaczka	fis
Śpiewamy bluesa o czwartej nad ranem	A E
Tak cicho, żeby nie zbudzić sąsiadów	fis cis
Czajnik z gwizdkiem świruje na gazie	D A
Myślałby kto, że rodem z Manhattanu	D E
Czwarta nad ranem – może sen przyjdzie...	
Herbata czarna myśli rozjaśnia	A E
A list twój sam się czyta	fis cis
Że można go śpiewać – za oknem mruczą bluesa	D A
Topole z Krupniczej	D E
I jeszcze strażak wszedł na solo	A E
Ten, z Mariackiej Wieży	fis cis
Jego trąbka jak Księżyc błyszczy nad topolą	D A
Nigdzie się jej nie spieszy	D E
Już piąta – może sen przyjdzie...	

Czarny chleb i czarna kawa – Strachy na Lachy

Jedzie pociąg, złe wagony a

Do więzienia wiozą mnie C

Świat ma tylko cztery strony G

A w tym świecie nie ma mnie a

Gdy swe oczy otworzyłem a

Wielki żal ogarnął mnie C

Po policzkach łzy spłynęły G

Zrozumiałem wtedy, że a

 Czarny chleb i czarna kawa a

 Opętani samotnością C

 Myślą swą szukają szczęścia G

 Które zwie się wolnością a

Młodsza siostra zapytała: a

Mamo, gdzie braciszek mój? C

Brat twój w ciemnej celi siedzi G

Odsiaduje wyrok swój a

 Czarny chleb...

Wtem do celi klawisz wpada a

I zaczyna więźnia bić C

Młody więzień na twarz pada G

Serce mu przestaje bić a

I nadejdzie chwila błoga a

Śmierć zabierze oddech mój C

Moje ciało stąd wyniosą G

A pod celą będą znów a

 Czarny chleb...

Czarna sesja – Ada&Agatka

Jedzie tramwaj, złe wagony	a
Na egzamin wiozę mnie	C
Mam notatek cztery strony	G
Tak naprawdę gówno wiem	a

Gdy swe oczy otworzyłem	a
Wielki żal ogarnął mnie	C
Po policzkach łzy spłynęły	G
Tylko zaliczenie chcę	a

Czarny garniak, czarna sesja	a
Opętani prokrastynacją	C
Myślą swą szukają szczęścia	G
Które zwie się libacją	a

Czarna kawa, czarna sesja	a
Opętane tym liczeniem	C
Myślą swą szukają szczęścia	G
Które zwie się zaliczeniem	a

Wtem do auli doktor wpada	a
I zaczyna liczyć czas	C
Młody student na twarz pada	G
Ściągą wpadła mu za pas	a

A pan doktor się mnie pyta	a
Skąd wynika dowód ten	C
Taki łatwy mi się wydał	G
Osiągnąłem super zen	a

Czarny garniak, czarna sesja...

I nadejdzie chwila błoga	a
Indeks w dziekanacie mój	C
Z kolegami się najebię	G
Za pół roku będą znów	a

Czarny garniak, czarna sesja...

Czerwone korale – Brathanki

Czerwone korale, czerwone niczym wino	d C
Korale z polnej jarzębiny	d C
I łyż dziewczyny i wielkie łyż	d
Z miasta płaszcz i korale me	d
On pochwalił i rzekł	C
Że ze mną zatańczyć chce	d
Jego dzins i mej bluzki biel	d
Zwarły się w tangu wnet	C
We włosy miał wtarty żel	d
Potem mnie na wycieczkę wziął	d
I na wycieczce tej	C
Mą bieluską bluzkę zmiął	d
Wszyscy mi zazdrościli tam	d
Gdy wróciłam i gdy	C
W pomiętej bluzeczce szłam	d
Czerwone korale...	
Wczoraj też na tych tańcach był	d
A we włosach mu żel	C
Jak srebrzysty księżyc lśnił	d
Tyle że z Kryską cały czas	d
Tańczył a w stronę mą	C
Nie spojrzał ni jeden raz	d
Z innym zatańczę gdy z tą Kryską będziesz ty	D g
A potem czemu nie, niech innym bluzkę mnie	D c D
Laj laj laj...	

Czerwony jak cegła – Dżem

Nie wiem jak mam to zrobić, ona zawstydza mnie,
Strach ma tak wielkie oczy, wokół ciemno jest,
Czuję się jak Benjamin i udaję, że śpię,
Może walnę kilka drinków, chyba nakręcą mnie,
Nakręcą mnie!

E A E H⁽⁷⁾
E A E H⁽⁷⁾
E A E H⁽⁷⁾
E fis A E
E A H⁽⁷⁾

Nie wiem jak mam to zrobić, by mężczyzną się stać,
I nie wypaść ze swej roli, tego co pierwszy raz,
Gładzę czule jej ciało, skradam się do jej ust,
Wiem, że to jeszcze za mało, aby ciebie mieć,
aby ciebie, ciebie mieć!

E A E H⁽⁷⁾
E A E H⁽⁷⁾
E A E H⁽⁷⁾
E fis A E
E A H⁽⁷⁾

Czerwony jak cegła, rozgrzany jak piec,
Muszę mieć, muszę ją mieć,
Czerwony jak cegła, rozgrzany jak piec,
Muszę mieć, muszę ją mieć,
Nie mogę tak odejść, gdy kusi mnie grzech,
Muszę mieć, muszę ją mieć.

A
E
A
E (A-B-H)
H (H-C-Cis) A
E A E

Nie wiem jak to się stało, ona chyba już śpi,
Leżę obok pełen wstydu, krótki to był zryw,
Będzie lepiej, gdy pójdę, nie chcę patrzeć jej w twarz,
Może kiedyś da mi szansę, spróbować jeszcze raz,
Jeszcze jeden, jeden raz!

E A E H⁽⁷⁾
E A E H⁽⁷⁾
E A E H⁽⁷⁾
E fis A E
E A H⁽⁷⁾

Czerwony jak cegła...

Cztery osiemnastki – Tomasz Niecik

Opowiem Wam historię z mego życia, fis D A E
Mały epizod wyjdzie dziś z ukrycia.
Cztery kobiety, które wiele dla mnie znaczą,
Odkrywam karty, niech wszyscy to zobaczą!

Cztery Osiemnastki, tylko w moim samochodzie fis D A E
To jest teraz trendy to jest teraz w modzie,
Cztery Osiemnastki, tylko w mojej furze.
Lubią być na dole, kiedy ja na górze!

Pierwsza była zacna, szprycha jak ta lala
Kiedy szła bulwarem, całkiem doskonała!
Druga była ciemna, choć nie na umyśle,
Lubię czarne laski, o niej właśnie myślę!

Cztery Osiemnastki. . . || × 2

Trzecia zawadiacka, fajne ma "Co Nieco
Wszyscy goście z miasta, na tę pannę lecą!
Czwartej nogi były zawsze w dobrej cenie,
Kocham te lalunie, choć się nie ożenię!

Cztery Osiemnastki. . . || × 2

Ze Świnoujścia do Walvis Bay	e
Droga nie była krótka,	e
A po dwóch dobach, albo mniej,	e
Już się skończyła wódka.	e
„Do brydża!” – krzyknął Siwy Flaka	e
I z miejsca rzekł – "Dwa piki	e
A ochmistrz w „telewizor” wlał	e
Nie byle jakie siki.	H ⁷ e

Cztery piwka na stół, w popielniczkę pet,	$\mathbf{E\ A}$
Jakaś Damę roześmianą Król przytuli wnet.	$\mathbf{H^7\ E}$
Gdzieś między palcami sennie płynie czas.	$\mathbf{E^7\ A}$
„Czwarta ręka, Króla bije As!”	$\mathbf{H^7\ e}$

A w karcie tylko jeden As	e
I nic poza tym nie ma,	e
Ale nie powiem przecie – „Pas”,	e
Może zagrają szlema?	e
„Kontra” – mu rzekłem, taki bluff,	e
By nieco spuścił z tonu,	e
A Fred mu na to – „Cztery trefl!”	e
Przywalił bez pardonu.	H ⁷ e

A „mój” w dwa palce obtarł nos,	e
To znaczy: nie ma nic...	e
I wtedy Flak, podnosząc głos,	e
Powiedział – „Cztery pik!”	e
I kiedy jeszcze cztery Króle	e
Pokazał mu jak trza,	e
To Fred, z renonsem – „Siedem pik” –	e
Powiedział – „Niech gra Flak!”	H ⁷ e

Cztery piwka na stół...

A ja mu – „Kontra”, on mi – „Re”,	e
Ja czuję pełen luz,	e
Bo widzę w moich kartach, że	e
Jest atutowy tuz.	e
Więc strzelam! Kiedy karty Fred	e
Wyłożył mu na blat,	e
To każdy mógł zobaczyć, jak	e
Siwego Flaka trafia szlag.	H ⁷ e

Cztery piwka na stół...

Już nie pamiętam, ile dni	e
W miesiące złożył czas.	e
Morszczuki dosyć dobrze szły	e
I grało się nie raz	e
Lecz nigdy więcej Siwy Flak,	e
Klnę na jumprowe wszy,	e
Choćbyś go prosił tak, czy siak	e
Nie zasiadł już do gry!	H ⁷ e

W popielniczkę pet, cztery piwka na stół	E A
Już tej Damy roześmianej nie przytuli Król	H ⁷ E
Gdzieś nam się zapodział atutowy As,	E ⁷ A
Tego Szlema z nami wygrał czas!	H ⁷ e

Cztery piwka na stół, w popielniczkę pet,	E A
Jakąś Damę roześmianą Król przytuli wnet.	H ⁷ E
Gdzieś między palcami sennie płynie czas.	E ⁷ A
„Czwarta ręka, Króla bije As!”	H ⁷ e

Cztery razy po dwa razy

Cztery razy po dwa razy	D
Osiem razy raz po raz	e
Po północy ze dwa razy	G
I nad ranem jeszcze raz	D
Czy normalna zdrowa ryba	D
może zgwałcić wieloryba	e
ależ owszem czemu nie	G
rybce też należy się	D
Czy normalna zdrowa ciocia	
może dawać się jak kocia	
ależ owszem czemu nie	
cioci też należy się	
Czy normalny podchorąży	
może być przyczyną ciąży	
ależ owszem czemu nie	
jemu też należy się	
Czy normalnej zdrowej pannie	
można zrobić dziecko w wannie	
ależ owszem czemu nie	
pannie też należy się	
Czy normalny facet z bródką	
może zostać prostytutką	
ależ owszem czemu nie	
jemu też należy się	
Czy normalny zdrowy byk	
może z mrówką cyk cyk cyk	
ależ owszem czemu nie	
mrówce też należy się	
Czy normalny zwykły student	
może raz w tygodniu z trudem	
oj niestety nie nie nie	
on w stołówce żywi się	

Czy te oczy mogą kłamać – Raz dwa trzy

A gdy się zejda, raz i drugi,	d a
Kobieta po przejściach, mężczyzna z przeszłością,	E a
Bardzo się męczą, męczą przez czas długi,	d a
Co zrobić, co zrobić z tą miłością?	E a
On już je zna, już zna te dziewczyny,	d a
Z poszarpanymi nerwami, co wracają nad ranem nie same,	d a d a
On już słyszał o życiu złamanym.	E a
Ona już wie, już zna tę historię,	d a
Że żona go nie rozumie, że wcale ze sobą nie śpią,	d a
Ona na pamięć to umie.	E a
A gdy przyjdzie zapomnieć i w pamięci to zatrzeć?	d a
Lepiej milczeć przytomnie i patrzeć.	E a

Czy te oczy mogą kłamać? Chyba nie!	d
Czy ja mógłbym serce złamać? I te pe...	a
Kiedys to zrozumiesz sama, To był błąd!	E
Czy te oczy mogą kłamać? Ależ skąd!	a E a

Czy te oczy mogą kłamać? Chyba nie!	d
Czy ja mógłbym serce złamać? I te pe...	a
Gdy się farsa zmienia w dramat, nie gnam w kąt.	E
Czy te oczy mogą kłamać? Ależ skąd!	a E a

A gdy się czasem w życiu uda	d a
Kobiecie z przeszłością, mężczyźnie po przejściach,	E a
Kąt wynajdują gdzieś u ludzi	d a
I łapią, i łapią trochę szczęścia.	E a
On zapomina na rok te dziewczyny	d a
Z bardzo długimi nogami, co wracają nad ranem nie same.	d a d a
Woli ciszę z radzieckim szampanem.	E a
Ona już ma, już ma taką pewność,	d a
O którą wszystkim wam chodzi, zasypia bez żadnych proszków,	d a d a
Wino w lodówce się chłodzi.	E a
A gdy przyjdzie zapomnieć i w pamięci to zatrzeć?	d a
Lepiej milczeć przytomnie i patrzeć.	E a

Czy te oczy mogą kłamać...

Dance dance baby – Rurczak Kurczak

E

E G A E

E G A E

When the stars come out around

E G

Music plays in our hearts

D A E

I direct my vision into yea

E G

Play and dancing starts

D A E

G A E

Dance dance babe

G A E

I wanna see

G A E

Dance dance babe

I wanna see you dancing on the floor

G A H

I wanna dance with you

Hey (hey) I wanna dance with you babe

E G

Oh dance with you babe

A

All the night

E

|| × 2

G A E

Dance dance...

E G A E

E G A E

You, your beauty intimidate me

E G

You surely go to gym

D A E

I am drinkin' now cup of tea

E G

I couldn't find the rhym

D A E

G A E

Dance dance babe

G A E

I wanna see

G A E

Dance dance babe

I wanna see you dancing on the floor

G A H

And now guitar solo

E G A E

E G A E

G A E

G A E

G A E

G A H

Hey (hey) I wanna dance with you babe

E G

Oh dance with you babe

A

All the night

E

$\parallel \times 2$

G A E

Dance dance...

Hey (hey) I wanna...

Dancing Queen – ABBA

A D || × 4

You can dance, you can jive,
Having the time of your life
See that girl, watch that scene,
Digging the dancing queen

E Cis
fis H⁷
D h
A

Friday night and the lights are low
Looking out for the place to go
Where they play the right music, getting in the swing
You come in to look for a king

A D
A fis
E
fis E fis

Anybody could be that guy
Night is young and the music s high
With a bit of rock music, everything is fine
You re in the mood for a dance
And when you get the chance...

A D
A fis
E
fis E fis
h E⁷

You are the dancing queen,
Young and sweet, only seventeen
Dancing queen, feel the beat
From the tambourine
You can dance, you can jive,
Having the time of your life
See that girl, watch that scene,
Digging the dancing queen

A
D A D
A D
D E A D A
E Cis
fis H⁷
D h
A

You are a teaser, you turn them on
Leave them burning and then you re gone
Looking out for another, anyone will do
You re in the mood for a dance
And when you get the chance...

A D
A fis
E
fis E fis
h E⁷

You are the dancing queen...

Digging the dancing queen...

A



Śledź

Debilna piosenka – Zioma

Debilna piosenka sama się śpiewa sama się pamięta, **C F⁹ C G⁶**
Piosenka debila, którego cieszy każda chwila.
Gdy może z góry pod górę z góry pod górę... eeejjj!

Nucę ją w głowie kiedy pod górę gdy pod nią wchodzę sobie,
Szaleńczo ją śpiewam, gdy zaraz potem z góry zbiegam.
Potem z powrotem z potem, potem z powrotem z potem
potem z powrotem, tarararam, tarararam, tarararam.

Debilna piosenka sama się śpiewa sama się pamięta,
Piosenka wariata, który pionowo w kółko lata.
Bo jak inaczej nazwać idiotę,
co pod górę wchodzi by zaraz zejść z powrotem?
To maniak, bez wahania, opętała go mania wspinania,
mania wspinania mania mania mania mania
mania mania czegoś do wspinania papapapam

I wszystko by jeszcze było cacy, gdyby nie ten jego plecaczek,
A jest to około dwieście kilo,
z którym na plecach miota się debilo.

/I tu debilo po wykrotach na plecach się miota,
a gdy pot oczy mu zalewa on i tak ją sobie śpiewa
Ją czyli czą? Oczywiście... /

Debilną piosenkę, która mu szlak wytycza przez tą mękę,
Nuci ją sobie tamtaramtaramta,
piosenkę nieszkodliwego palanta tarararam.

/a teraz wątek osobisty/

A gdyby nawet mnie zamknęli w gąbką wykładanej celi,
Mało mnie to obchodzi, byle by tam było na co wchodzić,
a potem schodzić a potem wchodzić schodzić wchodzić schodzić
didiidididididi.

Debilna piosenka sama się śpiewa sama się pamięta,
Piosenka szajbusa, co wchodzi na wszystko, co się nie rusza.

/A jak się rusza to i tak wchodzi, co mu szkodzi,
pojedzie do Łodzi, najwyżej coś spółdzi./

I kiedyś wielkim spychaczem,
spychnę wszystkie góry świata w jeden placek.

C F⁹ C G⁶

Potem podrapię się w głowę
i z tych wszystkich gór jedną wielką zrobię.
Każdy nieprzystosowany wejdzie na nią tylko raz
i będziecie mieli z nami spokój już na cały czas czas czacza...

Jakby ktoś się chciał nauczyć tej piosenki, to to jest
bardzo łatwy, taki symboliczny układ chwytów

Na dół na dół do góry do góry

Na dół na dół do góry do góry

Debilom potakiwać trzeba, macie rację, niech sobie pośpiewam,
myślcie lecz przez chwilę, kto z was jest jeszcze takim jak ja

Na dół na dół do góry do góry

Na dół na dół do góry do góry

Na dół na dół do góry do góry... Tak!

/Proszę wszystkich moich kolegów, koleżanki,
o śpiewanie tej wspólnej debilnej śpiewanki!/
Debilna piosenka sama się śpiewa sama się pamięta,

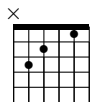
Piosenka debila, którego cieszy każda chwila.

Debilna piosenka sama się śpiewa sama się pamięta,

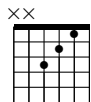
Piosenka debila, któremu z pyska cieknie ślina,

gdy może z góry pod górę z góry pod górę... eeejjj!

Debilna piosenka sama się śpiewa sama się pamięta
nienienienie opamięta.



C



F⁹



G⁶

Deja Vu – Initial D

G A b

G A E

b A b A

G A E Fis

F G F G || × 2

See your body into the moonlight

d

Even if I try to cancel

B C

All the pictures into the mind

d

There's a flashing in my eyes

a B

Don't you see my commission, the nation

B C

Has gone running again

a B

Can't you see now, illusions

B

Right into your mind

C D

Deja vu

B

I've just been in this place before

C d

Higher on the street

B

And I know it's my time to go

C G

Calling you, and the search is a mystery

B C d

Standing on my feet

B

It's so hard when I try to be me, woah

C G a

Deja vu

B

I've just been in this time before

C d

Higher on the beat

B

And I know it's a place to go

C G

Calling you and the search is a mystery

B C d

Standing on my feet

B

It's so hard when I try to be me, yeah

C G a

F G F G || × 2

See the future into the present

d

See my past leaves in the distance

B C

Try to guess now what's going on

d

And the band begins to play

a B

Don't you see my commission, the nation	B C
Has gone running again	a B
Can't you see now, illusions	B
Right into your mind	C D
Deja vu	B
I've just been in this place before	C d
Higher on the street	B
And I know it's my time to go	C G
Calling you, and the search is a mystery	B C d
Standing on my feet	B
It's so hard when I try to be me, woah	C G a

Deja vu	B
I've just been in this time before	C d
Higher on the beat	B
And I know it's a place to go	C G
Calling you and the search is a mystery	B C d
Standing on my feet	B
It's so hard when I try to be me, yeah	C G a

F G F G || × 2

See your body into the moonlight	d
Even if I try to cancel	B C
All the pictures into the mind	d
There's a flashing in my eyes	a B

Don't you see my commission, the nation	B C
Has gone running again	a B
Can't you see now, illusions	B
Right into your mind	C D

Deja vu...

F G F G || × 4

Despacito – Luis Fonsi

Ay Fonsi

h G D A

Oh no, oh no

Diridiri, dirididi Daddy

Sí, sabes que ya llevo un rato mirándote

Tengo que bailar contigo hoy

Vi que tu mirada ya estaba llamándome

Muéstrame el camino que yo voy

Tú, tú eres el imán y yo soy el metal

Me voy acercando y voy armando el plan

Solo con pensarlo se acelera el pulso (Oh yeah)

Ya, ya me está gustando más de lo normal

Todos mis sentidos van pidiendo más

Esto hay que tomarlo sin ningún apuro

Despacito

h G D A

Quiero respirar tu cuello despacito

Deja que te diga cosas al oído

Para que te acuerdes si no estás conmigo

Despacito

Quiero desnudarte a besos despacito

Firmo en las paredes de tu laberinto

Y hacer de tu cuerpo todo un manuscrito

(sube, sube, sube, sube, sube)

Quiero ver bailar tu pelo

Quiero ser tu ritmo

Que le enseñes a mi boca

Tus lugares favoritos (favoritos, favoritos baby)

Déjame sobrepasar tus zonas de peligro

Hasta provocar tus gritos

Y que olvides tu apellido (Diridiri, dirididi Daddy)

Si te pido un beso ven dámelo
Yo sé que estás pensándolo
Llevo tiempo intentándolo
Mami, esto es dando y dándolo
Sabes que tu corazón conmigo te hace bom, bom
Sabes que esa beba está buscando de mi bom, bom
Ven prueba de mi boca para ver cómo te sabe
Quiero, quiero, quiero ver cuánto amor a ti te cabe
Yo no tengo prisa, yo me quiero dar el viaje
Empecemos lento, después salvaje
Pasito a pasito, suave suavecito
Nos vamos pegando poquito a poquito
Cuando tú me besas con esa destreza
Veo que eres malicia con delicadeza
Pasito a pasito, suave suavecito
Nos vamos pegando, poquito a poquito
Y es que esa belleza es un rompecabezas
Pero pa montarlo aquí tengo la pieza

Despacito...

Despacito
Vamos a hacerlo en una playa en Puerto Rico
Hasta que las olas griten "¡ay, bendito!"
Para que mi sello se quede contigo
Pasito a pasito, suave suavecito
Nos vamos pegando, poquito a poquito
Que le enseñes a mi boca
Tus lugares favoritos (favoritos, favoritos baby)
Pasito a pasito, suave suavecito
Nos vamos pegando, poquito a poquito
Hasta provocar tus gritos
Y que olvides tu apellido
Despacito

Transkrypcja Despacito

Aj Fonsi

Oh no, oh no

Diridiri, dirididi dady

Si, sabes ke ja jewo un rato mirandote

Tengo ke bailar kontigo oj

Wi ke tu mirada ja estaba iamandome

Muestramel kamino ke io woj

Tu, tu eres el imal i io soj el metal

Me woi aserkando i woj armandoel plan

Solo kon pensarlo se aselera el pulso (ot je)

Ja, ja mesta gustando mas de lo normal

Todos mis sentidos wan pidiendo mas

Esto ai ke tomarlo sin ningun apuro

Despasito

Kiero respirar tu kueio despasito

Decha ke te diga kosas al oido

Para kete akuerdes si no estas konmigo

Despasito

Kiero desnudarte a besos despasito

Firmoen las paredes de tu laberinto

I aser de tu kuerpo todo un manuskrito

(sube sube, sube, sube, sube)

Kiero wer bailar tu pelo

Kiero ser tu ritmo

Ke le enseñes a mi boka

Tus lugares faworitos (faworitos, faworitos bejbe)

Dehame sobrepasar tus zonas de peligro

Asta prowokar tus gritos

I ke olwides tu apeido (diridiri, dirididi dady)

*Si te pido un beso wen damelo
Jo se ke estas pensandolo
Jewo tiempo intentandolo
Mami esto es dando i dandolo
Sabes ke tu korason konmigo te ase bam bam
Sabes ke esa beba esta buskando de mi bam bam
Wen prueba de mi boka para wer komo te sabe
kiero kiero kiero wer kuantu amor a ti te kabe
Jo no tengo prisa jo me kiero dar el viache
Empesamos lento, despues salwache
Pasito a pasito, suawe suawesito
Nos wamos pegando, pokito a pokito
kuando tu me besa kon esa destresa
Weoke eres malisia kon delikadesa
Pasito a pasito, suawe suawesito
No wamos pegando, pokito a pokito
I es kesa beiesu esun rompekabesas
Pero pa montarlo aki tengo la piesa*

Despacito...

*Despacito
Wamoa aserlo en una plajaen Puerto Riko
asta ke las olas griten Ai Bendito
Para ke mi seio se kede kontigo
Pasito a pasito, suawe suawesito
No wamo pegando, pokito a pokito
Ke lenseñes a mi boka
Tus lugares faworitos (faworitos, faworitos bejbe)
Pasito a pasito, suawe suawesito
No wamo pegando, pokito a pokito
Asta prowokar tus gritos
I ke olwides tu apeido
Despacito*

Diabeł i anioł – Agnieszka Osiecka

Idzie diabeł ścieżką krzywą, pełen myśli złych	d B C d
Nie pożyczył mu na piwo, nie pożyczył nikt	d B C d
Słońce pali go od rana, wiatr gorący dmucha	d B C d
Diabeł się z pragnienia ślania, w ten piekielny upał	d B C d

d B C d

Idzie anioł wśród zieleni, dobrze mu się wiedzie
Pełno drobnych ma w kieszeni, i przyjaciół wszędzie
Nagle przystanęli obaj na drodze pod śliwką
Zobaczyli, że im browar wyszedł naprzeciwko

d B C d

Nie ma szczęścia na tym świecie, ni sprawiedliwości
Anioł pije piwo trzecie, diabeł mu zazdrości
Mówi diabeł: „postaw kufel, Bóg ci wynagrodzi”
My artyści w taki upał żyć musimy w zgodzie

d B C d

Na to anioł zatrzepotał skrzydeł pióropuszem
I powiada: „dam ci dychę w zamian za twą duszę”
Musiał diabeł aniołowi duszę swoją sprzedać
I stworzyli razem piekło z odrobiną nieba

d B C d

Piwa, nalejcie piwa, dobrego piwa	d B
z tej starej beczki od barmana	C d
Bo od piwa głowa się kiwa, nalejcie piwa	d B
z tej starej beczki od barmana.	C d

Dla Ciebie – Myslovitz

Dla Ciebie mógłbym zrobić wszystko	G e
Co zechcesz powiedz tylko	e C
Naprawdę na dużo mnie stać	a G
Dla Ciebie mógłbym wszystko zmienić	G e
Mógłbym nawet uwierzyć	e C
Naprawdę na dużo mnie stać	a G
Dla Ciebie zrywam polne kwiaty	G e
Shukam tych najrzadszych	e C
Naprawdę na dużo mnie stać	a G
Najchętniej zamknąłbym Cię w klatce,	G e
Bo kocham na Ciebie patrzeć	e C
Naprawdę na dużo mnie stać	a G
To wszystko czego chcę	D C
To wszystko czego mi brak	D C
To wszystko czego ja nigdy nie będę miał	D C e a
To wszystko czego chcę	D C
To wszystko czego mi brak	D C
To wszystko czego ja nigdy nie będę miał	D C e a
Otwórz oczy zobacz sam	F C G
Przed nami mgła	d a
Dla Ciebie mógłbym zrobić wszystko	G e
Co zechcesz powiedz tylko	e C
Naprawdę na dużo mnie stać	a G
Przez Ciebie wpadłem w głęboką depresję	G e
Już teraz nie wiem kim jestem,	e C
Bo naprawdę na dużo mnie stać	a G
To wszystko czego chcę	D C
To wszystko czego mi brak	D C
To wszystko czego ja nigdy nie będę miał	D C e a
Otwórz oczy zobacz sam	F C G
Przed nami mgła	d a
Zamykam oczy	e a
Nie chcę widzieć, nie chcę czuć	F C G
Czy to koniec już?	d a
To koniec już. . .	F C

Długość dźwięku samotności – Myslovitz

I nawet kiedy będę sam	F d
Nie zmienię się, to nie mój świat	a G
Przedemną drogą którą znam	F d
Którą ja wybrałem sam	a G

Tak, zawsze genialny	B F
Idealny muszę być	d C
I muszę chcieć, super luz i już	B F
Setki bzdur i już, to nie ja	a C

I nawet kiedy będę sam...

Wiesz, lubię wieczory	B F
Lubię się schować na jakiś czas	d C
I jakoś tak, nienaturalnie	B F
Trochę przesadnie, pobyć sam	a C
Wejść na drzewo i patrzeć w niebo	B F
Tak zwyczajnie, tylko że	d C
Tutaj też wiem kolejny raz	B F
Nie mam szans być kim chcę	a C

I nawet kiedy będę sam...

Noc, a nocą gdy nie śpię	B F
Wychodzę choć nie chcę spojrzeć na	d C
Chemiczny świat, pachnący szarością	B F
Z papieru miłością, gdzie ty i ja	a C
I jeszcze ktoś, nie wiem kto	B F
Chciałby tak przez kilka lat	d C
Zbyt zachłannie i trochę przesadnie	B F
Pobyć chwilę sam, chyba go znam	a C

I nawet kiedy będę sam...

Do białego rana – Freaky Boys

Do białego rana ajajaj

h G D A

Chcę pić z Tobą szampana ajajaj.

Patrzeć w Twoje oczy ajajaj

Już nie Nas nie zaskoczy ajajaj.

|| × 2

Teraz kiedy jesteś przy mnie blisko czuję Twój dotyk

h G D A

Uśmiechem dajesz wszystko.

Oczy Twoje patrzą w moją stronę

Radością mnie napędniasz, czuję, że cały płonę.

Każdy dotyk Twego ciała, Ooo

Dobrze wiesz, jak na mnie działa, jejeje.

Zapach Twoich włosów nęci, Ooo

Uwierz kochanie, że bardzo mnie to kręci.

Do białego rana...

Lubię, kiedy wtulasz się w ramiona

Jesteś szczęśliwa i zadowolona.

Nasze dłonie mocno tak splecione

Sprawia, że w tej miłości totalnie cały tonę.

Każdy dotyk Twego ciała, Ooo

Dobrze wiesz, jak na mnie działa, jejeje.

Zapach Twoich włosów nęci, Ooo

Uwierz kochanie, że bardzo mnie to kręci.

Do białego rana...

Do I wanna know – Arctic Monkeys

Have you got colour in your cheeks?	fis D h
Do you ever get the fear that you can't shift the type that sticks around like summat in your teeth?	h fis fis
Are there some aces up your sleeve?	D h
Have you no idea that you're in deep?	fis
I dreamt about you nearly every night this week	fis
How many secrets can you keep?	D h
Cause there's this tune I found that makes me think of you somehow	fis
And I play it on repeat	fis
Until I fall asleep	D h
Spilling drinks on my settee	Cis
Do I wanna know	D
if this feeling flows both ways?	h
Sad to see you go	fis
Was sorta hoping that you'd stay	fis
Baby we both know	D
That the nights were mainly made	h
for saying things that you can't say tomorrow day	fis
Crawlin' back to you	fis
Ever thought of calling when you've had a few	D h
Cos I always do	fis
Maybe I'm too busy being yours to fall for somebody new	fis D h
Now I've thought it through	fis
Crawlin' back to you	fis

So have you got the guts?
Been wondering if your hearts still open
And if so I wanna know what time it shuts
Simmer down and pucker up
I'm sorry to interrupt
It's just I'm constantly on the cusp
Of trying to kiss you
I don't know if you feel the same as I do
But we could be together
if you wanted to

fis D h
h h fis
fis
D h
fis
D h
D h
Cis

Do I wanna know...

Crawling back to you...

Do I wanna know...

Do I wanna know
Too busy being yours to fall
Sad to see you go
Ever thought of calling darling?
Do I wanna know
Do you want me crawling back to you?

D
h
Fis
E
D
h fis

Dom wschodzącego słońca – Kult

W ciemnej tej celi na zgniłym posłaniu	a C D F
Młody gitfunfel kopyrta	a C E
Pikawa mu stawa w tem wolnym konaniu	a C D F
To młody gitfunfel kopyrta	a E a E ⁷
Przy jego tem koju gitsiorka przycupła	a C D F
Młodemu gitowi nawija:	a C E
Ty wrócisz do funfli, ty wrócisz do zgredki	a C D F
Gdy tylko zakwitną nagietki	a E a E ⁷
Nad ranem znaleźli młodego gitowca	a C D F
Złożyli go w ciemnej mogile	a C E
A gity, jak stali, się wszystkie chlastali	a C D F
To młody gitfunfel kopyrtnął	a E a E ⁷

Dotknij twarzy mej – GF Darwin

fis h E Cis

Haj, heloł, hałar ju!
To po angielsku znaczy witaj piękna.
Zrobię 20 pompek
I w 10 sekund wypijam wrzątek

fis h
E Cis
fis h
E Cis.

Miłość ma słodki smak, jest jak batonik,
Albo banan, gruszka.
Proszę Cię wciążyć o jedno
Podaruj mi klucz Twojego serduszka

fis h
E Cis
fis h
E Cis

Dotknij twarzy mej palcami rąk
A ja dotknę potem Ciebie.
Dotknę twarzy twej palcami dłoni swej
Byś z wrażenia upadła na ziemię.
|| × 2

fis h
D Cis
fis h
D Cis

Los do mnie śmieje się
Bo kiedy patrzę w twoje oczy dwoje
Serce mi mocniej bije.
Bandytów powalam ciosem w szyję.

fis h
E Cis
fis h
E Cis

Dwanaście długich lat,
Po raz ostatni wtedy ją widziałem.
Wyszła do toalety
Podobno śmierdziły mi skarpety.

fis h
E Cis
fis h
E Cis

*Skarbie, od kiedy odeszłaś
Czuję się jak żółw bez skorupy,
Jak jednorożec bez roga... rogu,
Jak ptak bez dzioba, albo żyrafa bez szyi.*

Dotknij twarzy mej...

24 lutego – EKT Gdynia

To dwudziesty czwarty był lutego,
poranna zrzęda mgła,
wyszło z niej siedem uzbrojonych kryp,
turecki niosły znak.

C
G
a
a G a

No i znów bijatyka,
i znów bijatyka,
i bijatyka cały dzień,
i porąbany dzień, i porąbany łeb,
razem bracia aż po zmierzch.

G C
G C
G C G
a G C
a G a

Już pierwszy skrada się do burt,
a zwie się Goździk Lee,
z Algieru Pasza wysłał go,
aby nam upuścić krwi.

C
G
a
a G a

No i znów bijatyka...

To już drugi skrada się do burt,
a zwie się Róży Pąg,
plunęliśmy ze wszystkich rur,
bardzo szybko szedł na dno.

C
G
a
a G a

No i znów bijatyka...

W naszych rękach dwa i dwa na dnie,
cała reszta związała gdzieś,
a jeden z nich zabraliśmy,
na starej Anglii brzeg.

C
G
a
a G a

No i znów bijatyka...

Dzieci – Elektryczne Gitary

Dzieci wesoło wybiegły ze szkoły	d C
Zapaliły papierosy, wyciągnęły flaszki	d C
Chodnik zapłuły, ludzi przepędziły	F e
Siedzą na ławeczkach i ryczą do siebie	d C

Wszyscy mamy źle w głowach, że żyjemy	d C
Hej hej la la la la hej hej hej	d C
Wszyscy mamy źle w głowach, że żyjemy	d C
Hej hej la la la la hej hej hej	d C

Tony papieru, tomy analiz	d C
Genialne myśli, tłumy na sali	d C
Godziny modlitw, lata nauki	F e
Przysięgi, plany, podpisy, druki	d C

Wszyscy mamy...

Wzorce, przykłady, szlachetne zabiegi	d C
Łańcuchy dłoni, zwarte szeregi	d C
Warstwy tradycji, wieki kultury	F e
Tydzień dobroci, ręce do góry	d C

Wszyscy mamy...

Dzieci wesoło wybiegły ze szkoły	d C
Zapaliły papierosy, wyciągnęły flaszki	d C
Chodnik zapłuły, ludzi przepędziły	F e
Siedzą na ławeczkach i ryczą do siebie	d C

Wszyscy mamy...

Dzień dobry – Kwiat Jabłoni

C G a F G

C G a F

Dzień dobry, dobrze zobaczyć Ciebie chociaż raz

Na jakiś czas

Już 8 rano, wiadomo, że nie zdążysz więc

Nie trzeba biec

Popatrz dookoła, nikt tu nie wie po co żyć

I o czym śnić

Za sobą zostaw górę trosk

i wyrusz zanim zgubisz trop

Powiedz jak to jest...

Że nie słyszysz mnie

I nic nie mówisz, a każdy dobrze wie

Że nie śpisz, gdy zapada zmrok

I nie wiesz kiedy zrobić krok

Powiedz jak to jest...

Wracasz nad ranem, błądy świt odbija się

Od szyb i mgieł

Gonitwa myśli nie opuści Cię i ja to wiem

I znam ten bieg

W pośpiechu gubisz własny cień

Kolejny rok, kolejny dzień

I nie wiem jak to jest...

Że nie słyszysz mnie...

C G a F G

C G a F G

Powiedz jak to jest...

Że nie słyszysz mnie... || × 2

C G a

a F G

C G a

a F G

C G a

a F G

C G

a F

C G a F

C G a F

C G a F

C G

a F

C G a F

C G

a F

C G

a F

C

G a

a F C

F G

Dziesięć w skali Beauforta – Trzy Korony

Kołysał nas zachodni wiatr	a d
Brzeg gdzieś za rufą został	E ⁷ a
I nagle ktoś jak papier zbladł	d a
Sztorm idzie, panie bosman!	H ⁷ E ⁷
A bosman tylko zapiął płaszcz	F C F C
I zaklął: ech, do czorta!	F E ⁷ a
Nie daję łajbie żadnych szans	F G a E ⁷ a
Dziesięć w skali Beauforta!	F E ⁷ a
Z zasłony ołowianych chmur	a d
Ulewa spadła nagle	E ⁷ a
Rzucało nami w górę, w dół	d a
I fala zmyła żagle	H ⁷ E ⁷
A bosman. . .	
O pokład znów uderzył deszcz	a d
I padał już do rana	E ⁷ a
Piekielnie ciężki to był rejs	d a
Szczególnie dla bosmana	H ⁷ E ⁷
A bosman tylko zapiął płaszcz	F C F C
I zaklął: ech, do czorta!	F E ⁷ a
Przedziwne czasem sny się ma	F G a E ⁷ a
Dziesięć w skali Beauforta!	F E ⁷ a
Dziesięć w skali Beauforta!	F E ⁷ a
Dziesięć w skali Beauforta!	F E ⁷ a

Dziewczyna o perłowych włosach – Omega

Stracone złudzenia I sny kolorowe a G d a

Nie wróćą już nigdy na wiatr porzucone

A przecież tak chciała Iść przez życie swą drogą

Lecz życie nie dało Jej żadnych szans

Do widzenia, dziewczyno ma C G

O perłowych włosach, jak mgła d a

Żegnaj, nie roń już łez C G

Wszystko ma swój kres d a

Do widzenia, dziewczyno ma C G

O perłowych włosach, jak mgła d a

La la la la la La la la la la C G d a

Już pocałunki Nie budzą jej rano, a G d a

a usta kochane nie szepczą dobranoc

A przecież tak chciała, iść przez życie swą drogą

Lecz życie nie dało, jej żadnych szans

Do widzenia, dziewczyno ma C G

O perłowych włosach, jak mgła d a

Żegnaj, nie roń już łez C G

Wszystko ma swój kres d a

|| × 2

Tak chciała swe szczęście Zatrzymać dla siebie a G d a

Tak chciała mieć słońce Na swym białym niebie

Straciła swe szczęście Nie chciała być sługą

Bo jedną miłością Nie można żyć długo

Do widzenia, dziewczyno ma...

Dziewczyna z granatem – Kasia Sawczuk

Żoliborz, Ochota, Wola; Różaną po schodkach w dół
Dziewczęta spod Parasola żołnierski włożyły strój
Błękitna chustka marzenie, w koszyku granaty dwa
I zdjęcie chłopaka w kieszeni - pamiątka letniego dnia.

Dziewczyno z granatem w ręce,
Dziewczyno w zielonej sukience!
Warszawa się broni, walka trwa:
O wolność, o honor, o kraj!
Do broni dziewczyno kochana!
Do broni chłopaku mój!
Wnet wolna będzie Warszawa!
Do broni, po wolność, na bój!

Powstańcy na Starówce, tam poczta broni się
List pisze sanitariuszka: "Walczymy. Kocham cię!"
I tylko czasem dłonie, słowa jakiegoś strzęp
On z batalionu "Zośka" a ona kto to wie?

Dziewczyno z granatem...

Zza rogu seria z kaemu, ciszę przerywa: ta,ta...
Niewolę rozrywa granat i z Błyskawicy strzał
Warszawa jeszcze się broni. Weź miła dwie Filipinki
Zawlecza jest tutaj zobacz, podobna do twojej szminki!

Dziewczyno z granatem...

Dziewczyna z naprzeciówka – Koniec Świata

Ta dziewczyna z naprzeciówka modli się co noc.	G D C D
Nie wierzy w nic w żadną magiczną moc,	G D e C
Nie wierzy w nic w żadną magiczną moc,	G D e C
Czerwone w oknach ma firanki jedna na cały blok.	G D C D

Ta dziewczyna z naprzeciówka je tabletki na sen	G D C D
Nie może spać ogląda życie jak sen	G D e C
Nie może spać ogląda życie jak sen	G D e C
Ostatnio często ją tu widzę kiedy wychodzi z psem.	G D C D

Pół miasta myśli o niej	e C
Kiedy zasypia i gdy budzi się co dzień	G D

Ta dziewczyna z naprzeciówka życie dobrze zna	G D C D
Lubi to samo co ja czterech pancernych i psa,	G D e C
to samo co ja czterech pancernych i psa	G D e C
Kiszona z worka je kapustę śpi do późna jak ja	G D C D

Ta dziewczyna z naprzeciówka siedem grzechów ma	G D C D
Przez siedem dni swe serce dzieli na dwa	G D e C
Przez siedem dni swe serce dzieli na dwa	G D e C
Mokry od deszczu w przedpokoju wisi jej czarny płaszcz	G D C D

Pół miasta myśli o niej	e C
Kiedy zasypia i gdy budzi się co dzień	G D

Dziś późno pójde spać – Kwiat Jabłoni

d a d a

Dziś późno pójde spać	d
Gdy wszyscy będą w łóżkach	C
Otwarte oczy mam	d
A głowa pełna i pusta	C
I nie wiem o czym myśleć mam	d
Żeby mi się przyśnił taki świat	C
W którym się nie boję spać	d
W którym się nie boję spać	C

d C d C

Już na mnie idzie tłum	d
I depcze wszystko po drodze	C
Nie mogę uciec mu	d
On też przed sobą nie może	C
Gwiazd już nie widać, no bo jak?	d
Kiedy luna z ziemi bije tak	C
Jak gdyby chciała zalać świat	d
Jak gdyby chciała zalać świat	C
Choć nie chcę budzić się	F g C d
Nie umiem spać	F g C d
Świat dziwny jest jak sen	F g C d
A sen jak świat	F g C d
× 2	

Nie mogę ruszyć w przód	d
Nogi sklejone taśmami	C
Zaczynam spadać w dół	d
Spadam do góry nogami	C
Myślę sobie, zaraz obudzę się	d
Lecz im bardziej spadam, tym bardziej widzę, że	C
To wszystko chyba nie jest sen	d
To wszystko chyba nie jest sen	C

Choć nie chcę budzić się || × 4

Dżdżownica

Nie umieraj, nie umieraj, nie umieraj, dżdżownico	C G a F
Nie umieraj, nie umieraj, nie umieraj, dżdżownico	C G a F
Leci bocian ponad lasem	C G
Wymachuje swym. . . ogonem	a F G
Wymachuje swym ogonem	C G
Pozdrawiając przy tym żonę	a F G
Tam na wierzy widać trupa	C G
Z okna mu wystaje. . . głowa	a F G
Z okna mu wystaje głowa	C G
A dokładnie jej połowa	a F G
Gdzieś w Wenecji na gondoli	C G
Młoda para się. . . kołysze	a F G
Młoda para się kołysze	C G
Zakłócając przy tym ciszę	a F G
Na polanę wpadli zbóje	C G
Po kolana mieli. . . miecze	a F G
Po kolana mieli miecze	C G
Bo to było średniowiecze	a F G
Przed bocianem leci mucha	C G
Zaraz bocian ją wy. . . przedzi	a F G
Zaraz bocian ją wyprzedzi	C G
Bo zlecieli się sąsiedzi	a F G
Na kamieniu leży glizda	C G
Mówi, że ja boli. . . głowa	a F G
Mówi, że ją boli głowa	C G
Bo to strefa atomowa	a F G
Koloniści idą w grupie	C G
Wychowawców mają. . . w domu	a F G
Wychowawców mają w domu	C G
Niepotrzebni są nikomu	a F G
Maryś, Maryś, moja Maryś	C G
Maryś nie zamiataj izby	a F G
Bo po izbie lata mucha	C G
Ona wpadnie ci do. . . ucha	a F G

A Małgosia głośno chlipie,	C G
Bo jej lekarz grzebie w... gębie	a F G
Bo jej lekarz grzebie w gębie	C G
Bo ma dużą dziurę w zębie.	a F G

Mam trzy latka, trzy i pół,	C G
Sięgam główką ponad stół.	a F G
Cnotki nie mam już od roczku	C G
Bo usiadłam raz na smoczku	a F G

Gdy pełzałam raz po łące	C G
To zderżyłam się z zaskrońcem	a F G
Ja mu oko, on mi oko	C G
Pokochałam go głęboko	a F G

On powiedział: „Przyjdź za chwilę	C G
Kiedy staniesz się motylkiem	a F G
By skrzydełka Twoje małe	C G
Będą mi radośnie grały”	a F G

Poszłam wtedy zrozpaczona	C G
Rzucić się w pajeczą sieć	a F G
Kiedy miałam właśnie skakać	C G
Z krzaków ktoś wykrzyknął „NIE!”	a F G

To był mały żuczek Julek	C G
Co kuleczki z gnoju pchał	a F G
Gdz popatrzył na mnie czule	C G
Urosły mi skrzydełka dwa	a F G

A gdy czary się spełniły	C G
Wzniosłam się w niebiosów dal	a F G
Pomyślałam, zrozumiałam	C G
Jak mi Julka było żal	a F G

Dżaga

Mówią mi: "jesteś kimś
Możesz mieć każdego, bo
Fajna dżaga z ciebie jest
Ale ja chcę i nikt nie zrozumie, że
Dla mnie liczy się kochanie!

D A
h G
D A G
D A h G A
D A G

Mówią mi: "skała jest"
Mówi: "kocham myśli "precz"
Chcem wykończyć jego też
Ale to jest mój świat
I ja kocham to na bank
Mogę nienawidzić też
Więc mogę męczyć
I cię zadreczyć, lecz...

D A
h G
D A G
D A
h G
D A G
A G
A G A

Chociaż świat, ludzie źli
Nie pozwolą nam być
Tak ukradnę cię
Jest też coś - ja to wiem,
Że nie boję życia się
I dla tego mam to gdzieś

D A
h G
D A G
D A
h G
D A G

Mówią mi: "olej go,
Obudź się i przestań śnić
Że wyleczy kiedyś się"
Mówię wam, tak ma być
Nie obudzisz mnie za nic,
Bo ja też chcę chora być

D A
h G
D A G
D A
h G
D A G

Chora na wrzaski, chora na słowa,
Chora aż mnie boli głowa
Jest za mała na ten jazz
Chora na zazdrość, chora na chwile
To miłości sa motyle
I dla Bogów jasne jest
Wiem, że mnie męczysz,
Wiem, że mnie dręczysz, lecz...

D A
h G
D A G
D A
h G
D A G
A G
A G A

Chociaż świat, ludzie źli...

Every breath you take – the Police

Every breath you take	G
And every move you make	e
Every bond you break, every step you take	C D
I'll be watching you	e
Every single day	G
And every word you say	e
Every game you play, every night you stay	C D
I'll be watching you	e
Oh, can't you see	C
You belong to me	G
How my poor heart aches	A⁷
With every step you take	D
Every move you make	G
Every vow you break	e
Every smile you fake, every claim you stake	C D
I'll be watching you	e
Since you've gone I've been lost without a trace	Es
I dream at night I can only see your face	F
I look around but it's you I can't replace	Es
I feel so cold and I long for your embrace	F
I keep crying baby, baby please	Es G
Oh, can't you see...	
Every move you make...	
Every move you make, every step you take	C D
I'll be watching you	D e
I'll be watching you	D G

Easy Rider – Krzysztof Daukszewicz

I kiedy nic już nie miałem w mieście do roboty	e
Bo na większość poetów skończył się tu popyt	e
Wsiadłem w auto i rzekłem pora mi uciekać	a
Do tej Polski gdzie jeszcze kocha się człowieka	H ⁷
Tam gdzie rowy przydrożne ubarwione mleczem	a
Zapraszają wędrowca „wstąpcie do miasteczek”	H ⁷
Easy rider – przeszło mi przez głowę	e a
Easy rider – głupiec jednym słowem	e H ⁷
Lecz ciągnęły mnie panny ciepłe jak poranek	a
Kiedy mleko skwaszone noszą mi na ganek	H ⁷
Easy rider, mmm... easy rider...	e a e
W miasteczku pierwszym zamknięty był jedyny hotel	e
Bo personel miał wolne właśnie w tę sobotę	e
A w prywatnym mieszkaniu drzwi otworzył blondyn	a
I zapytał mnie z miejsca „jakie masz poglądy?”	H ⁷
Sprawiedliwość i prawda to jest dla mnie wszystko	a
Wtedy padła odpowiedź „zjeżdżaj aktywisto!”	H ⁷
Easy rider – przeszło mi przez głowę	e a
Easy rider – głupiec jednym słowem	e H ⁷
Lecz ciągnęły mnie dalej wierzby malowane	a
i te nasze dziewczyny ładne jak z pisanek	H ⁷
Easy rider, mmm... easy rider...	e a e
W następnym domku z ogródkiem miejski prokurator	e
Różom kolce przycinał równo ciał sekator	e
Przywitałem się grzecznie prosząc o mieszkanie	a
On zapytał mnie tylko „jakie ma Pan zdanie?”	H ⁷
Sprawiedliwość i prawda to jest dla mnie wszystko	a
Usłyszałem odpowiedź „odejdz ekstremisto!”	H ⁷
Easy rider – przeszło mi przez głowę	e a
Easy rider – głupiec jednym słowem	e H ⁷
lecz ciągnęło mnie jeszcze do gościnnych wiosek	a
gdzie częstują każdego miodem i bigosem	H ⁷
Easy rider, mmm... easy rider...	e a e

Solidny dom z pruskiej cegły siatką ogrodzony	e
I na bramie tabliczka obcym wstęp wzbroniony	e
I na ganku gospodarz czerstwy jak bochenek	a
Wziął przywitał pytaniem co najbardziej cenie	H ⁷
Sprawiedliwość i prawda to jest dla mnie wszystko	a
„Burek bierz miastowego!” będzie widowisko...	H ⁷
Easy rider – przeszło mi przez głowę	e a
Easy rider – głupiec jednym słowem	e H ⁷
Lecz ciągnęło mnie jeszcze w strony te dalekie	a
Gdzie tak swojsko nam pachnie sianem i człowiekiem	H ⁷
Easy rider, mmm... easy rider...	e a e
A kiedy minął już miesiąc w mej samotnej drodze	e
Gdzieś na szlaku zatrzymał pojazd mój wędrowiec	e
„Sprawiedliwość i prawda” rzekłem do rodaka	a
I był pierwszym co spytał „dobrze, ale jaka?”	H ⁷
I podzielił się ze mną chlebem i kłopotem	a
To był też easy rider tylko na piechotę	H ⁷
Easy rider, mmm... easy rider...	e a e

Emeryt – EKT Gdynia

Leżysz wtulona w pościel,	d
Coś cichutko mruczysz przez sen	a
Łóżko szerokie a pościel świeża	F
– za oknem prawie dzień...	A
A jeszcze niedawno koja	d
I jej pachnący rybą koc	C
Fale bijące o pokład	F
I bosmana zdarty głos	A
To wszystko było, minęło	d
– zostało tylko wspomnienie...	C G d
Już nie poczuje wibracji pokładu,	d C
Gdy kable grają...	C G d
Już tylko dom i ogródek i tak	d C
Aż do śmierci.	C G d
A przecież stare żaglowce	d
Po morzach jeszcze pływają...	C G d
Nie gniewaj się kochanie,	d
Że trudno ze mną żyć	a
Że zapomniałem kupić mleko	F
I gary zmyć...	A
Lecz jeszcze niedawno okręt	d
Mym drugim domem był	C
Tam nie stało się w kolejkach,	F
Tam nie było miejsca dla złych	A
To wszystko było...	
Upłynie sporo czasu	d
Nim przyzwyczaję się	a
Czterdzieści lat na morzu,	F
Zamkniętych w jeden dzień	A
Skąd lekarz może wiedzieć,	d
Że za morzem tęskno mi?	C
Że duszę sie na łądzie,	F
Że śni mi się pokład pełen ryb?	A

To wszystko było, minęło	d
– zostało tylko wspomnienie...	C G d
Już nie poczuję wibracji pokładu,	d C
Gdy kable grają...	C G d
Już tylko dom i ogródek i tak	d C
Aż do śmierci.	C G d
A przecież stare żaglowce	d
Po morzach jeszcze pływają...	C G d

Wiem, że masz do mnie żal,	d
Mieliśmy do przyjaciół iść	a
Spotkałem kolegę z rejsu,	F
On w morze idzie dziś...	A
Siedziałem potem na kei,	d
Ze łzami patrzyłem w port	C
Jeszcze przyjdzie dzień,	F
Że opuszczę go... A narazie...	a

To wszystko było...

Fale – Andrzej Korycki

Późną nocą, pustym brzegiem idzie z nami mgła,	C G a
Fale zaraz nas dostrzegą, spójrz, już pierwsza gna.	C G E
Chciała podbiec tu, ale podły los	a d
Nie pozwolił jej zbyt długo żyć	G E
I zielone, mokre serce już przestało bić.	C G E
Przez nikogo nie wołane - przyplływają	C G
I u stóp niezrozumiane - umierają.	d a
Jeśli ktoś zna mowę tych upartych, dziwnych fal,	C G
Niech pogada z nimi, bo mi ich naprawdę żal.	d a
Fale, czemu się godzicie na tę dolę złą,	C G a
Czemu do nas przychodzicie porzucając dom?	C G E
Choć, być może, przez was z rejsu ktoś	a d
Pozdrowienia, jak gołębiem, śle.	G E
Tutaj nikt was nie rozumie, trafiłyście źle.	C G E
Późną nocą, gdzieś na brzegu mówi do mnie mgła:	C G a
- "Próżno chciałbyś je ostrzegać, spójrz, następna gna..."	C G E
Chciała podbiec tu, ale podły los	a d
Nie pozwolił jej zbyt długo żyć.	G E
Zielone drugie serce już przestało bić.	C G E

Gajowy na haju – Artur Andrus

Raz staruszek spacerując wokół
zagajnika „Niedźwiedzia Pieczara”
ujrzał nagle cztery pory roku.

Cztery pory – i to wszystkie naraz.

I podreptał do domu po drodze
przydeptując łeb leżącej kobre
i powiedział swej żonie staruszcze
– Oj, Halino, coś ze mną niedobrze!

A Halina zmartwiła się trochę
i zrobiła napar z kwiatu mięty
– Oj, staruszkule, toż to przez te prochy.
Weźże wyrzuć te cholerne skręty!

A ty jeszcze popijasz to piwem
i wychodzisz do roboty w gaju.
Już podobno nadali ci ksywę
„Postrach Lasu – Gajowy Na Haju”.

A to wszystko zdarzyło się w maju
gdy pogoda była całkiem dobra...
Państwo pewnie się zastanawiają
jak w tym lesie znalazła się kobra.

Nim w oklaskach zewrą Państwo dłonie
jakoś się to wyjaśnić postaram.
Tak naprawdę, to to był zaskroniec.
Z tym, że duży. I że w okularach

e A⁷ e A⁷
e A⁷ H⁷
e A⁷ e
C H⁷ e A⁷

C D G e
C D G e
C D G e
C H⁷ e A⁷ e H⁷

e A⁷ e A⁷
e A⁷ H⁷
e A⁷ e
C H⁷ e A⁷

C D G e
C D G e
C D G e
C H⁷ e A⁷ e H⁷

e A⁷ e A⁷
e A⁷ H⁷
e A⁷ e
C H⁷ e A⁷

C D G e
C D G e
C D G e
C H⁷ e A⁷ e H⁷

Gdy nie ma dzieci – Kult

D|-----0-2-----0-----
A|-0---0-0-0-3-5-2---2-2-2-----0---0-0-0-3-5-2-----2---3-2-0-
E|---0-----0-----0-----0-0-----

Jedna flaszką, druga flaszką i też trzecia, kurde bele, leci **a E**
Dom stoi zupełnie pusty nocą kurzą się dookoła rupiecie
Wracamy chwiejnym krokiem po okrążeniu nad ranem
Po schodach na piechotę raczej rady nie damy

Wyjechali na wakacje wszyscy nasi podopieczni **a E**
Gdy nie ma dzieci w domu – to jesteśmy niegrzeczni
Wyjechali na wakacje wszyscy nasi podopieczni
Gdy nie ma w domu dzieci – to jesteśmy niegrzeczni

Trasa bardzo dobrze znana od jednego baru do baru
Pozna je się tych albo owych i mamy troszeczkę kataru
Jeśli wiesz o czym ja mówię. Natomiast pełnym rankiem
Wychyłam patrząc tępo ostatnią bez gazu szklanę, hej

Wyjechali na wakacje...

Jeszcze kilka dni i nocy, i wszystko wróci do normy
Będziemy zorganizowani i poważni, uczesani i przezorni
Jednak jeszcze dzisiaj i jutro, pojutrze i popojutrze
Pozwól nocy kochana, życiu nosa utrzyć

Wyjechali na wakacje...

Gdybym miał gitarę

Gdybym miał gitarę	a
To bym na niej grał	E a A ⁷
Opowiedziałbym o tej miłości	a
Którą przeżyłem sam	E a A ⁷

A wszystko te czarne oczy	a
Gdybym ja je miał	E a A ⁷
Za te czarne cudne oczęta	a
Serce, duszę bym dał	E a A ⁷

Fajki ja nie palę	a
Wódki nie piję	E a A ⁷
Ale z żalu wielkiego	a
Ledwo co żyję	E a A ⁷

A wszystko te czarne oczy...

Ludzie mówią głupi	a
Po co ty ją brał	E a A ⁷
Po coś to dziewczę czarne, figlarne	a
Mocno pokochał?	E a A ⁷

A wszystko te czarne oczy...

Gdzie ta keja – Jerzy Porębski

Gdyby tak ktoś przyszedł i powiedział:

Stary, czy masz czas?

Potrzebuje do załogi jakąś nową twarz

Amazonka, Wielka Rafa, oceany trzy

Rejs na całość, rok, dwa lata, to powiedziałbym:

Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht?

Gdzie ta koja wymarzona w snach?

Gdzie te wszystkie sznurki od tych szmat?

Gdzie ta brama na szeroki świat?

Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht?

Gdzie ta koja wymarzona w snach?

W każdej chwili płynę w taki rejs

Tylko gdzie to jest, no gdzie to jest?

Gdzieś na dnie starej szafy leży ostry nóż

Stare džinsy wystrzępione impregnuje kurz

W kompasie igła zardzewiała, lecz kierunek znam

Biorę wór na plecy i przed siebie gnam

Gdzie ta keja...

Przeszły lata zapyziałe, rzęsą zarósł staw

Na przystani czółno stało – kolorowy paw

Zaokrągliły się marzenia, wyjałowiał step

Dalej marzy o załodze ten samotny łeb

Gdzie ta keja...

a

G a

C G G⁷ C

C C⁷ F d

a E E⁷ a

a E⁷ a

C G C

g A⁷ d A⁷ d

a E⁷ a

a E⁷ a

C G C

g A⁷ d A⁷ d

a E⁷ a

a G a

C G G⁷ C

C C⁷ F d

a E E⁷ a

a G a

C G G⁷ C

C C⁷ F d

a E E⁷ a

Gdzieś tam – Jerzy Porębski

Gdzieś tam, na krańcach Wielkiej Wody,
Gdzieś tam, gdzie giną ludzkie drogi,
Gdzieś tam, gdzie siedzi stary, siwy Bóg,
Jest dom naszych wszystkich dusz.

D cis Fis
h C D⁷
G fis
e A⁷ D

Gdzieś tam, w syntezie wszelkich Światów,
Gdzieś tam, bez wiary, bez dogmatów,
Wśród naturalnych praw,
Do załatwienia mam parę spraw.

D cis Fis
h C D⁷
G fis
e A⁷ D

Po pierwsze, po drugie, po trzecie, po czwarte...
I co to życie było warte?

Fis h E⁷
E⁷ A⁷

2. Gdzieś tam, gdzie nieśmiertelne żyje,
Gdzieś tam, gdzie źródło prawdy bije,
Gdzie zło i dobro traci sens,
W ostatni popłynę rejs.

D cis Fis
h C D⁷
G fis
e A⁷ D

Gdzieś tam, na drugą stronę cienia,
Gdzieś tam, gdzie duch materię zmienia,
Przejmę ostatnią z wacht,
Do kei przytulę jacht.

D cis Fis
h C D⁷
G fis
e A⁷ D

3. Gdzieś tam, na krańcach Wielkiej Wody,
Gdzieś tam, gdzie giną ludzkie drogi,
Gdzieś tam, gdzie siedzi stary, siwy Bóg,
Jest dom naszych wszystkich dusz...

D cis Fis
h C D⁷
G fis
e A⁷ D

Gimme Gimme Gimme – ABBA

d F a d || × 2

Half past twelve	d
And I'm watching the late show in my flat all alone	g
How I hate to spend the evening on my own	g d
Autumn winds	d
Blowing outside the window as I look around the room	g
And it makes me so depressed to see the gloom	g d
There's not a soul out there	B
No one to hear my prayer	g d A
Gimme gimme gimme a man after midnight	d B C d
Won't somebody help me chase these shadows awal	B d C d
Gimme gimme gimme a man after midnight	d B C d
Take me through the darkness to the break of the Day	B d C d

d F a d || × 2

Movie stars	d
Find the end of the rainbow, with that fortune to win	g
It's so different from the world I'm living In	g d
Tired of T.V.	d
I open the window and I gaze into the Wight	g
But there's nothing there to see, no one in Wight	g d
There's not a soul out there	B
No one to hear my prayer	g d A
Gimme gimme gimme a man after midnight...	d B C d
Ah ah ah ah	B d C d
Gimme gimme gimme a man after midnight...	d B C d
Ah ah ah ah	B d C d

D d C d || × 12

There's not a soul out there	B
No one to hear my prayer	g d A

Gimme gimme gimme... || × 2

d F a d

Gloria – SDM

Chwała najsampierw komu	C a
Komu gloria na wysokościach?	C d F G C C ⁷
Chwała najsampierw tobie	F G
Trawo przychylna każdemu	a
Kraino na dół od Edenu	F G
Gloria! Gloria!	F G C
Chwała tobie, słońce, odyńcu ty samotny	C a C d
Co wstajesz rano z trzęsawisk nocnych	F G C C ⁷
I w górę bieżysz, w niebo sam się wzbijasz	F G a
I chmury czarne białym kłem przebijasz	F G
I to wszystko bezkrwawo – brawo, brawo	F G
I to wszystko złościście i nikogo nie boli	F G
Gloria! Gloria in excelsis soli!	F G C
Z słońcem pochwalonym teraz pędźmy razem	C a C d
Na nim, na odyńcu, galopujemy dalej	F G C C ⁷
Chwała tobie, wietrze, wieczny ty młodzik	F G a
Sieroto świata, ulubieńcze losu	F G
Od złego ratuj i kąkoli w zbożu	F G
Łagodnie kołysz tych, co są na morzu	F G
Gloria! Gloria in excelsis eoli!	F G C
Z wiatrem pochwalonym teraz pędźmy spolem	C a C d
Na nim, na koniku, galopujemy polem	F G C C ⁷
Chwała wam ptaszki śpiewające	F G a
Chwała wam ryby pluskające	F G
Chwała wam zające na łące	F G
Zakochane w biedronce	F G C C ⁷
Chwała wam: zimy, wiosny, lata i jesienie	F G a
Chwała temu, co bez gniewu idzie	F G
Poprzez śniegi, deszcze, blaski oraz cienie	F G
W piersi pod koszulą – całe jego mienie	F G
Gloria! Gloria!	F G C

Głupi Gienek – SDM

Gienek gra na gitarze	C G
Miał być szewcem, lecz mu nie wyszło	F C
Za oknem jesień przybija podkówki	d a d a
Chyba na przyszłość	F G

Gitara Gienka jest taka cienka	C G
Po prostu – mało ma strun	C G
Lecz Gienek jej wierzy	F C
Wie, że struna pęka	d a
Zwłaszcza gdy cienka i już	F G C
× 2	

Gienek nie będzie już szewcem	C G
Bo wbił sobie w głowę gwóźdź	F C
Woli gitarę mieć za żonę	d a d a
Z gitarą bierze ślub	F G

Gitara Gienka...

Gold – Imagine Dragons

First comes the blessing of all that you've dreamed **a F**
But then comes the curses of diamonds and rings
Only at first did it have its appeal
But now you can't tell the false from the real
Who can you trust? (Who can you trust)

When everything, everything, **a**
everything you touch turns to **a**
gold, gold, gold **F**
When everything, everything, **C**
everything you touch turns to **C**
gold, gold **d E**
Gold **a F**
Gold **a F**
Gold **a F**
Gold **a F**

Statues and empires are all at your hands, **a F**
Water to wine and the finest of sands
When all that you have's turnin' stale and its cold,
Oh you'll no longer fear when your heart's turned to gold
Who can you trust (Who can you trust)

When everything. . .

I'm dying to feel again, **d a d**
Oh anything at all, **d a d**
But oh I feel nothin', nothin', nothin', nothin' at all **d a**

When everything. . .

Gór mi mało – Dom o Zielonych Progach

Drogi mistrzu, mistrzu mojej drogi	C G
Mistrzu Jerzy i mistrzu Wojciechu	d G
Przez was w górach schodziłem nogi	C G
Nie mogąc złapać oddechu	d G

Gór co stoją nigdy nie dogonię	C G
Znikających punktów na mapie	d G
Jakie miejsce nazwę swym domem	C G
Jakim dotrę do niego szlakiem	d G

Gór mi mało i trzeba mi więcej	C G
Żeby przetrwać od zimy do zimy	a e
Ktoś mnie skazał na wieczną wędrówkę	F C
Po śladach, które sam zostawiłem	d G

Góry, góry i ciągle mi nie dość	C G
Skazanemu na gór dożywocie	a e
Świat na dobre mi zbieszczadził	F C
Szczyty wolnym mijają mnie krokiem	d G

Pańscy święci, święci bezpańscy	C G
Święty Jerzy, Mikołaju, Michale	d G
Starodawni gór święci mieszkańcy	C G
Imię wasze pieśniami wychwalam	d G

Gór co stoją nigdy nie dogonię	C G
Znikających punktów na mapie	d G
I chaty, by nazwać ją swym domem	C G
Do której żaden szlak by nie trafił	d G

Gór mi mało. . .

Gwiazda – Akcent

Noc, noc, noc, niebo pełne gwiazd,
Zmrok się w ciemność nagle zmienia.
Wiem, wiem, wiem, jedna spośród nich,
Może moje spełnić pragnienia.

a F
G a
F
G a

Nikt nie dowie się, czego bardzo chcę,
O czym marzę gdzieś na serca dnie.
Chyba tylko ty, możesz w oczach mych,
Znaleźć tę ukrytą prawdę.

F a
a F G a
F a
F G

Gwiazda w górze lśni,
Pierwszym mym życzeniem jesteś ty!
Spadająca gwiazda spełnia sny,
W których główną rolę grasz ty!

A fis
h E
A fis
h E

Tak, tak, tak, spada jedna z gwiazd,
Cicho zsuwa się z wysoka.
Może dziś wreszcie powiem ci,
Powiem, jak cię bardzo kocham.

a F
G a
F
G a

Cały świat niech wie, że ja kocham cię,
że bez ciebie żyć nie umiem już.
Popatrz w oczy me, bo gdzieś na ich dnie
znajdziesz tę ukrytą prawdę.

F a
a F G a
F a
F G

Gwiazda w górze lśni. . .

Hallelujah – Leonard Cohen/Rufus Wainwright

I've heard there was a secret chord	G e
That David played, and it pleased the Lord	G e
But you don't really care for music, do you?	C D G D
It goes like this: the fourth, the fifth	G C D
The minor fall, the major lift	e C
The baffled king composing Hallelujah	D h e
Hallelujah, hallelujah	C e
Hallelujah, hallelujah	C G D G D
Your faith was strong but you needed proof	G e
You saw her bathing on the roof	G e
Her beauty and the moonlight overthrew you	C D G D
She tied you to a kitchen chair	G C D
She broke your throne, she cut your hair	e C
And from your lips she drew the Hallelujah	D h e
Hallelujah. . .	
Baby, I've been here before	G e
I know this room, I've walked this floor	G e
I used to live alone before I knew you	C D G D
I've seen your flag on the marble arch	G C D
Love is not a victory march	e C
It's a cold and it's a broken Hallelujah	D h e
Hallelujah. . .	
There was a time you let me know	G e
What's really going on below	G e
But now you never show it to me, do you?	C D G D
And remember when I moved in with you	G C D
The holy dove was moving too	e C
And every breath we drew was Hallelujah	D h e
Hallelujah. . .	
Maybe there's a God above	G e
But all I've ever learned from love	G e
Was how to shoot at someone who outdrew you	C D G D
It's not a cry you can hear at night	G C D
It's not somebody who's seen the light	e C
It's a cold and it's a broken Hallelujah	D h e
Hallelujah. . .	

Hej, przyjaciele

Tam, dokąd chciałem, już nie dojdę, szkoda zdzierać nóg	C G F C
Już wędrówki naszej wspólnej nadchodzi kres	C G F C
Wy pójdziecie inną drogą, zostawicie mnie	C G F C
Odejdziecie, sam zostanę na rozstaju dróg	C G F C
Hej, przyjaciele, zostańcie ze mną	C G Fis F C
Przecież wszystko to, co miałem oddałem wam	C G F C
Hej, przyjaciele, choć chwilę jedną	C G Fis F C
Znowu w życiu mi nie wyszło, znowu jestem sam	C G F C
Znów spóźniłem się na pociąg i odjechał już	C G F C
Tylko jego mglisty koniec zamajaczył mi	C G F C
Stoję smutny na peronie z tą walizką jedną	C G F C
Tak jak człowiek, który zgubił do domu swego klucz	C G F C
Hej, przyjaciele. . .	
Tam, dokąd chciałem, już nie dojdę, szkoda zdzierać nóg	C G F C
Już wędrówki naszej wspólnej nadchodzi kres	C G F C
Wy pójdziecie inną drogą, zostawicie mnie	C G F C
Zamazanych drogowskazów nie odczytam już	C G F C
Hej, przyjaciele. . .	

Hej, ciągnij Lilly – Mechanicy Szanty

Hej, ciągnij Lilly, małą Lilly,
Hej, ciągnij Lilly małą za fał!
Hej, ciągnij Lilly, małą Lilly,
Jakbyś do łóżka wciągnąć ją miał!

Hej, ciągnij Lilly, małą Lilly,
Hej, ciągnij Lilly małą za fał!
Hej, ciągnij Lilly, małą Lilly,
W łóżku przygwoździć Lilly byś chciał!

Ta mała z Meksyku chodziła w staniku
I forsy bez liku puszczała co dnia.
Nie miała mieszkania i skąpo odziana,
Sypiała na statkach, gdzie tylko się da.

Hej, ciągnij Lilly. . .

A Kitty ta mała, co rzadko dawała
I ze mną nie chciała - niech trafi ją szlag!
Nie miała pieniędzy i żyła wciąż w nędzy,
Nie chciała nikogo, choć chłopca jej brak.

Hej, ciągnij Lilly. . .

A Johny był Walker i zatkał ją korkiem,
Swym małym amorkiem, jak chciała do dna.
Uciekła do domu, by nie dać nikomu
I schować skarbeczek malutki jak pchła.

Hej, ciągnij Lilly. . .

Tam była dziewczuszka, co miała maluszka
I jak mała muszka siadała, gdzie chcesz.
Spijała te miody dla twojej wygody
I słodycz chłopaków wysysała jak wesz.

Hej, ciągnij Lilly. . .

Malutka Eliza, co lubiła lizać,
Troszeczkę przygryzać lodziki co noc.
Żółtego banana, pistacje od rana,
Do tego szampana wylewać na koc.

Hej, ciągnij Lilly, małą Lilly,
Hej, ciągnij Lilly małą za fał!
Hej, ciągnij Lilly, małą Lilly,
Jakbyś do łóżka wciągnąć ją miał!

Hej, ciągnij Lilly, małą Lilly,
Hej, ciągnij Lilly małą za fał!
Hej, ciągnij Lilly, małą Lilly,
W łóżku przygwoździć Lilly byś chciał!

Nie miały znaczenia kolory nadzienia,
Gdy tak od niechcenia wpadały w mą sieć.
Ta czarna Mulatka i żółta Azjatka,
Czerwona Indianka dzidziusia chcą mieć.

Hej, ciągnij Lilly. . .

Wciągnijmy do góry, szarpnijmy za sznury,
Poleci do góry sukienka jak śnieg.
I z forsą w kieszeni, choć ciut się rumienisz,
Dasz trzy pensy pannie - osiągniesz swój brzeg.

Hej, ciągnij Lilly. . .

Hej, me Bałtyckie Morze

Hej, me Bałtyckie Morze, a E a (G)
Wdzięczny Ci jestem bardzo, C G C C⁷
Toś Ty mnie wychowało, d G
Toś Ty mnie wychowało, C d
Szkoleś mi dało twardą. a E a (E)

Szkoleś mi dało twardą, a E a (G)
Uczyłoś łodzią pływać, C G C C⁷
Żagle pięknie cerować, d G
Żagle pięknie cerować C d
Codziennie pokład zmywać. a E a (E)

Codziennie pokład zmywać a E a (G)
Od soli i od kurzy, C G C C⁷
Mosiądze wyglansować, d G
Mosiądze wyglansować, C d
W ciszy, czy w czasie burzy. a E a (E)

W ciszy, czy w czasie burzy, a E a (G)
Trzeba przy pracy śpiewać, C G C C⁷
Bo kiedy śpiewu nie ma, d G
Bo kiedy śpiewu nie ma, C d
Neptun się będzie gniewać. a E a (E)

Neptun się będzie gniewać a E a (G)
I klątwę brzydką rzuci, C G C C⁷
Wpakuje na mieliznę, d G
Wpakuje na mieliznę, C d
Albo nam łódź wywróci. a E a (E)

Albo nam łódź wywróci a E a (G)
I krzyknie - "Hej partacze!
Nakarmię wami rybki, d G
Nakarmię wami rybki, C d
Nikt po was nie zapłaci!" a E a (E)

Nikt po nas nie zapłaci,	a E a (G)
Nikt nam nie pomoże,	C G C C⁷
Za wszystkie miłe rady,	d G
Za wszystkie miłe rady,	C d
Dziękuję Tobie Morze.	a E a (E)

Hej, me Bałtyckie Morze,	a E a (G)
Wdzięczny Ci jestem bardzo,	C G C C⁷
Toś Ty mnie wychowało,	d G
Toś Ty mnie wychowało,	C d
Szkołęś mi dało twardą.	a E a (E)

Hiszpańskie dziewczyny

Żegnajcie nam dziś hiszpańskie dziewczyny	e C H ⁷
Żegnajcie nam dziś marzenia ze snów	e G D
Ku brzegom angielskim już ruszać nam pora	C D e
Lecz kiedyś na pewno wrócimy tu znów	C H ⁷ e

I smak waszych ust hiszpańskie dziewczyny	e C H ⁷
W noc ciemną i złą nam będzie się śnił	e G D
Leniwie popłyną znów rejsu godziny	C D e
Wspomnienie ust waszych przysporzy nam sił	C H ⁷ e

Niedługo ujrzemy znów w dali Cape Deadman	e C H ⁷
I „Głowę Baranią” sterczącą wśród wzgórz	e G D
I statki stojące na redzie przed Plymouth	C D e
Klarować kotwicę najwyższy czas już	C H ⁷ e

I smak waszych ust. . .

Niedługo już żagle na masztach rozkwitną	e C H ⁷
Kurs szyper wyznaczy do Portland i Wight	e G D
I znów stara łajba potoczy się ciężko	C D e
Przez fale w kierunku na Beachie, Fairlee Light	C H ⁷ e

I smak waszych ust. . .

Zabłysną nam białą skałą zęby pod Dover	e C H ⁷
I znów noc w kubryku wśród legend i bajd	e G D
Powoli i znośnie tak płynie nam życie	C D e
Na wodach i w portach South Foreland Light	C H ⁷ e

I smak waszych ust. . .

Przestrzenie liniowe

Żegnajcie nam dziś, przestrzenie liniowe,	$e \ C \ H^7$
Żegnajcie nam dziś, macierze ich baz	$e \ G \ D$
Ku całkom Riemanna już ruszać nam pora	$C \ D \ e$
Lecz do tych przestrzeni wrócimy nie raz	$C \ H^7 \ e$
I smak waszych baz przestrzenie liniowe	$e \ C \ H^7$
W noc ciemną i złą nam będzie się śnił	$e \ G \ D$
Leniwie popłyną granice punktowe	$C \ D \ e$
Wspomnienie ciał waszych przysporzy nam sił	$C \ H^7 \ e$
Niedługo ujrzymy szeregi funkcyjne	$e \ C \ H^7$
ekstremów lokalnych w przedziale $(a \ b)$	$e \ G \ D$
Dowody twierdzenia w notatkach z wykładów	$C \ D \ e$
lecz znów na kolokwium nam wyjdzie to źle	$C \ H^7 \ e$
Niedługo poprawek wyniki rozkwitną	$e \ C \ H^7$
i każdy się dowie czy w końcu to zdał	$e \ G \ D$
Bo na analizie niepewny jest człowiek	$C \ D \ e$
Co pływa myślami wśród rzutów i ciał	$C \ H^7 \ e$
Zabłyśną nam bielą porządki liniowe	$e \ C \ H^7$
I wykład upłynie wśród legend i bajd	$e \ G \ D$
moc klasy abstrakcji relacji zerowej	$C \ D \ e$
Po zbiorach niepustych zrobimy znów rajd	$C \ H^7 \ e$
Niedługo zbiór liczb naturalnych zabłyśnie	$e \ C \ H^7$
Ciągami co nigdy nie zbiegną do zer	$e \ G \ D$
I moc continuum nad nami zawiśnie	$C \ D \ e$
Bijekcją nas rzuci rekinom na żer	$C \ H^7 \ e$
Zawiniem do portu przy sekcji studenckiej	$e \ C \ H^7$
Lecz tam jak w tawernie gdy skończy się rum	$e \ G \ D$
Najchętniej by mocno Ci dali po głębie	$C \ D \ e$
Uciekaj więc prędko nim zmiażdży Cię tłum	$C \ H^7 \ e$
Więc gdy się zaciągniesz na studia na MIMie	$e \ C \ H^7$
By płynąć ku wiedzy przez huk morskich fal	$e \ G \ D$
Wśród przeszkód i przygód Ci życie upłynie	$C \ D \ e$
A lekiem na skorbut okaże się GAL	$C \ H^7 \ e$

Hotel California – The Eagles

On a dark desert highway, cool wind in my hair	h Fis
Warm smell of colitas, rising up through the air	A E
Up ahead in the distance, I saw a shimmering light	G D
My head grew heavy and my sight grew dim	e
I had to stop for the night.	Fis

There she stood in the doorway, I heard the mission bell	h Fis
And I was thinking to myself „This could be heaven or this could be hell”	A E
Then she lit up a candle and she showed me the way	G D
There were voices down the corridor,	e
I thought I heard them say	Fis

Welcome to the Hotel California	G D
Such a lovely place (such a lovely place), such a lovely face.	e h⁷
Plenty of room at the Hotel California	G D
Any time of year (any time of year) you can find it here	e Fis

Her mind is Tiffany-twisted, she got the Mercedes benz	h Fis
She got a lot of pretty, pretty boys, that she calls friends	A E
How they dance in the courtyard, sweet summer sweat	G D
Some dance to remember,	e
some dance to forget	Fis

So I called up the Captain, „Please bring me my wine”	h Fis
He said, „we haven’t had that spirit here since nineteen sixty-nine”	A E
And still those voices are calling from far away,	G D
Wake you up in the middle of the night	e
Just to hear them say	Fis

Welcome to the Hotel California	G D
Such a lovely place (such a lovely place), such a lovely face.	e h⁷
They livin’ it up at the Hotel California	G D
What a nice surprise (what a nice surprise), bring your alibis	e Fis

Mirrors on the ceiling, the pink champagne on ice	h Fis
And she said, „we are all just prisoners here, of our own device”	A E
And in the master’s chambers, they gathered for the feast	G D
They stab it with their steely knives,	e
But they just can’t kill the beast	Fis

Last thing I remember, I was running for the door	h Fis
I had to find the passage back to the place I was before	A E
„Relax” said the night man, „We are programmed to receive.	G D
You can check out any time you like,	e
But you can never leave!”	Fis

House of gold – Twenty One Pilots

She asked me, "Son, when I grow old, **C**
Will you buy me a house of gold? **C**
And when your father turns to stone, **C**
Will you take care of me?" **C**

She asked me, "Son, when I grow old, **C F**
Will you buy me a house of gold? **a G**
And when your father turns to stone, **C F**
Will you take care of me?" **C G C**

I will make you **F A7**
Queen of everything you see **d b**
I'll put you on the map **C**
I'll cure you of disease **F C**

Let's say we up and left this town **C**
And turned our future upside down **C**
We'll make pretend that you and me **C**
Lived ever after happily **C**

She asked me...

Oh, and since we know that dreams are dead **C**
And life turns plans up on their head **C**
I will plan to be a bum **C**
So I just might become someone **C**

She asked me...

Huśtawka – Elektryczne Gitary

A czy przyroda w kolebkach myślała kiedyś dokładnie **G e C D**
Na co jej wielkie mamuty? Ani wygląda to ładnie
Ani z nich skóra na buty. Nie ma co pytać koledzy
Robiła i tak jej wyszło. Nikt nie wymyślał specjalnie
Tego w czym żyć na przyszło, uprzedzam o tym lojalnie

Jeden jest rytm, jeden rytm **G**
Jeden jest węgiel i tlen **e**
Zwykłą losu koleją **C**
Praca, posiłek i sen **D**

Jeden przypada na dzień **G**
Świt jeden i jeden zmrok **e**
Pierwsi się łudzą nadzieją **C**
A drudzy równają krok **D**
|| × 2

Nie skacz tak zaraz na szyny, jeszcze nie o tę grasz stawkę **G e C D**
W wesołym miasteczku dziewczyny chcą z tobą iść na huśtawkę
Lepiej ci będzie z nimi. Pachnie tak mocno siano
Kwiaty się gną od motyli. Jeździ słońce po niebie
Światło ucieka, ślad myli, miasteczko czeka na ciebie

Jeden jest rytm, jeden rytm **G**
Ważny jest wydech i wdech **e**
Nasyć się równym oddechem **C**
Nasyć się dzisiaj za trzech **D**

Raz tylko dany ci czas **G**
Ani on twój ani czyj **e**
Z czasem się wszystko ustoi **C**
Żyj na huśtawce żyj **D**
|| × 2

Jeden jest rytm, jeden rytm	G
Jeden jest węgiel i tlen	e
Zwykłą losu koleją	C
Praca, posiłek i sen	D
Jeden przypada na dzień	G
Świt jeden i jeden zmrok	e
Pierwsi się łudzą nadzieją	C
A drudzy równają krok	D
Jeden jest rytm, jeden rytm	G
Ważny jest wydech i wdech	e
Nasyć się równym oddechem	C
Nasyć się dzisiaj za trzech	D
Raz tylko dany ci czas	G
Ani on twój ani czyj	e
Z czasem się wszystko ustoi	C
Żyj na huśtawce żyj	D
Żyj na huśtawce żyj	G
Ani on twój ani czyj	e
Ani czyj ani czyj	C
Z czasem wszystko się ustoi	D

House of the Rising Sun – Animals

There is a house in New Orleans	a C D F
They call the Rising Sun	a C E
And it's been the ruin of many a poor boy	a C D F
And God I know I'm one	a E a C D F a E a E
My mother was a tailor	a C D F
Sewed my new blue jeans	a C E
My father was gamblin' man	a C D F
Down in New Orleans	a E a C D F a E a E
Now the only thing a gambler needs	a C D F
Is a suitcase and a trunk	a C E
And the only time he'll be satisfied	a C D F
Is when he's all a-drunk	a E a C D F a E a E
Oh mother, tell your children	a C D F
Not to do what I have done	a C E
Spend your lives in sin and misery	a C D F
In the house of the Rising Sun	a E a C D F a E a E
Well I've got one foot on the platform	a C D F
The other foot on the train	a C E
I'm going back to New Orleans	a C D F
To wear that ball and chain	a E a C D F a E a E
Well there is a house in New Orleans	a C D F
They call the Rising Sun	a C E
And it's been the ruin of many a poor boy	a C D F
And God I know I'm one	a E a C D F a E a E

I can't help falling in love – Elvis Presley

C G a C G

Wise men say, only fools rush In **C E a | F C G**
But I can't help falling in love with you **F G a | F C G C**

Shall I stay, would it be a sin? **C E a | F C G**
If I can't help falling in love with you **F G a | F C G C**

Like a river flows surely to the sea **e H⁷ e H⁷**
Darling so it goes **e H⁷**
Some things are meant to be **e A⁷ d G**

Take my hand, take my whole life too **C E a | F C G**
For I can't help falling in love with you **F G a | F C G C**

Like a river flows...

Take my hand, take my whole life too **C E a | F C G**
For I can't help falling in love with you **F G a | F C G C**
For I can't help falling in love with you **F G a | F C G C**

I see fire – Ed Sheeran

Oh, misty eye of the mountain below
Keep careful watch of my brothers' souls
And should the sky be filled with fire and smoke
Keep watching over Durin's
sons

a

a C G F || $\times 2$

If this is to end in fire
Then we should all burn together
Watch the flames climb high into the night
Calling out father, oh, stand by and we will
Watch the flames burn auburn on the mountain side, high

a C
G F
a C G d
a C G F
d C F

a C G F || $\times 2$

And if we should die tonight
Then we should all die together
Raise a glass of wine for the last time
Calling out father, oh, prepare as we will
Watch the flames burn auburn on the mountain side
Desolation comes upon the sky

a C
G F
a C G d
a C G F
d C F
d C F

Now I see fire, inside the mountains
I see fire, burning the trees
And I see fire, hollowing souls
I see fire, blood in the breeze
And I hope that you'll remember me

a F G a
a F G a
a F G a
a F G d
d

a C G F || $\times 2$

Oh, should my people fall
Then surely I'll do the same
Confined in mountain halls
We got too close to the flame
Calling out father, oh, hold fast and we will
Watch the flames burn auburn on the mountain side
Desolation comes upon the sky

a C
G F
a C
G d
a C G F
d C F
d C F

Now I see fire...

And if the night is burning	d a
I will cover my eyes	C G
For if the dark returns then	d a
My brothers will die	C G
And as the sky is falling down	d a
It crashed into this lonely Town	C G
And with that shadow upon the ground	d
I hear my people screaming out	F G

Now I see fire...

I see fire, oh you know I saw a city burning	a F G a
I see fire, feel the heat upon my skin	a F G a
And I see fire, oooooo (fire)	a F G a
And I see fire burn auburn on the mountain side	a F G a

Intercontinental bajers – Solar & Białas

Seksturystyka jest zjawiskiem polegającym na tym,
że osoby z krajów zamożniejszych przemieszczają się
do krajów mniej zamożnych i korzystają tam z usług prostytutek

Miał mięśnie jak skały, fale się odbijały
Postura koszykarza, świat dla niego był za mały
Dziewczyny wciąż się przy nim śmiały, to lubił
Dziewczyny się przy nim nie śmiały odmówić

Tylko w jednym celu wciąż przemierzał kontynenty
Na insta licznik się przekręcił, kiedy zrobił selfie
Dziewczyny mdlały, gdy niby niechcący puszczał ręcznik
Piłka, żeby mu się przyjrzeć, aż stanęła na obręczy

Europa, Ameryki, przez Australię do Afryki
Nie musi znać języków, żeby poznawać języki
On tylko ją zaliczył, to się liczy i się zmył
Nawet nie wiedziała, że to był
|| × 2

Intercontinental Bajers, Intercontinental Bajers,
Intercontinental Bajers, Intercontinental Bajers
Ba-Ba-Ba-Ba-Ba-Ba-Bajers, Ba-Ba-Ba-Bajers

Intercontinental Bajers, Bajers, Bajers
Intercontinental Bajers

W Chorwacji w desperacji raz podjechał do dwóch dupek
Od tamtej pory trójką to dla niego norma (głupek)
By zatrzymać go przy sobie, próbowały różnych sztuczek
Sam próbował się zatrzymać w próbowaniu różnych sztuczek

Feromonowa bomba, on nie idzie, on nadciąga
To, że to gruba ryba, wie nie tylko echosonda
Jak nie chcesz wpaść w kompleksy, to go lepiej nie podglądaj
Dopiero od niego milfy się dowiedzą, co to orgazm

Europa, Ameryki. . .

Irlandzki żeglarz – Atlantyda

Wśród zielonych wzgórz ojciec mój zbudował dom	C G C
Wokół rosły krzewy bzu	F C G
Całe lata tam spędzaliśmy pośród łąk	F C G a
I torfowych grząskich pól	F G
Miałem tego dość, chciałem uciec, chciałem biec	C G C
I jak ptaki z wiatrem gnać	F C G
Ludzie drzewom przecież nie podobni są	F C G a
Żeby w jednym miejscu stać	F G
A ta łajba jest całym domem mym	d a
Gdy znika ląd	C G
Ona serce ma, które bije w nim	d a
Ding dong, ding dong	F C G
Jak wolności łyk, tak jak wiatru szept	d a
Szczęśliwy ton	C G
Morze wzywa mnie z całych sił	d a
Sercem jak dzwon	F C G
Tak z zielonych łąk los na morze rzucił mnie	C G C
Na cedrowy stary jacht	F C G
Trzeba było sił, trzeba było wielu lat	F C G a
By się albatrosem stać	F G
Ten cedrowy ship już nie jeden przeżył sztorm	C G C
Bawełnianą wożąc nić	F C G
Teraz mimo lat wciąż gotowy jest jak ja	F C G a
W każdej chwili w morze iść	F G

Iza z mat-fiza – Patryk Fic

F G F G F G F e a a

Jesteś dziewczyną o jakiej marze	F G
Wszystkie części ciała masz w odpowiednim miejscu	F e
W sprośnych miejscach nosisz tatuaże	F G
Wakacje spędzasz u babci w Zgorzelcu	F e a
To mnie właśnie kręci, twój kontakt z wielkim światem	F G
Stamtąd jest przecież rzut beretem do Niemiec	F e
Nim się obejrzyysz wyjadę stamtąd autem	F G
Używanym Oplem Corsa rocznik 99	F e a
Lecz jedna rzecz wciąż mnie mierzi	F G
Jedna wciąż mnie ściska w sercu	F e
Pan profesor ma w portfelu zdjęcie twoich piersi	F G
A Ty bijesz tyłem głowy w kierownice w jego Mercu	F e a

Iza z mat-fiza	F G C
Wciąż się poniżasz	F G C
Oddając swe ciało za korki z matmy	F G C a
Wciąż się poniżasz	F G C
Iza z mat-fiza	F G C
Gdzie Twoja wiza	F G C
Na posuwanie profesora, gdy nie ma jego matki?	F G C a
Wciąż się poniżasz	F G C
F G C F G C F G C	

Ze mną byłabyś naprawdę szczęśliwa	F G
Mimo, że jestem humanistą	F e
Nie wiem czym jest stożkowa krzywa	F G
Ale mądrość posiadam naprawdę zajebistą	F e a
Mogę zrozumieć naprawdę bardzo wiele	F G
Rozumiem Korwina-Mikkego, gdy coś mówi	F e
Nawet wtedy, gdy gram na ukulele	F G
Nawet, gdy krzyczy któryś z moich żółwi	F e a
Lecz jednej rzeczy zrozumieć nie mogę	F G
Czemu pozwalasz sobie na takie traktowanie	F e
Przecież ten zboczeniec chce sikać na twą nogę	F G
A ceni Cię tak jak ropę cenią w Azerbejdżanie	F e a

Iza z mat-fiza	F G C
Wciąż się poniżasz	F G C
Oddając swe ciało za korki z matmy	F G C a
Wciąż się poniżasz	F G C
Iza z mat-fiza	F G C
Trzymaj się w ryzach	F G C
Sama się wpędziłaś do zboczonej matnii	F G C a
Trzymaj się w ryzach	F G A
Iza z mat-fiza	F G A
Iza z mat-fiza	F G A
Iza	F

Iza z Matiza – Diley

Iza z Matiza, Agata z Fiata,	C D
lata za mną lata, każda małolata.	G e
Lena z Citroena, Monika z ciągnika,	C D
Każda fajna laska kocha mechanika.	G e
Całkiem piękne mechanika życia,	G e
Każda laska w nim się kocha skrycie.	C D
Co dzień cudne, panny dookoła.	G e
Na mym punkcie mają fioła.	C D
Iza z Matiza...	
Wczoraj do mnie jedna przyjechała,	G e
Dawno chyba świec nie wymieniała.	C D
Potem śmiało z nią potańczę w klubie.	G e
Takie życie to ja lubię.	C D

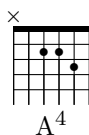
Jagnięcym futerkiem wałek pokryty – Adam z Lisińca

Jagnięcym futerkiem wałek pokryty	d d ⁴ d C d
Na metalowym leży regale	d F a d
Trochę widoczny, choć trochę skryty	d d ⁴ d C d
Przywodzi na myśl tatrzańskie hale	d F a d
Czyją to była owa owieczka	d F C d
Której futerkiem malujesz krużganek?	d F C d
Hasała po łąkach jak tancerczka	d F C d
A teraz po niej pozostał ten wałek...	d F C d
Jagnięcym futerkiem wałek pokryty	d F C d
Na metalowym leży regale	d F C d
Trochę widoczny, choć trochę skryty	d F C d
Przywodzi na myśl tatrzańskie hale	d F a d
Owieczko pogodna, gdzie masz Pasterza?	d F C d
czy nie wiesz, że wilk przerobi Cię w wałek?	d F C d
Pasterz nakarmi, gdy będziesz głodna,	d F C d
nie sprzeda nikomu – On Cię ocali.	d F a d
Włoży w Twe usta słowa kwieciste,	d F C d
przestanieś beczeć tym głosem baranim.	d F C d
Zaspiewasz wtedy pieśni wieczyste,	d F C d
na chmurce odtańczysz niebiański balet.	d F a d
Jagnięcym futerkiem wałek pokryty	d F C d
Na metalowym leży regale	d F C d
Trochę widoczny, choć trochę skryty	d F C d
Przywodzi na myśl tatrzańskie hale	d F a d



Jak – SDM

Jak po nocnym niebie sunące	A E
Białe obłoki nad lasem	D A
Jak na szyi wędrowca apaszka szamotana wiatrem	h D A A ⁴
Jak wyciągnięte tam powyżej	A E
Gwiazdziste ramiona wasze	D A
A tu są nasze, a tu są nasze	h D A A ⁴
Jak suchy szloch w tę dżdżystą noc	A E
Jak winny – li – niewinny sumienia wyrzut	D A
Że się żyje, gdy umarło tyłu, tyłu, tyłu	h D A A ⁴
Jak suchy szloch w tę dżdżystą noc	A E
Jak lizać rany celnie zadane	D A
Jak lepić serce w proch potrzaskane	h D A A ⁴
Jak suchy szloch w tę dżdżystą noc	A E
Pudowy kamień, pudowy kamień	D A
Jak na nim stanę, on na mnie stanie	h D
On na mnie stanie, spod niego wstanę	A A ⁴
Jak suchy szloch w tę dżdżystą noc	A E
Jak złota kula nad wodami	D A
Jak świt pod spuchniętymi powiekami	h D A A ⁴
Jak zorze miłe, śliczne polany	A E
Jak słońca pierś, jak garb swój nieść	D A
Jak do was, siostry mgławicowe	h D
Ten zawodzący śpiew	A A ⁴
Jak biec do końca, potem odpoczniesz	A E
Potem odpoczniesz, cudne manowce	D A
Cudne manowce, cudne, cudne manowce × ∞	h D A A ⁴



Jaka jesteś – Tomek Lewandowski

Jesteś bitwą moją nieskończoną	C d
W której ciągle o przyczółek walczę	F G C d F G
Jesteś drzwiami, które otworzyłem	C d
A potem przycięły mi palce	F G C d F G
Jesteś kartką z kalendarza	C d
Zagubioną gdzieś pomiędzy szufladami	F G C d F G
I ulicą, na której co dzień	C d
Uciekałem między latarniami	F G C d F G
Jesteś mgłą ogromną, niezmierzoną	C d
Ciszą w huku i łoskotem ciszy	F G C d F G
Jesteś piórem i wyblakłą kartką	C d
Którym i na której dzisiaj piszę	F G C d F G
Jesteś kartką...	
Przyszłaś do mnie, a ja nie spostrzegłem	C d
Dziś już tylko mogę mówić – byłaś	F G C d F G
Nie wiem, czy na jawie wzięłaś mnie za rękę	C d
Czy, jak wszystko, ty się tylko śniłaś	F G C d F G
Jesteś kartką...	

Jaki był ten dzień – Turbo

Późno już, otwiera się noc	d B C a
Sen podchodzi pod drzwi na palcach jak kot	B F g A
Nadchodzi czas ucieczki na aut	d B C a
Gdy kolejny mój dzień wspomnieniem się stał	B F g A

Jaki był ten dzień	d B
Co darował, co wziął	C a
Czy mnie wyniósł pod niebo	B F
Czy rzucił na dno	g A
Jaki był ten dzień	d B
Czy coś zmienił, czy nie	C a
Czy był tylko nadzieją	B F
Na dobre i złe	g A

Łagodny mrok zasłania mi twarz	d B C a
Jakby przeczuł, że chcę być sobą choć raz	B F g A
Nie skarzę się, że mam to, co mam	d B C a
Że przegrałem coś znowu i jestem tu sam	B F g A

Jaki był ten dzień. . .

Miliony gwiazd do snu tulą cię	d B C a
Swe promienie ci ślą, więc chciej przyjąć je	B F g A
Miniony dzień złóż u nieba wrót	d B C a
Niech popłynie melodia z księżycowych nut	B F g A

Jaki był ten dzień. . .

Jam (Wiosenny) – Dom o Zielonych Progach

Jam jest ziemia, co podpira stopy	C G
Jam jest wiatr, co rozwiewa włosy	a F G
Jam jest deszcz, co obmywa twarz	C G
Jam jest słońce, co wysusza skórę	a F G

Jam jest nic i wiele	C G
Jam jest ten, co płacze	a
I ten co się śmieje	F G
× 2	

On jest ciepłem, co rozgrzewa ciało	C G
On jest chmurą, co osłania mnie	a F G
On jest mgłą, co łagodzi ranek	C G
On jest ciepłem, które mieszka we mnie	a F G

On jest nic i wiele	C G
On jest ten, co płacze	a
I ten co się śmieje	F G
× 2	

Jaworzyna – Browar Żywiec

Letni deszcz po dachówkach szumi	a
Spać się kładzie każdy, kto umie zasnąć	e G
Zasnąć, gdy pada letni deszcz	G a
Rzeki się pod mostami cisną	a
Tysiące kropel drążą swe pismo na szybach	e G
Na szybach kładzie cienie zmierzch	G a F G
Jaworzyna górą się kłania	C F C
Spod obłoków szczyty odsłania	C F C
Pogoda będzie, jutro będzie ładny świt	G C F G
Rozchmurzyła się Jaworzyna	C F C
Już nie płacze, śmiać się zaczyna	C F C
Pogoda będzie, jutro nie będzie smutny nikt	G C F G
Noc się ściele na lasach mokrych	a
Gasną światła w oknach domów samotnych	e G
W nocy samotność gorsza jest	G a
Ludzie się kryją w swoich myślach	a
Zamknięte drzwi, zamknięte oczy, sen blisko	e G
Blisko za oknem szczeka pies	G a F G
Jaworzyna. . .	

Jesienne wino – Koczewski i Bogdański

a G

Z brzękiem ostróg wjechałem do miasta
Pod jesień było, czas złotych liści nastał
W kieszeni worek srebra, czas do domu
Wtem za plecami woła głos:

a G a G
a G C C
d C G a
G F a G a G

Usiądź razem ze mną
Spróbuj mego wina
Z czereśni, wiśni, resztek lata
Choć jesień się zaczyna

a C
G C
d C
G F

Tyle tej jesieni
Jeszcze jest przed nami
Zdążysz wrócić do domu
Nim noc zawita nad drogami
Hej

a C
G C
d C
G F
a G a G

Słońce stało w zenicie, bił południowy żar
A w gardle kurz przebytych dróg
Co tam, spocznię chwilę, przecież nie zaszkodzi
Do przejścia niedaleką jeszcze drogę mam.
A ona kusi:

a G a G
a G C C
d C G a
G F F a G
a G

Usiądź. . .

Zbudziłem się w czerwieniach zachodu
Pod starą karczmą, co rynek zamyka
Zabrała moje srebro, duszę i ostrogi
Zostało pragnienie i tępy głowy ból.
I pamięć jej słów:

a G a G
a G C C
d C G a
G F F a G
a G

Usiądź. . .

Jessica – Borys LBD

e fis G A

Jessica, baby please don't make me cry	e fis
Tylko buzi daj, buzi daj	G A
Jessica, baby please don't break my heart	e fis
Udowodnię ci, że jestem wart	G A
Daj mi trochę szans	e
I'll show you how I Dance	fis
It's all about us	G
I nie liczy się czas	A
Wanna feel your touch	e
W moje oczy patrz	fis
Just love me tender	G
A ja przy tobie będę	A
Aj, aj, aj,	e
girl you take me high	fis
Wszystko albo nic	G
Now listen to your dreams	A
And let me be your prince	e
Niech spadnie deszcz	fis
Ty bardzo tego chcesz	G
Dobrze wiesz, że ja też	A
Ej, ej, ej,	e
I want you to stay	fis
All the night and Day	G
And never go awai	A
Nic nie rozłączy nas	e
The sun shines for us fis Między nami czar	G
Just the way you are	A
Jessica, baby please...	

You got me love stoned	e
Więc nie mów "Idź stąd"	fis
To nie żaden błąd	G
But this is what you want	A
Książniczko ty	e
Zmieniasz zamek, gdy Znajdę klucz do twego serca	G
Które jest jak twierdza	A

Oł oł oł	e
I'll never let you go	fis
I love you all the way	G
I nigdy, nigdy mniej	A
Please, please, please	e
Gimme gentle kiss	fis
Nie wiem, ile masz IQ	G
But I just like you	A

Jessica, baby please. . .

Jessica, Jessica, Jessiiiiiiccaaaa	e fis G A
Jessica, Jessica, Jessiiiiiiccaaaa	e fis G A

Ej, ej, ej,	e
I want you to stay	fis
All the night and day	G
And never go away	A
Nic nie rozłączy nas	e
The sun shines for us	fis
Między nami czar	G
Just the way you are	A

Jessica, baby please. . .

Jest już ciemno – Feel

Jest już ciemno, ale wszystko jedno.	D
Pytam siebie, czym jest piękno?	D
Piękne usta, jasne dłonie, czyste myśli.	D e G
O boże i mówi tak, jak ja.	G
Myślę sobie, jesteś słaby, to patrz	D e G
A w myślach:	G

Chodź tu do mnie, poczuj się swobodnie,	D e
przy mnie bądź, aaa... przy mnie bądź.	G
A teraz chodź tu do mnie, poczuj się swobodnie,	D e
przy mnie bądź, aaa... przy mnie bądź.	G

D e D G

Jest już ciemno, wszystko jedno.	D e
Mam nadzieję, ale głupi jestem, że ją mam.	G D
Bo spojrzała, jesteś słaby, to patrz. (to patrz)	D e
A w myślach:	G

Chodź tu do mnie...

Wiesz.	h
Zaufaj mi, jak chcesz.	h A
Zaczaruj mnie, jak chcesz.	A G
Pokochaj, kiedy ja, sam ze sobą kłócę się.	G g h
Oddychaj dla mnie.	h
Spójrz czasem w oczy me.	A G
Zastanów się.	G
No zastanów się!! I...	g

Chodź tu do mnie...

Jesteś najpiękniejsza na całej kolonii – SMKKPMzO

Rozstroić gitarę!

G C²

G C^{VII} H^{VI} A^{IV} G

Twoje oczy jak morze, które zalewają powieki fal G C² G C²

Twoje nogi jak słupy, po których wysokie napięcie gra

Twoje usta jak kwiaty, które zrywam gdzie tylko się da

W Twoich ramionach tak bezpiecznie, więc zostanę tu do końca dnia

G C²

G C^{VII} H^{VI} A^{IV} G

Twoje piersi jak Tatry – zdobyć je niejeden by chciał G C² G C²

Twoje włosy jak żagle – ułożyć potrafi je tylko wiatr

Twoje myśli jak jezioro, po którym przelatuje biały szkwał

Twoje serce jak skarb i miałbym wszystko, gdybym tylko je miał

G C²

G C^{VII} H^{VI} A^{IV}

Jesteś najpiękniejsza na całej kolonii C a e

Mamy po piętnaście lat G C

Napisałem Ci piosenkę a e

Którą bardzo kiepsko gram G C

Jesteś najpiękniejsza na całej kolonii a e

Mamy po piętnaście lat G C

Więc pokażę Ci coś, czego nie widział świat a e

czego nie widział świat, czego nie widział... G

G C²

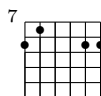
G C^{VII} H^{VI} A^{IV} G



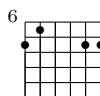
G



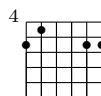
C²



C^{VII}



H^{VI}



A^{IV}

Jutro – Lemon

Żadnego końca świata dziś nie będzie	F a
Bo w Tokio jest już jutro	a B
Wciąż waham się, wciąż chcę cię mieć, chcę	F a
Chcę pewność absolutną	a B
Gdy zechcesz iść, to nie patrz w dal	F
Zrób jeden krok do przodu	a B
Bo ten nasz świat jest pełen wad	F
I jest pełen gniewu	a B

Nie będę myśleć dziś	d
I na jutro to zostawię	B F
Ty jesteś moją muzą	d
Moją ciszą, moją	B F
Nie będę myśleć dziś	d
Jesteś moją jutrznią	B F

Chcesz cofnij się o jeden dzień	F
Na East Village nadal wczoraj	a B
Wciąż wierzę, że nie zdarzy się	F
Nie zdarzy nam się nic złego	a B
Ucieknij ciosom to wprzód, to w tył	F a
Jakbyś była wiatrem	a B
Nie zasną dziś przez całą noc	F
Demonom będę grał kołysankę.	a B

Nie będę myśleć dziś...

Choć dłonie drżą	B
Podnoszę miecz	B
Pewność jest dla tych, co myślą mniej	C B

Nie będę myśleć dziś...

Kawiarenki

A kiedy już przyjdzie czas	C F C
Pełne po brzegi, są kawiarenki	G C
Pod okna ich, całe z gwiazd	C F C
Gdzieś w zakamarki wielkich miast ciągnie nas	G C
Kawiarenki, na, na, na, kawiarenki na, na, na	C d
Małe tak, że zaledwieś wszedł, niżasz głos aż po szept	G C
Mimochodem, kamień w wodę	a d
Wpadnie coś z bardzo wielkich spraw,	
W czarną toń małych kaw	G C
Kawiarenki na, na, na, kawiarenki na, na, na	C d
Z cienia w pół i ze światła w pół, ty i ja, i nasz stół	G C
Za witrażem, szklanych marzeń	a d
Ledwo świat poznajemy już, choć jest tuż	G C
Miejsz wkoło nas coraz mniej	C F C
Już dymi z okien, złotym obłokiem	G C
I barman już woła hej	C F C
Już kawiarenka rusza w rejs, wielki rejs	G C
Kawiarenki, na, na, na, kawiarenki na, na, na	C d
Stolik nasz w nieważkości lamp krąży tu, krąży tam	G C
Filiżanki, białe ptaki	a d
Lecą wprost w kolorowy dym, płyną w nim, giną w nim	G C
Pan i pani, na, na, na, zaszeptani, na, na, na	C d
Któż to wie, gdzie naprawdę są, ona z nim i on z nią	G C
Kawiarenki, kawiarenki	a d
Porwą gdzieś w siódme niebo aż stolik nasz	G C

Каникулы – Bum

Все экзамены давно уже сданы
И учебники теперь мне не нужны
И не надо рано утром мне вставать
На учёбу убежать...
Ооо...

cis A
A E
E H
H

Завтра я возьму билет на самолёт
О тебе мечтала весь учебный год
Завтра я к тебе, любимый, прилечу
Я давно к тебе хочу

cis A
A E
E H
H

Каникулы, завтра я на всё забуду
На учёбу не пойду, how do you do you do
Каникулы, завтра я на всё забуду
На учёбу не пойду, how do you do you do

cis A
E H
cis A
E H

Каникулы...

cis A E H

Завтра скажешь мне: "Любимая, привет!
Мы не виделись с тобою целый век
Я тебе в ладошке солнце подарю"
И прошепчешь I love you

cis A
A E
E H
H

Каждый день смогу с тобою рядом быть
И позволю на руках меня носить
И позволю обнимать и целовать
И любимой называть

cis A
A E
E H
H

Transkrypcja Каникулы

Wsje ekzamienu dawno uže zdany cis A
I uczebniki tiepier mnie nie nužny A E
I nie nada rano utrom mnie wstawać E H
Na uczjobu ubiegać. . . H
Ooo. . .

Zawtra ja wazmu biljet na samaljot cis A
O tiebie miecztała wies uczebnnyj god A E
Zawtra ja k tiebie, ljubimyj, priliectu E H
Ja dawno k tiebie chaczu H

Kanikuły, zawtra ja na wsjo zablju cis A
Na uczjobu nie pajdu, how do you do you do E H
Kanikuły zawtra ja na wsjo zablju cis A
Na uczjobu nie pajdu, how do you do yo do E H

Kanikuły. . . cis A E H

Zawtra skażesz mnie: "Ljubimaja, priwiet!" cis A
My nie widielis c tabaju cjełyj wiek A E
Ja tiebie w ładoszkie sołce padarju" E H
I proszeczysz I love you H

Każdyj dzjeń cmagu s toboju rjadow być cis A
I pazwolju na rukach mienia nasić A E
I pazwolju obnimać i cjełować E H
I ljubimoj nazywać H

Kanikuły. . . || × 2

Катюша

Расцветали яблони и груши,
Поплыли туманы над рекой,
Выходила на берег Катюша
На высокий берег на крутой! || × 2

Выходила, песню заводила
Про степного сизого орла,
Про того, которого любила,
Про того, чьи письма берегла. || × 2

Ой, ты песня, песенка девичья,
Ты лети за ясным солнцем вслед
И бойцу на дальнем пограничье
От Катюши передай привет. || × 2

Пусть он вспомнит девушку простую,
Пусть услышит, как она поёт,
Пусть он землю бережёт родную,
А любовь Катюша сбережёт. || × 2

Расцветали яблони и груши,
Поплыли туманы над рекой,
Выходила на берег Катюша
На высокий берег на крутой! || × 2

a E⁷
E⁷ a
A⁷ d a
d a E⁷ a

a E⁷
E⁷ a
A⁷ d a
d a E⁷ a

a E⁷
E⁷ a
A⁷ d a
d a E⁷ a

a E⁷
E⁷ a
A⁷ d a
d a E⁷ a

a E⁷
E⁷ a
A⁷ d a
d a E⁷ a

*Rascwietali jabłani i gruszy,
Papyli tumany nad riekoi;
Wychadila na bierieg Katiusza,
Na wysokij, bierieg na krutoj.*

*Wychadila, piesniu zawadila
Pra stiepnowa sizawa arla,
Pra tawo, katorawa liubila,
Pra tawo, cji pis'ma bieriegla.*

*Oj, ty piesnia, piesienka diewicja,
Ty leti za jasnym soncem wslied,
I bajcu na dalniem pogranicze
Ot Katiuszy pieriedaj priwiet.*

*Pust' on wspomnit diewuszkę prastuju,
Pust' uslyszyt, kak ana pajot,
Pust' on ziemię bieriezot radnuju
A liubow' Katiusza sbieriezot.*

Rascwietali jabłani i gruszy. . .

Kiler – Elektryczne Gitary

To, co się dzieje, naprawdę nie istnieje
Więc nie warto mieć niczego, tylko karmić zmysły
Będzie, co ma być, już wiem, że stąd nie zwieję
Poczekam i popatrzę, nie cofnę kijem Wisły

D
e A D
D
e A D

Już tylko Kiler, o sobie tylko tyle
Wiem co za ile, nie muszę dbać o bilet
Mam wszystko w tyle, są czasem takie chwile
Że się nie mylę, choć wcale nie wiem ile

h fis e A
h fis e A
h fis e A
h fis e A

Nie kiwnąłem nawet palcem
By się znaleźć w takiej walce
Teraz w pace swe ostatnie resztki imidżu tracę

G
D A
G D A

Co się ze mną dzieje, naprawdę nie istnieje
Więc nie warto tak się bronić, tylko lecieć z wiatrem
Poczekam, popatrzę, zrozumieć więcej
I wtedy wreszcie sam też włączę się do akcji

D
e A D
D
e A D

Już tylko Kiler...

Już tylko Kiler, podniosłem bilę
Wracam za chwilę, nie dbam o bagaż, nie dbam o bilet
Już tylko Kiler, nie, nie, ooo
Mam wszystko w tyle, wiem co za ile, może się mylę
To chyba thriller, ajajajajajajajaj

h fis
e A
h fis e A
h fis e A
h fis e A

Kluski – GF Darwin

Słuchej o czym tu mówię	F
Bo prawdę mówię ja	B
Opowiem dziś o kluskach	C
O kluskach na sto dwa	F
Czumej kluski na oknie	F
Na balkonie je czym	d
Kluski są dobre samotnie	B
Je, je, je kaj ten rym?	C F
Jeśli mosz urodziny	F B C F
Uciulaj kluski se	
A jak nic nie zostanie (nie zostanie!)	
Uciulaj jeszcze dwie!	
Kupuj kluski na wagę (Na wagę!)	
Albo w paczce je kup (Albo na wagę)	
Zostaw coś dla sąsiada (Dla sąsiadki!)	
A potem zamknij dziób (A jak!)	
Czumej kluski na oknie...	
Synek mówi mi "Tatku!"	F B C F
"Kluski niesmaczne są!"	
To mu szczeliłem w japę	
Bo kluski smaczne są!	
Poszłem raz do Biedronki (Aha!)	
Bo nie mam pieniędzy (No to na coś wydał?!)	
Całe szczęście, że kluski (No co?)	
Tanie są lalalędzy... (Aha!)	
Czumej kluski na oknie...	

A jak chcesz zrobić kluski (No kto by nie chciał?)	F B C F
Mąki weź szklanek sześć (No dobra!)	
Albo nie, nie, nie bierz mąki (Dlaczego?)	
Boże jak ja kocham kluski jeść!	
A jak mosz jakieś święto (To co mam robić?)	
Klusek weź całą garść (Aha!)	
Rozdaj je wszystkim gościom	
Zna ktoś rym do garść?	
Czymej kluski na oknie	F
Na balkonie je czym	d
Kluski są dobre samotnie	B
Je, je, je kaj ten rym?	C F

King Bruce Lee Karate Mistrz – Franek Kimono

Nie rycz, mała nie rycz	a G a
Ja znam te wasze numery	C G a
Twoje łzy lecą mi na koszulę	F G a
Z napisem: "King Bruce Lee Karate Mistrz"	F G a
"King Bruce Lee Karate Mistrz"	F G a
Ja w klubie disco mogę robić wszystko	C G a
Wyciągam damy spod opieki mamy	C G a
I małolaty spod opieki taty	C G a
Na bramce stoję, nikogo się nie boję	F G a
Ja jestem "King Bruce Lee Karate Mistrz"	F G a
Jak trzeba będzie ja ciebie obronię	a G a
Znam parę chwytów, ciałem zasłonię	C G a
Ciosy karate ćwiczyłem z bratem	F G a
Ja jestem "King Bruce Lee Karate Mistrz"	F G a
"King Bruce Lee Karate Mistrz"	F G a
Już ci mówiłem, mała nie rycz	C G a
Mam w sobie dzikość żółtej pantery	C G a
W tej dyskotecie nie ma frajera	C G a
Co by podskoczył lub ze mną zadzierał	F G a
Ja jestem "King Bruce Lee Karate Mistrz"	F G a
Gdy ja dołożę, wtedy nie daj Boże	a G a
Reanimacja nawet nie pomoże	C G a
Po dobrej wódzie lepszy jestem w dżudzie	F G a
Ja jestem "King Bruce Lee Karate Mistrz"	F G a
"King Bruce Lee Karate Mistrz"	F G a
Nie rycz, mała nie rycz	a G a
Ja znam te wasze numery	C G a
Twoje łzy lecą mi na koszulę	F G a
Z napisem: "King Bruce Lee Karate Mistrz"	F G a
"King Bruce Lee Karate Mistrz"	F G a

Kocham Cię jak Irlandię – Kobranocka

Znikałaś gdzieś w domu nad Wisłą	C e
Pamiętam to tak dokładnie	A ⁷ d
Twoich czarnych oczu bliskość	B F
Wciąż kocham Cię jak Irlandię	C G

A Ty się temu nie dziwisz	C e
Wiesz dobrze, co byłoby dalej	A ⁷ d
Jakbyśmy byli szczęśliwi	B F
Gdybym nie kochał Cię wcale	C G C

Przed szczęściem żywić obawę	C e
Z nadzieją, że mi ją skradniesz	A ⁷ d
Wlokę ten ból przez Włocławek	B F
Kochając Cię jak Irlandię	C G

A Ty się temu nie dziwisz...

Gdzieś na ulicy Fabrycznej	C e
Spotkać nam się wypadnie	A ⁷ d
Lecz takie są widać wytyczne	B F
By kochać Cię jak Irlandię	C G

A Ty się temu nie dziwisz...

Czy mi to kiedyś wybaczysz?	C e
Działalem tak nieporadnie	A ⁷ d
Czy to dla Ciebie coś znaczy	B F
Że kocham Cię jak Irlandię	C G

A Ty się temu nie dziwisz...

Kolorowa Sukienka – Long & Junior

Ona miała suknię kolorową,
czarne getry, czapkę i bluzę sportową
Ona miała coś czego nie miał nikt
i słuchała polskich płyt
Ona miała suknię kolorową,
czarne getry, czapkę i bluzę sportową
Ona miała coś czego nie miał nikt
i słuchała polskich płyt
Tak jak nikt!

Gdy kochała to całego
Gdy pragnęła to jednego
Każdy chciał być jej kolegą
Każdy chciał z nią być
Kolorowa jak najpiękniejszy kwiat
Włosy spięte w kucyk byle jak
Malowała się szafy miała dwie
Każdy wiedział że...

Tak jak nikt!	cis A E H
Tak jak nikt!	
Tak jak nikt!	

Gdy tańczyła to samotnie
Gdy się śmiała to zalotnie
Każdy chciał jej bezpowrotnie
Każdy chciał z nią być
Uśmiechała się gdy mówiła nie
I kochała wszystkich nawet mnie
Całowała kiedy chciała
I Niczego nie żałowała

Tak jak nikt!...

Kolorowe jarmarki – Janusz Laskowski

Kiedy patrzę hen za siebie	a
W tamte lata co minęły	d
Czasem myślę co przegrałam	G
Ile diabli wzięli	C E ⁷
Co straciłam z własnej woli	d G
Ile przeciw sobie	C a
Co wyliczę to wyliczę	E
Ale zawsze wtedy powiem, że najbardziej mi żal:	E ⁷ a
Kolorowych jarmarków, blaszanych zegarków	A ⁷ d G C
Pierzastych kogucików, baloników na druciku	a d E ⁷ a A ⁷
Motyli drewnianych, koników bujanych	d G C
Cukrowej waty i z piernika chaty	a d E ⁷ a A ⁷
Gdy w dzieciństwa wracam strony	a
Dobre chwile przypominam	d
Mego miasta słyszę strony	G
Czy ktoś czas zatrzymał	C E ⁷
I gdy pytam cicho siebie	d G
Czego żal dziś tobie	C a
Co wyliczę to wyliczę	E
Ale zawsze wtedy powiem, że najbardziej mi żal:	E ⁷ a
Kolorowych jarmarków. . .	

Kołysanka – Andrzej Korycki & Dominika Żukowska

kapodaster na II progu

Już nie mów nic, daj nocy sen,	C a
Milczeniem śpiewaj kołysanki,	d G
Spokojną falą, falą pieść,	C a
Bo słów ci przecież nie wystarczy, nie wystarczy słów	d G E

By morzu podarować wiersz,	a F
By morzu podarować wiersz,	G
Ostatni wiersz, ostatni. . .	C
Bo to jest nasz ostatni rejs,	F d
Bo to jest nasz ostatni rejs,	E
Ostatni. . .	a G

Już nie mów nic, daj usnąć już,	C a
Los światła swoje też pogasił	d G
I tylko księżyc blaski wzniósł,	C a
Aby z wysoka uśpić wanty,	d G E

Chciej morzu podarować wiersz. . .

Już nie mów nic, ty stary wiesz,	C a
Że sen zbyt długo trwał nie będzie,	d G
A droga, którą trzeba przejść,	C a
Przez najtrudniejsze ścieżki wiedzie.	d G E

By morzu podarować wiersz. . .

Kołysanka dla nieznajomej – Perfect

Gdy nie bawi cię już	C a
Świat zabawek mechanicznych	F G
Kiedy dręczy cię ból	C a
Niefizyczny	F G
Zamiast słuchać bzdur	C
Głupich telefonicznych wrózek zza siedmiu mórz	a e F
Spytaj siebie, czego pragniesz?	F G a
Dlaczego kłamiesz, że miałaś wszystko?	F G
Gdy udając że śpisz	C a
W głowie tropisz bajki z gazet	F G
Kiedy nie chcesz już śnić	C a
Cudzych marzeń	F G
Bosa do mnie przyjdź	C
I od progu bezwstydnie powiedz mi czego chcesz	a e F
Słuchaj, jak dwa serca biją	F G a
Co ludzie myślą, to nieistotne!	F G
Kochaj mnie! Kochaj mnie!	C a C a
Kochaj mnie nieprzytomnie	C a
Jak zapalniczka płomień	e
Jak sucha studnia wodę	F G
Kochaj mnie namiętnie tak	F G a
Jakby świat się skończyć miał	F G C
Swoje miejsce znajdź	C
I nie pytaj, czy taki układ ma jakiś sens	a e F
Słuchaj co twe ciało mówi	F G a
W miłosnej studni już nie utoniesz	F G
Kochaj mnie! Kochaj mnie!	C a C a
Kochaj mnie nieprzytomnie	C a
Jak zapalniczka płomień	e
Jak sucha studnia wodę	F G
Kochaj mnie! Kochaj mnie!	C a C a
Kochaj mnie nieprzytomnie	C a
Jak księżyc w oknie śmieje się i płacz	e F
Na linie nad przepaścią tańcz	G a F
Aż w jedną krótką chwilę	G a
Pojmiesz, po co żyjesz	F G C

Krajka

Chorałem dzwonków dzień rozkwita	a d
Jeszcze od rosy rzęsy mokre	a F G
We mgle turkoce pierwsza bryka	C d
Słońce wyrusza na włóczęgę	E E ⁷

Drogą pylistą, drogą polną	a d
Jak kolorowa panny krajka	a F G
Słońce się wznosi nad stodołą	C d
Będzie tańczyć walca	E E ⁷

A ja mam swą gitarę	d G
Spodnie wytarte i buty stare	C a
Wiatry niosą mnie	d E a

Zmoknięte świerszcze stroją skrzypki	a d
Żuraw się wsparł o cembrowinę	a F G
Wiele nanosi wody jeszcze	C d
Wielu się ludzi z niej napije	E E ⁷

Drogą pylistą...

Kryzysowa narieczona – Lady Pank

Mogłaś moją być, kryzysową narieczoną	a F G
Razem ze mną pić, to co nam tu nawarżono	a F G
Mogłaś moją być, przy zgłuszonym odbiorniku	a F G
Aż po błądy świat, słuchać nowin i uderzać w gaz	a F G
Nie jeden raz, nie jeden raz, nie jeden raz.	C a C
Mogłaś być już na dzień, a nie byłaś	d ⁷ B C
Nigdy nie dowiesz się, co straciłaś.	d ⁷ B C
Mogłaś moją być, kryzysową narieczoną	a F G
Pomalutku żyć, tak jak nam to naznaczono	a F G
Mogłaś moją być, jakoś ze mną przebiedować	a F G
Zamiast życzyć mi, na pocztówce nie wiadomo skąd	a F G
Wesołych Świąt, Wesołych Świąt, Wesołych Świąt.	C a C
Mogłaś być już na dzień, a nie byłaś...	

Książka z drogą w tytule – Myslovitz

Kupiłaś mi książkę z drogą w tytule,	D
Fantazja przeczy nudzie	h
Na niebie naprawdę nic się nie dzieje,	D
Drogami rządzą ludzie	h
Dzieciństwo minęło stanowczo zbyt szybko,	G A fis h
Oboje jesteśmy zmęczeni	G A

Niestety nie można w żółwym tempie	D
Przemierzać autostrady	h
Świst jest zaletą samą w sobie,	D
Ktora odsłania wady	h
Pamiętasz jak kiedyś byliśmy pewni,	G A fis h
Że zawsze będziemy na Ziemi	G A

Zabrałaś mi książkę z drogą w tytule	D fis h
I już zauważam zmiany	G D
W postępowaniu i ciele moim,	D fis h
Jestem zakłopotany	G D

Powiedz mi teraz co mam zrobić	D
Z tęsknotą za siódmą stroną	h
Na osmej ludzie mieli się spotkać,	D
Ostatnia była wyśnioną	h
Pamiętasz jak kiedyś byliśmy pewni,	G A fis h
Że zawsze będziemy istnieli	G A

Zabrałaś mi książkę. . .

Kto powie mi jak – Kwiat Jabłoni

d B C || × 2

Stoję gdzieś pod niebem, pod nogami piach	d F
Mam podobno iść przed siebie	d
Chociaż nie wiem jak, oj nie wiem	B C
Robię pierwszy krok, muszę więc gdzieś dojść	d F
Góra wielka, droga kręta	d
Trudno czasem iść, nie stękać	B C
Chcę od razu wiedzieć na czym stoi świat	d F
Jak poznawać siebie lepiej	d
Jak nie potknąć się o ciebie	B C
Idąc byle jak	d B C

Wiem kto powie mi jak radzić sobie mam	d B F
Taki wielki świat nade mną mam	C d
Ileś tam lat, lecz to niewiele da	B F
Doświadczenia brak	C d

|| × 2

Tara ta	d B F C
Będziesz w pocie czoła walczyć o swój świat	d F
Będziesz wodą żyć i chlebem	d
Myśleć będziesz nad swym celem	B C
Tak podobno mówił On człowiekowi co	d F
Zbłądził jedząc owoc wiedzy	d
Bo chciał wiedzieć co miał wiedzieć	B C
Tak już w życiu bywa od zarania lat	d F
Że ktoś winny musi być	d
Ten winny będzie choćby nie wiem jak	B C
Starał się sam	d B C

Wiem kto powie mi || × 1

Tara ta	d B F C
---------	---------

Wiem kto powie mi || × 1

Doświadczenia ciągle brak

Lecące bociany – Na Bani

Obudzić się rosie rozkażę	D D D h
Nawet gdy dzień zaśpi	G fis e A
A kiedy już wstaną pejzaże	D D D h
I zakwitnie jaśmin	G fis e A

Wtedy ręce rozłożę jak bociek	G G h A
I jak Chrystus zastygnę w locie	G h D A
Spojrzę na góry jak na piersi dziewczęce	G G h A
I znów jak bociek rozłożę ręce	G h A A

Słońce przywitam jak gospodarz domu	D D D h
W którym garnki nie płaczą	G fis e A
Zasieję pieśni i nie zdradzę nikomu	D D D h
Ile dla mnie znaczą	G fis e A

Tylko ręce...

A kiedy noc uroczyście oblecze	D D D h
Swój czarny garnitur	G fis e A
Rozpalę ogień i zaproszę wędrowców	D D D h
Pośpiewamy do świtu	G fis e A

Tylko ręce...

Leluchów – SDM

A

Wyjędź ze mną dziś jeszcze	h D A
Przecież blisko jest dworzec	h D A
Wyjędź ze mną natychmiast	h D A
Tylko to nam pomoże	h D E

W Leluchowie miła	A
Czereśnie dziko krwawią	D A
Tam granicy pilnuje całkiem	D A
Wesoły anioł	h E

W Leluchowie miła	A
Zaczyna się koniec świata	D A
Tam anioł traci głowę	D A
Z brzoza mi brata	h D A

Wyjędź ze mną do lata	h D A
Przecież jeszcze nie koniec	h D A
Schowaj trochę uśmiechu	h D A
Na naszą wspólną drogę	h D E

W Leluchowie...

Kiedy będziesz już ze mną	h D A
To nikomu nie powiem	h D A
Że szczęśliwi byliśmy	h D A
Kiedyś w Leluchowie	h D E

W Leluchowie...

Let her Go – Passenger

Well, you only need the light when it's burning low	a F C
Only miss the sun when it starts to snow	G a
Only know you love her when you let her go	F C G
Only know you've been high when you're feeling low	F C
Only hate the road when you're missin' Home	G a
Only know you love her when you let her go	F C

And you let her go	G
--------------------	----------

a F G e

a F G

Staring at the bottom of your glass	a F
Hoping one day you will make a dream last	G e
The dreams come slow and they go so fast	a F G
You see her when you close your eyes	a F
Maybe one day you will understand why	G e
Everything you touch surely dies	a F G

But, you only need the light...

Staring at the ceiling in the dark	a F
Same old empty feeling in your heart	G e
Love comes slow and it goes so fast	a F G
Well you see her when you fall asleep	a F
But to never to touch and never to keep	G e
Because you loved her too much	a
And you dived too deep	F G

Cause, you only need the light...

And you let her go	a
Ooo ooo	F G
And you let her go	a
Ooo ooo	F G
And you let her go	a F G e

a F G

Well, you only need the light when it's burning low	a F C
Only miss the sun when it starts to snow	G a

Only know you love her when you let her go	F C G
Only know you've been high when you're feeling low	F C
Only hate the road when you're missin' Home	G a
Only know you love her when you let her go	F C

Cause, you only need the light...

And you let her go	G
--------------------	----------

Lemon Tree – Fool's Garden

I'm sitting here in the boring room
It's just another rainy Sunday afternoon
I'm wasting my time, I got nothing to do
I'm hanging around, I'm waiting for you
But nothing ever happens and I wonder

e h
e h
e h
e h
a h e

I'm driving around in my car
I'm driving too fast, I'm driving too far
I'd like to change my point of view
I feel so lonely, I'm waiting for you
But nothing ever happens and I wonder

e h
e h
e h
e h
a h e

I wonder how, I wonder why
Yesterday you told me 'bout the blue blue sky
And all that I can see is just a yellow lemon tree
I'm turning my head up and down
I'm turning turning turning turning turning around
And all that I can see is just another lemon tree

G D
e h
C D G D
G D
e h
C D G D

I'm sitting here, I miss the power
I'd like to go out taking a shower
But there's a heavy cloud inside my head
I feel so tired put myself into bed
Well, nothing ever happens and I wonder

e h
e h
e h
e h
a h e

Isolation is not good for me
Isolation I don't want to sit on the lemon tree

H e
D G H

I'm steppin' around in the desert of joy
Baby anyhow I'll get another toy
And everything will happen and you wonder

e h
e h
a h e

I wonder how, I wonder why
Yesterday you told me 'bout the blue blue sky
And all that I can see is just another lemon tree
I'm turning my head up and down
I'm turning turning turning turning turning around
And all that I can see is just a yellow lemon tree
I wonder how, I wonder why
Yesterday you told me 'bout the blue blue sky
And all that I can see
And all that I can see
And all that I can see is just a yellow lemon tree

G D
e h
C D G D
G D
e h
C D G D
G D
e h
C D
C D
C D G

Lubię mówić z tobą – Akurat

Kiedy z serca płyną słowa	cis E
Uderzają z wielką mocą	H cis
Krążą blisko wśród nas ot tak	cis E
Dając chętnym szczere złoto	H cis
I dlatego lubię mówić z tobą	cis E
I dlatego lubię mówić z tobą	H cis
Każdy myśli to co myśli	cis E
Myśli sobie moja głowa	H cis
Może w końcu mi się uda	cis E
Wypowiedzieć proste słowa	H cis
I dlatego lubię...	

Lubię analizę

Gdy z tablicy płyną wzory	cis E
Uderzają z wielką mocą	H cis
Teraz tylko je zapiszę	cis E
Potem wrócę do nich nocą	H cis
I dlatego lubię analizę	cis E
I dlatego lubię analizę	H cis
Każdy myśli to co myśli	cis E
Choć nic z tego nie pojmuje	H cis
Może kiedyś mi się uda	cis E
Dostać z tego chociaż tróję	H cis
I dlatego lubię...	

Ludzie dbają o siebie (Cykl, Co za czasy) – Olek Grotowski

Ludzie dbają o siebie, ludzie dbają o siebie	A E
Ludzie dbają o siebie stale	D A
Uważają na siebie i chuchają na siebie	A E
Noszą ciepłe skarpety i szale	D A
Zażywają mikstury wybierają się w góry	A E
By oddychać pełnymi płucami	D A
Zabijają kurczaki przyrządzają przysmaki	A E
I wzmacniają swój wątły organizm	D A
Ludzie dbają o siebie...	
A tu lata mijają a ci ludzie wciąż dbają	A E
Góry, kury, mikstury et cetera	D A
Lecz rzecz dziwna tym niemniej choć to nie brzmi przyjemnie	A E
Coraz gdzieś jakiś człowiek umiera	D A
Inni wzrokiem go mierzą patrzą ale nie wierzą	A E
Czasem któryś z nich westchnie „O rany”	D A
Szepczą do siebie w sieniach „Józek, popatrz na Henia	A E
Choć nieboszczyk a jaki zadbany”	D A
Ludzie dbają o siebie...	
A tu lata mijają a ci ludzie znów dbają	A E
Góry, kury, mikstury et cetera	D A
Lecz rzecz dziwna tym niemniej choć to nie brzmi przyjemnie	A E
Coraz gdzieś jakiś człowiek umiera	D A
A potem po pogrzebie znów jest słońce na niebie	A E
Ten sam rytm widać znów w świetle słońca	D A
Ludzie dbają o siebie, ludzie dbają o siebie	A E
Ludzie dbają o siebie bez końca	D A
Ludzie dbają o siebie...	

Łemata – Wojtek „Neron” Warchoł

Pamiętam tylko tabun chmur się rozwinął	C G a e
I cichy wiatr wiejący ku połoninom	F C G F G
I twardy jak kamień plecak pod moją głową	C G a e
I czyjaś postać, co okazała się tobą	F C G F G

Idę dołem, a ty górą	C G
Jestem słońcem, ty wichurą	a e
Ogniem ja, wodą ty	F C
Śmiechem ja, ty ronisz łzy	G F G

Byłaś jak wielkie światło w tę smutną noc	C G a e
Jak wielkie szczęście co zesłał mi los	F C G F G
Lecz nie na długo było cieszyć się nam	C G a e
Te kłótnie bez sensu – skąd ja to znam	F C G F G

Idę dołem, a ty górą...

I tłumaczyłem jej jak naprawdę to jest	C G a e
Że mam swój świat, a w nim setki tych swoich spraw	F C G F G
A moje gwiazdy to z daleka do mnie lśnią	C G a e
Śmiechem i łzami witają mój bukowy dom	F C G F G

Idę dołem, a ty górą...

I czas zakończyć rozważania te	C G a e
Przy wodospadzie, tam, gdzie słychać śpiew	F C G F G
W źródlanej wodzie czas zanurzyć dłoń	C G a e
Już żegnam was, dziś odchodzę stąd	F C G F G

Idę do Łematy górą...

Majka – SDM

Gdy jestem sam, myślami biegnę	G e C D
Do mej najdroższej, jak rzeka wiernej	G e C D
O Majka, nie jestem Ciebie wart	G e C D G e C D
O Majka, zmieniłbym dla Ciebie cały świat	G e C D G e C D
Choć dni mijają i czas ucieka	G e C D
Ty jesteś wierna, wierna jak rzeka	G e C D
O Majka...	
Byłaś mą gwiazdą, byłaś mą wiosną	G e C D
Sennym marzeniem, myślą radosną	G e C D
O Majka...	
Oddałbym wszystko, bo jesteś inna	G e C D
Za jeden uśmiech, jedno spojrzenie	G e C D
O Majka...	

Major ponury

Mgła wschodzi z lasu Panie Majorze	e D
Wiatr się po lesie snuje jak ptak	C G D
Już się szkopy nie tułają po borze	e h
Niejednego przez nas trafił szlak	C D
Jutro do wsi pewnie zajdziemy	e D
Pies nie szczeknie – przecież my swoi	C G D
U mej matuli cokolwiek zjemy	e h
Potem śpiewaniem do snu ukoi...	C D

I dobrze odpocznie nim odejdzie w góry	C D
lecz co Pan Major taki ponury?	e D
× 2	

Do diabła ze śmiercią Panie Majorze	e D
Pan szedł z nią razem w 39-tym	C G D
Potem trza było sie z wojskiem łączyć	e h
I miecze ostrzyć daleko za morzem	C D
Myśmy czekali, bo wodza brakło	e D
I chytry zwierz, co walczy bez oka	C G D
Wieści przesłali słowo sie rzekło	e h
I biały orzeł z gór spikował...	C D

I w piersi wroga wbił swe pazury	C D
Lecz co Pan Major taki ponury?	e D
× 2	

To nie był taki zwyczajny bój	e D
Lufa się zgrzała jak klucze od piekła	C G D
Mocno się wrzynał w kieszeni nabój	e h
I każda chwila jak wieczność się wlekła	C D
Strasznie Pan dostał Panie Majorze	e D
Jak mi Bóg miły nie mogło być gorzej	C G D
Krew się przelała przez głębokie rany	e h
Archanioł Michał otworzył bramy	C D

Pozdrówcie ode mnie Świętokrzyskie Góry	C D
szepnął i skonał Major Ponury	e D
× 2	

Skonał i odszedł odnaleźć swe góry	C D
Serca bohater Major Ponury...	e D
× 2	

Majster Bieda – WGB

D G fis e A D D⁴

Skąd przychodził, kto go znał
Kto mu rękę podał kiedy
Nad rowem siadał, wyjmował chleb
Serem przekładał i dzielił się z psem
Tyle wszystkiego, co z sobą miał
Majster Bieda

Czapkę z głowy ściągał, gdy
Wiatr gałęzie chylił drzewom
Śmiał się do słońca i śpiewał do gwiazd
Drogę bez końca, co przed nim szła
Znał jak pięć palców, jak szeląg zły
Majster Bieda

Nikt nie pytał, skąd się wziął
Gdy do ognia się przysiadł
Wtulał się w krąg ciepła jak w kożuch
Znużony drogą wędrowiec Boży
Zasypiał długo gapiąc się w noc
Majster Bieda

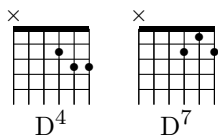
Aż nastąpił taki rok
Smutny rok, tak widać trzeba
Nie przyszedł Bieda zieloną wiosną
Miejsce, gdzie siadał, zielskiem zarosło
I choć niejeden wyteżał wzrok
Choć lato pustym gościńcem przeszło
Z rudymi liśćmi jesieni schedą
Wiatrem niesiony popłynął w przeszłość
Wiatrem niesiony popłynął w przeszłość
Wiatrem niesiony popłynął w przeszłość
Majster Bieda

D G
D G A
D A
fis h
A G fis e
A D G fis e A D D⁴

D G
D G A
D A
fis h
A G fis e
A D G fis e A D D⁴

D G
D G A
D A
fis h
A G fis e
A D G fis e A D D⁴

D G
D D⁷ G A
D A
fis h
A G
A G
A G
A G
A G A
D G fis e A D



Marchewkowe pole – Lady Pank

Marchewkowe pole rośnie wokół mnie	D A F G D
W marchewkowym polu jak warzywo tkwię	A F G D
Głową na dół zakopany niczym struś	A F G D
Chcesz mnie spotkać głowę obok w ziemię włóż	A F G D
Wszystko się może zdarzyć	D A e ⁷
Wszystko się może zdarzyć	D A e ⁷
Marchewkowe po ogrodzie miewam sny	D A F G D
W marchewkowym stanie jest najlepiej mi	A F G D
Rosnę sobie dołem głowa górą nać	A F G D
Kto mi powie co się jeszcze może stać	A F G D
Wszystko się może zdarzyć...	

Małolatki – MiłyPan

MAŁOLATKI Auu, małolatki są tu	a F
MAŁOLATKI Auu, jedna już wchodzi na stół	G a
MAŁOLATKI Auu, druga ma kusy strój	a F
MAŁOLATKI Auu Auu Auu auuu	G a

a F G a || × 2

Ja wokół widzę małolatki	a
Każda chce mnie jak cysia matki	G a
Nie, nie maleńka, plis, bez żartów	a E
Odbij jak nie masz nawet, lat 18-tu	G a
Tylko dorodne piękne cizie	e a F
Ty na razie jesteś level niżej	E a
Małolatko proszę schowaj dekolt	a F
Bo do kształtnych piersi ci jeszcze daleko	F a
Młoda kobieto co na to twoja mama	a F
Czy ona wie, że biegasz taka rozebrana?	E a
Mnie to nie imponuje wcale	a F
Nie nie wychodź, ja tylko ścirowałem	E a

MAŁOLATKI Auu. . .

Jesteś wspaniałą małolatką	a
Weź swoim ciałem mnie coś zaskocz	G a
Patrzysz miła na mnie jak nikt	e F
Małolatko co ciało ma jak milf	G a
Miło na tobie zawiesić oko	e a F
Bo jesteś, bo jesteś spoko foką	E a
Ja na takie paniusie mam metody	a F
Hej foczko, weź skocz ze mną do wody	E a
Wiele ciebie w wodzie tej nauczę	a
Pokaz parę figur i parę sztuczek	E a
Jesteś prze boska, jedyna taka,	a F
Która umie tak rozpalić chłopaka	E a

MAŁOLATKI Auu. . .

Łoj maleńka, jak ty mnie rajcujesz	a F
Jest prośba, weź urodź ty mnie córę	E a
Jeszcze jedna maleńka chwila	a F
A będę na kolanach błagał cię o syna	E a
Małolatki, małoletnią dziunie	a F
Poowijam nie pytając co u niej	E a
Żarty żarciki, ale dawaj na	a F
Noc do mnie, bo jesteś prze fajna	E a

MAŁOLATKI Auu, małolatki są tu	a F
MAŁOLATKI Auu, jedna już wchodzi na stół	G a
MAŁOLATKI Auu, druga ma kusy strój	a F
MAŁOLATKI Auu Auu Auu auuu	G a
× 3	

Mam tę moc – Katarzyna Łaska

kapodaster na I progu

Na zboczach gór biały śnieg nocą lśni,
i nietknięty stopą trwa.
Królestwo samotnej duszy,
a królową jestem ja.
Posępny wiatr na strunach burzy w sercu gra.
Choć opieram się, to się na nic zda...

e C
D A⁴ a
e C
D A⁴ a
e C D a
e D A

Niech nie wie nikt, nie zdradzaj nic.
Żadnych uczuć, od teraz tak masz żyć.
Bez słów, bez snów, łzom nie dać się...
Lecz świat już wie!

D C
C D
D C
C

Mam tę moc! Mam tę moc!
Rozpalę to co się tli.
Mam tę moc! Mam tę moc!
Wyjdę i zatrzasknę drzwi!
Wszystkim wbrew, na ten gest mnie stać!
Co tam burzy gniew?
Od lat coś w objęcia chłodu mnie pcha.

G D
e C
G D
e C²
G D e⁷ C²
h⁷ B
e C

G D

Z oddali to co wielkie, swój ogrom traci w mig.
Dawny strach co ścisnął gardło, na zawsze wreszcie znikł!

e C D a
e D A

Zobaczę dziś czy sił mam dość,
by wejść na szczyt, odmienić los.
I wyjść z za krat, jak wolny ptak.
O tak!

D C
C D
D C
C

Mam tę moc! Mam tę moc!
Mój jest wiatr, okiełznam śnieg.
Mam tę moc! Mam tę moc!
I zamiast łez jest śmiech!
Wreszcie ja,
zostawię ślad!
Co tam burzy gniew?

G D
e C
G D
e C
G D
e C
G D

Moc mojej władzy lodem spada dziś na świat.	D C
A duszę moją w mroźnych skrach ku górze niesie wiatr.	D C
I myśl powietrze tnie jak kryształowy miecz.	D C
Nie zrobię kroku w tył. . .	D C
Nie spojrzę nigdy wstecz!	D C
Mam tę moc! Mam tę moc!	G D
Z nową zorzą zbudzę się.	e C
Mam tę moc! Mam tę moc!	G D
Już nie ma tamtej mnie!	e C
Oto ja!	G D
Stanę w słońcu dnia.	e C
Co tam burzy gniew?!	G D
Od lat coś w objęcia chłodu mnie pcha.	e C

Matfizianki – Matfiz Montana & Mr. Delta

Ja tak jak młot
Nie chce żyć
Robię fizę całą noc

Dostałem celujący z majzy
Dostałem celujący z fizy
5 wzorów, nie mogę spać
Steven Hawking
Robię o tak
 $\parallel \times 2$

Ja tak jak młot
Nie chce żyć
Robię fizę całą noc
Tak jak młot
Nie chce żyć
Robię fizę
 $\parallel \times 2$

Patrz na mnie kiedy liczę nową deltę
Jest dodatnia, a ty tarcie masz ujemne
funkcję mam wielką jak bęben
Przejdźcie fazowe
Liczyć je będę

Lubi mnie nikt
Obliczam pi
W dupie mam kij
Zamykam ryj

Ojciec wchodzi, mówi idź już spać,
Ja od fizyki nie mogę wstać
Best in class, top marks,
No life matma lis,
To jest właśnie mój vibe
Trampki od ruskich, auto od taty,
Matfiz w humanie, oram te szmaty
Jadę na korki, w moim ferrari
Ja mam ten swag, surfuję w Safari

Dostałem celujący z majzy
Dostałem celujący z fizy
5 wzorów, nie mogę spać
Steven Hawking
Robię o tak
 $\parallel \times 2$

Ja tak jak młot
Nie chce żyć
Robię fizę całą noc
Tak jak młot
Nie chce żyć
Robię fizę
 $\parallel \times 2$

Mam ekierkę,
Ale krzywą no
Łapię za linijkę,
Ona lubi to
Nie opuszczam nigdy lekcji ziom
Daj mi polski a nie matkę hoe
Głupia ta matfizianka,
Ma 4 z matmy, a dla mnie to skandal
Łeb mam jak kółko, a liczę tu kwadrat
Ja jestem alfa, ty jesteś lambda,
Eeej

Dostałem celujący z majzy...

Marco Polo – Mechanicy Szany

Nasz Marco Polo to dzielny ship	e G e
Największe fale brał	e G
W Australii będąc widziałem go	C e G D
Gdy w porcie przy kei stał	e D e
I urzekł mnie tak urodą swą	e G e
Że zaciągnąłem się	e G
I powiał wiatr w dali zniknął ląd	C e G D
Moj dom i Australii brzeg	e D e

Marco Polo w królewskich liniach był	e D C H7 e D e
Marco Polo tysiące przebył mil	e D C H7 e D e

Na jednej z wysp z koralu sznur	e G e
Tubylec złoto dał	e G
I poszli wszyscy w ten dziki kraj	C e G D
Bo złoto mieć każdy chciał	e D e
I wielkie szczęście spotkało tych	e G e
Co zeszli na ten brzeg	e G
Bo pełne złota ładownie są	C e G D
I każdy bogaczem jest	e D e

Marco Polo. . .

W powrotnej drodze tak szalał sztorm	e G e
Że drzazgi poszły z rej	e G
A statek wciąż burtą wodę brał	C e G D
Do dna był coraz mniej	e D e
Ładunek cały trza było nam	e G e
Do morza wrzucić tu,	e G
Do lądu dojść i biedakiem być,	C e G D
Ratować choć żywot swój.	e D e

Marco Polo. . .

Megiera – Sławomir

Ty stara cholero (Ty, stara, ty)	a
Cię diabli nie bierą (Ni chuja, ni)	F
Co robić tero	C
Jak megiero z tobą żyć?	C G
Chodząca afero (Afero ty!)	a
Dożarta pijawko (Dla mojej krwi)	F
Wyczucia zero	C
Tero tu wygarnę ci!	C G
Dużo jesz, mało wiesz, mordę od rana drzesz	a
Nigdy nie pukasz w drzwi, łoda nie robisz mi	F
Kiedy ruszasz z miejsca wrzucasz trzeci bieg	C G
Pachniesz źle, czepiasz się, krzyczysz tak, że mózg drży	a
W nocy ogórki żresz, budzisz gdy piękne sny	F
I nie lubię kaszy z sosem bo to syf	C G
Ty stara cholero...	
Człowiek to zęby ma, a ty masz wredne kły	a
Zgrzytasz gdy forsę brak, nerwy tym psujesz mi	F
Kiedy Kliczko walczy bierze cię na seks	C G
Tresuj psa, a nie mnie, kres już tych komend złych	a
Dobry rozrusznik mam, z tobą zawsze na pych	F
Może raz baba z chłopą, będzie koniu lżej	C G

Mewy – Andrzej Korycki & Dominika Żukowska

F G a

a F G

Mewy białe mewy wiatrem rzeźbione z pian	a F G a
Skrzydlate białe muzy okrętów odchodzących w dal	a F G a
Kto wam szybować każe za horyzontu kres	a F G a
W bezimienne oceany przez sztormów święty gniew	a F e a

Żeglarzom wracającym z morza	F G a
Na pamięć przywódcie dom	F G a
Rozbitkom wasze skrzydła niosą	F G C F
Nadzieję na zbawienny ląd	F e a

Ptaki zapamiętane jeszcze z dziecięcych lat	a F G a
Drapieżnie spadające ze skał na szary Skagerrak	a F G a
Wiatr w grzywy cesał morze po falach skacząc lekko biegł	a F G a
Pamiętam tamte mewy przestworzy słonych zew	a F e a

Żeglarzom wracającym z morza...

|| × 3

Miasto budzi się – Yugopolis

h D A e

h D A

Poranek taki cichy, dzień powoli wstaje.

Moje miasto budzi się.

Słońce purpurą już okryło czarne dachy.

W złoto zaraz zmieni je.

h D A e

h D A

h D A e

h D A

Idę ulicą pustą, sławię co nad nami.

Za tę ciszę, za ten świt.

Że jesteś obok mnie, że nie poddałaś się.

Za tę chwilę, która jest.

h D A e

h D A

h D A e

h D A

Patrzę na moje miasto,

Kocham je.

Ty jeszcze śnij i wyśnij dla nas sen.

e h

A

e h D A

Miasto budzi się.

Z naszymi marzeniami.

Szumem ulic woła mnie.

Miasto budzi się.

Nie jesteśmy sami.

Daj nam dzisiaj dobry dzień, dobry dzień.

D A

G A

D A G

D A

G A

D A G

h D A e

h D A

Wieczorem gdy już cicho, zamykamy oczy.

W ciemną noc obejmę Cię.

A potem tak jak zawsze – ja przed słońcem wstanę,

by powitać nowy dzień.

h D A e

h D A

h D A e

h D A

Patrzę na moje miasto,

Kocham je.

Ty jeszcze śnij i wyśnij dla nas sen.

e h

A

e h D A

Miasto budzi się. . . || × 2

Między tobą a mną – Koniec Świata

Między Tobą a mną	e C G
Między rzęsą a brwią	D e
Między życiem a tym	C G
Co ucieka nam stąd	D e C

Między Tobą a mną	e C G
Między rzęsą a brwią	D e
Między życiem a tym	C G
Co ochrzczone jest łzą	D e C

e h C G

Z balkonu patrzę na to co się dzieje	e G D e
Świat pod nogami pęka na pół	
Kolejne bydlę, któremu nie wierzę	
Wyciera swoją głowę w mój stół	

Mijam tęczowe kobiety buchalterów
Płynące z prądem truskawkowych rzek
A każda z nich ma swojego psa
I muszkietera zza siedmiu mórz

Między Tobą a mną...	G D e C
----------------------	---------

e h C G

Miedy nie widzisz, patrzę się na Ciebie	e G D e
I nicią żądy obszywam Twój brzuch	
A kiedy palę wciągam wszystko w siebie	
I nie wypuszczam nadziei z ust	

Gdy ból i gorycz powsiakają w ziemię
My obok siebie zamknęci na klucz
Będziemy siedzieć na tym samym drzewie
W smutnej melodii z tych samych nut

Między Tobą a mną...	G D e C
----------------------	---------

e h C G

Między przekleństwa wciśnięte pacierze
A tam, gdzie rozkosz wepchany ból
Wsadzone drzazgi między mnie i Ciebie
Skutecznie dzielą wszystko na pół

e G D e

Między Tobą a mną
Między rzęsą a brwią
Między życiem a tym
Co ucieka nam stąd

e C G

D e

C G

D e C

Między Tobą a mną
Między rzęsą a brwią
Między życiem a tym
Co ochrzczone jest łzą

e C G

D e

C G

D e C

Milczenie owiec – Zioma

Za lasem, za góro	a e a e
Za góro, za lasem	a e a e
Żyli se we dwoje, w chałupie oboje	a e a d
Dziewucha z juhasem	a e a e
On wzioł łowiecki roz	a e a e
On roz łowiecki wzioł	a e a e
I pedział jej chmurnie, ide ja na turnie	a e a d
Będe ci lowce pośl	a e a e
A ledwie wzeszła noc	a e a e
A ledwie noc wzeszła	a e a e
Łowiecke se wybroł, do naga ostrzygnoł	a e a d
I wzioł do szalasa	a e a e
A dziewczyna jego	a e a e
A jego dziewczyna	a e a e
W samym środku nocy otwarła swe oczy	a e a d
Przezuciem targniona	a e a e
Chusćcinę wzięła swą	a e a e
Chusćcinę swą wzięła	a e a e
Przez percie wysokie, wądoły głębokie	a e a d
Za chłopem pognąła	a e a e
Przecudny świt wstowoł	a e a e
Przecudny wstowoł świt	a e a e
Gdy wyszła spod lasa wtargła do szalasa	a e a d
I rozległ się jej krzyk	a e a e
AAAAAAAAAA!!	
O ty sodomito	a e a e
O sodomito ty	a e a e
Już dość tych igraszek, wnet zmięknie twój ptaszek	a e a d
Zapłacisz za me łzy	a e a e
I bierze fest kozik	a e a e
I bierze kozik fest	a e a e
Ptok runie na ziemię, krew tryska strumieniem	a e a d
I horror fajno jest	a e a e
A morał taki z tej	a e a e
Straszliwej ballady	a e a e
Potwierdzić to mogę, trza kochać przyrodę	a e a d
Ale bez przesady.	a e a e

Miłość w Zakopanem – Sławomir

Teraz już wszystko wiem	g
Bawiłem grubo się w Ameryce, (USA)	c
Gdzieś pod palmami raj	F
Mówili jedź, bo tam podobno życie (ooo)	B D
To był przepiękny czas życie tętniło w nas	g
Pamiętasz miła	c
lecz to w ojczyźnie	Dis
właśnie nam się przydarzyła	D
Miłość, Miłość w Zakopanem	g
Polewamy się szampanem	c
Rycerzem jestem ja	F
A ty królową nocy	B D
Miłość żarzy w twoje oczy	g
Rozpędzona jak motocykl	c
Hej wypijemy wszystkie drinki aż do dna	Dis D
Cekiny błyszczą twe	g
Uśmiechem kusisz mnie	c
Didżej przygrywa (didżej przygrywa)	c
Splecione ciała dwa	F
Tak piękni: ty i ja szczęście nadpływa (ooo)	B D
choć na parkiecie tłum tu dzisiaj oprócz nas	g
nikogo nie ma	c
cześć tu Sławomir	Dis
a w mych ramionach Magdalena	D
Miłość, Miłość w Zakopanem...	
Poranek, jasny świt,	g
Głowy leciutkie, bo	c
To przecież góry (to przecież góry)	c
Na niebie słońce łśni	F
Ty jesteś dzisiaj nim, przeganiaasz chmury (ooo)	B D
Buzi mi teraz daj, a potem więcej,	g
gdy będziemy sami	c
Bo od wieczora, bejbe,	D
znowu zaczynamy	D

Miłość, Miłość w Zakopanem... || × 2

Miniatury – Andrzej Wierzbicki

A jak będę stary zgrzybiały to pozwól mi
Raz ostatni na górskie szlaki samotnie wyjść
Siądę sobie spokojnie na reglu w promieniach dnia
Wtedy kostuchę z komory wypuść by po mnie szła

E H A E
E H A E
E H A E
E H A E

Mgłą jak płaszczem królewskim otuli wiatr
Buk mi na siwe włosy złotą koronę da
Gdy jesienią zobaczę na niebie żurawi sznur
Wtedy cichutko pójde do ciebie po szczytach gór

Gis cis A H
Gis cis A H
E H A E
E H A E

A jak będę stary zgrzybiały to pozwól mi
Raz ostatni na górskie szlaki samotnie wyjść

E H A E
E H A E

Miód malina – Mig

F G C

Miód malina!	a
Uderzam na imprezę, bo tam nie będę sam.	a G
Zawieszam nagle oko, na widok jednej z dam.	C G
Takiej seksownej lali, nie było dawno tu.	a G
Jej widok mnie zniewolił, aż mi zabrakło tchu.	C G

Co to jest za dziewczyna,	F
czy ktoś podpowie mi?	G
Gdy ciało swe wygina - miód malina!	C a
I nie ma drugiej takiej, co ciało takie ma.	F G
Nie mogę się powstrzymać - miód malina!	C a
× 2	

Ona jest przy mnie blisko, na balet przyszedł czas.	a G
Tańczymy w rytmie disco, super imprezka, lans.	C G
Przy takiej ładnej niuni zaczynam w końcu żyć.	a G
Wiem jedno doskonale, tej nocy chcę z nią być.	C G

Co to jest za dziewczyna...

Mniej niż zero – Lady Pank

Myślisz może, że więcej coś znaczysz	e G D
bo masz rozum, dwie ręce i chęć	e G D
Twoje miejsce na ziemi tłumaczy	e G D
zaliczona matura na pięć	e G D
Są tacy – to nie żart,	C D
dla których jesteś wart	C D
Mniej niż zero, mniej niż zero,	e G D e G D
Mniej niż zero, mniej niż zero.	e G D e G D
Zawodowi macherzy od losu	e G D
specjaliści od śpiewu i mas	e G D
Choćbyś nie chciał i tak znajdą sposób	e G D
na swej wadze położą nie raz	e G D
Choć to fizyce wbrew	C D
wskazówka cofa się	C D
Mniej niż zero. . .	

Modlitwa – Dom o Zielonych Progach

Boże każdego kamienia	D G D
Panie każdego drzewa	fis G
zamknięty w kropli deszczu	A D G
wysoki w ptasich śpiewach	D A D
zamknięty w kropli deszczu	A D G
wysoki w ptasich śpiewach	D A D
Boże zielonych Beskidów	D G D
dolin i gór nad nami	fis G
pozwól mi pieśń dokończyć	A D G
zanim odejdę z mgłami	D A D
pozwól mi pieśń dokończyć	A D G
zanim odejdę z mgłami	D A D
Boże każdego stworzenia	D G D
Panie mojego narodu	fis G
ogrzej nas w swoich dłoniach	A D G
jak zimny kawał lodu	D A D
ogrzej nas w swoich dłoniach	A D G
jak zimny kawał lodu	D A D
Boże życia i śmierci	D G D
Panie wszelkiej nadziei	fis G
pochyl się nad nami	A D G
w godzinie ślepej zawiei	D A D
pochyl się nad nami	A D G
w godzinie ślepej zawiei	D A D

Morskie opowieści

Kiedy rum zaszumi w głowie
Cały świat nabiera treści
Wtedy chętnie słucha człowiek
Morskich opowieści

a
G
a
C E a

Hej! Ha! Kolejkę nalej
Hej! Ha! Kielichy wzniesmy
To zrobi doskonale
Morskim opowieściom

Kto chce, ten niechaj słucha
Kto nie chce, niech nie słucha
Jak balsam są dla ucha
Morskie opowieści

Kto chce, ten niechaj wierzy
Kto nie chce, niech nie wierzy
Nam na tym nie zależy
Więc wypijmy jeszcze

Łajba to jest morski statek
Sztorm, to wiatr, co dmucha z gestem
Cierpi kraj na niedostatek
Morskich opowieści

Pływał raz marynarz, który
Żywił się wyłącznie pieprzem
Sypał pieprz do konfitury
I do zupy mlecznej

Był na „Lwowie” młodszy majtek
Czort, Rasputin, bestia taka
Że sam kręcił kabestanem
I to bez handszpaka

Niech drżą gitary struny
Niech wiatr grzywacze pieści
Gdy płyniemy pod banderą
Morskich opowieści

Od Fanklandu-śmy płynęli
Doskonale brała ryba
Mogłeś wtedy wędką złapać
Nawet wieloryba

Rudy Joe, kiedy popił
Robił bardzo głupie miny
Albo skakał też do wody
I gonił rekiny

I choć rekin twarda sztuka
Ale Joe w wielkiej złości
Łapał gada od ogona
I mu łamał kości

Czarnobylskie opowieści

Chodź, opowiem Ci bajeczkę,
O dalekiej Ukrainie,
Wy. bało elektrownię,
Pół wschodu nie żyje.

a
G
a
C E a

Hej, ha, ługola nalej,
Hej, ha, próbówki wzniesmy,
Na chorobę popromienną,
Jest to lek najlepszy.

Bracia nic nie powiedzieli,
Myśleli, że się rozwieje,
Ale Szwedzi namierzyli,
Już się ługol leje.

Ciągle straszą nas Reganem,
Rakietami i kosmosem,
A tu bracia robią prezent
Pod samiutkim nosem.

Kiedy tylko coś tam gruchnie,
Wschodni wiatr ku nam zawieje,
Wtedy każdy chętnie spieprza
W niedostępną knieję.

Na Podlasiu się rozeszła
Wieść, co przyszła prosto z pola:
Chodźcie ludzie do ośrodka,
Dają tam ługola.

Krów na łące paść nie można,
Choć stężenie ciągle spada,
TASS agencja przecież wszędzie
Ciągle o tym gada.

Pierwszy Maja – Święto Pracy,
Na ulicach tłum wariuje,
A tu miłość od przyjaciół
Ciągłe promieniuje.

Kiedy włosy mi wypadną
I biegunka mną zawładnie,
Co ja wtedy sobie myślę,
Tego nikt nie zgadnie.

W głowie coś mi strasznie łupie,
Skóra schodzi też płatami,
Lecz Ty miej to wszystko w dupie,
Śpiewaj razem z nami.

Kiedy zęby Ci wylecą,
Łysa pała Ci zostanie,
Wspomnisz Bracie dawne czasy,
Hej, ługola nalej!

Pij ługola, pij na zdrowie,
To się może przydać jeszcze,
Bo w Żarnowcu już budują,
Skończą za lat dwieście.

Na Europę padł strach blady,
Co sprytniejszy schron buduje,
Płaszcz gumowy na się wkłada,
Mleka nie kupuje.

A ja przecież wdzięczny jestem,
W sercu się zabił rana,
Że mi zginać nie pozwolą
Od rakiet Reagana.

Mury – Jacek Kaczmarski

On natchniony i młody był; ich nie policzyłby nikt,
on dodawał im pieśnią siłę, śpiewał, że blisko już świt.
Świec tysiące palili mu, znad głów unosił się dym,
śpiewał, że czas, by runął mur, oni śpiewali wraz z nim:

Wyrwij murom zęby krat!
Zerwij kajdany, połam bat,
a mury runą, runą, runą
i pogrzebią stary świat!

Wkrótce na pamięć znali pieśń i sama melodia bez słów
niosła ze sobą starą treść, dreszcze na wskroś serc i głów.
Śpiewali więc, klaskali w rytm, jak wystrzał poklask ich brzmiał
i ciążył łańcuch, zwlekał świt – a śpiewak wciąż śpiewał i grał

Wyrwij murom zęby krat...

Aż zobaczyli ilu ich, poczuli siłę i czas!
I z pieśnią, że już blisko świt szli ulicami miast.
Zwalali pomniki, rwali bruk, ten z nami, ten przeciw nam!
Kto sam, ten nasz największy wróg – a śpiewak także był sam

Patrzył na równy tłumów marsz,
milczał wsłuchany w kroków huk.
A mury rosły, rosły, rosły,
łańcuch kołysał się u nóg...

Patrzy na równy tłumów marsz,
milczy wsłuchany w kroków huk.
A mury rosną, rosną, rosną,
łańcuch kołysze się u nóg...

e H⁷ e H⁷
C H⁷ e C H⁷ e
e H⁷ e H⁷
C H⁷ e C H⁷ e H⁷

e H⁷ e
e H⁷ e
a e
H⁷ e

e H⁷ e H⁷
C H⁷ e C H⁷ e
e H⁷ e H⁷
C H⁷ e C H⁷ e H⁷

e H⁷ e H⁷
C H⁷ e C H⁷ e
e H⁷ e H⁷
C H⁷ e C H⁷ e H⁷

e H⁷ e
e H⁷ e
a e
H⁷ e

e H⁷ e
e H⁷ e
a e
H⁷ e

My cyganie – Krzysztof Krawczyk

My, Cyganie, co pędzimy z wiatrem,	C G
My, Cyganie, znamy cały świat,	a e
My, Cyganie, wszystkim gramy	a e
A śpiewamy sobie tak	H⁷ e E

Ore, ore, szabadabada amore	C G
Hej, amore szabadabada,	a e
O muriaty, o szagriaty	a e
Hajda trojka na mienia	H⁷ e E

Kiedy tańczę – niebo tańczy ze mną,	C G
Kiedy gwizdzę – gwizdże ze mną wiatr,	a e
Zamknę oczy – liście więdną,	a e
Kiedy milknę – milczy świat.	H⁷ e E

Ore, ore, szabadabada amore...

Gdy śpiewamy – słucha cała ziemia,	C G
Gdy śpiewamy – słucha cały świat,	a e
Niechaj każdy z nami śpiewa,	a e
Niech rozbrzmiewa piosnka ta:	H⁷ e E

Ore, ore, szabadabada amore...

Będzie prościej, będzie jaśniej,	C G
Całą radość damy wam,	a e
Będzie prościej, będzie jaśniej	a e
Gdy zaśpiewa każdy z was:	H⁷ e E

Ore, ore, szabadabada amore...

Na morza dnie – Mała Syrenka

To jasne, że wodorosty	D G D
Najlepsze u obcych są,	D A D
Chcesz przenieść się tam na górę,	D G D
Lecz wielki popełniasz błąd.	D A D
Rozejrzyj się wokół siebie,	G D
Bo tutaj na morza dnie,	A D
Cudownie jest proszę ciebie.	G D
Gdzie lepiej być może, gdzie?	A D
Na morza dnie, na morza dnie,	D G D A D
Bo tam gdzie sucha może być krucho,	G A
Posłuchaj mnie!	A D
Oni na górze, uwierz mi,	D G A
W słońcu harują całe dni.	A D h
My tylko jemy i dryfujemy,	h G A
Na morza dnie!	D
Szczęśliwe są wolne ryby,	D G D
Gdy kręcą się pośród fal.	D A D
W akwariu z za szklanej szyby,	D G D
Ze smutkiem zerkają w dal.	D A D
Lecz w sumie akwariu takie,	G D
To nie jest najgorszy los.	A D
Gdy zeżre ją ktoś ze smakiem,	G D
"Tak to jest dla ryby cios."	A D
Na morza dnie, na morza dnie.	D G D A D
Nikt nas nie siecze ani nie piecze,	G A
A później je	A D
Wiedząc, że ludzie chcą nas tak	D G A
Likwidujemy każdy hak.	A D h
I spokój wielki, tylko bąbelki	h G A
Na morza dnie!	D

Na morza dnie, na morza dnie
 Każdy swobodnie tworzy melodie
 I śpiewa je!
 Jesiotr i płaszczka wiele dać
 Też z siebie mogą i tu grać.
 Wszystko tu w duchu dobrego słuchu
 Na morza dnie!

D G D A D
 G A
 A D
 D G A
 A D h
 h G A
 D

Raz tu fletu jęk, a tam harfy brzęk.
 Płastuga ma bas i różnie raz po raz.
 To trąbek jest dryg największy u ryb,
 Gdzie indziej króluje soul! (je)

A D
 A D
 G D
 A D

Nie wody to szum, a dźwięki to strun.
 Tu pstrąg zwija się, a okoń się drze.
 Tu stynki i szprot zestroją się w lot,
 A dęciak w koral dmie!

A D
 A D
 G D
 A D

Na morza dnie na morza dnie!
 Kiedy sardyna ćwiczy Begina
 Zgina i mnie!
 Co ludzie mają? - Tylko piach.
 My czadujemy po całych dniach!
 Nawet mięczaki, grają dla drak
 Na morza dnie.
 Ślimaki gołe, też są wesołe,
 Na morza dnie.
 A te w skorupie, też są nie głupie,
 Wszyscy tu wiodą życie pod wodą,
 Lepsze niż w górze, porzuć podróże.
 Zostań na dnie!

G D A D
 G A
 A D
 D G A
 A D h
 i h G A
 D
 h G A
 D
 h G A
 D h
 G A
 D

Na jednej z dzikich plaż – Rotary

Samochód w deszczu stał,	C a
radio przestało grać,	C a
dotknąłem kolan twych,	C a
nie liczyliśmy gwiazd...	C a

Lubiła tańczyć pełna radości tak,	F G
ciągle gonila wiatr.	e a
Spragniona życia wciąż, zawsze gubiła coś,	F G
nie chciała nic.	e a
Nie rozumiałem, kiedy mówiła mi:	F G
„Dzisiaj ostatni raz	e a
zatańczmy proszę tak, jak gdyby umarł czas"	F G
Mówiła mi...	A

Mieliśmy wiecznie trwać	C a
Na jednej z dzikich plaż.	C a
Chciałem ze wszystkich sił	C a
Pozostać z tobą tam.	C a

Lubiła tańczyć...

Na ślinę – Happysad

Ledwie zjawiasz się tu a już przy Tobie zgraja	D A h G
Zapalniczek tłum i tanich komplementów	D A h G
Ledwie zapach Twój w drzwiach się pojawia a już	D A h fis
Jakby co to masz z kim wracać	G D A A

D G D G

A ja to ten w ostatnim rzędzie	D A h G
Widzę Cię jak z nimi skończysz możesz podejść	D A h G
Nigdy nie byłem na tyle twardy by na to się zdobyć	D A h fis
A mówią trzeba być twardym żeby tu przeżyć	G D A A

Bo wszystkie drogi stąd prowadzą na tory	D A h G
Wszystkie drogi stąd na kolejowy most	D A h G
Staram się z całych sił lekceważyć niedosyt	D A h fis
Tu miłość trzyma się na ślinę, a szczęście o włos	G D A A

D G D G

Ledwie zjawiasz się tu a już przy Tobie zgraja	D A h G
Oczka lecą w ruch i tanie komplementy	D A h G
Zastanawiam się ile razy to słyszałaś już	D A h fis
Ile razy otwierałaś, nie wnikając kto przechodzi przez próg	G D A A

Bo wszystkie drogi stąd... || $\times 2$

Nie daj się – Doda

Każdy na początku wierzy, że **A**
Jest dla niego plan. **fis**
Ktoś na górze, gdzieś na chmurze nam, **A**
Narysował go. **fis**
Matka zazdrość w ludziach płodzi gniew, **D**
On chce byś zawrócił z drogi swej. **F G**

 Nie daj się, **A**
 Ludzie niech swoje myślą.
 Nie daj się, **fis**
 Z diabłem do piekła wyślą.
 Nie daj się, **D**
 Warto być zawsze tylko sobą. **E A**
 || × 2

Każdy na początku wierzy, że **A**
Jest dla niego plan. **fis**
Ja do końca pragnę spełnić go, **A**
Chociaż cenę znam. **fis**
Matka zazdrość w ludziach płodzi gniew, **D**
On chce byś zawrócił z drogi swej. **F G**

 Nie daj się. . .
Prosto ludziom w oczy patrz, **D E**
Niewielu ma odwagę. **cis fis**
Pozorami kryją twarz. . . **D E**
 Nie daj się. . .

Nie ma mocnych na Mariołę – Mig

Ona ma to coś, czego nie ma nikt	e C
I niejeden typ chciałby przy Niej być.	G D
Jej kobiecey wdzięk, ten seksowny styl	e C
Mówi o Niej dziś:	G D

Nie ma mocnych na Mariołę,	C D
Którą całowałem w szkole.	G e
Nie ma mocnych w każdym klubie,	C D
Tylko ona tak tańczyć umie.	G e
× 2	

Ona wie, co chce i co chce to ma,	e C
Jej nieziemski wzrok błyszczy w każdą noc.	G D
Ciało niczym cud stopi każdy lód,	e C
Przy Niej chce się żyć.	G D

Nie ma mocnych na Mariołę. . .

Nie pij Piotrek – Elektryczne Gitary

Nie pij Piotrek nie pij w piątek	G e
Piątek zły jest na początek	a D
Co z sobotą pracującą	G e
Będziesz chory na stojąco	a D
Nie pij Piotrek nie pij w czwartek	G e
Picie w czwartek nic nie warte	a D
Coś się zdarzy przyjemnego	G e
Nic nie zapamiętasz z tego	a D

Pij w niedziele, pij w sobotę, na ulicy pij pod płotem	C a D
Zapał sobie w każde święta, pał spokojnie leż i stękał	C a D

Nie pij Piotrek w poniedziałek	G e
Ty się na to nie nadajesz	a D
W poniedziałek trzeba walczyć	G e
Po pijaku sił nie starczy	a D
Nie pij Piotrek nie pij w środę	G e
W środę jedziesz samochodem	a D
Nie ujedziesz za daleko	G e
Jeszcze staniesz się kaleką	a D

Wtorek lepszy jest do picia, musisz przecież mieć coś z życia	C a D
Pij we wtorek ile wlezie, a najlepiej po obiedzie	C a D

Nie pij Piotrek o dziewiątej	G e
Pić tak wcześnie jest nie mądrze	a D
Lepiej gdy się robi ciemno	G e
Kiedy jest już wszystko jedno	a D
Mówisz w głowie się gotuje	G e
W sercu rwie się i kotłuje	a D
Nie bądź taki delikatny	G e
Twardy bądź jak Roman Bratny	a D

Wszystko dobrze jest do kiedy nie narobisz sobie biedy	C a D
Nie dość że dokoło nędza, ty się sam w tę nędzę wpędzasz	C a D

Wypij trochę przed kolacją	G e
Żeby móc spokojnie zasnąć	a D
Jeśli jeszcze cię nie bierze	G e
Powiedz co ty na to szczerze	a D

A Piotrek na to szczerze:	a D
ja wohl, ja wohl, ich liebe alkohol	G e C D

Nie płacz Ewka – Perfect

Nie płacz Ewka, bo tu miejsca brak	A fis
Na twe babskie łzy	E
Po ulicy Miłość hula wiatr	A fis
Wśród rozbitych szyb	E
Patrz, poeci śliczni prawdy sens	A fis
Roztrwonili w grach	E
W półlitrówkach pustych S.O.S.	A fis
Wysyłają w świat	E
Żegnam was, już wiem	h D
Nie załatwię wszystkich pilnych spraw	A E fis
Idę sam, właśnie tam	E D
Gdzie czekają mnie	A
Tam przyjaciół kilku mam od lat	h D
Dla nich zawsze śpiewam, dla nich gram	A E fis
Jeszcze raz żegnam was	E D
Nie spotkamy się	A
Proza życia to przyjaźni kat	A fis
Pęka cienka nić	E
Telewizor, meble, mały fiat	A fis
Oto marzeń szczyt	E
Hej, prorocy moi z gniewnych lat	A fis
Obrastacie w tłuszcz	E
Już was w swoje szpony dopadł szmal	A fis
Zdrada płynie z ust	E
Żegnam was. . .	

Niebieskooki sen – Słodki Całus od Buby

Przed takim deszczem, miła, nie warto się chronić	C F G
Zawsze cię znajdzie, zawsze cię w końcu dogoni.	C F G
Znów bez powodu góry się płaczem zanosły,	a e F C d ⁷ G
O takim deszczu śpiewać będziemy do wiosny.	C F G
Wieczór nadchodzi mgłą znad potoków	a e F C
Na góry kładzie się cień...	d ⁷ G
Jak każdej nocy śnił będę dziś	C
Mój niebieskooki sen.	F G C
Przed takim słońcem, miła, nie warto się chronić	C F G
Zawsze cię znajdzie, zawsze cię w końcu dogoni.	C F G
Chmury rozproszy, blaskiem rozjaśni nam oczy,	a e F C d ⁷ G
O takim słońcu marzyć będziemy do wiosny.	C F G
Wieczór nadchodzi mgłą znad potoków...	
Przed przeznaczeniem, miła, nie warto się chronić	C F G
Zawsze cię znajdzie, zawsze cię w końcu dogoni.	C F G
Wiatr od połonin miękko zaplata ci włosy,	a e F C d ⁷ G
Podejdz tu bliżej, nie każ mi czekać do wiosny.	C F G
Wiatr od połonin miękko zaplata ci włosy,	a e F C d ⁷ G
Podejdz no bliżej, nie każ mi czekać do wiosny.	C F G
Wieczór nadchodzi mgłą znad potoków...	

Niebo do wynajęcia – Robert Kasprzycki

Na tablicy ogłoszeń pod hasłem lokale	a
Przeczytałem przedwczoraj ogłoszenie ciekawe	a
Na tablicy ogłoszeń fioletowym flamastrem	d
Ktoś nabazgrał słów kilka, dziwna była ich treść	a
Niebo do wynajęcia	G d a
Niebo z widokiem na raj	G d a
Tam gdzie spokój jest święty, no bo święci są pańscy	G d a
Szklanką ciepłej herbaty poczęstuje cię Pan	G d a
Pomyślałem: to świetnie, takie niebo na ziemi	a
Grzechów nikt nie przelicza, nikt nie szpera w szufladzie	a
Pomyślałem to świetne i spojrzałem na adres	d
Lecz deszcz rozmył litery i już nie wiem gdzie jest	a
Niebo...	
Gdy wróciłem do domu, gdzie się błękit z betonem	a
Splata w Babel wysoki, sięgający do chmur	a
Zaparzyłem herbatę w swym pokoju nad światem	d
Mysłąc nic nie straciłem, pewnie tak jest i tam	a
Niebo...	

Niebo pełne gwiazd – SMK KPM

Przecież wiem, nie musisz mi tłumaczyć, że
prawie w ogóle się nie znamy.

Nie, nie tłumacz się, że przecież już
wszystko masz poukładane.

Lecz chociaż przez chwilę
poudawajmy, że to wszystko ma sens.

Bo to co się w chwili zaczyna,
równie szybko może skończyć się.

I niebo pełne gwiazd,
mówi mi, że nic nie będzie z nas.

Mimo to jeszcze jakiś czas,
posiedzę przy Tobie.

|| × 2

I niech to wystarczy nam, za te wszystkie dni,
których nie przeżyjemy razem.

Wspólny dom i nasze wszystkie sny, muszą spełnić się
w ten jeden krótki spacer.

I nawet niebo pełne gwiazd,
mówi mi, że nic nie będzie z nas.
Dziś nie dbam o to, dziś jestem idiotą,
dzisiaj chodzę tylko z Tobą.

U-u-u-u-u. . .

Bo przecież!

Lubię patrzeć w Twoje oczy,
lubię trzymać Cię za rękę, paląc papierosa,
lubię też, kiedy patrzysz czy patrzę,
przecież wiesz, no jak mógłbym inaczej.

I niebo pełne gwiazd,
mówi mi, że nic nie będzie z nas.

Mimo to jeszcze jakiś czas,
posiedzę przy Tobie.

|| × 2

|| × 2

G h a

h

G h a

h

G h

a h

G h

a h

G e

e D

D C

C

G h a

h

G h a

h

G h

h a

a h

h

G h a

h

G

h

a

h

G

e

D

C

North-West Passage – Ryczące dwudziestki

Brnę przez kry na zachód od Davisa zimnych wrót,
Szlakiem tych, których bogactwa wiodły na Daleki Wschód.
Sławę zdobyć chcieli, został po nich tylko proch,
Białe kości popłynęły gdzieś na dno.

a e a
a d e
a e⁷ a
d⁷ e⁷ F G

C G a e F
d C F d F G
C G a F
d C G F

Trzy wieki przeminęły, na wyprawę ruszam znów
Śladami dzielnych chłopców, co walczyli z furią mórz.
Miasta z lodu wyrastają, by rozpuścić za mną się,
Jak odkrywcom dawnym wskażą nowy brzeg.

a e a
a d e
a e⁷ a
d⁷ e⁷ F G

Spróbuj chociaż raz north-westowe przejście zdobyć...

Mile wloką się bez końca, całą noc pcham się na West.
Tu McKenzie, David Thompson, cała reszta z nimi też,
Wytyczali dla mnie drogę wśród iskrzących lodem gór.
W mroźnych wiatrach głos ich słyszę, jak ze snu.

a e a
a d e
a e⁷ a
d⁷ e⁷ F G

Spróbuj chociaż raz north-westowe przejście zdobyć...

I czymże ja się różnię od pionierów szlaków tych?
Tak, jak oni, porzuciłem życie pośród bliskich mi,
By znów odkryć North-West Passage, dla tak wielu koniec snów,
Ale marzę, bym do domu wrócić mógł.

a e a
a d e
a e⁷ a
d⁷ e⁷ F G

Spróbuj chociaż raz north-westowe przejście zdobyć...

Nuta z Ponidzia – WGB

a F E a F E

Polami, polami, po miedzach, po miedzach,
Po bloku skisłym, w mgłę i wiatr
Nie za szybko, kroki drobiać
Idzie wiosna, idzie nam
Idzie wiosna, idzie...

a F G C⁷⁺
d⁷ G C⁷⁺
h⁷ E⁷
a G⁶ F⁷⁺ G
a G e E

a F E a F E

Rozłożyła wiosna spódnice zieloną
Przykryła błota bury błam
Pachnie ziemia ciałem młodym
Póki wiosna, póki trwa
Póki wiosna, póki trwa

a F G C⁷⁺
d⁷ G C⁷⁺
h⁷ E⁷
a G⁶ F⁷⁺ G
a G e E

a F E a F E

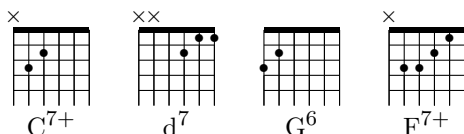
Rozpuściła wiosna warkocze kwieciste
Zbarwniały łąki niczym kram
Będzie odpust pod Wiślicą
Póki wiosna, póki trwa
Póki wiosna, póki trwa

a F G C⁷⁺
d⁷ G C⁷⁺
h⁷ E⁷
a G⁶ F⁷⁺ G
a G e E

a F E a F E

Ponidzie wiosenne, Ponidzie leniwe
Prężysz się, jak do słońca kot
Rozciągnięte na tych polach
Lichych lasach, pstrych łożinach
Skalkach słońcem rozognionych
Nidą w łąkach roziskrzoną
Na Ponidziu wiosna trwa
Na Ponidziu wiosna trwa
Na Ponidziu...

a F G C⁷⁺
d⁷ G C⁷⁺
h⁷ E⁷
h⁷ E⁷
h⁷ E⁷
h⁷ E⁷
a G⁶ F⁷⁺ G
a G⁶ F⁷⁺ G
a G F a



Ocean – WGB

Oceanie sinowłoso, białe statki ku mnie wyślij	G d ⁴ C G
dwa kamyki, moje myśli, na otwartych dłoniach niosę	G d ⁴ C G
Daj mi miejsce w głębi morza, szczyptę łądu, szczyptę skały	G D F C
Tu zbuduję zamek biały, tutaj gniazdo swe założę	G d ⁴ C G

G d⁴ C G

Gdzieś daleko, w stu stolicach, żyją ludzie, biją w dzwony	G d ⁴ C G
niezliczone bataliony przyczajone na granicach	G d ⁴ C G
marszałkowie szklanoocy palą owce i dziewczęta	G D F C
Kto o kwiatach dziś pamięta, szumią giełdy w głębi nocy	G d ⁴ C G

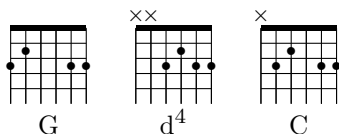
G d⁴ C G

W głębi morza zabłąkany, nie chcę nic o ludziach słyszeć	G d ⁴ C G
biały kolor, kolor ciszy, w moim zamku białe ściany	G d ⁴ C G
W moim zamku gdzieś w ogrodzie będę czytać wschodnie baśnie	G D F C
zanim słońce w morzu zgaśnie, żeby z morza powstać co dzień	G d ⁴ C G

G d⁴ C G

A gdy ludzie wypełnieni nienawiścią w jednej chwili	G d ⁴ C G
Zniszczą wszystko, co stworzyli, wielkim ogniem z wnętrza ziemi	G d ⁴ C G
znikną łądy, zniknie morze, nie wie nikt, co będzie potem	G D F C
W białych światach ja z powrotem w łonie matki się ułożę	G d ⁴ C G

G d⁴ C G



Ogień

Zwyczaj to stary jak świat **C F**

Ogień, ogień, ogień **G C**

Rozpalmy blisko nas **C F**

Ogień, ogień, ogień **G C**

Dla spóźnionego wędrowca **C F**

Dla wszystkich spóźnionych w noc **G C**

Rozpalmy tu, rozpalmy tu **C F**

Ogień, ogień, ogień **G C**

Pierwsza gwiazdka już weszła **C F**

Czas, by ogień rozpalić **G C**

Lipy, sosny i buki **C F**

Chylą gałęzie ku nam **G C**

Dla spóźnionego wędrowca...

Najpiękniejsze ognisko **C F**

Z blaskiem sypią się skry **G C**

Wokół samych przyjaciół masz **C F**

Zaśpiewaj z nami i ty **G C**

Dla spóźnionego wędrowca...

Okrutna, zła i podła – Poparzeni Kawą Trzy

Wróciłem wcześniej niż zwykle	a
Dobrze, że miałem klucz	F
Szef przywiózł mnie motocyklem	d
Do ciebie, aż pod Łódź	E
To miała być niespodzianka	a
W plecaku kilka win	F
Cicho wchodzę do mieszkanka	d
A ty tam w łóżku z nim	E

Okrutna, zła i podła	a
Jak zrobić mi to mogłaś	F
Rzuciłbym cię natychmiast	d
By moment wykorzystać	E
Lecz się opamiętałem	a
Bo gdzie ja z takim ciałem	F
Znajdę jak też, z chałupą	d
Kolejną równie głupią	E

Byliśmy raz na prywatce	a
Twój widok wzbudzał szal	F
Staliśmy gdzieś przy sałatce	d
Z głośników Marley grał	E
Zostawiłem cię na chwilę	a
W kuchni dawali gin	F
Wracam i w serce sztylet	d
Bo ty w łazience z nim	E

Okrutna, zła i podła. . . || $\times 2$

Ona czuje we mnie piniądz – Łobuzy

Ona czuje we mnie piniądz h G A
Wystroiła się jak Beyonce

Wsiadam w Bete, daję dyla
Mam na piersi krokodyla
Na mej ręce Rolex błyszczy
Każda laska dziś zapiszczy

Do klubu wchodzę bez kolejki
Bramkarzom płacę, cześć i dzięki!
Przyjmuje pozę, parkiet skanuję,
a tam mnie już ktoś obserwuje

Ona czuje we mnie piniądz h G A
Wystroiła się jak Beyonce
Patrzy na mnie drinka pijąc
Bo wyczuła we mnie piniądz

Szepnęła do mnie, jestem Agnes
Forsa działa na nią jak magnes
Stawiam jej szota, ona go pije
Kopalnie złota dziś odkryje

Na parkiet wbijamy na pełnym lansie
Do góry skakamy, to podoba nam się
W jej oczach już widzę dwa złote lampiony
Wyczuła już we mnie grube miliony

Ona czuje we mnie piniądz. . . || $\times 2$

Ona lubi pomarańcze – After Party

Ona lubi pomarańcze	h G
Lubi kiedy nago tańczy	A D
Jak poleję jej szampana	h G
Tańczy do białego rana	A D
$\parallel \times 2$	

Chodzę za nią już jeden długi rok	G A
Chodź zrobimy szybki skok w bok	D h
Tylko Ty masz to czego nie ma nikt	G A
Urodę, uśmiech i szalowy styl	D h
Kocham ją, właśnie tak, właśnie tak	G A D h
Kocham ją, właśnie tak	G A D

Ona lubi pomarańcze... $\parallel \times 1$

Tylko moje serce o tym wie	G A D h
Jak bardzo dzisiaj potrzebuję Cię	G A D h
Kocham się w Tobie od pierwszej klasy	G A D h
Dla Ciebie jem codziennie ananasy	G A D h

Bo po ananasie słodki smak ma się	G A
Bo po ananasie słodki smak ma się	D h
Bo po ananasie słodki smak ma się	G A
Bo po ananasie, bo...	D h

Ona lubi pomarańcze... $\parallel \times 1$

Ona tu jest i tańczy dla mnie – Weekend

Ja uwielbiam ją. Ona tu jest	h G D
I tańczy dla mnie,	A
Bo dobrze to wie, że porwę ją	h G D
I w sercu schowam na dnie.	A
× 2	

Moja dziewczyna patrzy często w oczy me	h G
I nie ukrywam sprawia to przyjemność.	D A
Jak ją kocham tylko moje serce wie,	h G
Gdy mnie całuje, oddałbym nie jedno.	D A

Jej ramiona ukojeniem dla mnie są,	h G D A
Bo przy niej czuję jak smakuje miłość	h G D A
I każdą chwilę pragnę ofiarować bo,	h G D A
Jest tego warta, nic się nie zmieniło,	h G D A

Bo ja pragnę jej jej, bo pragnę jej jej, booo...	h
--	----------

Ja uwielbiam ją...

Oops, I did it again – Britney Spears

Yeah yeah yeah yeah yeah || $\times 2$

I think I did it again

I made you believe

were more than just friends (Oh baby)

It might seem like a crush

But it doesn't mean that I'm serious

cause to lose all my senses

That is just so typically me

Oh baby, baby

Oops!... I did it again

I played with your heart, got lost in the game

Oh baby, baby

Oops!... you think I'm in love

That I'm sent from above

I'm not that Innocent

You see my problem is this

I'm dreaming away

Wishing that heroes, they truly exist

I cry, watching the days

Cant you see I'm a fool in so many ways

cause to lose all my senses

That is just so typically me

Oh baby, baby

Oops!... I did it again...

cis cis

cis — cis

cis A

A Gis

cis Gis cis

A Gis

A Gis

A H

H

cis Gis cis

H E H E

H

cis Gis cis

H E

Gis

cis — cis

cis A

A Gis

cis Gis cis

A Gis

A Gis

A H

H

Opadły mgły – SDM

Opadły mgły i miasto ze snu się budzi	D G
Górą czmycha już noc	D A
Ktoś tam cicho czeka, by ktoś powrócił	D G
Do gwiazd jest bliżej niż krok	D A
Pies się włoczy popod murami bezdomny	D G
Niesie się tęsknota czyjaś na świata cztery strony	D A D G D A

A Ziemia toczy, toczy swój garb uroczy	D G
Toczy, toczy się los	D A
A Ziemia toczy, toczy swój garb uroczy	D G
Toczy, toczy się los	D A

Ty co płaczesz, ażeby śmiać mógł się ktoś	D G
Już dość! Już dość! Już dość!	D A
Odpędź czarne myśli, dość już twoich łez	D G
Niech to wszystko przepadnie we mgle	D A

Bo nowy dzień wstaje, bo nowy dzień wstaje	D G
Nowy dzień!	D A
Bo nowy dzień wstaje, bo nowy dzień wstaje	D G
Nowy dzień!	D A
Bo nowy dzień wstaje, bo nowy dzień wstaje	D G
Nowy dzień!	D A

Z dusznego snu już miasto się wynurza	D G
Słońce wschodzi gdzieś tam	D A
Tramwaj na przystanku zakwitł jak róża	D G
Uchodzą cienie do bram	D A
Ciągną swoje wózki dwukółki mleczarze	D G
Nad dachami snują się sny podlotków pełne marzeń	D A D G D A

A Ziemia toczy...

Ty co płaczesz, ażeby śmiać mógł się ktoś	D G
Już dość! Już dość! Już dość!	D A
Odpędź czarne myśli, porzuć błędny wzrok	D G
Niech to wszystko zabierze już noc	D A

Bo nowy dzień wstaje...

Ostatnia Nocka – Yugopolis & Maciej Maleńczuk

Boli mnie głowa i nie mogę spać, a G C
choć dokola wszyscy już posnęli, F E
nie mogę leżeć a nie mogę wstać, a G C
mija ostatnia nocka w mojej celi. F E

Tylko noc, noc, noc, płoną światła ramp a G C
nocny reflektor teren przeczesuje, F E
owo światło to jak ja dobrze znam, a G C
nigdy nie gaśnie ktoś zawsze obserwuje. F E
Nie wiem czy wierzę jej czy nie wierzę, a G C F E a
wierzę jej czy nie wierzę. G C F E

Ostatnia doba jutro będę tam, a G C
ale na razie ciągle jestem tutaj, F E
nie mogę leżeć a nie mogę spać, a G C
„gad” po „betonce” kamaszami stuka. F E

Tylko noc, noc, noc. . .

Boli mnie głowa i nie mogę spać, a G C
choć dokola wszyscy już posnęli, F E
nie mogę leżeć a nie mogę wstać, a G C
parę lat życia darmo diabli wzięli. F E

Tylko noc, noc, noc. . .

Gdy przyjdzie ranek stanę u twych bram, a G C
się pożegnałem bez do widzenia, F E
nie wiem czy będziesz tam, a G C
nie ma znaczenia wychodzę z więzienia. F E

Tylko noc, noc, noc. . .

Oranżada – Koniec Świata

h D A G

Chciałbym się jeszcze powłóczyć z Tobą
Póki żyjemy i mam Cię obok
Zjechać z Tobą w dół po poręczy
Wspólnie się wyczołgać z nędzy
Schować szczęście tu pod podłogą
Zanim przyjadą i nas wywiozą
Zobaczyć razem niebo po burzy
Skoczyć w kałuże, żyć jak najdłużej
(Jak najdłużej)

$\parallel \times 2$

Siedzę na ławce, patrzę na słońce
Chyba już dzisiaj nigdzie nie zdążę
Chyba już nigdy nie będzie lepiej
Nie będzie dobrze, więc się nie spieszę
Więc się nie spieszę

$\parallel \times 2$

Chciałbym się jeszcze powłóczyć z Tobą
Póki żyjemy i mam Cię obok
Poznać wszystkie diabły, anioły
Elfy, strzygi i upiory
Błąkać się w obrazach świętych
Spędzić dwie noce u wiedźm przeklętych
Spotkać tego, co się boją
Boga ze zrudziałą brodą

$\parallel \times 2$

Siedzę na ławce, patrzę na słońce...

h D

A G

h D

A G

h A

G fis

h D

A G

h D A G $\parallel \times 2$

h A G fis

h A G fis

h A G fis

h A G fis

h D

A G

h D

A G

h A

G fis

h D

A G

Chciałbym się jeszcze powłóczyć z Tobą	h D
Póki żyjemy i mam Cię obok	A G
Złączyć się jednym przyjemnym dreszczem	h D
Pochodzić razem nocą po mieście	A G
Zimnym zachłysnąć się majem	h A
Siedzieć i patrzeć na nasze tramwaje	G fis
Wypić z worka oranżadę	h D
I wyprowadzić się na stałe	A G
Siedzę na ławce, patrzę na słońce	h A G fis
Chyba już dzisiaj nigdzie nie zdążę	h A G fis
Chyba już nigdy nie będzie lepiej	h A G fis
Nie będzie dobrze, więc się nie spieszę	h A G fis
Więc się nie spieszę	
× 2	
Więc się nie spieszę	h D A G
Więc się nie spieszę	h D A G
Chciałbym się jeszcze powłóczyć z Tobą	h D A G
Póki żyjemy i mam Cię obok	h D A G
× 3	
Póki żyjemy i mam Cię obok	h D A G
Póki żyjemy i mam Cię obok	h D A G

Pacyfik

Kiedy szliśmy przez Pacyfik,

– Way-hey, roluj go,

Zwiało nam z pokładu skrzynki, ...

– Taki był cholerny sztorm.

Hej, znowu zmyło coś,

Zniknął w morzu jakiś gość,

Hej, policz, który tam,

Jaki znowu zmyło kram.

... Pełne śledzia i sardynki,

... Kosze krabów, beczkę sera,

... Kalesony oficera,

... Sieć jeżowców, jedną żabę,

... Kapitańską zmyło babę,

... Beczki rumu nam nie zwiało –

... Pół załogi ją trzymało.

Hej, znowu zmyło coś,

Zniknął w morzu jakiś gość,

Hej, policz, który tam,

Jaki znowu zmyło kram.

Hej, znowu zmyło coś,

Zniknął w morzu jakiś gość,

Postawcie wina dzban,

Opowiemy dalej wam!

Paletki Amnona – Joanna Kołaczkowska

Daleko na krańcu świata	C
Urodził się Amnon Armata	Cis
Co mógłby mieć każda kobietę	C
A ma kolekcje paetek.	Cis C
Angielskie turystki wzdychają	b C
Is hot, but Amnon is king of Matkot	b C
Amnon! Amnon!	f
Obejrzyj się wreszcie za mną	f
Popatrz na kibić kobiety	C
Porzuć te swoje paletki	Cis
Amnon! Amnon!	C/Cis C/Cis

C/Cis C

Gdy znudzi mu się już granie	C
Pokaże Ci Amnon mieszkanie	Cis
Paetek ma pełne ściany	C
Za darmo, za free, not money	Cis C
Rosyjskie turystki wzdychają	b C
Ну вот, как Амнон играет Маткот	b C
<i>/Nu wot, kak Amnon igrajet Matkot/</i>	

Amnon! Amnon. . .

Paetek ma Amon trzy setki	C
I stół w kształcie dużej paletki	Cis
Paletki haftuje na dresie	C
Paletko w paletki na jesień	Cis C
Niemieckie turystki wzdychają	b C
Mein Got, wir not spielen super Matkot	b C

Amnon! Amnon. . .

Gdy kiedyś wam się przydarzy	C
Amnona spotkać na plaży	Cis
Nie brońcie się, drogie Panie	C
No niech wam pokaże mieszkanie	Cis C
Na pasję nie ma tabletki	C
I nikt nie rozwiąże zagadki	Cis
Po co Amnon Armata zbiera paletki	C
A Amnon paletki nalepki na armatki	Cis C

Amnon! Amnon. . .

Parostatek – Krzysztof Krawczyk

F G⁷ C

W starym albumie u mego dziadka
Jest takie zdjęcie, istny cud
Płynący w falach, wśród mewek stadka
Statek na parę sprzed lat stu

F
D⁷
G C
F g C

Tłum marynarzy pokład mu zdobi
Słońce na górze pięknie lśni
Dobry fotograf to zdjęcie zrobił
Wszystko jak żywe, aż się ckną

F
D⁷
G C
F g C

Parostatkiem piękny rejs,
Statkiem na parę piękny rejs
Przy wtórze klątw bosmana,
Głośnych krzyków aż od rana
Tak śpiewnie dusza łka

F D⁷
D⁷ G⁷ C F
E⁷ F⁷
G⁷
C⁷ F

Kąpielowy kostium włóż
I na pokładzie ciało złóż
Bo tutaj szum maszyny,
Bo tutaj głosem dziewczyny
Tak cudnie śruba gra

F D⁷
D⁷ G⁷ C F
E⁷ F⁷
G⁷
C⁷ F

F G⁷ C

Dziadek bosmanem był na tym statku
Wśród majtków wzbudzał wiecznie strach
Krzyczał, aż drżały na brzegach kwiatki
Cała załoga stała w łzach

F
D⁷
G C
F g C

Lecz kiedy dziadek fajkę zapalił
Tytoń mu zaczął płuca grzać
Dziadek coś nucił, tytoń się palił
Marzył, by wieki mógł mu trwać

F
D⁷
G C
F g C

Parostatkiem piękny rejs...

Pechowy Dzień – Waldemar Chyliński

Wiatr przystojny w garniturze	A
Chce podobać się złej chmurze	e
Chmura złości deszczem go przepędza	D A
Wiatr się schował w jakimś oknie	A
Nieszczęśliwy, że nie moknie	e
A miał wkrótce chmurze być za męża	D A
Lecz nie jest źle	C G
Mogło być gorzej	E⁷ a
Czasem w życiu zdarza się	C G
Pechowy dzień	A
Lecz nie jest źle	C G
Mogło być gorzej	E⁷ a
Czasem w życiu zdarza się	C G
Pechowy dzień	A
Wiatr szczęśliwy w wolnym stanie	A
Zawsze stać go na zawianie	e
Zawsze stać go na samotny spacer	D A
A niejedna chmura teraz	A
Kocha cierpi i umiera	e
Mówiąc: Wietrze, mogło być inaczej	D A
Lecz nie jest źle...	

Pejzaże harasymowiczowskie – WGB

Kiedy stałem w przedświcie, a Synaj	G D
Prawdę głosił przez trąby wiatru	C e
Zasmreczyły się chmury igliwem	G D
Bure świerki o góry wsparte / <i>Bure świerki</i> /	e C D
I na niebie byłem ja jeden	G D
Plotąc pieśni w warkocze bukowe	C e
I schodziłem na ziemię za kwestą	G D
Przez skrzydlącą się Bramę Lackowej / <i>Przez Lackową</i> /	e C D
I był Beskid, i były słowa	G C G
Zanurzone po pępki w cerkwi baniach	G C D
Rozłożyście złotych	D
Smagające się wiatrem do krwi	C D G
Moje myśli biegały końmi	G D
Po niebieskich, mokrych połoninach	C e G
I modliłem się, złożywszy dłonie / <i>I modliłem się wtedy</i> /	G D
Do gór, do Madonny brunatnolicej / <i>Do Madonny</i> /	e C D
A gdy serce kroplami tęsknoty	G D
Jęło spadać na góry sine	C e
Czarodziejskim kwiatem paproci / <i>Czarodziejskim kwiatem</i> /	G D
Rozgwieżdżiła się Bukowina / <i>Bukowina</i> /	e C D
I był Beskid. . .	

Pieśń Wielorybników – EKT Gdynia

Nasz „Diament” prawie gotów już	a e
W cieśninach nie ma kry	a e
Na kei piękne panny stoją	a e
W oczach mają łzy	d e a
Kapitan w niebo wlepia wzrok	a e
Ruszamy lada dzień	a e
Płyniemy tam, gdzie słońca blask	a e
Nie mąci nocy cień	d e a
A więc krzycz: O-ho!	a e a
Odwagę w sercu miej	a e a
Wielorybów cielska groźne są	a C G
Lecz dostaniemy je	F e a
Ej panno po co łzy?	a e
Nic nie zatrzyma mnie	a e
Bo prędszej w lodach kwiat zakwitnie	a e
Niż wycofam się	d e a
No nie płacz, wrócę tu	a e
Nasz los nie taki zły	a e
Bo da dukatów wór za tran	a e
I wielorybie kły	d e a
A więc krzycz. . .	
Na deku stary wachał wiatr	a e
Lunetę w rękę miał	a e
Na łodziach co zwisały już	a e
Z harpunem każdy stał	d e a
I dmucha tu, i dmucha tam	a e
Ogromne stado w krąg	a e
Harpuny, liny, wiosła brać	a e
I ciągnij brachu ciąg!	d e a
I dla wieloryba już	a G a
Ostatni to dzień	G a
Bo śmiały harpunnik	d
Uderza weń	a G a
A więc krzycz. . .	

Pijemy za tych co poszli na dno – Mechanicy Szanty

Pamiętam tę noc, gdy szalał sztorm,	C F C
A wiatr konary zginał drzew.	F C
Do knajpy wszedł nieznany gość	C a
I widać było, że wędrowcem jest.	d ⁷ G
Przy barze stał i piwo pił	C F C
Wpatrzony gdzieś w płomieni blask.	F C
"Przeżyłem już podobną noc,	C a
Na morzu śmierć. powiedział nam.	d G
Więc pijmy za tych, co poszli na dno,	C F C
Których zabrało morze nam.	C G
Za zdrowie tych, co na morzu dziś są,	C F C
Daj im Boże szczęście w tę noc, jak dziś,	C G C a
Daj im Boże szczęście w tę noc.	C G C
Ciągnęliśmy sieć przy Baltimore	C F C
I całkiem dobrze nam to szło.	F C
W ładowniach ryb już było dość,	C a
Ostatni zaciąg, kurs na dom.	d ⁷ G
Pływaliśmy już tych kilka lat	C F C
I każdy dobrze znał swój fach,	F C
Lecz nikt nie wiedział o tym, że	C a
Swe kości złoży w morski piach.	d G
Nad ranem był sztorm, cholerny sztorm,	C F C
Przed nami rosły ściany z fal.	F C
Przy sterze stało kumpli dwóch,	C a
A łódź innym kursem w morze szła.	d ⁷ G
I nagle trzask łamanych wręg,	C F C
Ryk morza tłumił chłopców krzyk.	F C
Wśród wiru fal i twardych skał	C a
Widziałem śmierć kamratów mych.	d G

Gdzieś przy St. Johns Point wywlokłem się	C F C
Wpół żywy na piaszczysty brzeg.	F C
Jak szczur lądowy żyję dziś,	C a
Na morze nic nie wygna mnie.	d⁷ G
A kiedy sztorm na morzu jest,	C F C
Wciąż słyszę głosy kumpli mych	F C
I dręczy mnie tak straszna myśl,	C a
Że mogłem leżeć dziś wśród nich.	d G

Wieńc pijmy za tych, co poszli na dno,	C F C
Których zabrało morze nam.	C G
Za zdrowie tych, co na morzu dziś są,	C F C
Daj im Boże szczęście w tę noc, jak dziś,	C G C a
Daj im Boże szczęście w tę noc, jak dziś,	C G C a
Daj im Boże szczęście w tę noc.	C G C

Pieśń XXIX – Dom o Zielonych Progach

Całe życie w niebo idzie	D²
Mój połoniński pochód	C²
I buki – srebrni jeźdźcy	G⁶
Nad nimi wiosny sokół	D²
I nadał tamtej połoniny wiatr	D²
I chmur wiosennych grzywy	C²
I na chorągwi wspomnień twarz	G⁶
Z włosami wiejącymi	D²
Jak ciała nasze w mrocznym rytmie	D
Wznosiły się góry opadały	e
Tak dzieje się gdy wiosna przyjdzie	G
Wypala miłość stare trawy	D

D C G D

Całe życie w niebo idzie	D²
Mój połoniński pochód	C²
I buki – srebrni jeźdźcy	G⁶
Nad nimi wiosny sokół	D²
Jak popiół rozwiały się grzechy	D²
W ciszy ktoś zawilce zasiał	C²
I tylko grzmią włosy przestrzeni	G⁶
W wielkich oknach mego świata	D²
Jak ciała nasze...	

xx



D²



C²



G⁶

Piosenka dla juniora i jego gitary – SDM

Gdy pokłócisz się z dziewczyną	C G
(Nie życzę ci, lecz różnie jest)	a F
Nie chciej zaraz marnie ginąć	C e
Zaufaj mi, przekonasz się	F G
Skocz w pudło gitary i tam rozłóż się obozem	d F C G
Skocz w pudło gitary, ratunkowym ona kołem	d F C G
Przeczekaj nachalną nawałnicę	B F
Wyjdź potem ze słońcem na ulice	C G
Wyjdź potem ze słońcem na ulice	d F C
Gdy ci będzie jakoś nie tak	C G
(Nie życzę ci, lecz różnie jest)	a F
Gdy ta słynna smuga cienia	C e
Przypęta się, przerazi cię	F G
Skocz w pudło...	
Aż cię znowu noc dopadnie	C G
(Nie życzę ci, lecz różnie jest)	a F
Ciemny Bóg się tobą zajmie	C e
Lecz wtedy ty wywijasz się	F G
Skocz w pudło...	
I pomóż słońcu!	d
I pomóż słońcu!	F
Pomóż słońcu lśnić!	C G
× 4	

Piosenka o papierowym żołnierzyku – Bułat Okudźawa

Raz pewien żołnierz sobie żył
Odważny i zawzięty.
Lecz cóż – zabawką tylko był,
Z papieru był wycięty.

Choć zmieniać świat i zwalczać zło
Niezmiennie był gotowy,
Stał ciągle wśród zabawek, bo
Był przecież papierowy.

I w ogień gotów był jak w dym
Pójść za was bez namowy,
I mieliśmy sto pociech z nim –
Był przecież papierowy.

Lecz nie ujawniał przed nim sztab
Tajemnic swych wojskowych.
A czemu tak? A temu tak,
Że był on papierowy.

Wyzywał los, w pogardzie miał
Tchórzliwych maruderów
I „Ognia! Ognia!” – ciągle łkał,
A przecież był z papieru.

Niejeden wódz już w ogniu znikł,
Niejeden szeregowy –
I poszedł w ogień, zginął w mig
Żołnierzik papierowy.

Piosenka wiosenna – WGB

C G F C

C G F C e

Zagram dla ciebie na każdej gitarze świata
Na ulic fletach, na nitkach babiego lata
Wyśpiewam, jak potrafię, księżyce na rozstajach
I wrześnie, i stycznie, i maje
I zagubione dźwięki, i barwy na płótnach Vłamincka
I słońce wędrujące promienia ścieżynką

a e F G

a e F G

C G C F

e F d G

e e d G

e F d G

Graj nam graj, pieśni skrzydlata

C G F C

Wiosna taniec nasz niesie po łąkach

e F d G

Zatańczymy się w sobie do lata

C F C G F

Zatańczymy się w sobie bez końca

C G F G C

C G F C

C G F C e

A blask, co oświeśla me ręce, gdy piszę
Nabrzmiął potrzebą rozerwania ciszy
Przez okno wyciekł, pełno go, teraz chmara wronia
Dziobi się w dziobów końcach, a w ogonach ogoni
A pieśń moja to niknie, to wraca
I nie wiem co bym zrobił, gdybym ją utracił

a e F G

a e F G

C G C F

e F d G

e e d G

e F d G

Graj nam graj...

Piwo – Zioma

– Czołem Rysiu – Co tu, Stachu?	C F
– Co tu robisz w tym Karpaczu?	C G
– Cóż, po sesji odpoczywam,	C F
Chodź się napić piwa!	C

Lej, lej, piwo lej,	C F
Niech popłynie strugą, hej!	C G
Niechaj głowy nam rozkiwa,	C F
Barman, jeszcze piwa!	C

– Opowiadaj co u Ciebie,
Jak tu student klepie biedę?
– Rozwalili nam melinę
Więc z pragnienia ginę!

– Za to u mnie bieda nowa
Żyłem se jak Casanova
Ale przez tą, wiesz, ustawę,
ojcem wnet zostanę!

– Dość narzekań, na bok smutki,
Wspomnij Stachu te wędrówki,
Bez pieniędzy lecz z gitarą,
W góry z fajną wiarą!

– Ech, komuna, piękne czasy,
Mogłeś mieć schronisko, wczasy,
Słodkie dziewczę w nockę parną,
Piwo prawie darmo...

– A pamiętasz, choć w przeblyskach,
Jak nie było miejsc w schroniskach
I spaliśmy raz na dworze
We jednym śpiworze?

Tak pamiętam to jak wczoraj
A w przeblyskach twarz doktora
Bo mnie po tej z Tobą nocy
Jakiś parch obskoczył

A pamiętasz ochlapusku,
Jak popiliśmy w schronisku
I zbudziłeś się nad ranem
W budzie z bernardynem?

A ten numer jak to Ali
Kompas namagnesowali
I GOPR znalazł ją pod koniec
Gdzieś po czeskiej stronie?

C F
C G
C F
C

A to jak w plecak Eugenii
Nawaliliśmy kamieni?
I tak niosłaby biedaczka
Gdyby nie padaczka!

Jak po nocnym niebie białe obłoki nad lasem
Jak na szyi wędrowca podpaska szamotana wiatrem
Ze skrzydełkami

Góraaaaaalu, czy ci nie żaaaaaaal?
NIE!

Jesteśmy jagódki, czarne jagódki,
Mieszkamy w lesie zielonym

/i jeszcze 4 piwa i duża buźka dla barmana!/

Lej, lej, piwo lej,
Niech popłynie strugą, hej!
Niechaj głowy nam rozkiwa
Barman. . .

/i po tych piwach niestety
Stasiu i Rysiu przekraczają barierę dźwięku
i Stasiu śpiewa:
AAAAAaaaaaaaAAAAAAAAAAAAaaaaaa!/

Lej, lej, piwo lej,
Niech popłynie strugą, hej!
Niechaj głowy nam rozkiwa,
Barman. . . Stasiu rzyga!

/Stasiu rzyga,
a barman odzywa się do Stasia
w starej góralskiej gwarze,
słowa mniej więcej następujące:
O Jezu, wy, kurwa, inteligencja jedna, wypierdalać
mi stąd, bo z dupy nogi powyrywam,
żebyście mi tu swoich ryjów więcej nie pokazywali!/

Lej, lej, piwo lej,
Niech popłynie strugą, hej!
Niechaj głowy nam rozkiwa,
Barman. . .

C F
C G
C F
C

/Jako że zrozumienie tekstu wypowiedzi barmana
może nastęrczać drobnych trudności,
przygotowałem się na tę ewentualność
z tym oto tłumaczeniem:

Mamy nadzieję, że spędzili panowie
w naszym lokalu bardzo miły wieczór
dziękujemy i polecamy się na przyszłość/

Lej, lej, piwo lej,
Niech popłynie strugą, hej!
Niechaj głowy nam rozkiwa,
Barman. . . wredna świnią. . .

Lej, lej, piwo lej,
Niech popłynie strugą, hej!
Niechaj głowy nam rozkiwa,
Gdzie tu dostać piwa?

Chodźże Stasiu, puść tę lampę,
Wynajmuję tu altankę.
Mam w altance lodóweczkę
a w niej. . .
/dyskusja publiczności/

Lej, lej, piwo lej,
Niech popłynie strugą, hej!
Niechaj głowy nam rozkiwa
ta beczulka piwa!

Plasterek cytryny i ja – Andrzej Korycki & Dominika Żukowska

Na koniec ciężkiego dnia, na koniec ciężkiego dnia e e e e
Gdy słońce już w lesie zaczyna się chować e e a a
To nie wiem jak wy, ale ja, to nie wiem jak wy, ale ja a a a a
Ja lubię tak sobie ot ciut pożeglować a H⁷ H⁷ e

Szklaneczka cieszy się, bo, szklaneczka cieszy się, bo e e e e
Bo widzi, że coli butelkę wytaczam e e a a
I przypomina mi o, i przypomina mi o a a a a
O odrobinie rudego whiskacza, a H⁷ H⁷ e

Od brzegu szklanego, po szklany horyzont e e e a
Gdzie szronu rozpina się mgła C H⁷ e H⁷
Płyniemy spokojnie, pośpiechem się brzydząc, e e e a
Plasterek cytryny i ja C H⁷ e H⁷

Nie raz słyszałem już, że, nie raz słyszałem już, że e e e e
Że takie wieczorne pływanie mnie zgubi e e a a
A ja właśnie taki mam styl, a ja właśnie taki mam styl a a a a
Niech każdy tak sobie żegluj – jak lubi a H⁷ H⁷ e

Lecz jeśli martwi was fakt, lecz jeśli martwi was fakt, e e e e
Że rejsy zaczynać wieczorem najtrudniej e e a a
W porządku przyrzekam wam dziś, a a a a
w porządku przyrzekam wam dziś,
Od jutra już zacznę wypływać w południe a H⁷ H⁷ e

Od brzegu szklanego, po szklany horyzont... || × 2

Pocztówka z Beskidu – Wołosatki

Po Beskidzie błądzi jesień	G D
Wypłakuje deszczu łzy.	e h
na zgarbionych plecach niesie	C G
Worek siwej mgły.	a ⁷ D
Pastelowe cienie kładzie	G D
Zdobiąc rozczochrany las.	e h
Nocą rwie w brzemienym sadzie	C G
Grona słodkich gwiazd, złotych gwiazd.	a ⁷ D G G ⁷
Jesienią góry są najszczęśliwsze,	C D G C
Żurawim kluczem otwierają drzwi.	C D G G ⁷
Jesienią smutne piszę wiersze,	C D G C
Smutne piosenki śpiewam Ci.	C D G
Po Beskidzie błędzą ludzie,	G D
Kare konie w chmurach rżą.	e h
Święci pańscy zamiast w niebie	C G
Po kapliczkach śpią.	a ⁷ D
Kowal w kuźni klepie biedę,	G D
Czarcie wydeptują trakt.	e h
W pustej cerkwi co niedzielę	C G
Rzewnie śpiewa wiatr, pobożny wiatr.	a ⁷ D G G ⁷
Jesienią góry są najszczęśliwsze...	

Polanka – Bez Jacka

Liści zielenią zagra nam wiatr	a d a
A śpiewność ptaków tylko prawdę powie	F E
Choć niepojęty ten cały świat	a d a
Choć nam nie wszystko chce zmieścić się w głowie	F E
To zatańcz ze mną na polanie	a d a
Ot tak po prostu	G F E
To zatańcz ze mną na polanie	a d a
Choć raz prawdziwie zatańcz ze mną sobie	G F E a
Spójrz drzewa takie są uśmiechnięte	a d a
A trawa oświadcza się ptakom	F E
Choć nienazwane to piękne przepięknie	a d a
Oddają się wszystkim nie biorąc nic za to	F E
To zatańcz ze mną...	
Drzewa coś szepczą coś ciągle śpiewają	a d a
I pełno w ich szumie jest Twojej piękności	F E
Choć już troszeczkę o jesieni bają to i tak	a d a
Las pełen jest naszej miłości	F E
To zatańcz ze mną...	

Poezja – Władysław Broniewski, Na Bani

Ty przychodzisz jak noc majowa, biała noc, uśpiona w jaśminie i jaśminem pachną twoje słowa, i księżycem sen srebrny płynie,	cis gis A H cis gis A H
płyniesz cicha przez noce bezsenne – cichą nocą tak liście szeleszczą – szepcesz sny, szepcesz słowa tajemne w słowach cichych skąpana jak w deszczu. . .	cis gis A H cis gis A H
To za mało! Za mało! Za mało! Twoje słowa tumanią i kłamią! Piersiom żywych daj oddech zapалу, wiew szeroki i skrzydła do ramion!	cis gis A H cis gis A H
Nam te słowa ciche nie starczą. Marne słowa. I błahe. I zimne. Ty masz werbel nam zagrać do marszu! Smażyć słowem! Bić pieśnią! Wzniesić hymnem!	cis gis A H cis gis A H
Jest gdzieś radość ludzka, zwyczajna, jest gdzieś jasne i piękne życie. Powszedniego chleba słów daj nam i stań przy nas, i rozkaż - bić się!	cis gis A H cis gis A H
Niepotrzebne nam białe westalki, noc nie zdławi świętego ognia – bądź jak sztandar rozwiany wśród walki, bądź jak w wichrze wzniesiona pochodnia!	cis gis A H cis gis A H
Odmień, odmień nam słowa na wargach, naucz śpiewać płomienniej i prościej, niech nas miłość ogromna potarga. Więcej bólu i więcej radości!	cis gis A H cis gis A H
Jeśli w pięści potrzebna ci harfa, jeśli harfa ma zakłąć pioruny, rozkaz żyły na struny wyszarpać i naciągać, i trącać jak struny.	cis gis A H cis gis A H

Trzeba pieśnią bić aż do śmierci,
trzeba głużyć w ciemnościach syk węży.
Jest gdzieś życie piękniejsze od nędzy.
I jest miłość. I ona zwycięży.

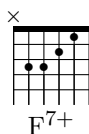
Wtenczas daj nam, poezjo, najprostsze
ze słów prostych i z cichych – najcichsze,
a umarłych w wieczności rozpostrzyj
jak chorągwie podarte na wichrze.

cis gis
A H
cis gis
A H

cis gis
A H
cis gis
A H

Połoniny niebieskie – Adam Drąg

Gdy nie zostanie po mnie nic	C F ⁷⁺ C F ⁷⁺
Oprócz pożółkłych fotografii	C F ⁷⁺ C G
Błękitny mnie przywita świt	e F C G
W miejscu, co nie ma go na mapie	C F ⁷⁺ C F ⁷⁺
I kiedy sypną na mnie piach	C F ⁷⁺ C F ⁷⁺
Gdy mnie okryją cztery deski	C F ⁷⁺ C G
To pójdę tam, gdzie wiedzie szlak	e F C G
Na połoniny, na niebieskie	C F ⁷⁺ C F ⁷⁺
Podwiezie mnie błękitny wóz	C F ⁷⁺ C F ⁷⁺
Ciągnięty przez błękitne konie	C F ⁷⁺ C G
Przez świat błękitny będzie wiózł	e F C G
Aż zaniebieszczy w dali błonie	C F ⁷⁺ C F ⁷⁺
Od zmartwień wolny i od trosk	C F ⁷⁺ C F ⁷⁺
Pójdę wygrzewać się na trawie	C F ⁷⁺ C G
A czasem, gdy mi przyjdzie chęć	e F C G
Z góry na ziemię się pogapię	C F ⁷⁺ C F ⁷⁺
Popatrzę, jak wśród smukłych malw	C F ⁷⁺ C F ⁷⁺
Wiatr w przedwieczornej ciszy kona	C F ⁷⁺ C G
Trochę mi tylko będzie żal	e F C G
Że trawa u was tak zielona	C F ⁷⁺ C G
Trochę mi tylko będzie żal	e F C G
Że trawa u was tak zielona	C F ⁷⁺ C F ⁷⁺



Pożegnalny ton – Atlantyda

Chyba dobrze wiesz już jaką z dróg	C e a
Popłyniesz kiedy serce rośnie ci nadzieją	F C G
Że jeszcze są schowane gdzieś	F E a D
Nieznane lądy, które życie twe odmienia	C F G C

Chyba dobrze wiesz już jaką z dróg	C e a
Wśród fal i białej piany statek twój popłynie	F C G
A jeśli tak – spotkamy się	F E a D
Na jakieś łajbie, którą szczęście swe odkryjesz	C F G C

Morza i oceany grzmia	C G a F
Pieśni pożegnalny ton	C d G C
Jeszcze nieraz zobaczymy się	C G a F
Czas stawić żagle i z portu wyruszyć nam w rejs	C G C

W kolorowych światłach keja lśni	C e a
I główki portu sennie mruczą „do widzenia”	F C G
A jutro, gdy nastanie świt	F E a D
W rejs wyruszymy, aby odkrywać swe marzenia	C F G C

Nim ostatni akord wybrzmi już	C e a
Na pustej scenie nieme staną mikrofony	F C G
Ostatni raz śpiewamy dziś	F E a D
Na pożegnanie wszystkim morzem urzeczonym	C F G C

Morza i oceany grzmia...

Popłyn do Rio – Ryczące Dwudziestki

Gdy smutek Cię dręczy,	C G
Gdy w piersiach coś jęczy,	C G
Gdy życie Ci idzie kulawo,	C G ⁷
Doradzę Ci, stary,	G ⁷
Przy dźwiękach gitary,	G ⁷
Receptę mam na to klawą:	G ⁷ C

Popłyn do Rio,	C F
Gdzie ananas dojrzewa,	G C
Gdzie dziewczyn bez liku nie nosi staników,	C G ⁷
Gdzie sambę się tańczy i śpiewa.	G ⁷ C

Aj, aj, aj, aj...	C F
Popłyn do Rio,	G C
Gdzie dziewczyn bez liku nie nosi staników,	C G ⁷
Gdzie bimber trzciny piją.	G ⁷ C

Daleka jest droga
Do Rio – olaboga!
Lecz Ciebie niech to nie zraża.
Ty płyn pod żaglami
Nocami i dniami,
I na zakrętach uważaj.

Rzuciwszy kotwicę
Idź najpierw w ulicę
Dzielnicy, co zwie się Urca.
I broń się przed grzechem,
Gdy wabi uśmiechem
Niejedna Koryntu córka.

Gdy zjesz avocado,
To zwiedź Corcowado
I popatrz na miasto zaraz.
Zobaczysz z wysoka,
Jak błyszczy zatoka,
Co zwie się Guanabara.

W dzielnicy Flamengo
Zatańczysz z panienką
Ognistą, jak sam karnawał.
Lecz bacz, by o zmroku
I podczas podskoków
Nie trafił Cię, bracie, zawał.

Gdy skwar pali ciało,
Kąpieli masz mało –
Jest plaża Copacabana,
Co piasek ma świeży,
Lecz patrz, obok leży
Dziewczyna skąpo odziana.

Wieczorem wzdłuż plaży
Sto barów się jarzy
I kusi, i wabi, i nęci.
Ty sprawdzasz w kieszeni,
Lecz nic to nie zmieni,
Bo mniej masz cruzeiros niż chęci.

Kto wie – w takim barze,
Co może się zdarzyć
I wydać przypadkiem nad ranem:
Poznałeś Mulatkę,
Przytulasz ją kapkę
I czujesz, że tańczysz z... panem.

Nie będę już dłużej
Piosenką Cię nużył,
Piosenki wszak krótko żyją;
Gdy smutek Cię ściśnie,
Gdy łza z oczu tryśnie –
Po prostu – POPLYŃ DO RIO!

Pożegnanie Liverpoolu – Cztery Refy

Żegnaj nam dostojny, stary porcie	C C ⁷ F C
Rzeko Mersey żegnaj nam	C C G G
Zaciągnąłem się na rejs do Kalifornii	C C ⁷ F C
Byłem tam już niejeden raz	C G C C

A wiec żegnaj mi, kochana ma!	G G F C
Już za chwilę wypłyniemy w długi rejs	C C G G
Ile miesięcy cię nie będę widział nie wiem sam	C C ⁷ F C
Lecz pamiętać zawsze będę cię	C G C C

Zaciągnąłem się na herbaciany kliper	C C ⁷ F C
Dobry statek, choć sławę ma złą	C C G G
A że kapitanem jest tam stary Burgess	C C ⁷ F C
Pływającym piekłem wszyscy go zwa	C G C C

A wiec żegnaj mi...

Z kapitanem tym płynę już nie pierwszy raz	C C ⁷ F C
Znamy się od wielu, wielu lat	C C G G
Jeśliś dobrym żeglarzem, radę sobie dasz	C C ⁷ F C
Jeśli nie – toś cholernie wpadł	C G C C

A wiec żegnaj mi...

Żegnaj nam dostojny, stary porcie	C C ⁷ F C
Rzeko Mersey żegnaj nam	C C G G
Wypływamy już na rejs do Kalifornii	C C ⁷ F C
Gdy wrócimy – opowiemy wam	C G C C

Póki na to czas – De Mono

a G || $\times 4$

Milion spraw chwili brak,
szybkie, nie krótkie tak,
bo już myślisz gdzie masz iść.
numer mam zdzwońmy się,
by się spotkać lecz wiem
znów nie wyjdzie z tego nic
Czy to takie trudne, choć raz,
zmienić rzeczy bieg.

Póki na to czas, pogadamy jak za dawnych lat
Póki na to czas, wypijemy za to co dał świat
Póki na to czas, pogadamy tak jak ludzie stąd
Póki na to czas, póki na to czas,

a G
a G
a G a G
a G
a G F
F G C
C a G
F G F

a G a G
a G F
a G C
F G

a G || $\times 4$

I nie o tym kogo znasz,
I nie o tym co masz
tylko po to żeby mieć.
I nie o tym kim się jest,
z kim co można i gdzie,
i co w zamian można chcieć.
Czy to takie trudne, choć raz,
zmienić rzeczy bieg.

Póki na to czas. . .

a G
a G
a G a G
a G
a G F
F G C
C a G
F G F

Preludium dla Leonarda

D D

Na parterze w mojej chacie	D D
Mieszkał kiedyś taki facet,	G D
Który dnia pewnego cicho do mnie rzekł:	C G D D
Gdy zachwycisz się dziewczyną	C G
Nie podrywaj jej na kino	D A
Ale patrząc w oczy, szepnij słowa te:	C G D D

Jestem taki samotny	h G
Jak palec albo pies.	D A
Kocham wiersze Stachury	C G
I stary dobry jazz.	D D
Szczęścia w życiu nie miałem,	h G
Rzucali mnie dziewczyny,	D A
Szukam cichego portu,	C
Gdzie okręt mój zawinie.	G D D

Po tych słowach z miłosierdzia	D D
Padła już niejedna twierdza	G D
I niejedna cnota chyżo poszła w las.	C G D D
Ryba bierze na robaki,	C G
A panienka na tekst taki,	D A
Który szepczę zawsze patrząc prosto w twarz:	C G D D

Jestem taki samotny...

Gdy szal pierwszych zrywów minął,	D D
Zakochałem się w dziewczynie,	G D
Z którą się na całe życie zostać chce.	C G D D
Chciałem rzec – będziemy razem,	C G
Zrozumiała mnie od razu	D A
I jak echo wyszeptała słowa te:	C G D D

Jesteś taki samotny
Jak palec albo pies.
Kochasz wiersze Stachury
I stary dobry jazz.
Szczęścia w życiu nie miałeś,
Rzucali cię dziewczyny,
Szukasz cichego portu,
Gdzie okręt twój zawinie.

h G
D A
C G
D D
h G
D A
C
G D D

Jestem taki samotna
Jak palec albo miotła.
Kocham wiersze Leśmiana
I szaleć aż do rana.
Szczęścia w życiu nie miałam,
Chłopaków porzucałam,
Szukam cichego portu
Do uprawiania sportu.

h G
D A
C G
D D
h G
D A
C
G D D

Prowadźcie mnie anioły – Do Góry Dnem

Po drogach błękitno-krętych e A
Po rzekach toczących wiecznie czas D h
Wśród wiatrów kapeli na sonej grani e A D

Do krainy łagodnych dni e A
Aniołów Bieszczadzkich brodzących w rosie D h
Prowadźcie mnie moje stopy bose e A D
|| × 2

Przez długi labirynt spraw e A
Zdradzieckie wiry każdego dnia D h
Lawiny niosące kamienie minionych lat e A D

Na wietrzny połonin szlak e A
Aniołów Bieszczadzkich brodzących w rosie D h
Prowadźcie mnie moje stopy bose e A D
|| × 2

W moich śladach jesień burz e A
W moich śladach mroźnej zimy biel D h
I nadziei wiosennej zielony las e A D

Bym gdy skończy się mój czas e A
Z Aniołami w Bieszczadzkiej brodził rosie D h
Prowadźcie mnie moje stopy bose e A D
|| × 2

Do krainy łagodnych dni e A
Aniołów Bieszczadzkich brodzących w rosie D h
Prowadźcie mnie moje stopy bosei e A D

Na wietrzny połonin szlak e A
Aniołów Bieszczadzkich brodzących w rosie D h
Prowadźcie mnie moje stopy bose e A D
|| × 2

Bym gdy skończy się mój czas e A
Z Aniołami w Bieszczadzkiej brodził rosie D h
Prowadźcie mnie moje stopy bosei e A D

Przebudzenie – Buzu Squat

Słuchać w pełnym słońcu, jak pulsuje Ziemia	C G d a
Uspokoić swoje serce, niczego już nie zmieniać	C G d a
I uwierzyć w siebie porzucając sny	C G d a
To twój bunt przemija, a nie ty	C G d a

Nie wiesz, nie wiesz, nie rozumiesz nic	C G d a
Nie wiesz, nie wiesz, nie rozumiesz nic	C G d a

Widzieć parę bobrów przytulonych nad potokiem	C G d a
Nie zabijać ich więcej, cieszyć się widokiem	C G d a
Nie wyjadać im wnętrzności, nie wchodzić w ich skórę	C G d a
Stąpić w sobie instynkt łowcy, wtopić w naturę	C G d a

Nie wiesz, nie wiesz. . .

Wybrać to, co dobre z mądrych starych ksiąg	C G d a
Uszanować swoją godność doceniając ją	C G d a
A gdy wreszcie uda się własne zło pokonać	C G d a
Żeby zawsze mieć przy sobie czyjeś ramiona	C G d a

Nie wiesz, nie wiesz. . .

Wyczuć taką chwilę, w której kocha się życie	C G d a
I móc w niej być stale, na wieczność w zachwycie	C G d a
W pełnym słońcu dumnie, na własnych nogach	C G d a
Może wtedy będzie można ujrzeć uśmiech Boga	C G d a

Nie wiesz, nie wiesz. . .

Przejsz Wielką Rzekę bez bólu i wyrzeczeń	F C d a
Przejsz Wielką Rzekę bez bólu i wyrzeczeń	F C d a
Przejsz Wielką Rzekę bez bólu i wyrzeczeń	F C d a
Przejsz Wielką Rzekę. . .	

Przechyły

Pierwszy raz przy pełnym takielunku	e D e
Biorę ster i trzymam kurs na wiatr	e D e
I jest, jak przy pierwszym pocałunku	a D e
W ustach sól, gorącej wody smak	a H ⁷ e

O ho ho, przechyły i przechyły	a D e
O ho ho, za falą fala mknie	a D e
O ho ho, trzymajcie się dziewczyny	a D e
Ale wiatr! Ósemka chyba dmie	a H ⁷ e

Zwrot przez sztag! Okej, zaraz to zrobię	e D e
Słyszę, jak kapitan cicho klnie	e D e
Gubię wiatr i zamiast w niego dziobem	a D e
To on mnie od tyłu – kumple w śmiech	a H ⁷ e

O ho ho, przechyły i przechyły...

Hej, ty tam, za burtę wychylony	e D e
Tu naprawdę nie ma się co śmiać	e D e
Cicho siedź i lepiej proś Neptuna	a D e
Żeby coś nie spadło ci na kark	a H ⁷ e

O ho ho, przechyły i przechyły...

Krople mgły, w deszczowych kropel pyle	e D e
Tańczy jacht, po deskach spływa dzień	e D e
Jutro znów wypłynę, bo odkryłem	a D e
Morze, noc, żeglarską starą pieśń	a H ⁷ e

O ho ho, przechyły i przechyły...

Przekorny los – Akcent

para papara papa ooo ooo aaa

g c D g

Ludzie mówią do mnie przestań martwić się,
wszak po burzy zawsze słońce lśni.

g c D g

Zostawiła Cię dziewczyna, jest Ci źle,
zaraz nowa miłość wejdzie w Twoje drzwi.

Los chce ze mną grać w pokera,

g c D g

raz mi daje raz zabiera,

ja za swoim szczęściem biegnę w świat.

Cuda przecież się zdarzają i marzenia się spełniają,

los przekorny znowu miłość da.

para papara papa ooo ooo aaa

para papara papa ooo ooo aaa

Ludzie mówią, że po nocy wstaje dzień,
masz nadrobić ten stracony czas.

Dziś już nowa miłość do mnie śmieje się,
los mi daje szanse jeszcze jeden raz.

Los chce ze mną grać... || × 2

Przemijanie – Grupa Toruń/Bez Idola

Dzień kolejny minął	a G a a
Dzień, co nic nie przyniósł	C G a e
Jeszcze się nie skończył	C G a e
A nowy już wyrósł	C G a a
Tyle dni minęło, tyle marzeń	C G a e
Tylu ludzi przeszło, tyle zdarzeń	C G a e
Tyle marzeń sennych się nie spełniło	C G a e
Tyle dobrych gwiazd ubyło	C G a a
Tyle słów powiedział	a G a a
Słów, co nic nie znaczą	C G a e
Może kogoś uraził	C G a e
Czyjeś oczy płaczą	C G a a
Tyle dni minęło...	
Znowu czasu mijanie	a G a a
Znowu minął dzień	C G a e
Komu przyniósł radość	C G a e
Komu smutek zeń	C G a a
Tyle dni minęło...	

Przewróciło się – Elektryczne Gitary

Przewróciło się, niech leży	G
Cały luksus polega na tym	G e
Że nie muszę go podnosić	C
Będę się potykał czasem	C G
Będę się czasem potykał	C G a
Ale nie muszę sprzątać	D G

Zapusiłem się, to zdrowo	G
Coraz wyżej piętrzą się graty	G e
Kiedys wszystko poukładałam	C
Teraz się położę na tym	C G
To mi się wreszcie należy	C G a
Więc się położę na tym	D G

Coś wylało się, nie szkodzi	G
Zanim stęchnie to długo jeszcze	G e
Ja w tym czasie trochę pośpię	C
Tym bezruchem się napieszczę	C G
Napieszczę się tym bezruchem	C G a
Potem otworzę okna	D G

W kątach miejsce dla odpadków	G
Bo w te kąty nikt nie zagląda	G e
Łatwiej tak i całkiem znośnie	C
Może czasem coś wyrośnie	C G
Może ktoś zwróci uwagę	C G a
Ale kiedyś się wezmę	D G

Zapusiłem się, to zdrowo	G
Cały luksus polega na tym	G e
Łatwiej tak i całkiem słusznie	C
Może czasem coś wybuchnie	C G
Będę się czasem potykał	C G a
Ale kiedyś się wezmę	D G

Przez twe oczy zielone – Akcent

Odkąd zobaczyłem ciebie	h e
Nie mogę jeść, nie mogę spać	A D
Jak do tego doszło, nie wiem	h e
Miłość o sobie dała znać	Fis h
Co poradzić mogę na to	h e
Że miłość przyszła właśnie dziś	A D
Że w sercu mym jest lato	h e
A w moich myślach jesteś ty	Fis h
Przez te oczy, te oczy zielone oszalałem	h e
Gwiazdy Chyba twym oczom oddały cały blask	A D Fis
A ja serce miłości spragnione ci oddałem	h e
Tak zakochać, zakochać się można tylko raz	Fis h
W mych ramionach cię ukryje	h e
U stóp Ci złożę cały świat	A D
Serce me dla ciebie bije	h e
I czeka na twój mały znak	Fis h
Jeden uśmiech twój wystarczy	h e
I moje serce powie rytm	A D
O twą miłość będę walczył	h e
O miłość walczyć to nie wstyd	Fis h
Przez te oczy, te oczy...	
Przez te oczy, te oczy zielone oszalałem	cis fis
Gwiazdy Chyba twym oczom oddały cały blask	H E Gis
A ja serce miłości spragnione ci oddałem	cis fis
Tak zakochać, zakochać się można tylko raz	Gis cis

Pumped Up Kicks – Foster the People

Robert's got a quick hand	e G
He'll look around the room,	D
he won't tell you his plan	A
He's got a rolled cigarette,	e G
hanging out his mouth he's a cowboy kid	D A
Yeah found a six shooter gun	e G
In his dad's closet hidden in a box of fun things,	D A
I don't even know what	e G
But he's coming for you,	D
Yeah he's coming for you	A

All the other kids with the pumped up kicks	e G D A
You'd better run, better run, out run my gun	
All the other kids with the pumped up kicks	
You'd better run, better run, faster than my bulle	
× 2	

Daddy works a long day	e G
He be coming home late,	D
he's coming home late	A
And he's bringing me a surprise	e G
'Cause dinner's in the kitchen and it's packed in ice	D A
I've waited for a long time	e G
Yeah the slight of my hand is now a quick pull trigger	D A
I reason with my cigarette	e G
And say your hair's on fire,	D
You must have lost your wits, yeah	A

All the other kids. . . || × 4

Raz po raz – Perfect

Każde z nas swoje ścieżki ma	C G a F
Wydeptane i sprawdzone od lat	C G a F
Czasem myśl mi nie daje spać	C G a F
Kto chodzi bokiem	C
Kto chodzi bokiem	G
Kiedy ja chce zielonym być	C G a F
Dom grzać słońcem i deszczówkę z chmur pić	C G a F
Wtedy mnie dopada myśl	C G a F
Kto ma ochotę	C
O świat lepszy się bić	G
Raz po raz straszą nas	C a
Mówią wprost że to finał	F G
Rok może pięć komet deszcz i śluz	C a F
Chyba że tęgi łeb myli się	G C a F
I kurtyna w dół zamiast spaść	G C a
W górę pnie	G F
Może ja jadłem inny chleb	C G a F
Może księgi czytywałem nie te	C G a F
Patrze w ekran i wciąż pytam się	C G a G F
Czy świat na głowie	C
To jedyny nasz wkład	G
Raz po raz straszą nas	C a
Że nasz ład właśnie mija	F G
Bo całe zło krew i pot to my	C a F
Chyba mam lepszy wzrok niezły plan się rozwija	G C a F
Znów łączy nas tęczy most	G C a
Gdy o tym myślę w głowie zamęt mam	F
Śmiać się czy też włosy rwać	C a
Muzykę słyszę ciało rusza w tan I tak mogą wieki trwać	C G
Raz po raz straszą nas, mówią wprost...	
Raz po raz straszą nas, że nasz ład...	
Każdy z nas swoje ścieżki ma	C G a F
Wydeptane i sprawdzone od lat	C G a F

Remedium – Maryla Rodowicz

Światem zaczęła rządzić jesień,
topi go w żółci i czerwieni,
A ja tak pragnę, czemu, nie wiem,
uciec pociągiem od jesieni.

G C G
C G D
C G a
C D C G

Uciec pociągiem od przyjaciół,
wrogów, rachunków, telefonów.
Nie trzeba długo się namyślać,
wystarczy tylko wybiec z domu, i...

G C G
C G D
C G a
C D C G

Wsiąść do pociągu byle jakiego,
nie dbać o bagaż, nie dbać o bilet,
Ściskając w rękę kamyk zielony,
patrzeć, jak wszystko zostaje w tyle.

G G⁶ G⁷⁺ G⁶
G G⁶ G⁷⁺ G⁶
a⁷ D h⁷ e
C⁷⁺ D⁷

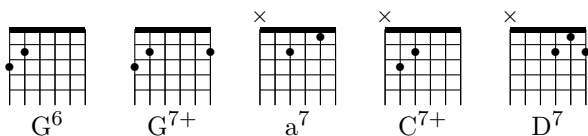
W taką podróż chcę wyruszyć,
gdy podły nastrój i pogoda.
Zostawię ciebie, łóżko, szafę,
niczego mi nie będzie szkoda.

G C G
C G D
C G a
C D C G

Zegary staną niepotrzebne,
pogubię wszystkie kalendarze.
W taką podróż chcę wyruszyć,
nie wiem, czy tylko się odważę...

G C G
C G D
C G a
C D C G

Wsiąść do pociągu byle jakiego...



Riptide – Vance Joy

a G C

I was scared of dentists and the dark
I was scared of pretty girls and starting conversations
Oh, all my friends are turning green
You're the magician's assistant in their Dreas
Oh
Oh and they come unstuck

a G C

Lady, running down to the riptide

a G C

Taken away to the dark side

C a

I wanna be your left hand Man

G C

I love you when you're singing that song and

a G C

I got a lump in my throat 'cause

C a

You're gonna sing the words wrong

G C

There's this movie that I think you'll like

a G C

This guy decides to quit his job and heads to New York City

This cowboy's running from himself

And she's been living on the highest shelf

Oh

Oh and they come unstuck

Lady, running down to the riptide...

I just wanna, I just wanna know

a G

If you're gonna, if you're gonna stay

C F

I just gotta, I just gotta know

a G

I can't have it, I can't have it any other way

C F

I swear she's destined for the screen

a G C

Closest thing to Michelle Pfeiffer that you've ever seen, oh

a G C

Lady, running down to the riptide... || $\times 3$

I got a lump in my throat 'cause

C a

you're gonna sing the words wrong

G C

Równoległe – Słodki Całus od Buby

A jeśli było to możliwe	C F G
Na plaży już czekała noc	C F G
Pod granatowym baldachimem	C F G
Z niecierpliwości gęstniał mrok	C F G
A jeśli było to możliwe	C F G
Nad ranem w śnieżnobiałym łóżku	C F G
Puentować noc czerwonym winem	C F G
Pośród kradzionych pocałunków	C F G
Jedno wiem, jedno jest pewne	F G
W nieskończoności tajemniczej	F G
Muszą się spotkać – na to liczę	F G
Nawet równoległe	C

F G C F G

Więc może wcale nie jest głupie	C F G
Nocą pod twoim krążyć domem	C F G
Samego siebie oszukując	C F G
Samemu sobie wchodząc w drogę	C F G
Więc może wcale nie jest głupie	C F G
Liczyć na jeszcze jedną szansę	C F G
Bez żadnej jasnej perspektywy	C F G
Poza przestrzenią, poza czasem	C F G

Jedno wiem...

F G C F G

Więc jeśli jeszcze to możliwe	C F G
Naucz mnie milczeć, naucz śpiewać	C F G
Naucz mnie składać obietnice	C F G
Naucz mnie już się więcej nie bać	C F G
Więc jeśli było to możliwe	C F G
A ja wiedziałem, ja wiedziałem	C F G
Co ci odpowiem gdy zapytasz	C F G
Czemu po prostu nie zostałem	C F G

Jedno wiem...

Ruda tańczy jak szalona – Czadoman

Wracam do domu po ciężkiej nocy
Byłem u rudej, kocham jej oczy
Jeszcze teraz tego nie wiem
Czy byłem z nią w piekle a może w niebie

D B F C

Ruda tańczy jak szalona
Krzyczy, piszczy to jest ona
Rudą lalę pokochałem
Z rudą noce są wspaniałe

Widziałem wiele, słyszałem jeszcze więcej
Ale nawet nie marzyłem o takiej panience
Zamykam oczy i widzę jej ciało
Chciałbym dziś tam wrócić bo ciągle mi mało

Ruda tańczy jak szalona...

Ruda okazała się być blondyną
Gdy rozjaśniłem pokój swoją peleryną
Lecz z tamtej nocy niczego nie żałuję
Co ona potrafi jeszcze to czuję!

Rzeka – WGB

Wysłuchany w twą cichą piosenkę
Wyszedłem nad brzeg pierwszy raz
Wiedziałem już, rzeko, że kocham cię, rzeko
Że odtąd pójdę z tobą

O, dobra rzeko
O, mądra wodo
Wiedziałaś, gdzie stopy znużone prowadzić
Gdy sił już było brak
Brak

Wieże miast, łuny światła
Ich oczy zszarzałe nie raz
Witały mnie pustką, żegnały milczeniem
Gdym stał się twoim nurtem

O, dobra rzeko...

Po dziś dzień z tobą, rzeko
Gdzież począł, gdzie kres dał ci Bóg
Ach, życia mi braknie, by szlak twój przemierzyć
By poznać twą melodię

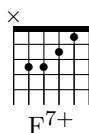
O, dobra rzeko...

C F⁷⁺ C F⁷⁺
C F⁷⁺ e e
F F e a
F e d G

C F⁷⁺ C F⁷⁺
C F⁷⁺ e e
F F e a
F e d G
C F⁷⁺ C F⁷⁺

C F⁷⁺ C F⁷⁺
C F⁷⁺ e e
F F e a
F e d G

C F⁷⁺ C F⁷⁺
C F⁷⁺ e e
F F e a
F e d G



Rzuć mnie mała – Andrzej Korycki

Rzuć mnie mała, a będę miał pretekst,
by zaraz w morze iść.

Rzuć mnie mała, by naszła znów mnie chęć
na morskich przygód kiść

Rzuć mnie mała, niech inny w twojej szafie
swoją rozpakuje wór

Rzuć mnie mała, bo tak jak na rafie tu
tkwię, więc tnij ten sznur.

Ja do ciebie, co tu kryć, nie pasuję, (nie pasuję!)

Bo ty w pionie lubisz być, a ja się kiwać chcę.

Rzuć mnie mała, niech inny w twojej szafie
swoją rozpakuje wór

Rzuć mnie mała, bo tak jak na rafie tu
tkwię, więc tnij ten sznur

|| × 2

Rzuć mnie mała, bo ja nie potrafię żyć
jak lądowy szczur

Rzuć mnie mała i z innym wieś zasiedl
gdzieś u podnóża gór

Rzuć mnie mała, a cieszył się będę
od rufy aż po dziób

Rzuć mnie mała, i zrób to czym prędzej,
bo jeśli nie - to ślub!

Choć do ciebie, co tu kryć, nie pasuję, (nie pasuję!)

Bo ty w pionie lubisz być, a ja się kiwać chcę.

Zgódź się mała, a cieszył się będę
od rufy aż po dziób

Zgódź się mała, i zrób to czym prędzej,
a wtedy jutro ślub!

|| × 2

A

H⁷

E E⁷

A H⁷ E

A

H⁷

E E⁷

A F⁷ E⁷ A

D A

H⁷ E⁷

A

H⁷

E E⁷

A F⁷ E⁷ A

A

H⁷

E E⁷

A H⁷ E

A

H⁷

E E⁷

A F⁷ E⁷ A

D A

H⁷ E⁷

A

H⁷

E E⁷

A F⁷ E⁷ A

Samantha – Zejman & Garkumpel

Ty nie jesteś kliprem sławnym	a G a
"Cutty Sark"czy "BettyLou	a G a
W Pacyfiku portach gwarnych	F G a
Nie zahuczy w głowie rum.	F G a
Nie dla Ciebie są cyklony,	a G a
Hornu także nie opłyniesz,	a G a
W rejsie sławnym i szalonym,	F G a
W szancie starej nie zaginiesz.	F G a

Hej "Samantha hej "Samantha	F
Kiedy wiatr Ci gra na wantach,	C a
Gdy rysujesz wody taflę,	F d
Moje serce masz pod gaffem.	a
Czasem ciężko prujesz wodę	C
I twe żagle już nie nowe.	a
Jesteś łajbą pełną wzruszeń,	F G
Jesteś łajbą...co ma duszę.	a G a

Ale teraz wyznać pora,	a G a
Chociaż nie wiem czemu, psiakość,	a G a
Gdy Cię nie ma na jeziorach,	F G a
Na jeziorach pusto jakoś.	F G a
Gdy w wieczornej przyjdzie porze	a G a
Śpiewać zwrotki piosnki złudnej,	a G a
Gdy Cię nie ma na jeziorze,	F G a
To Mazury nie są cudne.	F G a

Hej "Samantha"...

Czasem, kiedyś już zmęczona,	a G a
W chwili krótkiej przyjemności,	a G a
W złotych słońca stu ramionach	F G a
Ty wygrzewasz stare kości.	F G a
A gdy przyjdzie kres Twych dróg,	a G a
Nie zapłacę na pogrzebie,	a G a
Wiem, że sprawi dobry Bóg,	F G a
Byś pływała dalej w niebie.	F G a

Sadystyczny blues

Dziadku, kochany dziadku,	a
Dlaczego babcia ucieka przez pole?	d a
Nie pytaj, wnuczku, nie pytaj,	d E
Podaj naboje!	a
Dziadku, kochany dziadku,	a
Dlaczego babcia się tak trzęsie?	d a
Nie pytaj, wnuczku, nie pytaj,	d E
Zwiększaj napięcie!	a
Dziadku, kochany dziadku,	a
Czy babcia na pewno jedzie tym pociągami?	d a
Nie pytaj, wnuczku, nie pytaj,	d E
Rozkręcaj szyny!	a
A babcia pływa i pływa i pływa nieżywa	d a
Robaczki jedzą jej flaczki	d a
A babcia pływa i pływa i pływa i nuci bluesa	d E a
Dziadku, kochany dziadku,	a
Czy będę mógł babcię troszeczkę pohuścić?	d a
Nie po to się babcia wieszała,	d E
Żebyś ją huśtał!!!	a
Dziadku, kochany dziadku,	a
Dlaczego babcia ucieka zygakiem?	d a
Nie pytaj, wnuczku, nie pytaj,	d E
Rzucaj granatem!!!	a
Dziadku, kochany dziadku,	a
Dlaczego babcia nie ma łapki?	d a
Nie pytaj, wnuczku, nie pytaj,	d E
Chciałeś mieć grabki!!!	a
A babcia pływa...	
Dziadku, kochany dziadku,	a
Dlaczego babcia jest taka płaska?	d a
Nie pytaj, wnuczku, nie pytaj,	d E
Zaparkuj walec!	a

Dziadku, kochany dziadku, a
Dlaczego babcia wystaje z grobowca? d a
Nie pytaj, wnuczku, nie pytaj, d E
Przywal łopata! a

Dziadku, kochany dziadku, a
Dlaczego babcia kuca za krzakiem? d a
Nie pytaj, wnuczku, nie pytaj, d E
Babcia ma srakę! a

A babcia pływa i pływa i pływa nieżywa d a
Robaczki jedzą jej flaczki d a
A babcia pływa i pływa i pływa i nuci bluesa d E a
Blues. . . sadystyczny blues! d E a

Dziadku, kochany dziadku, a
Dostałem dzisiaj w piątkę w szkole. d a
Nie ciesz się, wnuczku, nie ciesz, d E
I tak masz raka!!! a

Serce w Paryżu – Koniec Świata

d d F C || × 2

Serce jej popękało w Paryżu nad Sekwaną
W obcym mieście zasypia sama budzi się rano
Przygniotło ją życie roztrzaskała kolano
Przytulona do kołdry zmawia pacierz pod ścianą

d B F C

d B F C

Serce jej popękało w Paryżu nad Sekwaną
Uciekła z niej miłość i zgubiła się radość
W za ciasnej łazience zmywa wino z ubrania
Oczy ma popękane znowu piła do rana

d B F C

Znów pachnie winem
To co dobre pamięta ze zdjęć
Śle kartki z Elizejskich Pól
Życie wulgarne niewygodne
Zagania pod mur
Jednych nakarmi mlekiem
A drugim da sznur

d a
B C d
d a B C
d a B
C d
d a
B C

d d F C || × 2

Serce jej popękało nocą na autostradzie
Kiedyś śmiała się częściej dziś uśmiecha się rzadziej
Usta krwawoczerwone a policzki ma blade
I chociaż nie powinna to wygląda już starzej

d B F C

d B F C

Serce bić jej przestało w Paryżu wcześniej rano
Rozsypane wspomnienia odpłynęły z Sekwaną
Na paryskim bruku zostawiła swe ślady
Anioł Stróż powyciągał sentymenty z szuflady

d B F C

Znów pachnie winem. . .

Serce jej popękało w Paryżu nad Sekwaną
W obcym mieście zasypia sama budzi się rano
Przygniotło ją życie roztrzaskała kolano
Przytulona do kołdry zmawia pacierz pod ścianą

d B F C

d B F C

Serce bić jej przestało w Paryżu wcześniej rano
Rozsypane wspomnienia odpłynęły z Sekwaną
Deszcz pozmywał z ulicy jej ostatnie ślady
Anioł stróż powyciągał sentymenty z szuflady

d B F C

Znów pachnie winem. . . || $\times 2$

Sen Katarzyny II – Jacek Kaczmarski

Na smyczy trzymam filozofów Europy	G D G
Podparłam armią marmurowe Piotra stropy	G D e
Mam psy, sokoły, konie, kocham łów szalenie	C D e
A wokół same zające i jelenie	C D G
Pałace stawiam, głowy ścinam	Fis h
Kiedy mi przyjdzie na to chęć	Fis G D
Mam biografów, portrecistów	C D e
I jeszcze jedno pragnę mieć	C D G
Stój Katarzyno! Koronę Carów	e h e h
Sen taki jak ten może ci z głowy zdjąć!	e a C D G
Kobietą jestem ponad miarę swoich czasów	G D G
Nie bawią mnie umizgi bladych lowelasów	G D e
Ich miękkich palców dotyk budzi obrzydzenie	C D e
Już wolę łowić zające i jelenie	C D G
Ze wstydu potem ten i ów	Fis h
Rzekł o mnie: Niewyżyta Niemra	Fis G D
I pod batogiem nago biegł	C D e
Po śniegu dookoła Kremla	C D G
Stój Katarzyno. . .	
Kochanka trzeba mi takiego jak imperium	G D G
Co by mnie brał tak jak ja daję - całą pełnią	G D e
Co by i władcy i poddańca był wcieleniem	C D e
I mi zastąpił zające i jelenie	C D G
Co by rozumiał tak jak ja	Fis h
Ten głupi dwór rozdanych ról	Fis G D
I pośród pochylonych głów	C D e
Dawał mi rozkosz albo ból	C D G
Stój Katarzyno! Koronę Carów	e h e h
Sen taki jak ten może Ci z głowy zdjąć!	e a C D G
Gdyby się taki kochanek kiedyś znalazł	e h e h
Wiem! Sama wiem! Kazałabym go ściąć!	e a C D G

Shenandoah – Ryczące dwudziestki

O Missouri, Ty wielka rzeko!	C F C
– Ojczy rzek, kto bieg twój zmierzy?	F C
Wigwamy Indian na jej brzegach,	a G C
– Away, gdy czołno mknie poprzez nurt Missouri	C e F C G ⁷ C
O Shenandoah, jej imię było,	C F C
– Ojczy rzek, kto bieg twój zmierzy?	F C
I nie wiedziała, co to miłość.	a G C
– Away, gdy czołno mknie poprzez nurt Missouri	C e F C G ⁷ C
Aż przybył kupiec i w rozterce	C F C
– Ojczy rzek, kto bieg twój zmierzy?	F C
Jej własne ofiarował serce.	a G C
– Away, gdy czołno mknie poprzez nurt Missouri	C e F C G ⁷ C
A stary wódz rzekł, że nie może	C F C
– Ojczy rzek, kto bieg twój zmierzy?	F C
Białemu córka wodza ścielić łoża.	a G C
– Away, gdy czołno mknie poprzez nurt Missouri	C e F C G ⁷ C
Lecz wódka białych wzrok mu mami;	C F C
– Ojczy rzek, kto bieg twój zmierzy?	F C
Już wojownicy śpią z duchami	a G C
– Away, gdy czołno mknie poprzez nurt Missouri	C e F C G ⁷ C
Wziął czołno swe i z biegiem rzeki	C F C
– Ojczy rzek, kto bieg twój zmierzy?	F C
Dziewczynę uwiózł w kraj daleki.	a G C
– Away, gdy czołno mknie poprzez nurt Missouri	C e F C G ⁷ C
O, Shenandoah, czerwony ptaku,	C F C
– Ojczy rzek, kto bieg twój zmierzy?	F C
Wraz ze mną płyn po życia szlaku.	a G C
– Away, gdy czołno mknie poprzez nurt Missouri	C e F C G ⁷ C
O, Missouri, Ty wielka rzeko!	C F C
– Ojczy rzek, kto bieg twój zmierzy?	F C
Wigwamy Indian na jej brzegach	a G C
– Away, gdy czołno mknie poprzez nurt Missouri	C e F C G ⁷ C

Shape of you – Ed Sheeran

The club isn't the best place to find a lover
So the bar is where I go
Me and my friends at the table doing shots
Drinking fast and then we talk slow
Come over and start up a conversation with just me
And trust me I'll give it a chance now
Take my hand, stop, put Van the Man on the jukebox
And then we start to dance, and now I'm singing like

h e
G A

Girl, you know I want your love
Your love was handmade for somebody like me
Come on now, follow my lead
I may be crazy, don't mind me
Say, boy, let's not talk too much
Grab on my waist and put that body on me
Come on now, follow my lead
Come, come on now, follow my lead
I'm in love with the shape of you
We push and pull like a magnet do
Although my heart is falling too
I'm in love with your body
And last night you were in my room
And now my bedsheets smell like you
Every day discovering something brand new
I'm in love with your body
|| Oh—I—oh—I—oh—I—oh—I
I'm in love with your body || × 3
Every day discovering something brand new
I'm in love with the shape of you

One week in we let the story begin
We're going out on our first date
You and me are thrifty, so go all you can eat
Fill up your bag and I fill up a plate
We talk for hours and hours about the sweet and the sour
And how your family is doing okay
Leave and get in a taxi, then kiss in the backseat
Tell the driver make the radio play, and I'm singing like

Girl, you know I want your love. . .

Come on, be my baby, come on $\parallel \times 4$

I'm in love with the shape of you
We push and pull like a magnet do
Although my heart is falling too
I'm in love with your body
Last night you were in my room
And now my bedsheets smell like you
Every day discovering something brand new
I'm in love with your body
/Come on, be my baby, come on/x4
Every day discovering something brand new
I'm in love with the shape of you

Shut up and dance with me – Walk the Moon

Oh don't you dare look back	D G
Just keep your eyes on me	h A
I said you're holding back	D G
She said shut up and dance with me	h A
This woman is my destiny	D G h A
She said oh oh oh	D G
Shut up and dance with me	h A
We were victims of the Wight	D G h A
The chemical, physical, kryptonite	D G h A
Helpless to the bass and the fading light	D G h A
Oh we were bound to get together	D G
Bound to get together	h A
She took my arm	D G
I don't know how it happened	h A
We took the floor and she Said	D G h A
Oh don't you dare. . .	
A backless dress and some beat up sneakers	D G h A
My discotheque Juliet teenage dream	D G h A
I felt it in my chest as she looked at me	D G h A
I knew we were bound to be together	D G
Bound to be together	h A
She took my arm	D G
I don't know how it happened	h A
We took the floor and she said	D G h A
Oh don't you dare. . .	
Deep in her eyes	D G
I think I see the future	h A
I realize this is my last chance	D G h A
She took my arm	D G
I don't know how it happened	h A
We took the floor and she Said	D G h A
Oh don't you dare. . . × 2	
Oh oh oh shut up dance with me	D G h A
Oh oh oh shut up dance with me	D G h A

Sielanka o domu – WGB

A jeśli dom będę miał
To będzie bukowy koniecznie
Pachnący i słoneczny
Wieczorem usiądę, wiatr gra
A zegar na ścianie gwarzy
Dobrze się idzie, panie zegarze
Tik tak, tik tak, tik tak
Świeca skwirczy i mruga przewrotnie
Więc puszczam oko do niej
Dobry humor dziś pani ma
Dobry humor dziś pani ma

Szukam, szukania mi trzeba
Domu gitarą i piórem
A góry nade mną jak niebo
A niebo nade mną jak góry

Gdy głosy usłyszę u drzwi
Czyjekolwiek, wejdźcie poproszę
Jestem zbieraczem głosów
A dom mój bardzo lubi, gdy
Śmiech ściany mu rozjaśnia
I gędzby lubi, i pieśni
Wpadnijcie na parę chwil
Kiedy los was zawiedzie w te strony
Bo dom mój otworem stoi
Dla takich jak wy
Dla takich jak wy

Szukam...

Zaproszę dzień i noc
Zaproszę cztery wiatry
Dla wszystkich drzwi otwarte
Ktoś poda pierwszy ton
Zagramy na góry koncert
Buków porą pachnącą
Nasiąkną ściany grą
A zmęczonym wędrownikom
Odpocząć pozwolą muzyką
Bo taki będzie mój dom || × 2
Bo taki będzie mój dom.

A h⁷ cis⁷ A⁷
D E⁷ A⁷⁺
h⁷ E⁷ cis⁷ A⁷
D E⁷
A A⁷ D E
A⁷⁺ h⁷ cis⁷ c⁰
h⁷ E⁷ A₄ A⁷
D E
A⁷⁺ h⁷ cis⁷ c⁰
h⁷ E cis⁷ c⁰
h⁷ E A

A E
G D A
A E
G D d A

A h⁷ cis⁷ A⁷
D E⁷ A⁷⁺
h⁷ E⁷ cis⁷ A⁷
D E⁷
A A⁷ D E
A⁷⁺ h⁷ cis⁷ c⁰
h⁷ E⁷ A₄ A⁷
D E
A⁷⁺ h⁷ cis⁷ c⁰
h⁷ E cis⁷ c⁰
h⁷ E A

A h⁷ cis⁷ A⁷
D E⁷ A⁷⁺
h⁷ E⁷ cis⁷ A⁷
D E⁷
A A⁷ D E
A⁷⁺ h⁷ cis⁷ c⁰
h⁷ E⁷ A₄ A⁷
D E
A⁷⁺ h⁷ cis⁷ c⁰
h⁷ E cis⁷ c⁰
h⁷ E A

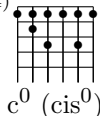
E fis⁷ gis⁷ E⁷
A H⁷ E⁷⁺
fis⁷ H⁷ gis⁷ E⁷
A H⁷
E E⁷ A H
E⁷⁺ fis⁷ gis⁷ cis⁰
fis⁷ H⁷ E⁴ E⁷
A H
E⁷⁺ fis⁷ gis⁷ cis⁰
fis⁷ H gis⁷ cis⁰
fis⁷ H E

E H
D A E
E H
D A a E

E fis⁷ gis⁷ E⁷
A H⁷ E⁷⁺
fis⁷ H⁷ gis⁷ E⁷
A H⁷
E E⁷ A H
E⁷⁺ fis⁷ gis⁷ cis⁰
fis⁷ H⁷ E⁴ E⁷
A H
E⁷⁺ fis⁷ gis⁷ cis⁰
fis⁷ H gis⁷ cis⁰
fis⁷ H E

E fis⁷ gis⁷ E⁷
A H⁷ E⁷⁺
fis⁷ H⁷ gis⁷ E⁷
A H⁷
E E⁷ A H
E⁷⁺ fis⁷ gis⁷ cis⁰
fis⁷ H⁷ E⁴ E⁷
A H
E⁷⁺ fis⁷ gis⁷ cis⁰
fis⁷ H gis⁷ cis⁰
fis⁷ H E

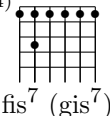
3 (4)



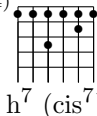
×



2 (4)



2 (4)



Something just like this – The Chainsmokers & Coldplay

G A h

I've been reading books of old
The legends and the myths
Achilles and his gold
Hercules and his gifts
Spiderman's control
And Batman with his fists
And clearly I don't see myself upon that list

h G

A h

But she said, where'd you wanna go?
How much you wanna risk?
I'm not looking for somebody
With some superhuman gifts
Some superhero
Some fairytale bliss
Just something I can turn to
Somebody I can Kiss

I want something just like this

Doo-doo-doo, doo-doo-doo

Doo-doo-doo, doo-doo-doo

$\parallel \times 2$

h G

A h

G A

Oh, I want something just like this
I want something just like this

I've been reading books of old
The legends and the myths
The testaments they told
The moon and its eclipse
And Superman unrolls
A suit before he lifts
But I'm not the kind of person that it fits

She said, where'd you wanna go?
How much you wanna risk?
I'm not looking for somebody
With some superhuman gifts
Some superhero
Some fairytale bliss
Just something I can turn to
Somebody I can miss
I want something just like this
I want something just like this
I want something...

h G
A h

Where'd you wanna go?
How much you wanna risk?
I'm not looking for somebody
With some superhuman gifts
Some superhero
Some fairytale bliss
Just something I can turn to
Somebody I can kiss
I want something just like this
Oh, I want something just like this
Oh, I want something just like this
Oh, I want something just like this

Sponad kufla piwa – Na Bani

Jak szczyty do wzięcia, kufle kudłate	E H fis A
Wynurzają się po sobie i piętrzą w oddali	E H fis A H
Wspinają się słowa starym znanym szlakiem	E H fis A
Szlakiem dawno zdobytych już szklaniec	E H fis A H
I wzrasta słono – słono potem okupiona	E H fis A
Wiatrem odarta z drzew Jaworzyna	E H fis A H
Spojrzenie błędzi po szczytach zielonych	E H fis A
Gubi się w mgłą zasnutych dolinach	E H fis A H
Wieczór gdzieś tam z wiatrem ku nocy odpływa	A H cis gis
Po kamieniach pną się myśli w nieskończoność	A H E
Ku lotom bez granic – sponad kufla piwa	A H cis D
Do bożych schronisk niepamięci drogą	A H E
Przewala się po kątach mej pijanej duszy	E H fis A
Odchodzi i wraca, potyka i wstaje	E H fis A H
Grzmot dawno przebrzmiałej, radocyńskiej burzy	E H fis A
I śmiech bez pamięci, i echa wołanie	E H fis A H
Z każdym łykiem lżejszy wzbijam się nad domy	E H fis A
Ponad sady dolin i cerkiewne głowy	E H fis A H
W rozespanych wspomnieniach nieprzytomnie tonę	E H fis A
Między drogą z Komańczy a bramą Lackowej	C D e
Między drogą z Komańczy a bramą Lackowej	C D e
Między drogą z Komańczy a bramą Lackowej	C D e E
Wieczór gdzieś tam z wiatrem ku nocy odpływa	A H cis gis
Po kamieniach pną się myśli w nieskończoność	A H E
Ku lotom bez granic – sponad kufla piwa	A H cis D
Do bożych schronisk niepamięci	A H
Do bożych schronisk niepamięci	A H
Do bożych schronisk niepamięci drogą	A H E

Stary bryg – EKT Gdynia

Gdy wypływał z portu stary bryg /Hej, stary bryg!/ **d C F C d C d**
Jego losów nie znał wtedy nikt /Nie znał nikt! || × 3/ **d C F C F A⁷**
Nikt nie wiedział o tym, że **d C**
Statkiem-widmem stanie się stary bryg. **G A⁷ d**

C d C d C d C

Hej, ho! Na „Umrzyka Skrzyni” **d F C d**
I butelka rumu. **F C d**
Hej, ho! Resztę czart uczyni **d F C d**
I butelka rumu. **F C d C d**

Co z załogą zrobił stary bryg, /Hej, stary bryg!/ **d C F C d C d**
Tego też nie zgadnie chyba nikt. /Chyba nikt! || × 3/ **d C F C F A⁷**
Czy zostawił w porcie ją, **d C**
Czy na morza dnie? – Nikt nie wie gdzie. **G A⁷ d**

C d C d C d C

Hej, ho! Na „Umrzyka Skrzyni”...

Przepowiednia zła jest, że ho ho! /Hej, że ho ho!/ **d C F C d C d**
Kto go spotka – marny jego los /Jego los! || × 3/ **d C F C F A⁷**
Ale my nie martwmy się, **d C**
Hej, nie martwmy się – rum jeszcze jest. **G A⁷ d**

C d C d C d C

Hej, ho! Na „Umrzyka Skrzyni”...

Stayin' alive – Bee Gees

Well, you can tell by the way I use my walk **fis**
I'm a woman's man, no time to talk **fis E**
Music loud and women warm, I've been kicked around **fis**
Since I was born **fis E**

And now it's alright, it's okay **H**
And you may look the other way **H**
We can try to understand **H**
The New York Times' effect on man **H**

Whether you're a brother or whether you're a mother **fis**
You're stayin' alive, stayin' alive **fis**
Feel the city breakin' and everybody shakin' **fis**
And we're stayin' alive, stayin' alive **fis**
Ah, ha, ha, ha, stayin' alive, stayin' alive **fis**
Ah, ha, ha, ha, stayin' alive **fis E fis cis fis**

Well now, I get low and I get high **fis**
And if I can't get either, I really try **fis E**
Got the wings of heaven on my shoes **fis**
I'm a dancin' man and I just can't lose **fis E**

You know it's alright, it's okay **H**
I'll live to see another day **H**
We can try to understand **H**
The New York Times' effect on man **H**

Whether you're a brother...

Life goin' nowhere, somebody help me **B**
Somebody help me, yeah **B fis**
Life goin' nowhere, somebody help me, yeah **B fis**
I'm stayin' alive **fis**

Well, you can tell by the way I use my walk **fis**
I'm a woman's man, no time to talk **fis E**
Music loud and women warm, I've been kicked around **fis**
Since I was born **fis E**

And now it's alright, it's okay	H
And you may look the other way	H
We can try to understand	H
The New York Times' effect on man	H
Whether you're a brother or whether you're a mother	fis
You're stayin' alive, stayin' alive	fis
Feel the city breakin' and everybody shakin'	fis
And we're stayin' alive, stayin' alive	fis
Ah, ha, ha, ha, stayin' alive, stayin' alive	fis
Ah, ha, ha, ha, stayin' alive	fis E fis cis fis
Life goin' nowhere, somebody help me	B
Somebody help me, yeah	B fis
Life goin' nowhere, somebody help me, yeah	B fis
I'm stayin' alive	fis

Strasznie już być tym królem chcę

Potężnym królem będę, więc	E
Ostrzegam: bój się lwa	E
Ejże! Kto to widział króla zwierząt	E A
Z grzywą niczym pchła?	A E
Poćwiczyc jeszcze muszę tylko	E
Mój królewski szyk	E
Dostojny krok i władcze oko	A
I ten złowieszczu ryk	A E
Na razie nie ma czym tu chwalić się	fis H
Strasznie już być tym królem chcę!	A H E
Jeszcze daleka droga, Panie	
Jeśli sądzisz...	
Nikt nie powie "Zrób to!"	A
Chciałem powiedzieć...	
Nikt nie powie "Zmykaj!"	fis
Chodziło mi o to...	
Nikt nie powie "Przestań!"	H
Nie masz pojęcia...	
Nikt nie powie "Czekaj!"	E
Czekaj! Aaaaa!	
Wreszcie mogę iść, gdzie chcę	fis H
O, na pewno nie!	
Wreszcie nikt nie wtrąca się!	A H E

Już czas, żebyśmy pogadali	E
Jak ze ssakiem ptak	E
Rad płynących z dzioba król	A
Nie słucha - tak czy siak	E
Oj, chyba antymonarchistą	E
Stanę się od dziś:	E
Żegnaj, służbo!	A
Żegnaj, Afryko!	A
Bo precz stąd czas mi iść	A E
Ten smarkacz bardzo szarogęsi się	fis H
Strasznie już być tym królem chcę!	A H E
 Ruszaj się, kto stoi	 A
Stawaj kto gdzieś pędzi	fis
Zawsze mnie zobaczysz –	H
Tutaj, tam i wszędzie	E
Czekaj!	
 Niech wieść się niesie wobec oraz wszem	 fis H
Powtórzcie dziobem, pyskiem, piórem, kłem	fis H
Król Simba będzie panem naszych ziem!	Fis H
Strasznie już być tym królem chcę!	A H E
Strasznie już być tym królem chcę!	A H E
Strasznie już być tym królem chcę!	A H E

Szalona Krewetka – Artur Andrus

Tam, gdzie się bulwar z aleją spotka	a
A z kabaretem operetka,	a E
Przychodzi w soboty Bardotka	E
Do baru „Szalona Krewetka”.	E a
Zamawia absynt z rumem,	a
Gotówką zawsze płaci,	a E
I się zachwyca tłumem	E a
Kolorowych postaci:	E

Żandarmem, który pokarmem	a
Dokarmia Arlekina,	a E
Pastorem, który wieczorem	E
Przebiera się za delfina,	E a
Operową diwą, która śpiewa krzywo,	d
I żoną sędzi, która pędzi	a
Nalewkę z kalafiora,	E a
Którą z butelki sączy niewielki	d a
Delfin przebrany za pastora.	E a

La li la. . . × 3	E a
----------------------	-----

Tam nikt nikomu nie naubliża,	a
A rano czarna furgonetka	a E
Rozwozi na krańce Paryża	E
Spod baru „Szalona Krewetka”:	E a
Żołnierzy i cywili,	a
Bezbożnych, i dewotki,	a E
Tych, którzy w nocy byli	E a
Kolegami Bardotki:	E

Żandarmem, który pokarmem. . .

Tu, gdzie się latem wiją nagietki,	a
Na każdym rogu szkoła tańca,	a E
I rośnie spożycie krewetki	E
Na jednego mieszkańca,	E a
Tu w karczmie „Czarne Oczy”	a
Codziennosc nie jest słodka	a E
Ale w sobotę w nocy...	E a
Podhalańska Bardotka!	E

Z żandarmem, który pokarmem	a
Dokarmia Arlekina,	a E
Z pastorem, który wieczorem	E
Przebiera się za delfina,	E a
Z operową diwą, która śpiewa krzywo	d
I z żoną sędzi, która pędzi	a
Z żętycy śliwownicę,	E a
Którą na Rysy dostarcza Łysy	d a
Niedźwiedź przebrany za kozicę.	E a
La li lą... × 3	E a

Superbohater – SMKKPM

Chciałbym mieć super moc jak superbohater, C a
może wtedy zwróciłbym na siebie twoją uwagę. e
Ale nie mam super mocy jak superbohater, C a
nie mam też twojej uwagi bo jestem zwykłym chłopakiem. e

Gdybym miał super moc mógłbym zawrócić ci w głowie C a
i byś moje, a nie jego cerowała superstroje. e
To moja superszczoteczka byłaby w twojej łazience. C a
To o mnie by kręcili filmy, mnie robili zdjęcia. e
A jak przyszłoby do tego, że musiałbym świat ratować, C a
nasza miłość zwyciężyłaby każdego wroga. e

Chciałbym mieć super moc jak superbohater. . .
|| × 2

Mógłbym cofnąć czas kiedy spóźnisz się do pracy, C a
gdy ktoś krzywo się by się patrzył, miałbym w moich oczach laser. e
Gestem dłoni przesuwiałbym budynki, C a
A drugą ręką wręczałbym ci drobne upominki. e
Chciałbym mieć taką moc by móc się tobie przyśnić. C a
By móc zmieniać się w gąbkę żebyś brała mnie pod prysznic e
Ale nie jest ze mnie żaden superbohater C a
I nie mam superklaty, tylko zwykłą klatę. . . e

Chciałbym mieć super moc jak superbohater. . .

Chciałbym mieć super moc jak superbohater, C a
może wtedy zwróciłbym na siebie twoją uwagę. e
Ale nie mam super mocy jak superbohater, C a
i co – udaję, że jestem zwykłym chłopakiem. . . e

E|-----8-----| |-----||
H|----8-10-----10---|x3 |----8-8---8-8-----||
G|-9-----| |-9-----||

Szanta narciarska — Artur Andrus

Nazywali go marynarz,	d C d
Bo opaskę miał na oku.	F G A
Na każdym stoku dziewczyna,	B F
Dziewczyna na każdym stoku.	F E d
Pochodzi spod Poznania,	d C d
Podobno umie wróżyć z kart.	F G A
Panny rwie na wiązania,	B F
Mężatki — na długość nart.	F E d

Caryco mokrego śniegu	A d
Ratrakiem płynę do Ciebie pod prąd. . . Hej!	A B
Dobrze, że stoisz na brzegu,	B F
Bo ja właśnie schodzę na ląd.	F E d

Nigdy się nie lękał biedy	d C d
I się nie przejmował jutrem.	F G A
A jego ratrak był kiedyś	B F
Zwyczajnym rybackim kutrem.	F E d
I woził dorsze i śledzie,	d C d
Zimą i latem, okrążył rok.	F G A
Teraz jak nieraz przejedzie	B F
Rybami czuć cały stok.	F E d

Caryco mokrego śniegu. . .

Wszyscy w porcie odetchnęli.	d C d
Zwiął nim się zakończył sezon.	F G A
Jeszcze się tam jak żagiel bieli	B F
Jego czarny kombinezon.	F E d
Odpłynął pod Ustrzyki	d C d
I przez kobiety wpadł w kłopoty.	F G A
Forse z polowań na orczyki	B F
Przehulał na antybiotyki.	F E d

Caryco mokrego śniegu. . .

Jeśli kiedyś go zobaczysz	d C d
Na ratraku w podłym świetle,	F G A
To powiedz mu, że w Karpaczu	B F
Czekają na niego dzieci.	F E d
I kiedy opuszcza statek,	d C d
Żeby się znowu oddać złu,	F G A
Każda z dwudziestu siedmiu matek	B F
Dzieciątka śpiewa do snu:	F E d

Caryco mokrego śniegu. . .

Ściernisko – Golec uOrkiestra

Pole, pole, łyse pole, ale mam już plan
Pomalutku, bez pośpiechu, wszystko zrobię sam
Nad makiętą się męczyłem ładnych parę lat
Ale za to zwiedzać cudo będzie cały świat

e C G H⁷

Tu na razie jest ściernisko
Ale będzie San Francisco
A tam, gdzie to kretowisko
Będzie stał mój bank

e D
G D | G D G H⁷
e Fis
H⁷ e

Do roboty mam smykałkę, krzepę mam, jak wół
Sam pociągnę wóz pustaków, choćby był bez kół
Już wyciąłem wszystkie krzaki, teraz zwożę żwir
Mam to w nosie, że sąsiedzi mówią o mnie "świr"

Tu na razie jest ściernisko...

Ja nie jestem w ciemni bity, budowlankę znam
I samemu burmistrzowi wstęgę przeciąć dam

Tu na razie jest ściernisko...

Szkuner I'm Alone – Smugglers

Baksztagiem prul nasz „I'm Alone” hen od Meksyku bram.
A Jankes w dziób kopany po piętach deptał nam.
Tysiące beczek rumu od lockerów aż po dno
I nawet kabla luzu choćbyś robił nie wiem co.

e G D
a⁷ e
e G D
a e

Sam Neptun śpiewał szanty po cichu sprzyjał nam,
Więc bił rekordy „I'm Alone” choć groził wciąż wuj Sam.
Na jedną kartę wszystko jak struna każdy bras,
Niech diabli porwą Coast Guard tak mawiał każdy z nas.

C G
a H⁷
C G H⁷ e
a e

A dawniej szkuner „I'm Alone” hen po łowiskach gnał,
Lecz w końcu ryb zabrakło i głód w oczy zajrzał nam.
Za burtę poszły sieci, bo tak krzyczał kobiet tłum
Jankesi mają ginu dość postawmy więc na rum.

e G D
a⁷ e
e G D
a e

Sam Neptun śpiewał szanty po cichu sprzyjał nam. . .

Gdy stawialiśmy żagle to Coast Guard wpadał w trans.
Ta banda bubków w baliach nie miała żadnych szans.
Pułapkę zastawili gnoje choć tak dobrze szło.
Posłali dzielny „I'm Alone” z ładunkiem aż na dno.

e G D
a⁷ e
e G D
a e

Nie jeden z Nowej Szkocji szkuner taki spotkał los.
A wszystko przez cholerny głód i wiecznie pusty trzos.
Choć jeden z nich nasz „I'm Alone” swe miejsce w pieśni ma
I pewnie Neptun lubi go i w kości na nim gra.

e G D
a⁷ e
e G D
a e

I nawet śpiewa szanty po cichu sprzyja nam,
Lecz leży na dnie „I'm Alone” i śmieje się wuj Sam.
Na jedną kartę wszystko jak struna każdy bras.
Niech diabli porwą Coast Guard tak mawiał każdy z nas.

C G
a H⁷
C G H⁷ e
a e

A ci co pokład „I'm Alone” kochali jak swój dom,
Nie dla nich blaski sławy i nie dla nich w niebie tron.
Niech mają choć ten cichy klang, ten jeden marny dzwon
i niech każdy do nich woła „Hej, smuggler z I'm Alone!”

e G D
a⁷ e
e G D
a e

Niech Neptun śpiewa szanty po cichu sprzyja nam,
Rekordy bije „I'm Alone” i zamknie się wuj Sam.
Na jedną kartę wszystko jak struna każdy bras.
Niech smuggler pije tylko rum tak mawia każdy z nas.

C G
a H⁷
C G H⁷ e
a e

|| × 2

Take me Home, Country Roads – John Denver

Almost Heaven, West Virginia,	A fis
Blue Ridge Mountains, Shenandoah River.	E D A
Life is old there, older than the trees,	A fis
younger than the mountains, blowin like a breeze.	E D A

Country Roads, take me home, to the place, I belong,	A E fis D
West Virginia, mountain mama,	

Take me home, country roads.	A E D A
------------------------------	---------

All my memories gather round her,	A fis
miner's lady, stranger to blue water.	E D A
Dark and dusty, painted on the sky,	A fis
misty taste of moonshine, teardrop in my eye.	E D A

Country roads. . .

I hear her voice in the morning hour she calls me,	fis E A
The radio reminds me of my home far away.	D A E
And driving down the road I get a feeling	fis G D
That I should have been home yesterday, yesterday.	A E E ⁷

Country roads. . . || $\times 2$

Take me home, country roads; take me home,	
Down country roads	E A E A

Take on me – a-ha

h E A D A

h E D E

We're talking away

I don't know what I'm to say

I'll say it anyway

Today's another day to find you

Shying away

I'll be coming for your love, okay?

Take on me (take on me)

Take me on (take on me)

I'll be gone

In a day or two

So needless to say

I'm odds and ends, but I'll be

stumbling away

Slowly learning that life is okay

Say after me

It's no better to be safe than sorry

Take on me . . .

h E

A D A

h E

A D A

h E

fis D

A E fis D

A E fis D

A E fis D

A E D E

h E

A D A

h E

A D A

h E

fis D

Takie ładne oczy – Czerwone Gitary

Ładne oczy masz –	A
Komu je dasz?	D A
Takie ładne oczy,	E A
Takie ładne oczy.	E A
Wśród wysokich traw	A
Głęboki staw;	D A
Jak mnie nie pokochasz,	E A
To się w nim utopię!	E A
W stawie zimna woda;	h E A
Trochę będzie szkoda...	h E A
Trochę będzie szkoda, gdy	h E A fis
Utopię się w nim.	D E A
Powiedz mi, jak	A
Odgadnąć mam,	D A
Czy mnie będziesz chciała,	E A
Czy mnie będziesz chciała.	E A
Przez zielony staw	A
Łabędzie dwa	D A
Grzecznie sobie płyną –	E A
Czy mnie chcesz dziewczyno?	E A
W stawie zimna woda...	
Inne oczy masz	A
Każdego dnia,	D A
Diabeł nie odgadnie	E A
Co w nich schowasz na dnie.	E A
Przez zielony staw	A
Przeleciał wiatr	D A
Po rozległej toni	E A
Fala falę goni.	E A
W stawie zimna woda...	

Tańcz głupia tańcz – Lady Pank

U Maxima w Gdyni znów cię widział ktoś,
sypał zielonymi mahoniowy gość.

Bony M zagrało, kelner zgiął się wpół

Potem odjechało złote BMW.

a F G a F G

a F G a F G

a F G a F G

a F G a F G

Tańcz głupia, tańcz, swoim życiem się baw,
wprost na spotkanie ognia leć.

C G a F

C G a

Tańcz głupia, tańcz wielki bal sobie spraw,

C G a F

To wszystko co dziś możesz mieć.

C G a

Sama tego chciałaś, pewnie coś był wart

a F G a F G

Zapłacony ciałem kolorowy slajd.

a F G a F G

Tańcz głupia, tańcz...

Czasem tak dla hecy, lubię patrzeć jak
coraz bliżej świecy ruda krąży ćma

a F G a F G

a F G a F G

Tańcz głupia, tańcz...

Tear in my heart – Twenty One Pilots

D fis G

D fis G

Sometimes you gotta bleed to know
That you're alive and have a soul
But it takes someone to come around
To show you how

D fis G

D fis G

G A

A

Ref She's the tear in my heart, I'm alive
She's the tear in my heart, I'm on fire
She's the tear in my heart, take me higher
Than I've ever been

A G

A h

A D A

A

D fis G

The songs on the radio are okay
But my taste in music is your face
And it takes a song to come around
To show you how

D fis G

D fis G

G A

A

Than I've ever been

h A

Than I've ever been

D A

Than I've ever been

D

ohh, oh-oh, oh, ooh, oh-oh,
ooo, oo-oo, oo, ooo, oo oo

D A D

D A D

|| You fell asleep in my
car I drove the whole time
But that's okay I'll just avoid the holes
so you sleep fine
I'm driving here I sit
Cursing my government
For not using my taxes
to fill holes with more cement || × 2

D Fis G D

D A D

D Fis G D

D A D

D Fis G D

D A D

D Fis G D

D A D

Sometimes you gotta bleed to know
That you're alive and have a soul
But it takes someone to come around
To show you how

D fis G

D fis G

G A

A

Than I've ever been	h A
Than I've ever been	D A
Than I've ever been	D
× 2	

My heart is my armor	G
She's the tear in my heart, she's a carver	h
She's a butcher with a smile, cut me farther	A D A
Than I've ever been	A G
Than I've ever been	G A h
Than I've ever been	h A D A
Than I've ever been	A
My heart is my armor	G
She's the tear in my heart, she's a carver	A h
She's a butcher with a smile, cut me farther	A D A
Than I've ever been	A D

Tańcz tańcz tańcz – Long & Junior

A ty tańcz tańcz tańcz kiedy inni tańczą h
I pij pij pij drinka z pomarańczooooooooo o o oo G A h

A ty tańcz tańcz tańcz kiedy inny tańczą	h
I pij pij pij drinka z pomarańczą	G
I skacz skacz skacz kiedy inni skaczą	A
I baw się baw niech wszyscy się patrzą	Fis
$\parallel \times 2$	

Tak to my i wy tańczymy tutaj	h
zakręceń, zjednoczeni	G
Jak ja i ty bo my tym tańcem wszyscy	A
uniesieni pokażemy Ci	Fis
Każdy gest każdy krok co ukryte w nas	h G
Lubię to milion wejść czy to jest nasz czas	G A
Zobacz sam jaka moc ile łączy nas.	A Fis
To nie pop to nie rock to muzyki czas.	Fis h

A ty tańcz tańcz tańcz...

U OOO U O NIECH TAŃCZA	h
U OOO U O NIECH SKACZA	G
U OOO U O NIECH PATRZA	A
NIECH WSZYSCY SIE PATRZA	Fis

Tak To my I wy skaczymy	h
aż się trzęsie ziemia, bez wytchnienia	G
jak ja i ty bo my spełniamy tylko Twe pragnienia	A
tak przez wszystkie dni	Fis
To ten dźwięk to ten rytm tej muzyki czas	h G
To nasz świat to nasz styl to miliony Was.	G A
Z nami chodź to nie wstyd mijaj wiele gwiazd	A Fis
Czy to kit czy to hit - to oceni świat	Fis h

A ty tańcz tańcz tańcz...

U OOO U O NIECH TAŃCZĄ...

The night we met – Lord Huron

I am not the only traveler	a G C
Who has not repaid his debt	a C F
I've been searching for a trail to follow again	a G C
Take me back to the night we met	a C F

And then I can tell myself	a G C
What the hell I'm supposed to do	a C F
And then I can tell myself	a G C
Not to ride along with you	a C F

I had all and then most of you	a
Some and now none of you	G C
Take me back to the night we met	a C F
I don't know what I'm supposed to do	a
Haunted by the ghost of you	G C
Oh, take me back to the night we met	a C F

When the night was full of terrors	a G C
And your eyes were filled with tears	a C F
When you had not touched me yet	a G C
Oh, take me back to the night we met	a C F

The duck song – Bryant Oden

A duck walked up to a lemonade stand
And he said to the man, running the stand
"Hey! (Bum bum bum)
Got any grapes?"

C C F G

The man Said "No we just sell lemonade.
But it's cold And it's fresh And it's all home-made.
Can I get you glass?"The duck said,
"I'll pass".

Then he waddled away. (Waddle waddle)
'Til the very next day. (Bum bum bum bum ba-bada-dum)

C C F G

When the duck walked up to the lemonade stand
And he said to the man running the stand,
"Hey! (Bum bum bum)
Got any grapes?"

The man said, "No, like I said yesterday
We just sell lemonade OK?
Why not give it a try?"The duck said,
"Goodbye."

Then he waddled away. (Waddle waddle)
Then he waddled away. (Waddle waddle)
Then he waddled away. (Waddle waddle)
'Til the very next day. (Bum bum bum bum ba-ba-dum)

When the duck walked up to the lemonade stand
And he said to the man running the stand,
"Hey! (Bum bum bum)
Got any grapes?"

The man said, Look, this is getting old.
I mean, lemonade's all we've ever sold.
Why not give it a go?"The duck said,
The duck said, "How 'bout, no."

Then he waddled away. (Waddle waddle) **C C F G**
Then he waddled away. (Waddle waddle)
Then he waddled away. (Waddle waddle)
'Til the very next day. (Bum bum bum bum ba-ba-dum)

When the duck walked up to the lemonade stand **C C F G**
And he said to the man running the stand,
"Hey! (Bum bum bum)
Got any grapes?"

The man said, "THAT'S IT!
If you don't stay away, duck,
I'll glue you to a tree and leave you there all day, stuck
So don't get to close!"
The duck said, "Adios."

Then he waddled away. (Waddle waddle)
Then he waddled away. (Waddle waddle)
Then he waddled away. (Waddle waddle)
'Til the very next day. (Bum bum bum bum ba-ba-dum)

When the duck walked up to the lemonade stand
And he said to the man that was running the stand,
"Hey! (Bum bum bum)
Got any glue?What"
"Got any glue?No, why would I- oh!"
And one more question for you;

G G

"Got any grapes?"(Bum bum bum) **C C F G**
(bum bum bum)

And the man just stopped. Then he started to smile.
He started to laugh. He laughed for a while.
He said, "Come on duck, let's walk to the store.
I'll buy you some grapes
So you won't have to ask anymore."

C C F G

So they walked to the store and the man bought some grapes.
He gave one to the duck and the duck said,
“Hmmm... No thanks.
But you know what sounds good?
It would make my day.
Do you think this store
Do you think this store
Do you think this store
Has any lemonade?”

G G

Then he waddled away. (Waddle waddle)
Then he waddled away. (Waddle waddle)
Then he waddled away. (Waddle waddle)

C C F G

Tobie siebie ja – Tobie Siebie Ja

A G D

Nie szukałem wcale	G C G
Samo wpadło w ręce	G C h
Małe, czarno-białe zdjęcie	e C D

Uśmiech przywołało	G C G
Iskrą wpadło w serce	G C h
Małe, czarno-białe zdjęcie	e C D

Papierowy kawałek	G C D
Na odwrocie słowa tkwiące	G C D
Tobie – siebie – ja	D G D
Tobie – siebie – ja	D G D
Na na na...	A G D

Trochę się zniszczyło	G C G
Ma jedno zagięcie	G C h
Małe, czarno-białe zdjęcie	e C D

Teraz go nie zgubię	G C G
Będzie ze mną wszędzie	G C h
Małe, czarno-białe zdjęcie	e C D

Papierowy kawałek...

Znieruchomiał uśmiech	G C G
W oczach twych dziewczęcych	G C h
Na małym, czarno-białym zdjęciu	e C D

Może gdy cię spotkam	G C G
O uśmiech poproszę	G C h
Jak na zdjęciu, co wciąż ze sobą noszę	e C D

Papierowy kawałek...

Traczodiss – MC Kurczak & DJ Bocian

MC Kurczak , DJ Bocian, FC Barcelona, 2016, tej,

Hej Traczu,

Ze skąpości znany Mackwaczu,

Wychowany w ciasnym pawlaczu,

Marny sracza pomywaczu,

Almu wieczny pomiataczu, ta

Ej Traczu Traczu nie masz ty oleju w głowie

Nie potrafisz myśleć samodzielnie każdy ci to powie

W liczeniu całek myślisz bardzo schematycznie

Jak napotkasz gdzieś trudności wolisz liczyć numerycznie

Dzisiaj razem z mym kolegą dissujemy cię,

Lepiej szykuj swe manatki i zabieraj stąd się

Jesteś jak dywergencja pola magnetycznego

Jesteś zerem; prosty jak dowód tw. Cauchy'ego

Słyszałem, że gdy idziesz ulica w Krakowie,

“Wiśła czy Cracovia” z maczetą ziomek Tobie powie,

To chwilę potem wznieca się ostra kurzawa,

Bo Ty stajesz i odpowiadasz: “A nie Legia Warszawa?”

Dobra, przejdźmy w końcu do czegoś ważnego,

Podobno matematykiem nazywasz siebie, kolego,

Może więc pojdziesz, że nie będzie kolorowo,

Gdy znajdę Twoją bazę i przekształcę ją rzutowo.

Gdybyś był macierzą nad \mathbb{C} byłbyś niejordanowalny,

Gdybyś był homomorfizmem obraz miałbyś Ty trywialny,

Gdybyś algorytmem był to Twoja złożoność,

W optymistycznym przypadku wyniosłaby nieskończoność

Gdybyś był całkowalny to w tylko bezsensie Lebesgue'a,

Gdybyś miał szereg funkcji ciągłych co do Ciebie zbiega

To mimo że niby byłbyś pierwszej klasy Baire'a

Szereg byłby nieprzydatny - w końcu dążyłby do zera.

Gdy głośno muzyka gra Traczu o pół tonu ciszej prosi
I sekundę małą później gra na saksofonie
Ledwo zaczął już publiczność z sali się wynosi
Traczu rozplakuje się i we wstydzie płonie

Oj Traczu żeby mylić trójki ósemkowe
Z szesnastkami weź ty palnij się w głowę
Przy tempie Largo ty zaczynasz już się gubić
A synkop w twoim wykonaniu nie da się polubić

Wiesz co ziomuś? Nie chcę cię budzić z transu
Ale już nie mogę znieść tych twoich wszystkich dysonansów
Tłumaczysz, że się bawisz w mikrotonowe skale
Przecież nawet instrumentu stroić ty nie umiesz wcale

Stary, naprawdę, spójrz na swoją dolę,
Najpierw policz swoje wady, potem scałkuj je matole,
I choć tve ego, jak suma szeregu harmonicznego,
Muzycznie i matematycznie, jesteś do niczego.

A na koniec

Zadanko:

Dana jest dowolna przestrzeń topologiczna.

Wykazać, że istnieje w niej struktura homeomorficzna,

Z kałem. To banalne, co stoisz tak i milczysz?

Ta struktura to Tracz. C.B.D.O. Biczys!

Tyle słońca w całym mieście – Anna Jantar

Dzień – wspomnienie lata	a E
Dzień – słoneczne ćmy, a–a!	E ⁷ a A ⁷
Nagle w tłumie, w samym środku miasta	d a
Ty, po prostu – ty.	H ⁷ E ⁷
Dzień – godzina zwierzeń	a E
Dzień – przy twarzy twarz, a–a!	E ⁷ a A ⁷
Szuka pamięć poplątanych ścieżek,	d a
Lecz czy znajdzie nas?	H ⁷ E ⁷
Tyle słońca w całym mieście,	a
Nie widziałeś tego jeszcze,	a
Popatrz, o, popatrz!	d
Szerokimi ulicami	E ⁷
Niosą szczęście zakochani,	E ⁷
Popatrz, o, popatrz!	a
Wiatr porywa ich spojrzenia,	A ⁷
Biegnie światłem w smugę cienia,	A ⁷
Popatrz, o, popatrz!	d
Łączy serca, wiąże dłonie,	E ⁷
Może nam zawróci w głowie też.	E ⁷ a
La, la, la... × 2	a d E ⁷ a
Dzień – powrotna podróż,	a E
Dzień – podanie rąk, a–a!	E ⁷ a A ⁷
Ale niebo całe jeszcze w ogniu,	d a
Chce zatrzymać wzrok!	H ⁷ E ⁷
Tyle słońca w całym mieście...	

Tylko we Lwowie – Włóczęgi

Niech inni se jadą gdzie mogą, gdzie chcą
do Wiednia, Paryża, Londynu.

A ja się ze Lwowa nie ruszę za próg,
za skarby ta skarż mnie Bóg

Bo gdzie jeszcze ludziom tak dobrze jak tu?

Tylko we Lwowie!

Gdzie śpiewem cię tulą i budzą ze snu?

Tylko we Lwowie!

I bogacz, i dziad tu są za pan brat

I każdy ma uśmiech na twarzy.

A panny to ma słodziutkie ten gród,

Jak sok, czekolada i miód. . .

I gdybym się kiedyś urodzić miał znów,

To tylko we Lwowie!

Bo szkoda gadania, bo co chcesz, to mów

Nie ma jak Lwów!

f b C

Możliwe że dużo ładniejszych jest miast

lecz Lwów to jest jeden na świecie

i z niego wyjechać to gdzież ja bym mógł

ta mamciu ta skarż mnie Bóg

Bo gdzie jeszcze ludziom tak dobrze jak tu. . .

f b

C f

f b

G C

F C

C C⁷ F

F C

C C⁷ F

B F

C F

B F

G C

F C

C C⁷ F

F C

C C⁷ F

f b

C f

f b

G C

Ukraina (Hej, sokoły!) – Tomasz Padura

Hej, tam gdzieś znad czarnej wody	a
Siada na koń kozak młody,	E E ⁷
Czule żegna się z dziewczyną,	a
Jeszcze czulej z Ukrainą.	E E ⁷ a G
Hej, hej, hej sokoły	C
Omijajcie góry, lasy, doły	G G ⁷ E ⁷
Dzwoń, dzwoń, dzwoń dzwoneczku,	a
Mój stepowy skowroneczku.	E E ⁷ a G
Hej, hej, hej sokoły	C
omijajcie góry lasy doły	G G ⁷ E ⁷
dzwoń, dzwoń, dzwoń dzwoneczku	a
mój stepowy, dzwoń dzwoń dzwoń	E E ⁷ a E ⁷ a
Ona jedna tam została,	a
jaskółeczka moja, moja mała,	E E ⁷
A ja tutaj w obcej stronie,	a
Dniem i nocą tęsknię do niej.	E E ⁷ a G
Hej, hej, hej sokoły. . .	
Wiele dziewcząt jest na świecie	a
Lecz najwięcej w Ukrainie,	E E ⁷
Tam me serce pozostało,	a
Przy kochanej mej dziewczyny.	E E ⁷ a G
Hej, hej, hej sokoły. . .	
Żal, żal za dziewczyną,	a
Za zieloną Ukrainą,	E E ⁷
żał, żal serce płacze,	a
że jej więcej nie zobaczę.	E E ⁷ a G
Hej, hej, hej sokoły. . .	
Wina, wina, wina, wina dajcie,	a
A jak umrę pochowajcie	E E ⁷
Na zielonej Ukrainie	a
Przy kochanej mej dziewczynie.	E E ⁷ a G
Hej, hej, hej sokoły. . .	

Ułan (Piosenka z szabli) – Paweł Orkisz

Niech w księgach wiedzy szpera rabin	d C d
Nauka to jest wymysł diabli	d C A ⁷
Mądrością moją jest karabin, karabin	F C g
I klinga ukochanej szabli	A ⁷ d
Nie dbam o szarżę ni o gwiazdki	d C d
Co kiedyś mi przystroją kołnierz	d C A ⁷
Wy piszcie klechdy i powiastki, powiastki	F C g
Ja biję się, jak musi żołnierz	A ⁷ d
Nie tęsknię do kawiarni gwarnej	d C d
Gdzie mieszka banda dziwołagów	d C A ⁷
Gardzę zapachem buduarów, buduarów	F C g
Gdzie para psoci wśród szeszlonych	A ⁷ d
Nie nęcą mnie zalety babin	d C d
Kobieta zdrażną, bierz ją diabli	d C A ⁷
Kochanką moją jest karabin, karabin	F C g
I klinga ukochanej szabli	A ⁷ d
Nie jeden wróg miał na mnie chrapkę	d C d
A teraz jęczy w piekle na dnie	d C A ⁷
Ze śmiercią igram w ciuciubabkę, ciuciubabkę	F C g
Więc może wkrótce mnie dopadnie	A ⁷ d
Książd niech mnie grzebie albo rabin	d C d
Żołnierza się nie czepią diabli	d C A ⁷
Lecz w grób połóżcie mi karabin, karabin	F C g
I klingę ukochanej szabli	A ⁷ d

Urke – Wilki

Nic nie przychodzi do głowy	E
Samotny człowiek w środku dnia	cis
Zupełnie sam	E
Na ulicy gwar	cis

Zgubione szczęście	E
Nigdy nie wraca choćbyś chciał	cis
Tyle w życiu się zmienia	E
Zaufaj przeznaczeniu	cis

Pijemy za lepszy czas	A
Za każdy dzień, który w życiu trwa	cis
Za każde wspomnienie co żyje w nas	A
Niech żyje jeszcze przez chwile	cis

Nic nie przychodzi do głowy	E
Nic nie poprawisz choćbyś chciał	cis
Czekaj na wiatr	E
Zjawi się sam	cis

Wykorzystaj te chwile	E
Może cie spotkać w środku dnia	cis
Nie trać wiary w marzenia	E
Tyle jest do stracenia	cis

Pijemy za lepszy czas...

Viva la Vida – Coldplay

D E A fis || $\times 2$

I used to rule the world	fis D E
Seas would rise when I gave the word	A fis
Now in the morning I sleep alone	D E
Sweep the streets I used to own	A fis

D E A fis || $\times 2$

I used to roll the dice	fis D E
Feel the fear in my enemy's eyes	A fis
Listen as the crowd would sing:	D E
"Now the old king is dead! Long live the king!"	A fis
One minute I held the key	fis D E
Next the walls were closed on me	A fis
And I discovered that my castles stand	D E
Upon pillars of salt and pillars of sand	A fis

I hear Jerusalem bells are ringing	D E
Roman Cavalry choirs are singing	A fis
Be my mirror, my sword, and shield	D E
My missionaries in a foreign field	A fis
For some reason I can't explain	D E
Once you go there was never,	A fis
never an honest word	D E
That was when I ruled the world	cis fis

D E A fis || $\times 2$

It was the wicked and wild wind	fis D E
Blew down the doors to let me in.	A fis
Shattered windows and the sound of drums	D E
People couldn't believe what I'd become	A fis
Revolutionaries wait	fis D E
For my head on a silver plate	A fis
Just a puppet on a lonely string	D E
Oh who would ever want to be king?	A fis

I hear Jerusalem bells...

But that was when I ruled the world	cis fis
-------------------------------------	----------------

W dobrą stronę – Dawid Podsiadło

h A

E

Czuję, jak serce rwie się do Ciebie
Jak mam bronić, kiedy ich jest więcej?
Czuję, że to już koniec, to już koniec...

h A

E

h A E

cis E A

Ten pierwszy raz, mocny bas, szybki płas po obiedzie.
Widziałem błysk w obu ślepiach mojej łani, przecież
Trzymała mocno tam, gdzie najbardziej lubię,
Mama mówiła: „Takie rzeczy tylko po ślubie”.

cis E

A

cis

E A

Wpadli znajomi i z marszu na marsz wzięli,
Jeden z niebieskich wtedy prawie mnie postrzelił.
Dobrze wspominał ten jaskrawy czas,
Chociaż przyznam, że już wyszedłbym zza metalowych krat.

cis

E A

cis

E A

Sił mi brak, żeby szczerze powiedzieć:
„Tę wojnę wygra tylko jeden”.
Sił mi brak i już nie chcę nic wiedzieć,
Mam mętlik w mojej małej głowie.
Czuję, jak serce rwie się do Ciebie
Jak mam bronić, kiedy ich jest więcej?
Czuję, że to już koniec, to już koniec...

h A

E

h A

E

h A

E

h A E

Już mogę wyjść, mogę biec, zamknę bramę, tamten dzień.
A ona stoi na przystanku w pobliżu gdzieś.
Nie wiedzieć czemu, nie chce uśmiechnąć się
To ja mówię, że już dobrze, że już wszystko jest okej.

cis E

A

cis,

E A

Brakuje mi tych naszych wspólnych chwil!
Brakuje mi krzyczących ludzi, i dobrze!
Pomalujemy twarz białym i czerwonym,
Przecież doskonale wiesz – patrzemy tylko w dobrą stronę.

cis E

A

cis

E A

Sił mi brak...

W naszym niebie – Cisza Jak Ta

Jeszcze śpisz za rzęsami schowana	h D
Błękit nieba uwięziony w Twoich oczach	G e
Ciepły głos jeszcze w ustach uśpiony	h D
W Twoich włosach jeszcze śpi wiosenny wiatr	G e

Jeśli chcesz, wypuść spod powiek wiosnę	G D
Wypuść błękit radosny, moje niebo	h A
Jeśli chcesz, niech motyle Twych słów	G D
Z ciepłych wyfruną ust w moje niebo	h A

Jeszcze śpię w Twoje myśli wsłuchana	h D
W ciepły oddech i tak znaną melodię	G e
Moje serce bije przecież tak samo	h D
Jest tak Twoje, że go sama nie poznaję	G e

Jeśli chcesz, żeby snu nadszedł kres	G D
Jeśli dzień zbudzić chcesz w naszym niebie	h A
Przytul mnie, za oknami znów deszcz	G D
Lecz wiosennie nam jest w naszym niebie	h A

[1. głos]

Jeśli chcesz, żeby snu nadszedł kres	G D
Jeśli dzień zbudzić chcesz w naszym niebie	h A
Przytul mnie, za oknami znów deszcz	G D
Lecz wiosennie nam jest w naszym niebie	h A

[2. głos]

Chcę przytulać Ciebie już od rana	G
Tulić Twoje włosy jedwabne, kochane	D
Patrzeć w piersi Twojej lekkie falowanie	h
Zwabić promień słońca w twych oczach nad ranem	A
Będę tulić Ciebie, mój skarb najcenniejszy	G
W deszczu kropkach za oknem wypatrywać tęczy	D
Wszystkie wiosny kwiaty zakwitną dla Ciebie	h
W naszym niebie	A

W piwnicy u dziadka – Happysad

Pamiętasz to miejsce w piwnicy u dziadka C a
Kiedy przychodziła jesień zrzucali tam węgiel i jabłka C a
I tam całowaliśmy się pierwszy raz d G C

Brałem wtedy Twoje ręce C
I kładłem je sobie na twarz a
A skronie pulsowały gęściej C
Gdy dłonie masowały lędźwie a
No a na górze szalała burza C
I wiatr z miejsca na miejsce przeganiał piach a
Kałuże wypłyły podwórze do cna C
A buda ganiała psa a

No gdzie było nam tak bezpiecznie jak tam d G C

A kiedy przychodziła zima C
I w mig czarno-biały zmieniał się świat a
Lizaliśmy paprocie na szybach C
A mróz trzaskał jak bat a
No a jeśli wychylaliśmy nosa C
To tylko na moment nad staw a
A coby rybom podać tlen C
No ale póki jeszcze był dzień wracaliśmy pod dach a

No gdzie było nam tak bezpiecznie jak tam d G C

A na wiosnę i letnie dni radosne C
Pędziliśmy co świt na sad a
I tam zwykle chichraliśmy się w głos C
Kiedy rosa łaskotała nas po stopach a
Podsadzałem Cię wtedy na wiśnię C
No i stamtąd strzelaliśmy do wron a
A pestki to była nasza broń C
A pestki to była nasza broń a
Tak, pestki to była nasza broń C
A dom to schron był nasz a

No gdzie było nam tak bezpiecznie jak tam d G C

A teraz, teraz to jest wojna	C
I dzień za dniem coraz bardziej kończy się świat	a
Kolejna armia bogobojna	C
Nie wiedzieć czemu upatrzyła sobie nas	a
Strzelają do nas jak do wron	C
Tyle że z ostrej broni ze wszystkich stron	a
Kwiaty we włosach potargał wiatr	C
Jak smród po gaciach lata za nami strach	a
No a my, a my to się nie znamy już prawie	C
Czasem napiszesz coś zza oceanu	a
Jakieś myśli ledwie poukładane	C
Wrzucisz mi do skrzynki ze spamem	a
Ale któregoś pięknego dnia	C
Zaraz przed tym jak wszystko trafi szlag	a
Ja sięgnę do pamięci dna	C
No i stamtąd wyciągnę ten ślad	a
Bo gdzie było nam tak bezpiecznie jak tam?	d G C
No bo gdzie było nam tak bezpiecznie jak tam?	d G C

Wake me up – Avicii

Feeling my way through the darkness
Guided by a beating heart
I can't tell where the journey will end
But I know where to start

h G D A

They tell me I'm too young to understand
They say I'm caught up in a dream
Well life will pass me by if I don't open up my eyes
Well that's fine by me

So wake me up when it's all over
When I'm wiser and I'm older
All this time I was finding myself
And I didn't know I was lost

h G D A

I tried carrying the weight of the world
But I only have two hands
I hope I get the chance to travel the world
And I don't have any plans

I wish that I could stay forever this young
Not afraid to close my eyes
Life's a game made for everyone
And love is a prize

So wake me up... || $\times 2$

I didn't know I was lost || $\times 4$

h G D A

We wtorek w schronisku – Wołosatki

Złotym kobiercem wymoszczone góry	C F C
Jesień w doliny przyszła dziś nad ranem	C F C G
Buki czerwienią zabarwiły chmury	C F E ⁷ a
Z latem się złotym właśnie pożegnałem	F G C G

We wtorek w schronisku, po sezonie	C F G C
W doliny wczoraj zszedł ostatni gość	a D G G ⁷
Za oknem plucha, kubek parzy w dłonie	C F E ⁷ a
I tej herbaty, i tych gór mam dość	F G C

Szaruga niebo powoli zasnuwa	C F C
Wiatr już gałęzie pootrząsał z liści	C F C G
Pod wiatr, pod górę, znowu sam zasuwam	C F E ⁷ a
Może w schronisku spotkam kogoś z bliskich	F G C G

We wtorek w schronisku. . .

Ludzie tak wiele spraw muszą załatwić	C F C
A czas sobie płynie wolno, „panta rhei”	C F C G
Do siebie tylko już nie umiem trafić	C F E ⁷ a
Kochać to więcej siebie dać czy mniej	F G C G

We wtorek w schronisku. . .

Wehikuł czasu – Dżem

Pamiętam dobrze ideał swój	A E fis D
Marzeniami żyłem jak król	A E D A
Siódma rano, to dla mnie noc	A E fis D
Pracować nie chciałem, włączyłem się	A E D A
Za to do puszkki zamykano mnie	A E fis D
Za to zwykle zamykano mnie	A E D A
Po knajpach grywałem za piwo i chleb	A E fis D
Na życiu bluesa tak mijał mi dzień	A E D A

Tylko nocą do klubu pójść	E fis D A
Jam session do rana, tam królował blues	E fis D A
To już minęło, ten klimat, ten luz	E fis D A
Wspaniali ludzie nie powrócą	E fis D
Nie powrócą już	D

Lecz we mnie zostało coś z tamtych lat	A E fis D
Mój mały intymny muzyczny świat	A E D A
Gdy tak wspominam ten miniony czas	A E fis D
Wiem jedno, że to nie poszło w las	A E D A
Dużo bym dał, by przeżyć to znów	A E fis D
Wehikuł czasu to byłby cud	A E D A
Mam jeszcze wiarę, odmieni się los	A E fis D
Znów kwiatek do lufy wetknie im ktoś	A E D A

Tylko nocą...

West coast

e C G

One more day we'll spend together	e C G
Lay your eyes, look up upon me for the better	e C G
Oh, I know I'm worse for weather	e C G
But my love, I won't give up	e D G

Spend my days cursing my soul	e C G
Wishing I could paint my scars and make me whole	e C G
Oh, I know I could be better	e C G
But my love, I won't give up	e D G

I ain't no superman, I ain't no holy host	C G
I'm just the one that keeps you up at night,	D
You love the most	e
I'll be your strong man, I'll be your West Coast	C G
I'll be the sun, I'll be the waves,	D
I'll be the one you love the most	e
Ooh, hey, hey, hey, oh	C G
I'll be, I'll be, I'll be, I'll be,	D
I'll be your West Coast, honey	e
Ooh, hey, hey, hey, oh	C G
I'll be, I'll be, I'll be, I'll be,	D
I'll be your West Coast, honey	e

e C G || × 2

I'd change my ways if you would stay	e C G
And all your tears that you have cried will go awal	e C G
Oh, just grant me one more day	e C G
Oh, my love, please don't give up	e D G
See the devil at my door	e C G
I see the future of the ones that I've ignored	e C D
I guess I was born to be at war	e C G
But my love, I won't give up	e D G
So, my love, please don't give up	e D G

I ain't no superman. . .

Wędrują ludzie – Saskia

Z wiarą w sercu	D G
Z nadzieją w oku	D G
Co dzień od rana	h fis
Byle do przodu	G
W huku czy w ciszy	D G
W burzy czy w słońcu	D G
Krok po kroku	h fis
Ciągle ku końcu	G

Wędrują ludzie z plecakiem uśmiechu	D A
Z balastem smutku i oddechu	h G
I nie chcą spocząć nawet na chwilę	D A
Bo tak się boją, że coś ich ominie	h G

Wędrują ludzie. . .

Wędrujemy – Na Bani

A²

Wędruję ścieżką od ciebie do ciebie
Choć droga prowadzi tylko przez góry
Przez świat zatopiony wierzchołkami w niebie
Dwa światy znam – lecz ten mój to który?

Góry rozpadły się w stos fotografii
Poprzecinane wąwozami miasta
Ale ty mój świat ułożyć potrafisz
I świat znów zaczyna w góry się zrastać

Góry to nasze spiętrzone marzenia
W górach ludzie jak one rosną ku niebu
Morze szczytów nas w żeglarzy przemienia
Sterujących coraz dalej od brzegu

Góry to ludzie, którzy je niosą w plecaku
Ludzie są jak góry które noszą w sobie
Gdzie oczy poniosą wędrujemy szlakiem
A u celu i tak czeka drugi człowiek

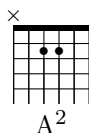
C G a D F G A²

Wędruję ścieżką od ciebie do ciebie
Choć nie ma drogi poza górami
Już poza tobą świata nie dostrzegam
Zawieszony między dwoma światami

Tęsknię za tobą na pustych szczytach
Lecz mój wzrok nie sięga w doliny
U świata krawędzi z chmur skłębionych czytam
Świat na tobie się kończy na tobie zaczyna

Góry to nasze...

Góry to ludzie...



A² A²
fis F A²
A² A²
fis F A²

D E⁷
A² fis F A²
D E⁷
A² fis F A²

C G a F
C G a F
C G a F
C G a F

C G a F
C G a F
C G a F
C G a F

A² A²
fis F A²
A² A²
fis F A²

D E⁷
A² fis F A²
D E⁷
A² fis F A²

What is love – Haddaway

What is love? Baby don't hurt me **a C**
Don't hurt me no more **e G**

Baby don't hurt me,
don't hurt me no more

C
e G

a C e G

What is love? **a**

C e G

I don't know why you're not fair	a C e
I give you my love, but you don't care	e G a
So what is right and what is wrong?	a C e
Gimme a sign	e G

What is love...

O_{U00} || × 2 a C e G

Oh, I don't know, what can I do?	a C e
What else can I say, it's up to you	e G a
I know we're one, just me and you	a C e
I can't go on e G	

What is love... || $\times 2$

Ouoo || x 2 a C e G

Don't hurt me a a C

Don't hurt me a a C

a C e G

I want no other, no other lover	a C e
This is our life, our time	e G a
We are together I need you forever	a C e
Is it love?	e G a

What is love... || $\times 2$

What is love? **a**

Whisky – Dżem

Mówią o mnie w mieście	G C ² G C ²
Co z niego za typ?	G C ² G C ²
Wciąż chodzi pijany	G C ² G C ²
Pewno nie wie, co to wstyd	G C ² G C ²
Brudny, niedomyty, w stajni ciągle śpi	D
Czego szukasz w naszym mieście?	C e a
Idź do diabła - mówią ludzie	C e a
Ludzie pełni cnót	D G C ²
Ludzie pełni cnót	G C ² G C ² G C ²
Chciałem kiedyś zmądrzeć	G C ² G C ²
Po ich stronie być	G C ² G C ²
Spać w czystej pościeli	G C ² G C ²
Świeże mleko pić	G C ² G C ²
Naprawdę chciałem zmądrzeć i po ich stronie być	D
Pomyślałem więc o żonie	C e a
Aby stać się jednym z nich	C e a
Stać się jednym z nich	D G C ²
Stać się jednym z nich	G C ² G C ² G C ²
Już miałem na oku hacjendę	G C ² G C ²
Wspaniałą mówię wam	G C ² G C ²
Lecz nie chciała tam zamieszkać	G C ² G C ²
Żadna z pięknych dam	G C ² G C ²
Wszystkie śmiały się wołając, wołając za mną wciąż	D
Bardzo ładny frak masz Billy	C e a
Ale kiepski byłby z ciebie	C e a
Kiepski byłby mąż	D G C ²
Kiepski byłby mąż	G C ² G C ² G C ²
Whisky moja żono,	G C ² G C ²
Jednak tyś najlepszą z dam	G C ² G C ²
Już mnie nie opuścisz	G C ² G C ²
Nie, nie będę sam	G C ² G C ²
Mówią: whisky to nie wszystko, można bez niej żyć	D
Lecz nie wiedzą o tym ludzie	C e a
Że najgorsze w życiu to	C e a
To samotnym być	D G C ²
To samotnym być	G C ² G C ² G C ²

Widziałem Cię – Tymon&Transistors

Widziałem cię z innym chłopcem	a d
widziałem cię ze sportowcem z AWF-u	a
o nie! Tak mi źle	d a
jeśli mnie rzucisz, zła dziewczyno	F E
wykończy mnie siarczyste wino, yeah	a E

Widziałem cię z innym chłopcem	a d
widziałem cię z trzymetrowcem z wąsami	a
o nie! Tak mi źle	d a
jeśli odejdiesz z tym mutantem	F E
grzechotnę w drzewo mym trabantem, yeah	a E

Widziałem cię z innym chłopcem	a d
widziałem cię z trzymetrowcem z wąsami	a
o nie! Tak mi źle	d a
jeśli mnie rzucisz, zła dziewczyno	F E
wykończy mnie siarczyste wino, yeah	a E

Widziałem cię z innym chłopcem	a d
widziałem cię z trzymetrowcem z wąsami	a
o nie! Tak mi źle	d a
jeśli odejdiesz z tym mutantem	F E
Normaalnie po prostu yeah, grzechotnę w drzewo	a E

Wiewiórka – Bez Jacka

Śmiech ze łzami pomieszany,
ileż w tobie niepokoju.
Znowu dziś na śnieg wybiegłaś
weż przynajmniej palto swoje.
Pyłem śnieżnym przyprószona
natychmiast mi się wydałaś,
taka cicha i bezbronna w wielkim świecie
taka mała.

d a
C
d a
d a
F G a
F G a
F G a F
G a

Zobacz kończy się przedmieście,
las wyrasta bezszelestnie
w pstrych wiewiórek krzątanie.
Palto, palto załóż wreszcie.

C G a
F G a
F G a
F G a

Kto to widział tak po śniegu
w przedwieczornym mrozie biegać,
w samym tylko cienkim swetrze,
w samych lekkich pantofelkach,

d a
C
F G a
F G a

a już nogi ci się płaczą,
włosy okrywają szronem.
Pewnie jutro będziesz znowu
znowu przeziębiona

d a
d a
F G a
F G a

Zobacz kończy się...

Staniesz oprzesz się o drzewo,
sen nadejdzie nieproszony,
a las woła: palto!
F G a|| × 3

d a
d a
F G a

Zobacz kończy się...

Wilcza zamieć

d

B G

d

B G

Na szlak moich blizn poprowadź palec,
By nasze drogi spleść gwiazdom na przekór.
Otwórz te rany, a potem zalecz,
Aż w zawily losu ułożą się wzór.

d g B A

d G B A

B A

d

Z moich snów uciekasz nad ranem,
Cierpka jak agrest, słodka jak bez.
Chcę śnić czarne loki splątane,
Fiołkowe oczy mokre od łez.

d

B

d

B A

Za wilczym śladem podążę w zamieć
I twoje serce wytropię uparte,
Przez gniew i smutek, stwardniałe w kamień
rozpalę usta smagane wiatrem.

d g B A

d G B A

B A

d

Z moich snów uciekasz...

Nie wiem, czy jesteś moim przeznaczeniem,
Czy przez ślepy traf miłość nas związała.
Kiedy wyrzekłem moje życzenie,
Czyś mnie wbrew sobie wtedy pokochała?

d g B A

d G B A

B A

d

Z moich snów uciekasz...

Wind of Change – Scorpions

F d F d* a* G* C!

I follow the Moskva
Down to Gorky Park
Listening to the wind of change
An August summer night
Soldiers passing by
Listening to the wind of change

C d
d C
C d* a* G* C!
C d
d C
C d* a* G*

F d F d* a* G* C!

The world is closing in
Did you ever think
That we could be so close like brothers
The future's in the air
I can feel it everywhere
Blowing with the wind of change

C d
d C
C d* a* G* C!
C d
d C
C d* a* G*

Take me to the magic of the moment
On a glory night
Where the children of tomorrow dream away
In the wind of change

C G d G
C G
d G a
F G

Walking down the street
Distant memories
Are buried in the past forever
I follow the Moskva
Down to Gorky Park
Listening to the wind of change

C d
d C
C d* a* G* C!
C d
d C
C d* a* G*

Take me. . .

The wind of change blows straight
Into the face of time
Like a stormwind that will ring
The freedom bell for peace of mind
Let your balalaika sing
What my guitar wants to say

a G
G a
a G
G a
a C
e E⁷

Take me. . .

F d F d a G C

Wiosenna pieśń radości – Kabaret Potem

Idzie sobie wiosna
słysząc świergot ptaka,
ładna to piosenka
tylko głupia taka

a F a E

Już przyleciał bocian
i w kałuży dłubie,
mi to nie przeszkadza
dalej będzie głupiej.

A aaaaa już jest wiosna
A aaaaa dłuższe dnie
A aaaaa kwiaty rosną
A aaaaa głupie, nie?

F G C

Słońce rażniej świeci
dym się w polu snuje
– zupełnie bez sensu,
ale się rymuje

Budzi się przyroda,
już zielono wszędzie
bać się nie ma czego –
znowu refren będzie:

A aaaaa już jest wiosna...

Rozmarzają rzeki,
płynie kra do morza
– zwrotka nienajgorsza,
tylko rymu nie ma.

Drzewa mają pączki,
w jajkach są pisklęta,
przyroda jak zwrotka
– niedorozwinięta!

A aaaaa już jest wiosna...

Wiosna jest po zimie
w myśl ludowych przysłów.
ja już nie mam zdrowia
do tych idiotyzmów.

Kończy się piosenka,
śniegu nie ma prawie.
Pisać głupie teksty
nawet ja potrafię!

With or without you – U2

See the stone set in your eyes	D A h
See the thorn twist in your side	h G D
I'll wait for you	D A h G
Sleight of hand and twist of fate	D A h
On a bed of nails she makes me wait	h G D
And I wait, without you	D A h G

With or without you	G D A
With or without you	A h G

Through the storm we reach the shore	D A h
You give it all but I want more	h G D
And I'm waiting for you	D A h G

With or without you	G D A
With or without you	A h G
I can't live	G D A
With or without you	A h G
And you give yourself away	G D A
And you give yourself away	A h G
And you give, and you give	G D A
And you give yourself away	A h G

My hands are tied	D A h
My body bruised, she's got me with	h G D
Nothing to win and	D A
Nothing left to Lose	h G
And you give yourself away	G D A
And you give yourself away	A h G
And you give, and you give	G D A
And you give yourself away	A h G

With or without you	G D A
With or without you	A h G
I can't live	G D A
With or without you	A h G

Oh	D A h G
Oh	D A h G

With or without you	G D A
With or without you	A h G
I can't live	G D A
With or without you	A h G

Włosy – Elektryczne Gitary

Kiedy jesteś piękny i młody	a C D E
Nie, nie, nie, nie zapuszczaj wąsów ani brody	a C D E
Tylko noś, noś, noś długie włosy jak my	a C D E a G Fis F
Kiedy jesteś stary i brzydki	a C D E
Nie, nie, nie, nie zużywaj maszynki ani brzytwy	a C D E
Tylko noś, noś, noś długie włosy jak my	a C D E a G Fis F
Bo najlepszy sposób na dziewczynę	a C D E
Zrobić sobie z włosów pelerynę	a C D E
A więc noś, noś bracie długie włosy jak my	a C D E a G Fis F
Już cię rodzina z domu wygania	a C D E
Już cię fryzjer z nożycami gania	a C D E
A ty noś, noś, noś długie włosy jak my	a C D E a G Fis F
Idzie hippis z długimi włosami	a C D E
Skręcił z Kruczej idzie Alejami	a C D E
A ty noś, noś, noś długie włosy jak my	a C D E a G Fis F
Idzie żołnierz z długimi włosami	a C D E
WSW go goni Alejami	a C D E
A ty noś, noś, noś długie włosy jak my	a C D E a G Fis F
Bo najlepszy sposób na kobietę	a C D E
Zrobić sobie z włosów bransoletę	a C D E
A więc noś, noś, bracie długie włosy jak my	a C D E a G Fis F
Znów cię rodzina z domu wygania	a C D E
Znowu cię fryzjer z nożycami gania	a C D E
A ty noś, noś, noś długie włosy jak my	a C D E a G Fis F
Idzie ojciec niesie nowe szachy	a C D E
Długie włosy wiszą mu z pod pachy	a C D E
A ty noś, noś, noś długie włosy jak my	a C D E a G Fis F
Idzie ciotka, idzie całkiem bosa	a C D E
Długie włosy wiszą jej u nosa	a C D E
A ty noś, noś, noś długie włosy jak my	a C D E a G Fis F
Kiedy jesteś piękny i młody	a C D E
Nie, nie, nie, nie zapuszczaj wąsów ani brody	a C D E
Tylko noś, noś bracie długie włosy jak my	a C D E a G Fis F
I niech cię rodzina z domu wygania	a C D E
Niech cię fryzjer z nożycami gania	a C D E
A ty noś, noś, noś długie włosy jak my	a C D E a G Fis F

Wracam – Lasery

Droga zostaje w tyle I światła miasta	D G D A
Wyłączam się na chwilę	D G
Do siebie wracam	D A
Zostanę dzisiaj tu	h G D
Nie potrzebuję słów	h G D
Wracam do domu	h G
Dom to tam gdzie jesteś ty	D A
To takie proste	h G
Tylko tam chcę teraz być	D A
Zostanę dzisiaj tu	h G D
Nie potrzebuje słów	h G D A
Gdzie byłeś gdy nie było	D G
Wokół nikogo	D A
Nie mów mi tego nigdy	D G
Bądź dla mnie sobą	D A
Zostanę dzisiaj tu	h G D
Nie potrzebuje słów	h G D
Wracam do domu. . .	
Znasz mnie tak ja nikt inny nie znał	h D A
Już nie będzie tak łatwo przestać	h G D A
Za późno za późno za późno	h G D A × 2
Za późno za późno za późno	h G D A × 2
D D D D	

Wracanie – Na Bani

Tyle z gór zostało mi
Com głodnym okiem złapał
Chociaż tyle zgąsło chwil
Nieoznaczonych w mapach

D D⁷⁺
C G
D D⁷⁺
C G

Tyle gór szukałem nas
Pustych szlaków ile – nie wiem
Ale mój wyśniony dom
Już nie zabrzmiał twoim śpiewem

h C
h G
e D
G A

Więc schodzę w dół precz po kamieniach
A tępy ból narasta
Coraz cięższy zbliżam się do ziemi
I zimne witam miasta

D C D C
h A G
C h
G A

Już czas zrzucić z ramion swych zmęczenie
W końcu wrócić z chmur na ziemię
Chociaż trudniej zejść niż dosięgnąć gwiazd

C h C
h C h
A G

Lecz cóż – poślę jeszcze w tył spojrzenie
Już ostatnie – hen! za siebie
Bo za mało sił, by zawrócić czas

C h C
h C h
A G D E G A

Tyle z nas zostało mi
Com w dłoń niesytą schował
Tylu też nie cofnę chwil
Które trudno unieść w słowach

D D⁷⁺
C G
D D⁷⁺
C G

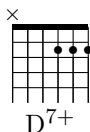
Tyle z gór i tyle z nas
Zostało – garstka myśli
Mój pusty dom jak pusty szlak
Nie takim mi się wyśnił

h C
h G
e D
G A

Ugiąłem się więc pod kamieniem
I stary ból mnie dopadł
Z ciężkim sercem lecę w stronę ziemi
By w milczeniu na nią opaść

D C D C
h A G
C h
G A

Już czas...



Wszystko mi mówi, że mnie ktoś pokochał – Skaldowie

Ktoś mnie pokochał, świat nagle zawirował, bo	G C D
Ktoś mnie pokochał na dobre i na złe	G C D
Bezchmurne niebo znów mam nad głową	G C
Bo ktoś pokochał mnie	D G
Ktoś mnie pokochał, niech wszyscy ludzie wiedzą to	G C
Ktoś mnie pokochał na dobre i na złe	G C D
Ktoś mnie pokochał, ze snu mnie zbudził	G C
Ktoś, kto pokochał mnie	D G
Lampa nad progiem, i krzesło, i drzwi	a D a D
Wszystko mi mówi, że mnie ktoś pokochał	G C G
Woda i ogień powtarza wciąż mi	a D h E
Że mnie ktoś pokochał dziś	C D
Pukajcie ze mną w niemalowane drewno, bo	G C D
Czasami szczęście trwa tylko chwilę, dwie	G C D
Pukajcie ze mną, bo wiem na pewno	G C D
Że ktoś pokochał mnie	e
La, la, la, la. . .	G C D
Lampa nad progiem, i krzesło, i drzwi	a D a D
Wszystko mi mówi, że mnie ktoś pokochał	G C G
Woda i ogień powtarza wciąż mi	a D h E
Że mnie ktoś pokochał dziś	C D
Pukajcie ze mną w niemalowane drewno, bo	G C D
Czasami szczęście trwa tylko chwilę, dwie	G C D
Pukajcie ze mną, bo wiem na pewno	G C D
Że ktoś pokochał mnie	e

Wyspa – Cisza Jak Ta

D e⁷ h A || 2

Kiedy się szumem, tłumem, gwarem
Ludzkie skupiska ustokrotnią
Najdroższym na świecie towarem
Będzie samotność

D e⁷ h A
D e⁷ G A
D e⁷ G A
D e⁷ G A

D G A D || 2

Tęsknotą ciszy uciekamy
W bezludność wyspy, skwar południa
Lecz kiedy na niej zamieszkamy
Wyspa przestanie być bezludna

D G A D
e G A
D G A
e G A D

Najpiękniej wiatr układa piach
Tam gdzie nas nie ma, wieje wiatr
Najpiękniej wiatr układa piach
Tam, gdzie nas nie ma

D
G
A
D

Przybędzie z nami trud i strach
Niewola dnia, historii schemat
Jak pięknie wiatr układa piach
Tam, gdzie nas nie ma...

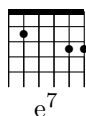
D G A D
e G A
D G A
e G A D

Najpiękniej wiatr układa piach...

E A H E || 4

Najpiękniej wiatr układa piach
Tam gdzie nas nie ma, wieje wiatr
Najpiękniej wiatr układa piach
Tam, gdzie nas nie ma

E
A
H
E



Wystarczy, że Serce mi Bije – Koniec Świata

Tak pięknie za oknem kiedy świeci słońce e C G D
Byłaś dla mnie świata początkiem
Kwiecień i maj i znów mamy wiosnę
Jesteś niedokończonym wątkiem
Chociaż dawno już znosiłaś ten swój płaszcz
Chociaż oczu nie widziałem Twych od lat.

Lecz wystarczy, że serce mi bije e C G D
I że w żyłach mam trochę Twojej krwi
Wystarczy, że wypowiem Tve imię
Kiedy wszystko się wali i brakuje mi sił.

I teraz kiedy tak siedze przy oknie
Bo nie wiem dla kogo mam żyć
Dotykam Ciebie tak nieistotnie
Nie wiem gdzie jesteś, nie wiem z kim śpisz
Chociaż dawno już znosiłaś ten swój płaszcz
Chociaż oczu nie widziałem Twych od lat.

Lecz wystarczy, że serce mi bije. . .

Albo: a F C G

Wytrąciłaś mnie z równowagi – Elektryczne Gitary

Rata tam tatatam tataratatatam	C G a F
tararara tararam	C G C
Byłem jeden okrągły, miałem wszystko na twarzy	C G C G
Byłem chętny i czuły, miałem o czym pomarzyć	C G C G
Byłem pełen równości i górą powagi	C G a F
Wytrąciłaś mnie z równowagi	C G C
Rata tam tatatam tataratatatam	C G a F
Wytrąciłaś mnie z równowagi	C G C
Świat był piękny i pusty, a ja w porównaniu	C G C G
Byłem prosty, gotowy na każde spotkanie	C G C G
Świat był drzwiami słabości i ścianą odwagi	C G a F
Wytrąciłaś mnie z równowagi	C G C
Rata tam...	
Lampa stała na stole, włosy rosły na głowie,	C G C G
buty spały na szafie, młodzi pili na zdrowie,	C G C G
jedni mieli pretensje, drudzy mieli uwagi,	C G a F
Wytrąciłaś mnie z równowagi	C G C
Rata tam...	
Jedno życie w pamięci, drugie życie na zdjęciach,	C G C G
czasem kropla na głowę, byle nigdy nie cegła,	C G C G
z jednej strony coś głaszcze, z drugiej strony coś wali,	C G a F
A ty mnie wytrąciłaś z równowagi	C G C
Rata tam...	

Wzgórza Walii – Ryczące Dwudziestki

Powróćmy do wzgórz,	C a
Irlandzkich, groźnych skał,	d G
Powróćmy do wzgórz mojej Walii,	C a F e
Do oczu dziewczyny	F e
Błyszczących, pełnych łez.	d G
Jej cichy głos słyszę przez fale.	C a G
Czerwona róża jest	C a
W ogrodzie, w domu mym,	d G
W mym domu, w wiosce gdzieś, w mojej Walii.	C a F e
Tak jak przed laty	F e
Strumyków cichy szept,	d G
Szum drzew, ptaków śpiew niknie w dali.	C a G
Przez mgłę widzę jak	C a
Na skrzydłach szybko gna,	d G
Wśród gwiazd wiedzie nas księżyc stary.	C a F e
Przez doliny fal,	F e
Przez ich grzbiety w bryzgach pian,	d G
Już chciałbym zobaczyć brzeg Walii.	C a G
Czerwona róża jest...	
To nic, że w mym sercu	C a
Tak ostry kolec tkwi.	d G
To nic, że tam gdzieś sięgą ziarno.	C a F e
Wśród łąk, żyznych pól,	F e
Pszczoły noszą słodki miód.	d G
Na zawsze zostanę w swej Walii.	C a G
Czerwona róża jest...	

Wzięli zamknęli mi klub – Kwiat Jabłoni

Chcę dziś zwojować cały świat	d
Właśnie dzisiaj udowodnię - jestem czegoś wart	C G
Idę już Krakowskim, zbliżam się	d
Już niedługo, już za chwilę, za minuty dwie	C G
I nagle serce staje	G
I aż zapiera dech	G
Świat szybko wiruje	A

Wzięli zamknęli dziś mój ulubiony klub	d
Pod drzwiami ludzi tłum już nie zabaluje tu	C G
Okna zabite, techno nie poleci już	d
Na blacie grubo kurz, a my nie zatańczymy tu	C G

Światła ulic wyznaczają szlak	d
Wyobrażam sobie w głowie jak za dawnych lat	C G
Po zajęciach pójdę właśnie tam	d
Miesiąc kończy się, no ale na jedno mnie stać	C G
I nagle serce staje	G
I aż zapiera dech	G
Świat szybko wiruje	A

Wzięli zamknęli dziś...

You are the music in me – High Shool Musical

Na na na na	C
Na na na na na, yeah	B F
You are the music in me	B
You know the words "once upon a time"	F C
Make you listen, there's a reason	B F
When you dream there's a chance you'll find	F C
A little laugher, or happy ever after	B F
You're a harmony to the melody	d C
That's echoing inside my head	B
A single voice above the noise	d C
And like a common thread	B
Hmm, you're pulling me	B
When I hear my favorite song	C B
I know that we belong	B F
Oh, you are the music in me	B
Yeah, it's living in all of us	C B
And it's brought us here because	B F
you are the music in me	B
Na na na na. . .	
It's like I knew you before we met (before we met)	F C)
Can't explain it (uh-huh)	C B
There's no name for it (no name for it)	B F
I sang you words I've never said	F C
And it was easy (so easy)	C B
Because you see the real me (I see)	B F
As I am you understand (us)	d C
And that's more than I've ever known	B
To hear your voice above the noise (oh)	d C
And I know that I'm alone	B
Oh, you're singing to me	B
When I hear my favorite song. . .	
Together we're gonna sing, yeah	d C
We got the power to say what we feel (what we feel)	C d
Connected and Real	d
Can't keep it all inside, oh yeah	B
Na na na na. . . $\times 2$	
When I hear my favorite song. . .	
Na na na na. . .	

Z nim będziesz szczęśliwsza – SDM

Zrozum to, co powiem	a E ⁷
Spróbuj to zrozumieć dobrze	C G
Jak życzenia najlepsze, te urodzinowe	F C
Albo noworoczne, jeszcze lepsze może	d E ⁷
O północy, gdy składane	F C
Drżącym głosem, nieklamane	E ⁷
Z nim będziesz szczęśliwsza	F C
Dużo szczęśliwsza będziesz z nim	d E ⁷
Ja, cóż	F
Włączęga, niespokojny duch	C
Ze mną można tylko	d
Pójść na wrzosowisko	G
I zapomnieć wszystko	a
Jaka epoka, jaki wiek	F C d
Jaki rok, jaki miesiąc, jaki dzień	C d F C
I jaka godzina	d
Kończy się	F
A jaka zaczyna	a
Nie myśl, że nie kocham	a E ⁷
Lub że tylko trochę	C G
Jak cię kocham, nie powiem, no bo nie wypowiem	F C
Tak ogromnie bardzo, jeszcze więcej może	d E ⁷
I dlatego właśnie żegnaj	F C
Zrozum dobrze, żegnaj	E ⁷
Z nim będziesz szczęśliwsza...	
Ze mną można tylko	d
W dali znikać cicho	F a

Zagubieni żeglarze – Stara Kuźnia

Czas wypłynąć na morze, już czas,	h A
Pożeglować w przestworza do gwiazd,	e G A
Czas nareszcie wyruszyć gdzieś stąd,	h A
By po trudach odszukać swój ląd.	G h A
Płyniemy, żeglujemy, po wzburzonej wodzie,	D A G A
Zziębnięci, przemoczeni, w deszczu, wietrze, chłodzie,	D A G A
Oczy w dal zapatrzone, słońce drogę pokaże,	D A h fis
Jaki ląd odkrywamy – zagubieni żeglarze.	h fis A h
Czas zawinąć do portu, lecz gdzie,	h A
Wszystkie porty ukryte we mgle,	e G A
Czas się znaleźć nareszcie u bram,	h A
W swej przystani i zostać już tam.	G h A
Płyniemy, żeglujemy, po spienionej fali,	D A G A
Szukamy własnej ziemi w bezimiennej dali,	D A G A
Już nas jest tak niewielu, czas zaciera nam twarz,	D A h fis
Czy dotrzemy do celu - zagubieni żeglarze.	h fis A h
Wciąż błądzimy po morzach od lat,	h A
Nie liczymy ni zysków, ni strat,	e G A
Jeszcze tylko czasami się śni,	h A
Raj szukany wśród nocy i dni.	G h A
Płyniemy, żeglujemy, unoszą nas fale,	D A G A
Zgubioną kiedyś ziemię niełatwo odnaleźć,	D A G A
Lądu nie odkrywamy, los nas srogo ukarze,	D A h fis
Błądzić wiecznie będziemy - zagubieni żeglarze.	h fis A h

Załącznica – Wojciech Olejniczak, Szymon Piaszczyński

Mat-fizu spora grupa jest,	d
Z biol-chemu kilka osób też.	d
Na gwiazdach nie każdy się zna,	G
Więc kadra wszystkim lekcje da.	d
Będzie, będzie pogoda	d
Nie będzie deszczu	C
I takiej nocy wszystkim szkoda	G
Będą gwiazdy	d
I będzie prząśnie	d
Znów przeobsimy razem całą noc $\times 2$	C d
Kosmiczne rytmy, astro moc	d
Znów przeobsimy całą noc	d
Zasady proste w nocy znam:	G
Nie świecę światłem białym,	d
czerwone filtry mam.	d
Będzie, będzie pogoda. . .	
Astronom nie oszczędza sił,	d
Już trochę mu brakuje snu.	d
Polejcie kawy szybko mu!	G
By mógł prowadzić obsy znów.	d
Będzie, będzie pogoda. . .	
Gruby rozstawia, Gronki też,	d
I już teleskop z nami jest	d
Księżyc widoczny, gwiazdy – nie!	G
Bo znów pogoda psuje się. . .	d
Nie ma, nie ma pogody	d
Bo znów padało	C
I na boisku pełno wody	G
Lecz przy Warcie	d
Jest planetarium	d
Które Mateusz wybudował nam	C d
⟨sam!⟩ $\times 2$	

Zanim pójdę – Happysad

Ile jestem ci winien?	a d e e
Ile policzyłaś mi za swą przyjaźń?	a d e e
Ale kiedy wszystko już oddam czy	a d e e
Będziesz szczęśliwa i wolna czy	a d e e
Będziesz szczęśliwa i wolna czy	a d e e
Ale zanim pójdę	a d e e
Ale zanim pójdę	a d e e
Ale zanim pójdę chciałbym powiedzieć ci, że:	a d e e
Miłość to nie pluszowy miś	a a d e
Ani kwiaty, to też nie diabeł rogaty	a a d e
Ani miłość, kiedy jedno płacze	a a d G
A drugie po nim skacze	C F F
Miłość to żaden film w żadnym kinie	a a d e
Ani róże, ani całusy małe, duże	a a d e
Ale miłość – kiedy jedno spada w dół	a a d G
Drugie ciągnie je ku górze	C F F
Ile jestem ci winien?	a d e e
Ile policzyłaś mi za swą przyjaźń?	a d e e
Ile były warte nasze słowa	a d e e
Kiedy próbowaliśmy wszystko od nowa	a d e e
Kiedy próbowaliśmy wszystko od nowa	a d e e
Ale zanim pójdę	a d e e
Ale zanim pójdę	a d e e
Ale zanim pójdę chciałbym powiedzieć ci, że:	a d e e
Miłość to nie pluszowy miś...	

Zapach róży

Wiem dobrze, co czujesz, te moje nastroje
Szybka zmiana zdania, zamknięte pokoje
Może to zabawne, ale ja nie żartuję
Chcę być sprawiedliwym, przecież ja też czuję

a F d E

Też jestem człowiekiem, też serce posiadam
Także innych kocham, także innych zdradzam
Też mnie nienawidzą, kochają niektórzy
Też prawie jak każdy, lubię zapach róży

a F d E

Też jestem samotny, czuję zapomnienie
Dobrze wiesz, że miłość to moje zbawienie
Niszczy mnie samotność, tak bardzo powoli
Choć już rozumiałem, że nienawiść boli

Też jestem człowiekiem. . .

Chociaż nie znalazłem duszy sobie bratniej
Chcę tu jeszcze zostać do chwili ostatniej
Smutno trochę było, trochę się zawiodłem
Wtedy już wiedziałem, zostać tu nie mogę

Też jestem człowiekiem. . .

Teraz, gdy odszedłem kwiatom się spowiadam
Z tego, że Cię kocham, że serce posiadam
Z tego, że żałuję, nie brak mi sumienia
Które mi wskazuje drogę do zbawienia

Też jestem człowiekiem. . .

Zawsze tam gdzie ty – Lady Pank

Zamienię każdy oddech w niespokojny wiatr	C a G G ⁷
By zabrał mnie z powrotem tam gdzie masz swój świat	C a G G ⁷
Poskładałam wszystkie szeptę w jeden ciepły krzyk	C a G G ⁷
Żeby znalazł się aż tam gdzie pochowałam sny	C a G G ⁷
Już teraz wiem że dni są tylko po to	F G
By do Ciebie wracać każdą nocą złotą	C a
Nie znam słów co mają jakiś większy sens	F G
Jeśli jedno tylko, jedno tylko wiem	C a
Być tam zawsze tam gdzie Ty	F G
Nie pytaj mnie o jutro to za tysiąc lat	C a G G ⁷
Płyniemy białą łódką w niezbadany czas	C a G G ⁷
Poskładałam nasze szeptę w jeden ciepły krzyk	C a G G ⁷
By nie uciekły nam by wysuszyły łzy	C a G G ⁷
Już teraz wiem że dni są tylko po to	F G
By do Ciebie wracać każdą nocą złotą	C a
Nie znam słów co mają jakiś większy sens	F G
Jeśli jedno tylko, jedno tylko wiem	C a
Być tam zawsze tam gdzie Ty	F G
Budzić się i chodzić spać we własnym niebie	C a
Być tam zawsze tam gdzie ty	F G
Żegnać się co świt i wracać znów do Ciebie	C a
Być tam zawsze tam gdzie ty	F G
Budzić się i chodzić spać we własnym niebie	C a
Być tam zawsze tam gdzie ty.	F G C

Zawsze z tobą chciałbym być – Ich Troje

„Kaśka! Kaśka!”

„Przestań się drzeć, ja tu serial oglądam!”

„Może pani poprosić Kaśkę?”

„Kaśka? Jakiś wariat z harmonią na dole, Cię woła!”

„Maurycy? Co ty tutaj robisz o siódmej rano?!”

„Cześć! Piosenkę Ci napisałem!”

Zadzwoniłem w środku lata choć minęły już dwa lata

C E a F

Ty nadal nie odzywasz się. . .

C E a F

Dziś ten list Ci napisałem lato zbliża się, więc chciałem

C E a F

Powtórzyć Tobie jeszcze raz. . . to co wtedy:

C E a F

Zawsze z Tobą chciałbym być, przez całe lato

F G C

Zawsze z Tobą chciałbym być, kochaj mnie za to

Zawsze z Tobą chciałbym być, tylko we dwoje

Zawsze z Tobą chciałbym być. . .

Daj się skusić na wakacje

F G C

Morze, plaża i kolacje. . .

Będziemy tańczyć aż po świt. . .

Chciałbym też w księżycu blasku

F G C

Stawiać z Tobą babki z piasku

I wciąż do ucha szeptać Ci. . . tak jak wtedy:

Zawsze z Tobą chciałbym być. . .

Zbuntowany anioł – Łobuzy

Mówili mi uważaj na nią
Takie kobiety serca łamią
Mama nie przepada za nią
Bo to mój zbuntowany anioł

a C G F

Zbuntowany anioł
Zbuntowany anioł
Zbuntowany anioł
Zbuntowany anioł

a C G F

Po ci ci kapusta kiedy takie usta mówią twoje imie
Taka seniorit aze ja nie mam pytać i to mi nie minie
Pokazuje rogi a do nieba nogi prawie jej sięgają
Daje mi pomysły, pobrudzone zmysły
Masz jak człowiek pająk

a C G F

Dolores, millones oddam ci dolores
Mam większe cohones od wszystkich amatores
Fiesta de la noche, an dachu w Mariocie
Pablo w samolocie przewozi nam łakocie

a C G F

Mówili mi uważaj na nią. . .

Ty za kobietami i za monetami LATALEŚ JAK Mario
Ona tu czekała, eliminowała wszystkich jak sicario
Ciało ma jak anioł a ja bulę za nią jak za prezydenta
Ona czyni cuda, może to się uda, chociaż nie jest święta

a C G F

Dolores, millones. . .

Mówili mi uważaj na nią. . .

Zbuntowany anioł. . .

Mówili mi uważaj na nią. . .

Zbroja – Jacek Kaczmarski

Daleś mi Panie zbroję
Dawny kuł płatnerz ją
W wielu pogięta bojach
Wielu ochrzczone krwią
W wykutej dla giganta
Potykam się co krok
Bo jak sumienia szantaż
Uciska lewy bok

e D e
e D e
e D e
e D e
G e
H⁷
G Fis F e
e H⁷ e

Lecz choć zaginął hełm i miecz
Dla ciała żadna w niej ostoja
To przecież w końcu ważna rzecz
Zbroja

D G D
a e
a H⁷ C a
e H⁷ e

Magicznych na niej rytów
Dziś nie odczyta nikt
Ale wykuta z mitów
I wieczna jest jak mit
Do ciała mi przywarła
Przeszkadza żyć i spać
A tłum się cieszy z karła
Co chce giganta grać

e D e
e D e
e D e
e D e
G e
H⁷
G Fis F e
e H⁷ e

Lecz choć zaginął hełm i miecz...

A taka w niej powaga
Dawno zaschniętej krwi
Że czuję jak wymaga
I każe rosnąć mi
Być może nadaremnie
Lecz stanę w niej za stu
Zdejmij ją Panie ze mnie
Jeśli umrę podczas snu

e D e
e D e
e D e
e D e
G e
H⁷
G Fis F e
e H⁷ e

Bo choć zaginął hełm i miecz...

Wrzasnęli hasło wojna	e D e
Zbudzili hufce hord	e D e
Zgwałcona noc spokojna	e D e
Ogląda pierwszy mord	e D e
Goreją świeże rany	G e
Hańbiona płonie twarz	H ⁷
Lecz nam do obrony dany	G Fis F e
Pamięci pancerz nasz	e H ⁷ e

Więc choć za ciosem pada cios	D G D
I wróg posiłki śle w konwojach	a e
Nas przed upadkiem chroni wciąż	a H ⁷ C a
Zbroja	e H ⁷ e

Wywlekli pudła z blachy	e D e
Natkali kul do luf	e D e
I straszą sami w strachu	e D e
Strzelają do ciał i słów	e D e
Zabrońcie życie wystrzałem	G e
Niech zatryumfuje gwałt	H ⁷
Nad każdym wszędzie ciałem	G Fis F e
Pamięci żywej kształt	e H ⁷ e

Choć słońce skrył bojowy gaz	D G D
I żołdak pławi się w rozbojach	a e
Wciąż przed upadkiem chroni nas	a H ⁷ C a
Zbroja	e H ⁷ e

Wytresowali świnię	e D e
Kupili sobie psy	e D e
I w pustych słów świątyni	e D e
Stawiają ołtarz krwi	e D e
Zawodzi przed bałwanem	G e
Półślepy kapłan łgarz	H ⁷
I każdym nowym zdaniem	G Fis F e
Hartuje pancerz nasz	e H ⁷ e

Choć krwią zachłysnął się nasz czas	D G D
Choć myśli toną w paranojach	a e
Jak zawsze chronić będzie nas	a H ⁷ C a
Zbroja	e H ⁷ e

Znajomy smak księżycowy – Paweł Orkisz

Już dawno nie byłem na rajdzie,	d F
– znajomy smak księżycowy	C d
syn mi na głowę wylał,	d F
– znajomy smak księżycowy	C d
żona mnie z domu nie puszcza	d F
– znajomy smak księżycowy	C d
po rajdach pozostał mi w ustach	d F
– znajomy smak księżycowy.	C d

A smaka mam, smaka mam jak fiks!	F C
Wypiłbym całe morze piwa!	A d
Oczy płoną, ręce drżą,	F
dusza z piersi się wyrывa,	C
bo rajd się zbliża.	A d
$\parallel \times 2$	

Wyjeżdżałem – dali strzeziennego, – ...	d F C d
Przyjechałem, przywitali swego! – ...	d F C d
Przy ognisku siedzę – dla rozgrzewki – ...	d F C d
Coraz częściej dobrze mi pod drzewkiem – ...	d F C d

A smaka mam, smaka mam ja fiks!	F C
Wypiłbym całe morze wódki!	A d
Wlewam w siebie bez umiaru,	F
piwo, wino, bimber, chare,	C
bo rajd jest krótki!	A d
$\parallel \times 2$	

Jak się tutaj wziąłem – nie pamiętałem! – ...	d F C d
Wiem, że ciągle deptał mi po piętach – ...	d F C d
Nogi wcale mnie nie bołą, nie! – ...	d F C d
Za to w głowie szumi, huczy, wre – ...	d F C d

Ech, kaca mam, kaca mam jak fiks!	F C
Żołądek nęka, głowa mi pęka!	A d
Gadaj, bracie, jak to było,	F
jak do domu się trafiło? –	C
nic nie pamiętam!	A d

Lecz smaka mam, smaka mam jak fiks!	F C
Na kacu tylko smak mi został!	A d
Gadaj szybko, do cholery,	F
gdzie następny rajd i kiedy,	C
bo smak jest constans!	A d

*W tym momencie, jak pamiętacie,
wyskakuje zza krzaka wilk i mówi do Kapturka:
„Kapturku, a teraz będę Cię całował tam,
gdzie Cię jeszcze nikt nie całował.”
A Kapturek śpiewa mu mniej więcej tak:*

Wypijże se, byku, w domu! Na szlaku nie rzygaj,	F C
na szlaku nie rzygaj, na szlaku nie rzygaj!	A d
Bo jak złapię Cię na szlaku –	F
nie daj Boże! – po pijaku,	C
nogi z d. . . powyrywam!!!	A d

Znów nieprzespana noc – Zbóje

Ledwie słonko zaszło	G
Już mnie nie przekusi	a
Księżyc taki ładny	C D
Podziwiać go musim	G D

I znowu nie przespana noc	G
I znowu zmarnowany dzień	a
Czas życia krótki	C D
Napijemy się wódki!	G
I znowu nie przespana noc	G
I znowu zmarnowany dzień	a
Czas życia krótki	C D
Napijemy się wódki!	G D

Na wiosnę na trawie	G
W lecie na sianeczku	a
Dzień za dniem opada	C D
Listek po listeczku	G D
I znowu nie przespana noc...	

W domu żona czeka	G
W pachnącej pierzynie	a
A na załacie	C D
Gorzoleckie piję	G D

I znowu nie przespana noc...

Znów wędrujemy – Grzegorz Turnau

Znów wędrujemy ciepłym krajem,	e h
malachitową łąką morza	h C D
Ptaki powrotne umierają	e h
wśród pomarańczy na rozdrożach	h C
Na fioletowoszarych łąkach	a D
niebo rozpina płynność arkad	D G C
Pejzaż w powieki miękko wsiąka,	a e
zakrzepła sól na nagich wargach.	e C D e
A wieczorami w prądach zatok	e h
noc liże morze słodką grzywą	h C D
Jak miękkie gruszki brzmieje lato	e h
wiatrem sparzone jak pokrzywą	h C
Przed fontannami perłowymi	a D
noc winogrona gwiazd rozdaje	D G C
Znów wędrujemy ciepłą ziemią,	a e
znów wędrujemy ciepłym krajem...	e C D e
...malachitową łąką morza	h C D
Ptaki powrotne umierają	e h
wśród pomarańczy na rozdrożach...	h C
Znów wędrujemy ciepłym krajem,	e h
malachitową łąką morza	h C D
Ptaki powrotne umierają	e h
wśród pomarańczy na rozdrożach	h C
Przed fontannami perłowymi	a D
noc winogrona gwiazd rozdaje	D G C
Znów wędrujemy ciepłą ziemią,	a e
znów wędrujemy ciepłym krajem...	e C D e
...malachitową łąką morza	h C D
Ptaki powrotne umierają	e h
wśród pomarańczy na rozdrożach...	h C

Zombie – The Cranberries

Another head hangs lowly	e C
Child is slowly taken	G D
And the violence caused such silence	e C
Who are we mistaken	G D

But you see, it's not me	e
It's not my family	C
In your head, in your head	G
They are fighting	D

With their tanks, and their bombs	e
And their bombs, and their guns	C
In your head, in your head	G
They are cryin'	D
In your head, in your head	e C
Zombie, zombie, zombie	G D
What's in your head in your head	e C
Zombie, zombie, zombie	G D

Another mother's breakin'	e C
Heart is taking over	G D
When the violence causes silence	e C
We must be mistaken	G D

It's the same old theme	e
Since 1916	C
In your head, in your head	G
They're still fightin'	D

With their tanks. . .

Zostanie tyle gór – Dom o Zielonych Proгах

Zostanie tyle gór, ile udźwignąłem na plecach **a F**
Zostanie tyle drzew, ile narysowało pióro **C G**

Zostanie tyle gór, ile udźwignąłem na plecach **a F**
Zostanie tyle drzew, ile narysowało pióro **C G**

Tak gotowym trzeba **a**
Być do każdej ludzkiej podróży **F**
Tak zdecyduję w niebie **C**
Lub serce nie zechce już służyć **G**

Ja tylko zniknę wtedy **a**
W starym lesie bukowym **F**
Tak jakbym wrócił do siebie **C**
Po prostu wrócę do domu **G D**

Zostanie tyle gór. . .

I wszystko tam będzie jak w życiu **a**
I stół i krzesła i buty **F**
Te same nieporuszone **C**
Na niebie zostaną góry **G**

Tylko ludzi nie będzie **a**
Tych co najbardziej kocham **F**
Czasem we śnie ukradkiem **C**
Zamienią ze mną dwa słowa **G D**

Zostanie tyle gór. . .

Będą leciały stadem liście **a**
Duszyckzi i szepty ich w lesie **F**
Będzie tak wielki i świsty **C**
Rok cały będzie tam jesień **G D**

Zostanie tyle gór. . .

Zostanie tyle ściółki – Asia

Zostanie tyle ściółki ile udźwignęłam na plecach	a F
Zostanie tyle drzew ile porysowało skórę	C G
Zostanie tyle ściółki ile udźwignęłam na plecach	a F
Zostanie tyle drzew ile porysowało skórę	C G
Tak gotowym trzeba	a
Być do powrotu z leśnej głuszy	F
Bo obóz kiedyś się skończy	C
I do miasta przyjdzie się ruszyć	G
Bo muszę wrócić wtedy	a
Do tej cywilizacji	F
Do miasta bezszyszkowego	C
Po prostu wrócę z wakacji	G D
Zostanie tyle ściółki. . .	
I wszystko tam będzie jak w lesie	a
Polarek, laptop, sandały	F
Te same nieobliczalne	C
W zeszycie zostaną całki	G
Tylko lasu nie będzie	a
Którego tak mi potrzeba	F
W miejskim parku ukradkiem	C
Przytulę czasem dwa drzewa	G D
Zostanie tyle ściółki. . .	
Będzie leciała w wannie woda	a
Co kurz zmywa i w otchłani niesie	F
Będę umyta i czysta. . .	C
Chcę błotko, chcę znów być w lesie!	G D
Zostanie tyle ściółki. . .	

Życie jest nowelą (Klan) – Ryszard Rynkowski

Jak „Pory roku” Vivaldiego	a
Zmienia się światło w twoich oczach	d
Powiedz mi życie coś miłego	E E ⁷
Nie pędź tak, proszę, daj odpocząć	a A ⁷

Życie, życie jest nowelą,	d
której nigdy nie masz dosyć	a
Wczoraj biały, biały welon	E E ⁷
Jutro białe, białe włosy	a A ⁷

Życie, życie jest nowelą	d
Raz przyjazną a raz wrogą	a
Czasem chcesz się pożalić,	E E ⁷
ale nie masz do kogo	a A ⁷

Każda rodzina jest jak drzewo	a
Łamie się chwieje, czas je zmienia	d
Jak w „Porach roku” Vivaldiego	E E ⁷
Szczypta zachwytu, łyk cierpienia	a A ⁷

Życie, życie jest nowelą,	d
której nigdy nie masz dosyć	a
Wczoraj biały, biały welon	E E ⁷
Jutro białe, białe włosy	a A ⁷

Życie, życie jest nowelą	d
Co wciąga jak rzeka	a
Chciałbyś dziś znać przyszłość	E E ⁷
Lecz musisz poczekać	a A ⁷

Szymon Antkowiak
Gosia Pluskota
Emilia Rzepka
Kacper Śledź
Paweł Sieczak
Olga Zaborska
Jan Nowosielski